Wydział Prawa i Administracji
Uniwersytet Szczeciński

Sąd Apelacyjny w Szczecinie
Wojewódzki Sąd Administracyjny w Szczecinie

Acta Iuris Stetinensis

3/2021 (35)

Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego

Rada Naukowa
Zbigniew Kuniewicz – Przewodniczący Rady Naukowej – Uniwersytet Szczeciński | Andrzej Bisztyga – Uniwersytet Zielonogórski | Roman Hauser – Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu | Andrzej Jakubecki – Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie | Andrzej Marciniak – Uniwersytet Łódzki | Jacek Mazurkiewicz – Uniwersytet Zielonogórski | Mirosław Nazar – Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie | Zbigniew Ofiarski – Uniwersytet Szczeciński | Adam Olejniczak – Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu | Lech Paprzycki – Akademia Leona Koźmińskiego w Warszawie | Tadeusz Smyczyński – Polska Akademia Nauk | Roman Wieruszewski – Polska Akademia Nauk | Vytautas Nekrošius – Uniwersytet Szczeciński | sędzia Beata Górska – Prezes Sądu Apelacyjnego w Szczecinie | sędzia Grzegorz Jankowski – Prezes Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Szczecinie | Arkadiusz Windak – sędzia Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Szczecinie, Przewodniczący II Wydziału | Rosario Sapienza – University of Catania School of Law (Włochy) | Ashok R. Patil – National Law School of India University (Indie) | Fursa Svitlana Yaroslavivna – Kiev National University (Ukraina) | Henry Zhuhao Wang – China University of Political Science and Law (Chiny) | John Sorabji – University College London (Wielka Brytania) | José García-Añón – University of València (Hiszpania) | Lydia Terekhova – Omsk State University (Rosja) | Masahiko Omura – Chuo University Law School (Japonia) | Elena Kudryavtseva – Moscow State University (Rosja) | Alexandre Freitas Câmara – Rio de Janeiro Judicial School (Brazylia) | Jayesh Rathod – American University Washington College of Law (Stany Zjednoczone Ameryki) | Rett R. Ludwikowski – Columbus School of Law, The Catholic University of America (Stany Zjednoczone Ameryki) | Lilia Abramchyk – Yanka Kupala State University of Grodno (Białoruś) | Frieder Dünkel – University of Greifswald (Niemcy) | Emilio Castorina – University of Catania (Włochy)

Lista recenzentów znajduje się na stronie czasopisma | https://wnus.edu.pl/ais/pl/

Redaktor naczelny | Wojciech Szczepan Staszewski
Zastępca Redaktora naczelnego | Ewa Kowalewska
Sekretarz redakcji | Maria Wysocka-Orlik
Redaktorzy tematyczni | Agata Pyrzyńska, Szymon Słotwiński
Członek redakcji | Adriana Tomczyk
Redakcja językowa | Natalia Jóźwiak
Korekta językowa | Elżbieta Blicharska
Skład komputerowy | Sonia Dubois

Publikacja wydana dzięki wsparciu finansowemu
Sądu Apelacyjnego w Szczecinie, Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Szczecinie

Wersja papierowa jest wersją pierwotną

Pełna wersja publikacji jest dostępna na stronie:

https://wnus.edu.pl/ais/pl/

Streszczenia opublikowanych artykułów są dostępne online w międzynarodowych bazach danych:
Central European Journal of Social Sciences and Humanities, cejsh.icm.edu.pl | Central and Eastern European Online Library (CEEOL), www.ceeol.com | BazHum, bazhum.muzhp.pl | Directory of Open Access Journals (DOAJ), doaj.org | European Reference Index for the Humanities and Social Sciences (ERIH PLUS)

© Copyright by Uniwersytet Szczeciński, Szczecin 2021

ISSN (print) 2083-4373 | ISSN (online) 2545-3181

WYDAWNICTWO NAUKOWE UNIWERSYTETU SZCZECIŃSKIEGO

Wydanie I. Ark. wyd. 15,0. Ark. druk. 16,1. Format B5. Nakład 202 egz.

Spis treści

ARTYKUŁY

Konrad Burdziak – Leczenie PTSD z wykorzystaniem MDMA jako sposób przeciwdziałania zjawisku samobójstwa (problemy *de lege lata*) 9

Magdalena Kowalewska-Łukuć – Zabójstwo eutanatyczne jako anormalna sytuacja motywacyjna 23

Róża Kędra-Chmielewska, Oskar Kubacki – Dziecko jako ofiara namowy do targnięcia się na własne życie – uwagi na tle art. 151 k.k. 37

Mikołaj Małecki – Współudział w samobójstwie (kwestia dobra prawnego) 53

Beata A. Orłowska – Profilaktyka zachowań suicydalnych u dzieci i młodzieży szkolnej 65

Tomasz Snarski – Kilka uwag o relacji prawa karnego i moralności wokół problematyki samobójstwa 85

Piotr Zakrzewski – Przesłanki przypisania odpowiedzialności karnej za śmierć człowieka w przypadku doprowadzenia go do targnięcia się na własne życie 99

Agata Ziobroń – *Brainjacking*. Aspekty karnoprawne 119

GLOSY

Marzena Świstak – Usługa pobrania i przechowywania komórek macierzystych a zwolnienie z VAT – glosa do wyroku Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 15 marca 2018 roku, I FSK 750/16 137

ZE SZCZECIŃSKIEJ WOKANDY

Z WOKANDY SĄDU APELACYJNEGO W SZCZECINIE

Wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 30 lipca 2020 roku (III AUa 248/20) 153

Postanowienie Sądu Apelacyjnego w Szczecinie I Wydział Cywilny z dnia 7 października 2020 roku (I AGz 40/20) 165

Z WOKANDY WOJEWÓDZKIEGO SĄDU ADMINISTRACYJNEGO W SZCZECINIE

Wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Szczecinie z dnia 17 lutego 2021 roku (I SA/Sz 965/20) 181

RECENZJE

Konrad Burdziak – *Samobójstwo w prawie polskim*, Wolters Kluwer, Warszawa 2019 (*Andrzej Gawliński*) 199

Mariusz Nawrocki – *Odpowiedzialność dyscyplinarna komornika sądowego*, Currenda, Sopot 2020 (*Barbara Janusz-Pohl*) 203

Mateusz Tomczyk – *Karalne przywłaszczenie autorstwa*, C.H. Beck, Warszawa 2020 (*Michał Gałęski*) 221

SPRAWOZDANIA

Ogólnopolska konferencja naukowa „Pacjent i personel medyczny wobec technologii informatycznych – aspekty prawne i społeczne" Szczecin, 22 marca 2021 roku (*Aleksandra Klich*) 233

Ogólnopolska konferencja naukowa „O kształceniu prawników – diagnoza i wyzwania", Szczecin, 27 stycznia 2021 roku (*Patryk Kupis*) 243

Ogólnopolska konferencja naukowa „Problemy teorii i praktyki tworzenia prawa w Polsce. Konferencja poświęcona pamięci Doktora Macieja Kłodawskiego", Szczecin, 14 maja 2021 roku (*Paweł Nowotko*) 247

I ogólnopolska konferencja naukowa prawa pracy „Elastyczne formy zatrudnienia", Szczecin, 16 marca 2021 roku (*Jakub Waszkiewicz*) 255

Contents

ARTICLES

Konrad Burdziak – Treatment of PTSD with MDMA as a method of counteracting the incidence of suicide. A discussion in the context of Polish law 9

Magdalena Kowalewska-Łukuć – Euthanasia as an abnormal motivational situation 23

Róża Kędra-Chmielewska, Oskar Kubacki – A child as a victim of incitement to attempt on his own life – comments in the context of Article 151 of the Criminal Code 37

Mikołaj Małecki – Complicity in suicide (the question of legal interest) 53

Beata Orłowska – Prevention of suicidal behaviours among school children and youth 65

Tomasz Snarski – A few comments on the relationship between criminal law and morality in the context of suicide-related matters 85

Piotr Zakrzewski – Assignment of criminal liability for the death of a person in the event of making the victim take their own life 99

Agata Ziobroń – Brainjacking. Criminal law aspects 119

COMMENTARIES ON JUDICIAL DECISIONS

Marzena Świstak – Stem cells collection and storage and VAT exemption – commentary to the judgment of the Supreme Administrative Court of 15 March 2018, I FSK 750/16 137

FROM SZCZECIN CASE LIST

FROM THE LIST OF THE COURT OF APPEAL IN SZCZECIN

Judgment of the Court of Appeal in Szczecin of 30 July 2020 (III AUa 248/20) 153

Decision of the Court of Appeal in Szczecin of 7 October 2020 (I AGz 40/20) 165

FROM THE LIST OF THE VOIVODESHIP ADMINISTRATIVE COURT IN SZCZECIN

Judgment of the Voivodeship Administrative Court in Szczecin of 17 February 2021 (I SA/Sz 965/20) 181

REVIEW ARTICLES

Konrad Burdziak – Samobójstwo w prawie polskim [*Suicide in Polish law*], Wolters Kluwer, Warszawa 2019 (*Andrzej Gawliński*) 199

Mariusz Nawrocki – Odpowiedzialność dyscyplinarna komornika sądowego [*Disciplinary liability of the court bailiff*], Currenda, Sopot 2020 (*Barbara Janusz-Pohl*) 203

Mateusz Tomczyk, Karalne przywłaszczenie autorstwa [*Criminal misappropriation of authorship*], Wydawnictwo C.H.Beck, Warszawa 2020 (*Michał Gałęski*) 221

REPORTS

Polish National Scientific Conference, "Patients and medical personnel in relation to information technologies – legal and social aspects", Szczecin, 22 March 2021 (*Aleksandra Klich*) 233

Polish National Scientific Conference, "On the education of lawyers – diagnosis and challenges", Szczecin, 27 January 2021 (*Patryk Kupis*) 243

Polish National Scientific Conference, "Problems of the theory and practice of law making in Poland. Conference in memory of Dr. Maciej Kłodawski", Szczecin, 14 May 2021 (*Paweł Nowotko*) 247

1st Polish National Scientific Conference on Labor Law, "Flexible forms of employment", Szczecin, 16 March 2021 (*Jakub Waszkiewicz*) 255

ARTYKUŁY

Acta Iuris Stetinensis

2021, nr 3 (vol. 35), 9–22
ISSN (print): 2083-4373 ISSN (online): 2545-3181
DOI: 10.18276/ais.2021.35-01

Konrad Burdziak
dr
Uniwersytet Szczeciński
e-mail: konrad.burdziak@usz.edu.pl
ORCID: 0000-0002-0696-1174

OPEN ACCESS
CC BY SA

Leczenie PTSD z wykorzystaniem MDMA jako sposób przeciwdziałania zjawisku samobójstwa (problemy *de lege lata*)

Streszczenie

Przedmiotem pracy uczyniono problematykę leczenia PTSD z wykorzystaniem MDMA jako sposobu przeciwdziałania zjawisku samobójstwa. Rozważania w tym zakresie przeprowadzono na tle polskiego prawa. W pracy wykorzystano metodę dogmatycznoprawną. Zdecydowano się przy tym skorzystać z derywacyjnej koncepcji wykładni prawa autorstwa M. Zielińskiego. Autor pracy ustalił, że: 1) PTSD może stanowić źródło zagrożenia dla życia i zdrowia człowieka w postaci targnięcia się przezeń na własne życie; 2) PTSD może być skutecznie leczone z wykorzystaniem MDMA; 3) polskie prawo nie pozwala na wykorzystywanie MDMA w leczeniu PTSD; 4) polskie prawo przewiduje odpowiedzialność karną za posiadanie MDMA/*ecstasy*.

Słowa kluczowe: PTSD, MDMA, substancje psychoaktywne, samobójstwo

Wprowadzenie. Cel pracy i metoda badawcza

Celem niniejszej pracy jest udzielenie odpowiedzi na pytania: 1) Czy PTSD (ang. *post-traumatic stress disorder* – zespół stresu pourazowego) stanowić może źródło

zagrożenia dla życia i zdrowia człowieka w postaci targnięcia się przezeń na własne życie; 2) czy PTSD może być skutecznie leczone z wykorzystaniem MDMA (3,4-Metylenodioksymetamfetaminy); 3) czy polskie prawo pozwala na wykorzystywanie MDMA w leczeniu PTSD?

Autor pracy stawia przy tym następujące hipotezy badawcze: 1) PTSD stanowić może źródło zagrożenia dla życia i zdrowia człowieka w postaci targnięcia się przezeń na własne życie; 2) PTSD może być skutecznie leczone z wykorzystaniem MDMA; 3) polskie prawo nie pozwala na wykorzystywanie MDMA w leczeniu PTSD.

Metodą badawczą wykorzystaną w pracy jest metoda dogmatycznoprawna. Zdecydowano się skorzystać w tym zakresie z derywacyjnej koncepcji wykładni prawa autorstwa M. Zielińskiego.

PTSD i MDMA[1]

Jak wskazuje się w literaturze, środki psychoaktywne, w tym także psychodeliki, od dawna wykorzystywane są w ramach terapii rozmaitych zaburzeń. Przykładowo LSD wykorzystywano już w połowie XX wieku jako „lekarstwo" na alkoholizm, a fakt ten oraz enteogenne[2] właściwości LSD dla niektórych stały się podstawą dla wyprowadzenia wniosku, że „lek" ten może z powodzeniem wspomagać także terapię innych zaburzeń, w tym m.in. lęku[3].

Z perspektywy niniejszej pracy kluczowe jest, że trwają badania dotyczące leczenia zaburzeń lękowych wspomaganego MDMA[4]. W tym miejscu omówiona zostanie przy tym wyłącznie kwestia zespołu stresu pourazowego (PTSD) jako zaburzenia powodującego wyjątkowe zakłócenia w życiu człowieka. Jak wskazują A. Cebella i I. Łucka:

---

1 Niniejszy podpunkt opracowany został przede wszystkim przy wykorzystaniu publikacji B. Sessa, E. Worthley, *Psychedelic Drug Treatments: Assisting the Therapeutic Process*, Dulles, Virginia 2016. Autor nie przypisuje sobie autorstwa poglądów zawartych w tym podpunkcie i zawsze odsyła do odpowiednich fragmentów publikacji.

2 „Enteogeny (gr. ἔν, en, „w", i θεός, theós, „bóg"; bóg wewnątrz) – w najściślejszym rozumieniu są to substancje psychoaktywne (najczęściej zawarte w roślinach psychodeliki) indukujące mistyczne i duchowe doświadczenia. W szerszym rozumieniu są to zarówno naturalne, jak i syntetyczne substancje powodujące odmienne stany świadomości podobne do tych wywołanych w szamańskich rytuałach. W niektórych kontekstach słowo enteogeny jest używane zamiennie ze słowem psychodeliki. Gordon Wasson proponował ten termin jako określenie grupy substancji psychoaktywnych" – https://pl.wikipedia.org/wiki/Enteogeny (dostęp 5.11.2020).

3 Zob. B. Sessa, E. Worthley, op. cit., s. 86.

4 Zob. ibidem, s. 88–89.

W 1980 roku Amerykańskie Towarzystwo Psychiatryczne wprowadziło do klasyfikacji Diagnostic and Statistical Manual of Mental Disorders. Third Edition (DSM-III) nową jednostkę chorobową — zaburzenie po stresie traumatycznym. Przy czym uraz będący przyczyną powstania zespołu stresu pourazowego (PTSD, post-traumatic stress disorder) może być wywołany nie tylko walką na froncie wojennym, uwięzieniem, przeżytą katastrofą komunikacyjną, kataklizmem przyrodniczym, terroryzmem, traumą związaną z doświadczeniami z obozu koncentracyjnego, torturami, lecz także może być skutkiem przemocy seksualnej czy wewnątrzrodzinnej. Amerykańskie Towarzystwo Psychiatryczne podkreśliło istotę poczucia zagrożenia życia oraz bezradność ofiary w mechanizmie powstawania zaburzenia[5].

Typowymi objawami, oznakami wskazanego zaburzenia czy okolicznościami mu towarzyszącymi są – według wskazanych autorek – m.in. epizody powtarzającego się przeżywania urazu na nowo w natrętnych wspomnieniach (reminiscencje) lub w snach; uporczywie utrzymujące się poczucia odrętwienia i otępienia uczuciowego, odizolowania od innych ludzi, niereagowanie na otoczenie, anhedonia oraz unikanie działań i sytuacji, które mogłyby przypominać przeżyty uraz; dramatyczne, ostre wybuchy strachu, paniki lub agresji, wyzwalane przez bodźce powodujące nagłe przypomnienie sobie lub przeżycie na nowo sytuacji urazowej lub początkowej reakcji na tę sytuację; lęk i depresja, a nierzadko – i wymaga to podkreślenia – myśli samobójcze[6].

Jeżeli chodzi o kwestie procesów zachodzących w ludzkim mózgu w przypadku PTSD, to wyróżnić można trzy struktury, które są w tym zakresie najbardziej interesujące: 1) ciało migdałowate (odpowiada w organizmie za „reakcję walki lub ucieczki"); 2) hipokamp i 3) kora przedczołowa (odpowiadają za uzasadnianie, rozważanie i planowanie). Jak wskazuje się w literaturze, traumatyczny stres może zakłócić komunikację między tymi strukturami z jednej strony w ten sposób, że do ciała migdałowatego nie dotrze informacja, że niebezpieczeństwo minęło, z drugiej strony zaś w ten sposób, że hipokamp nie będzie odbierać emocjonalnych informacji przetwarzanych przez ciało migdałowate i przechowywać ich w pamięci

5 A. Cebella, I. Łucka, *Zespół stresu pourazowego – rozumienie i leczenie*, „Via Medica" 2007, t. 4, nr 3, s. 129. Jak wskazują E. Krediet et al.: „Posttraumatic stress disorder (PTSD) is a complex disorder with a host of neurobiological alterations" (E. Krediet et al., *Reviewing the Potential of Psychedelics for the Treatment of PTSD*, „International Journal of Neuropsychopharmacology" 2020, nr 23 (6), s. 385). Podkreślenia wymaga, że do rozpoznania PTSD wymagane jest spełnienie wszystkich kryteriów wskazanych w DSM. Chodzi o kryteria należące do grup: *stressor*, *intrusion symptoms*, *avoidance*, *negative alterations in cognitions and mood*, *alterations in arousal and reactivity* itd. – zob. www.ncbi.nlm.nih.gov/books/NBK207191/box/part1_ch3.box16/ (dostęp 4.01.2021).

6 Zob. A. Cebella, I. Łucka, op. cit., s. 130.

długotrwałej. Co za tym idzie – wspomnienia traumy pozostaną przez cały czas, a człowiek będzie czuł się, jakby był w ciągłym niebezpieczeństwie[7].

Leczenie PTSD odbywa się z wykorzystaniem selektywnych inhibitorów wychwytu zwrotnego serotoniny (SSRI) – sertraliny i paroksetyny. Środki te uważa się za skuteczne w tym sensie, że pozwalają na osiągnięcie założonych skutków, podkreśla się jednak w literaturze, że „leki" te działają wyłącznie objawowo, a dodatkowo – przepisywane są pacjentowi tak długo, jak długo potrzebuje on złagodzenia objawów spowodowanych przez PTSD. SSRI charakteryzują się nadto znaczną liczbą możliwych negatywnych skutków ubocznych[8]. Przykładowo – używanie Paroxinoru może wywołać następujące skutki niepożądane: 1) zaburzenia krwi i układu chłonnego w postaci nieprawidłowego krwawienia czy małopłytkowości; 2) zaburzenia układu immunologicznego w postaci ciężkich i mogących zakończyć się zgonem reakcji alergicznych; 3) zaburzenia endokrynologiczne w postaci zespołu nieprawidłowego wydzielania hormonu antydiuretycznego; 4) zaburzenia metabolizmu i odżywiania w postaci zmniejszenia łaknienia, zwiększenia stężenia cholesterolu, zaburzenia kontroli glikemii, hiponatremii; 5) zaburzenia psychiczne w postaci senności, bezsenności, pobudzenia, nietypowych snów, splątania, omamów, reakcji maniakalnych, lęku, depersonalizacji, napadów paniki, akatyzji, a nawet – wyobrażeń i zachowań samobójczych[9]. Wskazuje się wręcz, że:

> U pacjentów z zachowaniami samobójczymi w wywiadzie albo ze znacznego stopnia wyobrażeniami samobójczymi przed rozpoczęciem leczenia występuje większe ryzyko myśli samobójczych lub prób samobójczych. Osoby takie powinny być ściśle obserwowane podczas leczenia. Metaanaliza kontrolowanych placebo badań klinicznych dotyczących leków przeciwdepresyjnych stosowanych u dorosłych pacjentów z zaburzeniami psychicznymi wykazała istnienie zwiększonego ryzyka zachowań samobójczych podczas stosowania leków przeciwdepresyjnych w porównaniu do placebo u pacjentów w wieku poniżej 25 lat. Farmakoterapii powinna towarzyszyć ścisła obserwacja pacjentów, zwłaszcza tych z grupy wysokiego ryzyka, w szczególności na początku leczenia i po jego zmianach. Pacjentów (oraz ich opiekunów) należy uprzedzić o konieczności

7 Zob. B. Sessa, E. Worthley, op. cit., s. 89. Na istotną rolę ciała migdałowatego i hipokampu w kontekście powstawania i utrzymywania się PTSD wskazuje także J.W. Kalat, zdaniem którego: „Większość chorych na PTSD ma mniejsze niż przeciętnie hipokampy (...). Czy ta różnica jest skutkiem PTSD, czy też świadczy o predyspozycji do PTSD u osób, które już wcześniej miały mniejsze hipokampy? Prawdopodobnie jedno i drugie" (J.W. Kalat, *Biologiczne podstawy psychologii*, Warszawa 2020, s. 449) i dalej: „Najwyraźniej ciało migdałowate, które jest tak istotne dla przetwarzania emocjonalnego, odgrywa też główną rolę w powstawaniu skrajnego oddziaływania emocjonalnego, jakie prowadzi do rozwoju PTSD" (ibidem, s. 449).

8 Zob. B. Sessa, E. Worthley, op. cit., s. 90–91.

9 Zob. http://leki.urpl.gov.pl/files/27_Paroxinor_20mg.pdf (dostęp 8.11.2020).

> zwrócenia uwagi na każdy objaw klinicznego nasilenia choroby, zachowania lub myśli samobójcze oraz nietypowe zmiany w zachowaniu, a w razie ich wystąpienia, o konieczności niezwłocznego zwrócenia się do lekarza[10].

Jak wskazuje się w literaturze, SSRI kontrolują ilość serotoniny w szczelinie synaptycznej poprzez hamowanie procesu wychwytu zwrotnego (normalnie serotonina jest ponownie wchłaniana przez neuron presynaptyczny po przekazaniu przez neuroprzekaźnik impulsu nerwowego). Jak zauważa J. Stefaniuk:

> Wywołują one zwiększenie stężenia serotoniny w synapsie, co po pewnym czasie spowoduje zmiany adaptacyjne w gęstości receptorów: zmniejszy się liczba autoreceptorów 5-HT1A oraz receptorów 5-HT2A i 5-HT2C. Poza działaniem na poziom serotoniny, SSRI powodują też zwiększenie poziomu neurotrofin, głównie BDNF – białka stymulującego neurogenezę, a także zmniejszenie poziomu cytokin prozapalnych, takich jak TNF-alfa czy IL-6, które również mogą mieć swój udział w powstawaniu zaburzeń depresyjno-lękowych[11].

Jak natomiast działa MDMA? Otóż twierdzi się, że MDMA odwraca aktywność mózgu wywołaną stresem pourazowym poprzez znaczne zmniejszenie aktywności lewego ciała migdałowatego (ciało migdałowate to struktura parzysta). Środek ten zwiększa poziom serotoniny w szczelinie synaptycznej, nie hamuje jednak procesu wychwytu zwrotnego, lecz działa poprzez stymulowanie masowego uwalniania zmagazynowanej serotoniny z pęcherzyków w błonie presynaptycznej, która wypełnia szczelinę synaptyczną i przekazuje impuls nerwowy do neuroprzekaźnika postsynaptycznego[12].

Przewaga MDMA nad SSRI polega przy tym na tym, że: 1) MDMA ma zdolność zmniejszania poziomu lęku narastającego w ciele migdałowatym; 2) MDMA

---

10 Ibidem.

11 J. Stefaniuk, *„Terapia szokowa", czyli agoniści receptor 5-HT2A w leczeniu depresji i lęku*, w: M. Dąsala (red.), *Acta Uroboroi. W kręgu alchemii*, Wrocław 2017, s. 78–79.

12 Zob. B. Sessa, E. Worthley, op. cit., s. 91–92. Jak wskazuje E. Krediet et al.: „On a neurobiological level, MDMA attenuates amygdala activity while activating the frontal cortex (…), the activity of which is often impaired in patients suffering from PTSD (…). MDMA also increases oxytocin levels, which is a potential contributing factor to experienced increases in interpersonal trust (Vizeli and Liechti, 2018). Oxytocin levels have been shown to mediate the pro-social effects of MDMA in animal studies (…), and a recent study found that a single dose of MDMA in mice reopens the critical period for social reward learning, which required activation of oxytocin receptors in the nucleus accumbens, and endures beyond the acute effects of the drug (…). The effects of MDMA on fear extinction and memory consolidation may be another contributing factor to its therapeutic potential for the treatment of PTSD (…). Ongoing research is testing whether these findings translate to humans as well (e.g., NCT03181763)" (E. Krediet et al., op. cit., s. 388).

zwiększa poziom zaufania, empatii i pozytywnych uczuć wobec innych; 3) MDMA umożliwia terapeucie i pacjentowi osiągnięcie silniejszego, bardziej otwartego związku; 4) MDMA pozwala pacjentowi zmierzyć się z osobistą traumą w bezpiecznym środowisku i w sposób niezagrażający[13].

Jak wspomniano, trwają badania nad leczeniem PTSD wspomaganym MDMA. Wyniki tych badań są zaś więcej niż obiecujące:

> The results of the first randomized placebo-controlled trial (RCT) of MDMA-assisted psychotherapy for PTSD were published in 2010 (…). Twelve treatment-resistant patients received 2 sessions with 125 mg MDMA (plus an optional booster of 62.5 mg), while 8 patients received a placebo. The results showed that 83% of the patients in the MDMA group did not meet the criteria for PTSD anymore, according to Clinician-Administrated PTSD Symptoms Scale (CAPS-IV) cutoff scores, compared with 25% in the placebo group. A long-term follow-up demonstrated that treatment effects were stable over a 3.5-year period (…). These results were replicated in 2 other studies (…) in which MDMA-treated patients also showed increases in posttraumatic growth. A pooled analysis on 105 patients from 6 RCTs (…) showed that patients who received MDMA experienced significantly greater reductions in PTSD symptom scores than patients in the control group (Cohen's d = 0.8). After 2 MDMA sessions, 54.2% of patients no longer met PTSD diagnostic criteria compared with 22.6% in the control group. Compared with data used for the FDA approval of paroxetine and sertraline, MDMA-assisted psychotherapy showed higher effect sizes and significantly lower dropout rates (…). Based on these results, the FDA granted MDMA a breakthrough therapy designation for the treatment of PTSD[14].

MDMA a polskie prawo

Wspomniane obiecujące wyniki badań nad leczeniem PTSD wspomaganym MDMA skłaniają do postawienia pytania, czy możliwe byłoby prowadzenie takiego leczenia w Polsce. Mogłoby to bowiem stanowić jeden z dodatkowych sposobów, choć oczywiście – li tylko pośredni, przeciwdziałania zjawisku samobójstwa. Warto przypomnieć, że wśród typowych objawów, oznak PTSD czy okoliczności mu towarzyszących wymienia się m.in. myśli samobójcze. Wskazuje się wręcz, że:

> Chociaż 40–90% osób jest narażonych na przeżycie traumatycznego zdarzenia w pewnym momencie życia, PTSD rozwinie się tylko u małego odsetka społeczeństwa (7%

13 Zob. B. Sessa, E. Worthley, op. cit., s. 92.

14 E. Krediet et al., op. cit., s. 389.

i 12%). Jednak osoby z PTSD są sześć razy bardziej narażone na ryzyko popełnienia samobójstwa, a roczne koszty utraty wydajności szacuje się na około 3 mld USD[15].

Odpowiadając na wskazane wyżej pytanie, odwołać się należy – siłą konieczności – do Ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii[16]. Ustawa ta dokonuje bowiem podziału środków odurzających i psychotropowych na grupy i określa zasady ich wykorzystywania. I tak, zgodnie z ustawą: 1) środki odurzające dzieli się na grupy I-N, II-N, III-N i IV-N w zależności od stopnia ryzyka powstania uzależnienia w przypadku używania ich w celach innych niż medyczne oraz zakresu ich stosowania w celach medycznych (art. 31 u.p.n.); 2) substancje psychotropowe dzieli się na grupy I-P, II-P, III-P i IV-P w zależności od stopnia ryzyka powstania uzależnienia w przypadku używania ich w celach innych niż medyczne oraz zakresu ich stosowania w celach medycznych.

Zgodnie z Rozporządzeniem Ministra Zdrowia z dnia 17 sierpnia 2018 roku w sprawie wykazu substancji psychotropowych, środków odurzających oraz nowych substancji psychoaktywnych[17], MDMA zaliczyć należy do substancji psychotropowych w grupie I-P.

62		Izo-pentedron	1-metyloamino-1-fenylo-pentan-2-on
63	KATYNON		(-)-α-aminopropiofenon
64	(+)-LIZERGID	LSD, LSD-25	dietyloamid kwasu 9,10-didehydro-6-metyloergolino-8β-karboksylowego
65		MDMA	(±)-3,4-metylenodioksy-N,α-dimetylofenetyloamina, czyli 3,4-metylenodioksymetamfetamina
66		MDPBP	1-(3,4-metylenodioksyfenylo)-2-(pirolidyn-1-ylo)butan-1-on
67		MDPPP	1-(3,4-metylenodioksyfenylo)-2-(1-pirolidynylo)-1-propanon
68		MMDA	(±)-5-metoksy-3,4-metylenodioksy-α-metylofenetyloamina, czyli 5-metoksy-3,4-metylenodioksyamfetamina
69		Meskalina	3,4,5-trimetoksyfenetyloamina

Rysunek 1. Fragment załącznika nr 1 do Rozporządzenia Ministra Zdrowia z dnia 17 sierpnia 2018 roku

Źródło: własne.

Czy jest to istotna informacja? Oczywiście – tak. Podkreślenia wymaga bowiem, że w myśl art. 33 u.p.n.:

15 https://cordis.europa.eu/article/id/239896-predicting-ptsd-with-mirnas/pl (dostęp 4.01.2021).

16 Dz.U. z 2019 r., poz. 853 ze zm.

17 Dz.U. z 2018 r., poz. 1591 ze zm.

> 1. Środki odurzające grup I-N i II-N oraz substancje psychotropowe grup II-P, III-P i IV-P mogą być używane wyłącznie w celach medycznych, przemysłowych lub prowadzenia badań. 2. Substancje psychotropowe grupy I-P mogą być używane wyłącznie w celu prowadzenia badań, a środki odurzające grupy IV-N wyłącznie w celu prowadzenia badań oraz w lecznictwie zwierząt – w zakresie wskazanym w przepisach wydanych na podstawie art. 44f.

O ile zatem badania z MDMA mogą być prowadzone, o tyle leczenie PTSD wspomagane MDMA jest niedopuszczalne i mogłoby grozić także odpowiedzialnością karną w związku z np. wytwarzaniem, przetwarzaniem albo przerabianiem – wbrew przepisom ustawy – substancji psychotropowej (art. 53 ust. 1 u.p.n.) czy też w związku z udzieleniem – wbrew przepisom ustawy – substancji psychotropowej bądź w związku z ułatwieniem albo umożliwieniem jej użycia albo nakłanianiem do jej użycia (art. 58 ust. 1 u.p.n.).

Zgodzić się należy więc z B. Kurzępą, że:

> Wytwarzanie, przetwarzanie lub przerabianie, w celu prowadzenia badań naukowych, środków odurzających grup I-N, II-N i IV-N oraz substancji psychotropowych grup I-P, II-P, III-P i IV-P jest dozwolone wyłącznie jednostkom naukowym. Muszą one jednak wcześniej uzyskać zezwolenie Głównego Inspektora Farmaceutycznego (art. 35 ust. 1 i ust. 4 pkt 1 ustawy). Podobne zezwolenie wymagane jest w przypadku stosowania środków odurzających grupy IV-N oraz substancji psychotropowych grupy I-P w celu prowadzenia badań naukowych. Czynności tego rodzaju powinny się mieścić w zakresie działalności statutowej danej jednostki naukowej[18].

Co jednak w sytuacji, w której po MDMA (a w zasadzie po uliczne MDMA, czyli popularne *ecstasy*) sięgnąłby pojedynczy, „zwykły" obywatel? Czy możliwe i zasadne byłoby pociągnięcie go wówczas do odpowiedzialności karnej? Niewątpliwie sięgnięcie po *ecstasy* i jej posiadanie stanowi wypełnienie znamion przedmiotowych (obiektywnych) typu czynu zabronionego pod groźbą kary określonego w art. 62 ust. 1, 2 lub 3 u.p.n. Nie da się bowiem zaprzeczyć temu, że sięgnięcie po *ecstasy* i jej posiadanie jest niczym innym, niż tylko posiadaniem substancji psychotropowych wbrew przepisom ustawy. Rzecz jasna, można byłoby twierdzić, że w danym, konkretnym przypadku ma miejsce wypadek mniejszej wagi; wskazać należy jednak, że tego rodzaju przypadek także stanowi podstawę do pociągnięcia sprawcy do odpowiedzialności karnej.

---

18 B. Kurzępa, *Komentarz do art. 33 u.p.n.*, w: A. Ważny (red.), *Ustawa o przeciwdziałaniu narkomanii. Komentarz*, Warszawa 2019, wersja online, teza 3.

Oczywiście kuszącym rozwiązaniem byłoby sięgnięcie w takiej sytuacji po instytucję z art. 62a u.p.n., zgodnie z którym:

> Jeżeli przedmiotem czynu, o którym mowa w art. 62 ust. 1 lub 3, są środki odurzające lub substancje psychotropowe w ilości nieznacznej, przeznaczone na własny użytek sprawcy, postępowanie można umorzyć [z naciskiem na słowo „można", a nie „trzeba" czy „należy" – dop. KB] również przed wydaniem postanowienia o wszczęciu śledztwa lub dochodzenia, jeżeli orzeczenie wobec sprawcy kary byłoby niecelowe ze względu na okoliczności popełnienia czynu, a także stopień jego społecznej szkodliwości.

Zwrócić należy jednak uwagę, że konieczne byłoby wówczas stwierdzenie, że: 1) mamy do czynienia z substancją psychotropową w ilości nieznacznej – brakuje tymczasem definicji ustawowej sformułowania „ilość nieznaczna"; 2) orzeczenie kary byłoby niecelowe ze względu na okoliczności popełnienia czynu; 3) orzeczenie kary byłoby niecelowe ze względu na stopień społecznej szkodliwości czynu[19] (dodać należy, że wszystkie te przesłanki musiałby zostać spełnione jednocześnie). Wszystkie wyżej wymienione okoliczności mają zatem wysoce uznaniowy charakter. Zwraca na to uwagę także sam ustawodawca (rzeczywisty), wskazując, że:

> W przedłożonym projekcie zrezygnowano z bliższego definiowania pojęcia nieznacznej ilości środka odurzającego lub substancji psychotropowej pozostawiając to znamię znamieniem ocennym (podobnie jak znane obecnie polskiemu ustawodawstwu znamię znacznej ilości środka odurzającego lub substancji psychotropowej stanowiące znamię niektórych typów kwalifikowanych przestępstw stypizowanych w ustawie o przeciwdziałaniu narkomanii). Rozwiązanie takie może oczywiście nastręczać pewne trudności w praktyce[20].

Podobnie sytuacja przedstawia się w kontekście przesłanki niecelowości orzeczenia kary z uwagi na okoliczności popełnienia czynu oraz przesłanki niecelowości orzeczenia kary z uwagi na stopień społecznej szkodliwości. Zasadnie wskazuje R. Krajewski (odwołując się do poglądu M. Kalinowskiego), że: „rozwiązanie to budzi wątpliwości. (...) w przepisie art. 62a u.p.n. występuje zbyt dużo terminów nieostrych, aby służył on skutecznej racjonalizacji stosowania represji karnej wobec posiadaczy narkotyków. Chodzi zwłaszcza o zwrot «nieznaczna ilość» narkotyku"[21].

---

19 Na marginesie wskazać należy, że w przypadku ustalenia znikomej społecznej szkodliwości zachowania się sprawcy (czego nie można wykluczyć) jego odpowiedzialność karna zostałaby wyłączona na podst. art. 1 § 2 k.k.

20 http://orka.sejm.gov.pl/Druki6ka.nsf/wgdruku/3420 (dostęp 4.01.2021).

21 R. Krajewski, *Umorzenie postępowania w sprawie o przestępstwo posiadania narkotyków w nieznacznej ilości na własny użytek sprawcy*, „Przegląd Sądowy" 2017, nr 11–12, s. 170.

W kontekście analizowanej przez nas sytuacji, tj. gdy sprawca nabywa i posiada *ecstasy* w celu wsparcia terapii (czy też zamiast terapii) PTSD, spełnienie wyżej wymienionych warunków byłoby zresztą trudne do zrealizowania nie tylko z uwagi na ich wysoką ocenność. Wystarczy wskazać, że sam ustawodawca (rzeczywisty) zwraca uwagę, że:

> Tym co może decydować o przyjęciu, że stopień społecznej szkodliwości czynu uzasadnia skorzystanie z proponowanego przepisu może być przede wszystkim charakter posiadanego środka, tzn. jego szkodliwość. I tak w przypadku posiadania cannabis, a więc substancji o mniejszej szkodliwości, niż wiele innych środków, w ilościach nieznacznych i okolicznościach niestwarzających w zasadzie zagrożenia dla dóbr prawnych osób trzecich powinny, w zasadzie można domniemywać zasadność zastosowania proponowanego przepisu. W przypadku innych środków [w tym – jak się wydaje – również MDMA – dop. KB], ze względu na większe zagrożenie, jakie stwarzają one generalnie dla dobra chronionego, jakim jest zdrowie publiczne, zastosowanie tego przepisu powinno wchodzić w grę znacznie rzadziej, co nie oznacza jednak całkowitego wykluczenia takiej możliwości[22].

Gdy dodany zostanie do tego słuszny pogląd, w myśl którego nie sposób uznać pojęcia „okoliczności popełnienia czynu" jako odnoszącego się do właściwości osobistych sprawcy[23] (tych właściwości nie można uwzględnić również, ustalając stopień społecznej szkodliwości czynu), należy uznać, że w kontekście posiadania *ecstasy* zrealizowanie warunków przewidzianych w art. 62a u.p.n. może być bardzo utrudnione (co nie oznacza jednak – rzecz jasna – całkowitego wykluczenia takiej możliwości).

Czy byłaby szansa na powołanie się przez sprawcę na działanie w granicach tzw. kontratypu stanu wyższej konieczności określonego w art. 26 § 1 k.k.? Wszak działa on w celu uchylenia niebezpieczeństwa grożącego dobru chronionemu

22 http://orka.sejm.gov.pl/Druki6ka.nsf/wgdruku/3420 (dostęp 4.01.2021).

23 Zob. W. Zontek, *Komentarz do art. 62a*, w: W. Górowski, M. Małecki, D. Zając (red.), *Przestępstwa narkotykowe i dopalacze. Komentarz*, Kraków, online, teza 21. Warto wskazać, że w art. 77 § 1 k.k. sformułowanie „okoliczności popełnienia czynu/przestępstwa" pojawia się w towarzystwie takich sformułowań, jak: „postawa", „właściwości osobiste", „warunki osobiste", „zachowanie po popełnieniu przestępstwa", „zachowanie w czasie odbywania kary". Powyższe wyraźnie sugeruje, że zdaniem polskiego ustawodawcy do okoliczności popełnienia czynu/przestępstwa nie sposób zaliczyć właściwości i warunków osobistych sprawcy. Oczywiście można by przyjąć również odmienną interpretację i twierdzić, że na gruncie art. 62a u.p.n. okoliczności popełnienia czynu/przestępstwa oznaczają coś innego niż to, co wyżej wskazano (np. z uwagi na fakt, że sformułowanie „okoliczności popełnienia czynu" pojawia się obok sformułowania „stopień społecznej szkodliwości czynu"). Dotychczas nie wskazano jednak żadnego argumentu jednoznacznie przesądzającego, że taka właśnie wykładnia byłaby prawidłowa.

prawem w postaci własnego zdrowia, dobro poświęcone (konieczność zabezpieczenia społeczeństwa przed swobodnym, niekontrolowanym posiadaniem środków odurzających i substancji psychotropowych[24]) przedstawia zaś wartość niższą od poświęcanego. Odpowiedź na wskazane pytanie winna być rzec jasna negatywna. Oczywiste jest wszakże to, że nie zostanie spełniony w interesującej nas sytuacji warunek niemożności uchylenia niebezpieczeństwa w inny sposób (wszak możliwe byłoby zawsze zwrócenie się wówczas do specjalistów psychiatrów, psychologów, psychoterapeutów) oraz warunek bezpośredniości niebezpieczeństwa grożącego dobru chronionemu prawem (nie da się bowiem ukryć, że skoro sprawca miał możliwość nabycia *ecstasy*, to trudno byłoby uznać, że niebezpieczeństwo było w tamtej chwili niebezpieczeństwem aktualnym, obecnym[25]). Powołanie się przez sprawcę na tzw. kontratyp stanu wyższej konieczności byłoby zatem jednoznacznie wykluczone.

W kontekście powyższego podkreślenia wymaga jednak, że nic nie stałoby na przeszkodzie powoływaniu się przez sprawcę na jego przekonanie o tym, że w danej konkretnej sytuacji niebezpieczeństwo było bezpośrednie i nie można było go inaczej uniknąć. Jeżeli przekonanie takie zostałoby uznane za usprawiedliwione, np. stanem zdrowia psychicznego sprawcy, wówczas konieczne byłoby wyłączenie odpowiedzialności karnej sprawcy na podstawie art. 29 k.k., określającego instytucje w postaci błędu co do okoliczności wyłączającej bezprawność i błędu co do okoliczności wyłączającej winę.

Podejmowane wyżej próby ustalenia ewentualnych podstaw wyłączenia odpowiedzialności karnej za zachowanie się sprawcy posiadającego *ecstasy* sugerować mogą, rzecz jasna, że autorowi pracy bliskie jest przekonanie, że tego rodzaju zachowanie przynajmniej w wyjątkowych wypadkach winno zostać usprawiedliwione i faktycznie tak jest. W przekonaniu autora pracy należy – przynajmniej niekiedy – usprawiedliwić zachowanie się człowieka szukającego w MDMA pomocy

24 Por. M. Kulik, *Komentarz do art. 62 u.p.n.*, w: M. Mozgawa (red.), *Pozakodeksowe przestępstwa przeciwko zdrowiu. Komentarz*, Warszawa 2017, online, teza 2.

25 Jak wskazuje A. Spotowski: „Wydaje się, że w omawianym kontekście [tj. w kontekście stanu wyższej konieczności – dop. KB] bezpośrednie niebezpieczeństwo należy rozumieć jako niebezpieczeństwo aktualne, obecne, czyli zachodzące w danej chwili. Kryterium znaczności prawdopodobieństwa nie może tutaj odgrywać istotnej roli, ponieważ stopień prawdopodobieństwa nastąpienia skutku ujemnego nie zawsze ma wpływ na możliwość przeciwdziałania. Przy stanie wyższej konieczności chodzi przecież o wykorzystanie szansy uchylenia niebezpieczeństwa, a więc należy tak określić początek stanu wyższej konieczności, aby zachować szansę uchylenia niebezpieczeństwa. (…) Takie ujęcie nie budzi obaw, że zakres stanu wyższej konieczności zostanie nadmiernie rozszerzony i będzie można się nań powoływać nawet przy nieznacznym zagrożeniu. Na przeszkodzie temu stoi bowiem inny wymóg, a mianowicie to »aby niebezpieczeństwa nie można było inaczej uniknąć«" (A. Spotowski, *Funkcja niebezpieczeństwa w prawie karnym*, Warszawa 1990, s. 271–272).

z poradzeniem sobie z PTSD. Nie oznacza to wszakże – i wymaga to podkreślenia – woli autora pracy, by np. posiadanie *ecstasy* zostało wyjęte spod zakresu regulacji art. 62 ust. 1, 2 lub 3 u.p.n. Podkreślenia wymaga bowiem, że o ile MDMA i kontrolowane jego przyjmowanie może okazać się skuteczne we wspieraniu terapii PTSD, o tyle *ecstasy* („uliczne MDMA") wykorzystywane bez kontroli specjalisty nie tylko może nie pomóc w terapii PTSD, lecz wręcz zaszkodzić. Wskazać należy wszakże, że w literaturze wskazuje się, że pomiędzy MDMA a *ecstasy* występują poważne różnice. I tak, wskazać należy, że: 1) *ecstasy* może zawierać obok MDMA także inne substancje, w tym nawet substancje toksyczne; 2) w badaniach laboratoryjnych udowodniono, że tylko czyste MDMA jest wystarczająco bezpieczne do spożycia przez ludzi i to tylko wtedy, gdy jest przyjmowane w warunkach klinicznych; 3) *ecstasy* niesie ze sobą większe ryzyko fizycznej krzywdy niż klasyczne psychodeliki przyjmowane w niekontrolowany sposób[26].

Wnioski

Podsumowując powyższe ustalenia, wskazać należy, że: 1) PTSD rzeczywiście może stanowić źródło zagrożenia dla życia i zdrowia człowieka w postaci targnięcia się przezeń na własne życie; 2) PTSD rzeczywiście może być skutecznie leczone z wykorzystaniem MDMA; 3) polskie prawo nie pozwala na wykorzystywanie MDMA w leczeniu PTSD; 4) polskie prawo przewiduje odpowiedzialność karną za posiadanie MDMA/*ecstasy*. Ostatni z wymienionych wyżej wniosków (i związaną z nim sytuację osób z PTSD) uznać należy przy tym za pożądany, a to z uwagi na wspomniany fakt, że: 1) badania nad skutecznością i bezpieczeństwem leczenia PTSD wspomaganym MDMA wciąż trwają; 2) *ecstasy* może zawierać obok MDMA także inne substancje, w tym nawet substancje toksyczne; 3) w badaniach laboratoryjnych udowodniono, że tylko czyste MDMA jest wystarczająco bezpieczne do spożycia przez ludzi i to tylko wtedy, gdy jest przyjmowane w warunkach klinicznych; 4) *ecstasy* niesie ze sobą większe ryzyko fizycznej krzywdy niż klasyczne psychodeliki przyjmowane w niekontrolowany sposób.

W momencie osiągnięcia pewności co do możliwości skutecznego i bezpiecznego leczenia PTSD wspomaganego MDMA należałoby jednak dokonać stosownych zmian w Ustawie o przeciwdziałaniu narkomanii, zmian – podkreślenia wymaga – umożliwiających taką terapię.

26 Zob. B. Sessa, E. Worthley, op. cit., s. 92.

Bibliografia

Cebella A., Łucka I., *Zespół stresu pourazowego – rozumienie i leczenie*, „Via Medica" 2007, t. 4, nr 3.

Kalat J.W., *Biologiczne podstawy psychologii*, Warszawa 2020.

Krajewski R., *Umorzenie postępowania w sprawie o przestępstwo posiadania narkotyków w nieznacznej ilości na własny użytek sprawcy*, „Przegląd Sądowy" 2017, nr 11–12.

Krediet E. et al., *Reviewing the Potential of Psychedelics for the Treatment of PTSD*, „International Journal of Neuropsychopharmacology" 2020, nr 23 (6).

Kulik M., *Komentarz do art. 62 u.p.n.*, w: M. Mozgawa (red.), *Pozakodeksowe przestępstwa przeciwko zdrowiu. Komentarz*, Warszawa 2017.

Kurzępa B., *Komentarz do art. 33 u.p.n.*, w: A. Ważny (red.), *Ustawa o przeciwdziałaniu narkomanii. Komentarz*, Warszawa 2019.

Sessa B., Worthley E., *Psychedelic Drug Treatments: Assisting the Therapeutic Process*, Dulles, Virginia 2016.

Spotowski A., *Funkcja niebezpieczeństwa w prawie karnym*, Warszawa 1990.

Stefaniuk J., *„Terapia szokowa", czyli agoniści receptor 5-HT2A w leczeniu depresji i lęku*, w: M. Dąsala (red.), *Acta Uroboroi. W kręgu alchemii*, Wrocław 2017.

Zontek W., *Komentarz do art. 62a*, w: W. Górowski, M. Małecki, D. Zając (red.), *Przestępstwa narkotykowe i dopalacze. Komentarz*, Kraków.

Treatment of PTSD with MDMA as a method of counteracting the incidence of suicide. A discussion in the context of Polish law

Abstract

The subject of the study is the treatment of PTSD with the use of MDMA as a method of counteracting the incidence of suicide. The discussion is carried out in the context of Polish law. The method used in the paper involves an analysis of the law in force, aided by M. Zieliński's derivative concept of legal interpretation. The author of the study has established that: 1) PTSD may constitute a source of a threat to human life and health where persons might take their own lives; 2) PTSD can be successfully treated with MDMA; 3) Polish law does not allow the use of MDMA in the treatment of PTSD; 4) Polish law provides for criminal liability for possession of MDMA/ecstasy.

Keywords: PTSD, MDMA, psychoactive substances, suicide

CYTOWANIE

Burdziak K., *Leczenie PTSD z wykorzystaniem MDMA jako sposób przeciwdziałania zjawisku samobójstwa (problemy de lege lata),* „Acta Iuris Stetinensis" 2021, nr 3 (vol. 35), 9–22, DOI: 10.18276/ais.2021.35-01.

Acta Iuris Stetinensis

2021, nr 3 (vol. 35), 23–35
ISSN (print): 2083-4373 ISSN (online): 2545-3181
DOI: 10.18276/ais.2021.35-02

Magdalena Kowalewska-Łukuć
dr
Uniwersytet Szczeciński
e-mail: magdalena.kowalewska-lukuc@usz.edu.pl
ORCID: 0000-0002-6663-3674

OPEN ACCESS
CC BY SA

Zabójstwo eutanatyczne jako anormalna sytuacja motywacyjna

Streszczenie

W artykule została poruszona problematyka możliwości zaklasyfikowania niektórych przypadków zabójstwa eutanatycznego jako tzw. anormalnej sytuacji motywacyjnej sprawcy. W związku z tym, na podstawie literatury dotyczącej funkcji motywacji na gruncie prawa karnego, w opracowaniu podjęto próbę rozważenia istoty anormalnej sytuacji motywacyjnej z wykorzystaniem pojęć tła motywacyjnego i konfliktu motywacyjnego oraz przełożenia tych rozważań na grunt znamion czynu zabronionego z art. 150 § 1 kk. Ponadto, w drodze wykładni art. 150 § 2 kk i na podstawie poglądu doktryny prawa karnego, zanalizowano funkcję tego przepisu oraz próbowano wykazać zasadność dalej idącej redukcji odpowiedzialności karnej ze względu na anormalną sytuację motywacyjną sprawcy zabójstwa eutanatycznego.

Słowa kluczowe: zabójstwo eutanatyczne, anormalna sytuacja motywacyjna, stopień winy

Wprowadzenie

Problematyka zabójstwa eutanatycznego, pomimo niewielkiej liczby spraw karnych o ten czyn, cieszy się w polskiej nauce prawa karnego dość dużym zainteresowaniem[1]. Zwraca się przy tym uwagę, że jednym ze znamion zabójstwa eutanatycznego jest szczególny motyw towarzyszący sprawcy, tj. dopuszczenie się przez niego czynu pod wpływem współczucia[2]. Jednocześnie jednak, w rozważaniach dotyczących art. 150 kk, pomija się kwestię możliwości zakwalifikowania sytuacji motywacyjnej sprawcy zabójstwa eutanatycznego jako anormalnej i ewentualnych konsekwencji redukcji odpowiedzialności karnej, jakie mogłyby się z taką kwalifikacją wiązać. Niniejszy artykuł stanowić będzie próbę podjęcia tej kwestii.

Anormalna sytuacja motywacyjna

Rozważenie możliwości ujęcia zabójstwa eutanatycznego jako anormalnej sytuacji motywacyjnej wymaga w pierwszej kolejności sprecyzowania istoty takiej sytuacji. Anormalnej sytuacji motywacyjnej poświęca się stosunkowo niewiele uwagi w polskiej nauce prawa karnego. Zazwyczaj wspomina się o niej marginesowo przy okazji analizowania problematyki istoty winy, stanu wyższej konieczności czy pozaustawowych okoliczności wyłączających winę. Akcentuje się, że jest to pewna sytuacja ekstremalna, w której sprawca działa pod silnym naciskiem psychicznym[3]. Nacisk ten powoduje, że sytuacja, w jakiej znalazł się sprawca, wykracza poza granice wymagalności zachowania zgodnego z prawem i tym samym nie sposób wymagać, by dał on posłuch normie prawnej. W konsekwencji anormalna sytuacja motywacyjna ma wyłączać możliwość przypisania sprawcy winy[4].

---

1 Zob. m.in. J. Malczewski, *Eutanazja. Gdy etyka zderza się z prawem*, Warszawa 2012, passim; A. Michalska-Warias, *Ustawowe znamiona zabójstwa eutanatycznego*, w: M. Mozgawa (red.), *Eutanazja*, Warszawa 2015, passim.

2 Zob. A. Zoll, *Art. 150*, w: W. Wróbel, A. Zoll (red.), *Kodeks karny. Część szczególna. Tom II. Część I. Komentarz do art. 117–211a*, Warszawa 2017, nb. 16, https://sip.lex.pl/#/commentary/587286889/543401/wrobel-wlodzimierz-red-zoll-andrzej-red-kodeks-karny-czesc-szczegolna-tom-ii-czesc-i-komentarz-do...?cm=URELATIONS (dostęp 12.04.2021).

3 Zob. T. Kaczmarek, *Spory wokół pojęcia winy w prawie karnym*, w: L. Leszczyński, E. Skrętowicz, Z. Hołda (red.), *W kręgu teorii i praktyki prawa karnego. Księga poświęcona pamięci profesora Andrzeja Wąska*, Lublin 2005, s. 180; A. Zoll, *Art. 1*, w: W. Wróbel, A. Zoll (red.), *Kodeks karny. Część ogólna. Tom I. Komentarz do art. 1–52*, Warszawa 2016, s. 47–48; A. Grześkowiak, *Art. 1*, w: A. Grześkowiak, K. Wiak (red.), *Kodeks karny: komentarz*, Warszawa 2018, s. 41.

4 Zob. J. Lachowski, *Wina w prawie karnym*, w: R. Dębski (red.), *System Prawa Karnego. Tom 3. Nauka o przestępstwie. Zasady odpowiedzialności*, Warszawa 2017, s. 698.

Analizując istotę anormalnej sytuacji motywacyjnej, zwrócić należy uwagę na sposób ujmowania samej motywacji. Jest to oczywiście pojęcie z obszaru nauki psychologii, wieloaspektowe i kluczowe w licznych teoriach. Na polu karnistycznych rozważań o anormalnej sytuacji motywacyjnej wystarczające być może będzie rozważenie aspektów motywacji istotnych z punktu widzenia takiej sytuacji jako okoliczności wyłączającej winę[5].

Funkcją motywacji jest przede wszystkim ukierunkowywanie ludzkiego zachowania[6]. Definiuje się ją najczęściej jako ogół pewnych tendencji kierunkowych – motywów, rozumianych jako gotowość do zmierzania ku określonym celom[7]. Skoro tak, to motywacja, wespół z innymi fenomenami psychicznymi, takimi jak procesy poznawcze i emocjonalne, współdecyduje o naszym zachowaniu, tj. o tym, jakie działania zostaną przez nas podjęte, a jakie zaniechane[8]. Zachowanie człowieka warunkowane jest zazwyczaj równoległym funkcjonowaniem wielu motywów[9]. W związku z tym struktura naszej motywacji jest hierarchiczna. Poszczególne motywy mogą uzupełniać się, mogą też jednak pozostawać ze sobą w konflikcie.

Ujmując motywację jako pewną gotowość do zmierzania ku określnemu celowi[10], zwrócić trzeba uwagę na pojęcie tła motywacyjnego i konfliktu motywacyjnego. Te dwa pojęcia są bowiem istotne dla uchwycenia istoty anormalnej sytuacji motywacyjnej. Tło motywacyjne rozumieć można jako zestaw zmiennych odgrywających zasadniczą rolę w obraniu danego celu i uruchomieniu danego motywu, a w konsekwencji podjęcia przez daną osobę określonego zachowania. Na tło motywacyjne mogą się składać czynniki osobowościowe (cechy temperamentalne, emocje, możliwości poznawcze, doświadczenie) i sytuacyjne. Wśród tych ostatnich są zarówno okoliczności, które bezpośrednio poprzedziły dane zachowanie, jak i te, które

5 Rozważanie istoty motywacji znacznie przekroczyłoby ramy niniejszego artykułu. Świadczyć o tym może chociażby to, że i w samej nauce psychologii motywacja nie jest, podobnie jak wiele innych pojęć psychologicznych, ujmowana jednolicie. Wystarczy chociażby wskazać na teorie motywacji wywodzące się z największych paradygmatów psychologicznych – behawiorystyczną teorię motywacji, teorię psychodynamiczną, humanistyczną, poznawczą czy ewolucyjną – zob. W. Łukaszewski, *Motywacja w najważniejszych systemach teoretycznych*, w: J. Strelau (red.), *Psychologia: Podręcznik akademicki. Tom II*, *Psychologia ogólna*, Gdańsk 2004, s. 427–437; por. M. Budyn-Kulik, *Umyślność w prawie karnym i psychologii*, Warszawa 2015, s. 276.

6 Zob. K. Obuchowski, *Psychologia dążeń ludzkich*, Warszawa 1983, s. 28; J. Reykowski, *Z zagadnień psychologii motywacji*, Warszawa 1977, s. 18; F. Rheinberg, *Psychologia motywacji*, Kraków 2006, s. 17.

7 J. Reykowski, op. cit., s. 18.

8 Ibidem.

9 Zob. K. Obuchowski, op. cit., s. 22.

10 Zob. J. Reykowski, op. cit., s. 18; M. Budyn-Kulik, op. cit., s. 277.

działały przez dłuższy czas przed jego podjęciem[11]. Mianem konfliktu motywacyjnego określa się zaś sytuację, w której u danego podmiotu występują przeciwstawne motywy, wzajemnie się wykluczające, przy czym motywy te mają porównywalne natężenie[12]. W zależności od postaci tego konfliktu sprawca może dążyć do realizacji dwóch wykluczających się stanów rzeczy (konflikt dążenie-dążenie), może zmierzać do realizacji jednego stanu rzeczy i uniknięcia drugiego (konflikt dążenie-unikanie) albo może dążyć do uniknięcia dwóch przeciwstawnych stanów rzeczy (konflikt unikanie-unikanie). Podkreślić raz jeszcze należy, że równoległe ziszczenie/nieziszczenie się danych stanów rzeczy, zgodne z wolą sprawcy, jest niemożliwe, co właśnie wywołuje konflikt motywacyjny.

Podejmując próbę scharakteryzowania anormalnej sytuacji motywacyjnej z uwzględnieniem pojęć tła motywacyjnego i konfliktu motywacyjnego zauważyć trzeba, że każda nasza decyzja i każde zachowanie, niezależnie od tego, czy jest karnoprawnie istotne, czy nie, ma jakieś tło motywacyjne i może przebiegać w sytuacji konfliktu motywacyjnego. Gdy jednak układ i interakcja czynników tworzących tło motywacyjne jest tego rodzaju, że tworzy dla danego podmiotu sytuację ekstremalną, w której nacisk na jego psychikę, w szczególności na procesy decyzyjne jest bardzo silny, możemy wówczas mówić o anormalnej sytuacji motywacyjnej[13]. Zaznaczyć przy tym raz jeszcze należy, że czynniki tworzące tło motywacyjne mogą być wewnętrzne albo zewnętrzne względem podmiotu. Sama motywacja ma charakter intrapsychiczny. To, do czego i z jaką siłą dana osoba dąży, a więc kierunek i natężenie jej motywacji, wynika również z pozostałych procesów psychicznych, np. poznawczych czy emocjonalnych oraz ze względnie stałych dyspozycji psychicznych, np. takich jak temperament czy osobowość. Jednocześnie jednak oczywiste jest, że nie jesteśmy wyizolowanym układem procesów psychicznych, ale funkcjonujemy w zależności od wielu czynników zewnętrznych – np. zachowania i reakcji innych osób czy rzeczywistości, w jakiej przyszło nam funkcjonować i podejmować decyzję. Ujęcie istoty anormalnej sytuacji motywacyjnej jako sytuacji ekstremalnej, z silnym naciskiem działającym na psychikę sprawcy, może

11 Zob. M. Budyn, *Motywacja zasługująca na szczególne potępienie (próba analizy)*, „Prokuratura i Prawo" 2000, nr 9, s. 27; J. Brzezińska, *Rozważania o znamionach psychologicznych w kontekście motywacji zabójstw uprzywilejowanych*, „Ius Novum" 2014, nr 1, s. 86.

12 Zob. M. Budyn-Kulik, op. cit., s. 287; M. Kowalewska-Łukuć, *Zamiar ewentualny w świetle psychologii*, Poznań 2015, s. 95–96.

13 Zob. J. Giezek, *Art. 26*, w: J. Giezek (red.), *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*, Warszawa 2021, nb. 8, https://sip.lex.pl/#/commentary/587846609/644049/giezek-jacek-red-kodeks-karny-czesc-ogolna-komentarz?keyword=anormalna%20sytuacja%20motywacyjna&cm=STOP (dostęp 12.04.2021).

wydawać się niesatysfakcjonujące. Prześledzenie jednak przypadków, które zwykło się w prawie karnym wiązać z anormalną sytuacją motywacyjną sprawcy, ujęcie takie potwierdza.

Ekstremalność sytuacji oraz nacisk na psychikę i decyzję sprawcy widać wyraźnie w stanie wyższej konieczności z art. 26 § 2 kk, w którym sprawca, w sytuacji kolizji dóbr prawnych, mających tożsamą wartość, chcąc ochronić jedno z nich, zmuszony jest do poświęcenia drugiego. Podobnie rzecz wygląda w kolizji obowiązków. W przypadku obu wspomnianych konstrukcji charakter sytuacji, w jakiej znalazł się sprawca, decyduje o wyłączeniu jego winy. Zauważyć oczywiście można, że także pewne sytuacje kontratypowe, np. obrona konieczna czy stan wyższej konieczności z art. 26 § 1 kk, również są pewną sytuacją ekstremalną i mogą wywierać nacisk na psychikę sprawcy. Stwierdzić można, że motywacyjna anormalność tych sytuacji została po prostu przez ustawodawcę uwzględniona i ujęta w ustawowe ramy kontratypu obrony koniecznej i stanu wyższej konieczności, które, ze względu na zaistnienie pozostałych warunków kontratypizacji, wyłączać mogą nie tyle winę, ile już bezprawność danego czynu zabronionego. Pewna ekstremalność sytuacji i możliwy nacisk na psychikę sprawcy są charakterystyczne również dla tzw. małych stanów wyższej konieczności, takich jak np. składanie fałszywych zeznań, zatajanie dowodów niewinności lub niezawiadomienie o przestępstwie z obawy przed odpowiedzialnością karną grożącą sprawcy lub osobom dla niego najbliższym (odpowiednio art. 233 § 3, art. 236 § 2 i art. 240 § 3 kk) czy ukrywanie osoby najbliższej (art. 239 § 2 kk). Znamiona stanu wyższej konieczności i kolizji obowiązków oraz ustawowe warunki tzw. małych stanów wyższej konieczności są w istocie ustawowym wyrażeniem tła motywacyjnego, jakie towarzyszy sprawcy.

W przytoczonych przykładach anormalnych, czy może nie w pełni normalnych, sytuacji motywacyjnych da się również zauważyć możliwość występowania pewnego konfliktu motywacyjnego po stronie sprawcy. Sprawca ze względu na towarzyszące mu tło motywacyjne kreujące sytuację ekstremalną oraz nacisk na jego psychikę może być zmuszony zdecydować się na jakieś zachowanie, na które w innej sytuacji (bez takiego tła motywacyjnego i bez takiego konfliktu) by się nie zdecydował, gdyż jest ono dla niego zachowaniem niepożądanym, a jedynie wymuszonym daną sytuacją. Oczywiście znów można powiedzieć, że właściwie każdy człowiek podejmuje niejednokrotnie zachowania, których – być może – wcale nie chce podjąć i których nie podjąłby w innych okolicznościach. Wydaje się jednak, że w przypadku sytuacji motywacyjnej sprawcy czynu zabronionego, którą określamy mianem anormalnej, prawdopodobieństwo powstania konfliktu motywacyjnego jest szczególnie wysokie. Jest to chyba zresztą jeden z czynników mających uzasadniać wyłączenie, względnie redukcję, odpowiedzialności karnej takiego sprawcy,

czy to przez wyłączenie bezprawności, wyłączenie winy, czy wreszcie przez wyłączenie karalności.

Jednocześnie zaznaczyć wyraźnie należy, że normalna/anormalna sytuacja motywacyjna, jako okoliczność mająca uzasadniać wyłączenie winy w prawie karnym, podobnie zresztą jak poczytalność/niepoczytalność czy dojrzałość/niedojrzałość, nie jest kategorią zero-jedynkową[14]. Nacisk psychiczny na motywację sprawcy, pod wpływem którego sprawca dopuszcza się swego czynu, może mieć różną siłę oddziaływania i przez to w różnym stopniu krępować suwerenność jego woli. Siła tego nacisku będzie pochodną układu czynników tworzących tło motywacyjne oraz postaci ewentualnego konfliktu motywacyjnego. Czynniki tworzące tło motywacyjne mogą składać się np. na sytuację zagrożenia, konfliktu czy prowokacji[15], które mogą istotnie krępować suwerenność woli, decyzji i zachowania się sprawcy. Konflikt motywacyjny może zaś być np. tworzony przez motywy bardzo silnie awersyjne dla sprawcy (konflikt unikanie-unikanie). Od siły nacisku wytworzonego przez tło motywacyjne i konflikt motywacyjny będzie zależeć w pierwszej kolejności ocena danej sytuacji motywacyjnej jako normalnej czy anormalnej, a następnie ewentualna ocena stopnia anormalności danej sytuacji. Od stopnia tego zaś powinno zależeć umniejszenie stopnia winy sprawcy, względnie jej całkowite wyłączenie[16].

Sytuacja motywacyjna sprawcy zabójstwa eutanatycznego

Przenosząc powyższe rozważania dotyczące anormalnej sytuacji motywacyjnej sprawcy na grunt problematyki zabójstwa eutanatycznego, zwrócić trzeba uwagę na znamiona tego czynu, odróżniające go od podstawowego typu zabójstwa z art. 148 § 1 kk, tj. żądanie pozbawienia życia wyrażone wobec sprawcy przez daną osobę oraz współczucie sprawcy wobec tej osoby, pod wpływem którego dopuszcza się on swojego czynu. Wydaje się bowiem, że ustawodawca właśnie w tych znamionach wyraził szczególną sytuację motywacyjną sprawcy, czemu dał też wyraz w płaszczyźnie kary, przewidując za czyn z art. 150 § 1 kk karę pozbawienia

14 Zob. M. Kowalewska-Łukuć, *Wina w prawie karnym*, Warszawa 2019, s. 240.

15 Zob. M. Budyn, op. cit., s. 27.

16 Możliwość wyłączenia winy sprawcy ze względu na jego anormalną sytuację motywacyjną, inną niż stan wyższej konieczności z art. 26 § 2 kk nie jest kwestią bezdyskusyjną w polskim prawie karnym. Wiąże się bowiem ze sporem o dopuszczalność pozaustawowych okoliczności wyłączających winę. Szczegółowe omówienie tej kwestii przekraczałoby ramy niniejszego opracowania. Zaznaczyć jedynie należy, że autorka opowiada się za możliwością wyłączenia winy na podstawie regulacji art. 1 § 3 kk przez okoliczności inne niż tzw. kodeksowe okoliczności wyłączające winę – zob. szerzej M. Kowalewska-Łukuć, *Wina…*, s. 234 i n.

wolności od 3 miesięcy do 5 lat, a więc znacząco niższą niż ta, grożąca za zwykłe zabójstwo. Znamię „żądania", którym posłużył się ustawodawca, oznacza coś znacznie więcej niż „prośba" czy „życzenie". Żądanie to kategoryczne domaganie się czegoś. Współczucie zaś to stan emocjonalny polegający na solidaryzowaniu się z kimś w jego cierpieniu czy trudnej sytuacji. Sprawca zabójstwa eutanatycznego dopuszcza się zatem swego zachowania w specyficznej interakcji czynników zewnętrznych, sytuacyjnych (żądanie) i wewnętrznych (współczucie)[17]. Znamiona tworzące typ zabójstwa uprzywilejowanego składają się zatem w rzeczywistości na tło motywacyjne zachowania się sprawcy. Jeśli bowiem tło motywacyjne rozumieć jako czynniki osobowościowe (w tym emocje) i sytuacyjne odgrywające zasadniczą rolę w obraniu danego celu, uruchomieniu danego motywu i podjęcia określonego zachowania, to w przypadku sprawcy dopuszczającego się zabójstwa eutanatycznego czynnikami takimi są m.in. współczucie i żądanie. Podkreślenia wymaga jednak, że zarówno za wzbudzeniem współczucia, jak i wystosowaniem żądania stoi osoba przyszłej potencjalnej ofiary zabójstwa eutanatycznego i również ona odgrywa bardzo istotną rolę w tle motywacyjnym sprawcy, niewysłowioną jednak wprost w treści art. 150 § 1 kk.

Ze względu na tak rysujący się układ zmiennych z tła motywacyjnego zamiar dokonania zabójstwa eutanatycznego kształtować się może w drodze konfliktu motywacyjnego. Z jednej strony bowiem potencjalny sprawca, ze względu na sformułowane wobec niego żądanie i odczuwane współczucie, chce ulżyć danej osobie w cierpieniach, z drugiej zaś jego zamiarem czy celem być może nigdy nie było pozbawienie tej osoby życia, a takie zachowanie pojawia się właśnie w polu jego decyzji[18]. Postać tego konfliktu można chyba określić jako dążenie-unikanie. Konflikt ten będzie tym silniejszy, im silniejsze jest wyrażone żądanie, im silniejsze jest współczucie potencjalnego sprawcy i im silniejsza jest relacja między osobą wyrażającą żądanie a współczującym sprawcą.

Sytuacja, w jakiej dochodzi do popełnienia zabójstwa eutanatycznego, znajdująca zresztą odzwierciedlenie w jego ustawowych znamionach, jest zatem bardzo specyficzną sytuacją motywacyjną. Pytanie, czy każdorazowo będzie to anormalna sytuacja motywacyjna. Sygnalizowano już, że anormalność danej sytuacji motywacyjnej jest kategorią stopniowalną. Różne może być natężenie poszczególnych czynników z tła motywacyjnego, w tym także siła żądania i współczucia, różna może też być siła ewentualnego konfliktu motywacyjnego. Uzależniona może być

17 Zob. J. Sobczak, *Znamię współczucia dla ofiary jako przesłanka eutanazji*, w: M. Mozgawa (red.), *Eutanazja*, Warszawa 2015, s. 156.

18 Por. J. Brzezińska, op. cit., s. 90–91.

ona chociażby od charakteru relacji między przyszłym sprawcą a osobą formułującą żądanie eutanazji. Inaczej może kształtować się tło motywacyjne i konflikt motywacyjny lekarza, który z żądaniem pacjenta i swoim współczuciem waży np. swoje obowiązki zawodowe oraz znane mu regulacje prawne niepozwalające na eutanazję, a sam pacjent jest dla niego osobą obcą. Inaczej zaś wyglądać będzie tło motywacyjne i konflikt motywacyjny osoby najbliższej dla domagającego się eutanazji, która kieruje się przede wszystkim uczuciami, nieraz bardzo silnymi. Skonstatować zatem trzeba, że nie każdy przypadek zabójstwa eutanatycznego, mimo specyficznej sytuacji motywacyjnej sprawcy, kreowanej przede wszystkim przez towarzyszące mu współczucie i adresowane do niego żądanie, będzie jednocześnie anormalną sytuacją motywacyjną. Zależeć to będzie przede wszystkim od układu i wzajemnej relacji czynników z tła motywacyjnego oraz od powstania konfliktu motywacyjnego i jego natężenia. Ocena sytuacji motywacyjnej sprawcy na kontinuum normalna/anormalna powinna znaleźć przełożenie na płaszczyznę wymiaru kary, do czego obliguje chociażby treść art. 53 § 1 kk i wysłowiona tam dyrektywa stopnia winy.

Wyjątkowy przypadek zabójstwa eutanatycznego

Analizowany wyżej przepis art. 150 § 1 kk ustawodawca zdecydował się uzupełnić regulacją z art. 150 § 2 kk, zgodnie z którą w wyjątkowych wypadkach sąd może zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary, a nawet odstąpić od jej wymierzenia. W doktrynie prawa karnego stwierdza się, że przez wyjątkowy wypadek należy rozumieć wyjątkowo silny nacisk motywacyjny na sprawcę, który redukując winę, powinien prowadzić do redukcji kary, nawet całkowitej[19]. Stanowisko to koresponduje z sygnalizowaną już stopniowalnością anormalnej sytuacji motywacyjnej. Wątpliwości wzbudza jednak to, czy szczególne wypadki, o których mowa w art. 150 § 2 kk, mają wynikać ze szczególnego natężenia znamion zabójstwa eutanatycznego, tj. siły żądania i siły współczucia, uzasadnionych daną sytuacją[20], czy też może ustawodawca owe szczególne wypadki zarezerwował dla sytuacji wykraczających poza „jedynie" żądanie i współczucie[21]. Niektórzy karniści podają nawet konkretne warunki, jakie muszą zostać spełnione, by zastosowanie mógł znaleźć art. 150 § 2 kk. Jak wskazuje W. Szkotnicki, wzorując się na regulacjach holenderskich, należałoby

19 Zob. A. Zoll, *Art. 150…*, nb. 22; R. Krajewski, *Przestępstwo eutanazji w kodeksie karnym z 1997 r.*, „Prokuratura i Prawo" 2005, nr 2, s. 70.

20 Zob. L. Bosek, O. Nawrot, *Eutanazja i wspomagane samobójstwo*, w: L. Bosek, A. Wnukiewicz-Kozłowska (red.), *System Prawa Medycznego. Tom 2. Szczególne świadczenia zdrowotne*, Warszawa 2018, s. 960.

21 Zob. J. Malczewski, op. cit., s. 181.

stwierdzić, że mamy do czynienia z osobą nieuleczalnie chorą, a jej cierpienia są nie do zniesienia; osoba ta wyraziła swoją wolę zakończenia życia; rozpoczął się u niej proces śmierci lub jest ona bardzo bliska; decyzja tej osoby o zakończeniu swojego życia została przekonsultowana z lekarzem[22]. Zauważyć jednak należy, że pogląd, jakoby szczególne wypadki z art. 150 § 2 kk wymagały sytuacji wykraczającej poza znamiona zabójstwa eutanatycznego jest zupełnie dowolny i niczym nieuzasadniony na gruncie wykładni art. 150 § 1 i 2 kk. W związku z tym przyjąć należy, że owe szczególne wypadki, o których mowa w art. 150 § 2 kk, to takie sytuacje, w których natężenie żądania i współczucia przekłada się na bardzo silny konflikt motywacyjny i w konsekwencji prowadzi do powstania skrajnie anormalnej sytuacji motywacyjnej[23]. Zaznaczyć jednak należy, że natężenie to może być pochodną wielu innych czynników z tła motywacyjnego sprawcy, niewysłowionych wprost przez ustawodawcę w treści art. 150 § 1 kk.

Nieodparcie nasuwa się jednak pytanie, czy w przypadku skrajnie anormalnej sytuacji motywacyjnej, możliwość (tylko możliwość) nadzwyczajnego złagodzenia kary, czy nawet odstąpienia od jej wymierzenia, jest wystarczająca. Jeśli bowiem zgodzić się, że anormalna sytuacja motywacyjna może być w prawie karnym okolicznością wyłączającą winę, a sytuacji takiej nie należy ograniczać do tej wykreowanej przez art. 26 § 2 kk, to wydaje się, że w niektórych wypadkach zabójstwa eutanatycznego stopień winy sprawcy może zostać zredukowany do zera. Skoro tak, to nawet odstąpienie od wymierzenia kary, wymagające przecież stwierdzenia faktu popełnienia przestępstwa, a więc i przypisania winy, jest nieadekwatne. W przypadku braku możliwości przypisania winy nie ma również przestępstwa. Skoro zaś brak przestępstwa, to bezprzedmiotowe staje się w ogóle prowadzenie postępowania karnego i wyrokowanie.

Argumentować jednak można, że skoro ustawodawca w art. 150 § 2 kk dla skrajnie anormalnej sytuacji motywacyjnej sprawcy dopuszczającego się zabójstwa eutanatycznego, określonej jako wyjątkowy wypadek, przewidział jedynie możliwość nadzwyczajnego złagodzenia kary albo odstąpienia od jej wymierzenia, to jedynie taka reakcja na anormalną sytuację motywacyjną jest dopuszczalna. Nadto, jak zauważa M. Filar, art. 150 § 2 kk przewiduje wyjątkowe wypadki dla sytuacji już ze swej natury wyjątkowej, jaką jest zabójstwo eutanatyczne ze znacznie obniżonym ustawowym wymiarem kary. Artykuł 150 § 2 kk sam w sobie jest więc swoistą „wyjątkową wyjątkowością"[24]. W związku z tym być może nie w pełni uprawnione

22 W. Szkotnicki, *Za i przeciw legalizacji eutanazji*, „Palestra" 1997, nr 5–6, s. 18.

23 Zob. A. Zoll, *Art. 150…*, nb. 4.

24 Zob. M. Filar, *Lekarskie prawo karne*, Kraków 2000, s. 325.

byłoby rozszerzanie zakresu oddziaływania anormalnej sytuacji motywacyjnej sprawcy po raz trzeci. Po raz pierwszy ustawodawca uwzględnił ją w obniżeniu w art. 150 § 1 kk ustawowego wymiaru kary względem art. 148 § 1 kk, po raz drugi w art. 150 § 2 kk, tworząc możliwość nadzwyczajnego złagodzenia kary, a nawet odstąpienia od jej wymierzenia. Wyłączenie winy sprawcy byłoby zaś uwzględnieniem jego sytuacji motywacyjnej po raz trzeci.

Dodatkowo, jak zauważa A. Wąsek, również w innych przepisach części szczególnej kodeksu karnego, regulujących czyny, w których sytuację motywacyjną sprawcy określić można mianem anormalnej, ustawodawca zdecydował się jedynie na redukcję wymiaru kary, względnie klauzulę niekaralności, ale nie na wyłączenie winy[25]. Mowa tu o wspomnianych już tzw. małych stanach wyższej konieczności. Na tej podstawie J. Lachowski stwierdza, że „anormalne sytuacje motywacyjne określa ustawodawca, a w przypadku gdy sprawca popełnił swój czyn w warunkach, w których nie mógł on dać posłuchu normie prawnej, ale która nie znalazła swego odzwierciedlenia w przepisach prawa, należy odwoływać się do stopnia społecznej szkodliwości czynu"[26].

Przytoczone stanowisko J. Lachowskiego jest argumentem dotyczącym sporu o dopuszczalność otwartego katalogu okoliczności mogących wyłączyć winę w prawie karnym. Wydaje się jednak, że odgórne zadekretowanie przez ustawodawcę w części szczególnej kodeksu karnego niektórych przypadków anormalnej sytuacji motywacyjnej nie wyłącza, po pierwsze, zaistnienia innych możliwych przypadków anormalnej sytuacji motywacyjnej, a po drugie, nie wyłącza potrzeby i możliwości dalej idącej redukcji odpowiedzialności karnej w skrajnych przypadkach anormalnej sytuacji motywacyjnej. Słusznie zauważa bowiem A. Zoll, że możliwość dochowania wierności prawu musi być ustalana *in concreto*. Wszystkich sytuacji, które możliwość taką wyłączają, nie da się z góry stypizować[27], co zresztą znajduje potwierdzenie w treści uzasadnienia do kodeksu karnego[28]. Analogicznie, nie da się z góry przewidzieć siły i tym samym stopnia oddziaływania okoliczności wpływających na możliwość dochowania przez sprawcę wierności prawu.

Odnosząc się do zarzutu, że w regulacji zabójstwa eutantycznego sytuacja motywacyjna sprawcy została już uwzględniona i to co najmniej dwukrotnie, zauważyć należy, że zasadne wydaje się uwzględnianie normalnej sytuacji motywacyjnej

25 Por. A. Wąsek, *Ewolucja prawnokarnego pojęcia winy w powojennej Polsce*, „Przegląd Prawa Karnego" 1990, nr 4, s. 17.

26 Zob. J. Lachowski, op. cit., s. 699.

27 A. Zoll, *„Pozaustawowe" okoliczności wyłączające odpowiedzialność karną w świetle konstytucyjnej zasady podziału władzy*, w: L. Leszczyński, E. Skrętowicz, Z. Hołda (red.), op. cit., s. 438.

28 Zob. J. Lachowski, op. cit., s. 698.

sprawcy proporcjonalnie do stopnia jej normalności/anormalności, a tym samym do stopnia, w jakim wpływała ona na brak suwerenności woli, decyzji i finalnie czynu sprawcy. Krótko mówiąc, stopień anormalności danej sytuacji motywacyjnej powinien znaleźć pełne przełożenie na stopień winy, w tym na możliwość jej wyłączenia. Dopuszczenie się zabójstwa innej osoby pod wpływem współczucia i wyrażonego przez nią żądania wiąże się z zagrożeniem karą znacznie niższą niż za podstawowy typ zabójstwa. W ramach ustawowych granic wymiaru kary za czyn z art. 150 § 1 kk ocena sytuacji motywacyjnej sprawcy powinna zostać uwzględniona w płaszczyźnie wymiaru kary, zgodnie z dyrektywą stopnia winy. Nasilenie czynników decydujących o ocenie tej sytuacji jako nie w pełni normalnej, a więc zbliżającej się do anormalnej sytuacji motywacyjnej, np. ze względu na bardzo silną więź uczuciową pomiędzy sprawcą a ofiarą, może uzasadniać nadzwyczajne złagodzenie kary, a nawet odstąpienie od jej wymierzenia, tj. przejście na grunt regulacji art. 150 § 2 kk. Ekstremalne nasilenie tych czynników natomiast, prowadzące do skrajnie anormalnej sytuacji motywacyjnej, może całkowicie wyłączyć możliwość czynienia sprawcy zarzutu[29].

Wnioski

Podsumowując, zabójstwo eutanatyczne, ze względu na swą istotę, stanowi specyficzną sytuację motywacyjną sprawcy. O specyfice tej decydują kształt tła motywacyjnego sprawcy oraz częstokroć powstały konflikt motywacyjny. Natężenie oraz specyficzny układ czynników składających się na tło motywacyjne (w tym przede wszystkim siła współczucia i sformułowanego żądania zabójstwa) oraz natężenie siły ewentualnego konfliktu motywacyjnego mogą prowadzić do ograniczenia stopnia winy sprawcy, co stanowi wyjątkowy wypadek, o którym mowa w art. 150 § 2 kk. Nie można jednak z góry wykluczyć sytuacji, w których sprawcy, ze względu na ekstremalnie anormalną sytuację motywacyjną, winy w ogóle nie będzie można przypisać[30].

29 Na marginesie zauważyć jeszcze można, że już przecież sam ustawodawca uwzględnił sytuację motywacyjną sprawcy więcej niż raz. Po raz pierwszy w art. 150 § 1 kk, co znalazło wyraz w ustawowym zagrożeniu karą za stypizowany w tym przepisie czyn. Po raz drugi zaś w art. 150 § 2 kk poprzez możliwość nadzwyczajnego złagodzenia kary albo odstąpienia od jej wymierzenia, podyktowaną zakładaną redukcją stopnia winy sprawcy.

30 Konkluzja taka jest oczywiście uprawniona, co już sygnalizowano, jedynie wówczas, gdy przyjmuje się możliwość istnienia pozaustawowych okoliczności wyłączających winę i jednocześnie przyjmuje się, że jedną z takich okoliczności może być anormalna sytuacja motywacyjna sprawcy.

Bibliografia

Bosek L., Nawrot O., *Eutanazja i wspomagane samobójstwo*, w: L. Bosek, A. Wnukiewicz-Kozłowska (red.), *System Prawa Medycznego. Tom 2. Szczególne świadczenia zdrowotne*, Warszawa 2018.

Brzezińska J., *Rozważania o znamionach psychologicznych w kontekście motywacji zabójstw uprzywilejowanych*, „Ius Novum" 2014, nr 1.

Budyn M., *Motywacja zasługująca na szczególne potępienie (próba analizy)*, „Prokuratura i Prawo" 2000, nr 9.

Budyn-Kulik M., *Umyślność w prawie karnym i psychologii*, Warszawa 2015.

Filar M., *Lekarskie prawo karne*, Kraków 2000.

Giezek J., *Art. 26*, w: J. Giezek (red.), *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*, Warszawa 2021, nb. 8, https://sip.lex.pl/#/commentary/587846609/644049/giezek-jacek-red-kodeks-karny-czesc-ogolna-komentarz?keyword=anormalna%20sytuacja%20motywacyjna&cm=STOP.

Grześkowiak A., *Art. 1*, w: A. Grześkowiak, K. Wiak (red.), *Kodeks karny: komentarz*, Warszawa 2018.

Kaczmarek T., *Spory wokół pojęcia winy w prawie karnym*, w: L. Leszczyński, E. Skrętowicz, Z. Hołda (red.), *W kręgu teorii i praktyki prawa karnego. Księga poświęcona pamięci profesora Andrzeja Wąska*, Lublin 2005.

Kowalewska-Łukuć M., *Wina w prawie karnym*, Warszawa 2019.

Kowalewska-Łukuć M., *Zamiar ewentualny w świetle psychologii*, Poznań 2015.

Krajewski R., *Przestępstwo eutanazji w kodeksie karnym z 1997 r.*, „Prokuratura i Prawo" 2005, nr 2.

Lachowski J., *Wina w prawie karnym*, w: R. Dębski (red.), *System Prawa Karnego. Tom 3. Nauka o przestępstwie. Zasady odpowiedzialności*, Warszawa 2017.

Łukaszewski W., *Motywacja w najważniejszych systemach teoretycznych*, w: J. Strelau (red.), *Psychologia: Podręcznik akademicki. Tom II*, *Psychologia ogólna*, Gdańsk 2004.

Malczewski J., *Eutanazja. Gdy etyka zderza się z prawem*, Warszawa 2012.

Michalska-Warias A., *Ustawowe znamiona zabójstwa eutanatycznego*, w: M. Mozgawa (red.), *Eutanazja*, Warszawa 2015.

Obuchowski K., *Psychologia dążeń ludzkich*, Warszawa 1983.

Reykowski J., *Z zagadnień psychologii motywacji*, Warszawa 1977.

Rheinberg F., *Psychologia motywacji*, Kraków 2006.

Szkotnicki W., *Za i przeciw legalizacji eutanazji*, „Palestra" 1997, nr 5–6.

Sobczak J., *Znamię współczucia dla ofiary jako przesłanka eutanazji*, w: M. Mozgawa (red.), *Eutanazja*, Warszawa 2015.

Wąsek A., *Ewolucja prawnokarnego pojęcia winy w powojennej Polsce*, „Przegląd Prawa Karnego" 1990, nr 4.

Zoll A., *Art. 1*, w: W. Wróbel, A. Zoll (red.), *Kodeks karny. Część ogólna. Tom I. Komentarz do art. 1–52*, Warszawa 2016.

Zoll A., *Art. 150*, w: W. Wróbel, A. Zoll (red.), *Kodeks karny. Część szczególna. Tom II. Część I. Komentarz do art. 117–211a*, Warszawa 2017, https://sip.lex.pl/#/commentary/587286889/543401/wrobel-wlodzimierz-red-zoll-andrzej-red-kodeks-karny-czesc-szczegolna-tom-ii-czesc-i-komentarz-do...?cm=URELATIONS.

Zoll A., *„Pozaustawowe" okoliczności wyłączające odpowiedzialność karną w świetle konstytucyjnej zasady podziału władzy*, w: L. Leszczyński, E. Skrętowicz, Z. Hołda (red.), *W kręgu teorii i praktyki prawa karnego. Księga poświęcona pamięci profesora Andrzeja Wąska*, Lublin 2005.

Euthanasia as an abnormal motivational situation

Abstract

The article deals with the issue of the possibility of classifying some cases of euthanasia as the so-called abnormal motivational situation of the perpetrator. Therefore, with the literature on the function of motivation under criminal law as a basis, the article attempts to discuss the essence of an abnormal motivational situation using the concepts of motivational background and motivational conflict, and to translate these factors into the features of a prohibited act under Art. 150(1) of the Criminal Code. Moreover, using the interpretation of Art. 150(2) of the Criminal Code and views of criminal law scholars, the article analyses the function of Art. 150(2) of the Criminal Code and tries to demonstrate the legitimacy of a further reduction of criminal liability due to the abnormal motivational situation of the euthanasia's perpetrator.

Keywords: euthanasia, abnormal motivational situation, degree of guilt

CYTOWANIE

Kowalewska-Łukuć M., *Zabójstwo eutanatyczne jako anormalna sytuacja motywacyjna*, „Acta Iuris Stetinensis" 2021, nr 3 (vol. 35), 23–35, DOI: 10.18276/ais.2021.35-02.

Acta Iuris Stetinensis

2021, nr 3 (vol. 35), 37–51
ISSN (print): 2083-4373 ISSN (online): 2545-3181
DOI: 10.18276/ais.2021.35-03

Róża Kędra-Chmielewska
mgr
Zachodniopomorski Oddział Polskiego Towarzystwa Suicydologicznego
e-mail: kedra.roza@gmail.com
ORCID: 0000-0003-1966-1688

Oskar Kubacki
mgr
Zachodniopomorski Oddział Polskiego Towarzystwa Suicydologicznego
e-mail: oskarkubacki.97@wp.pl
ORCID: 0000-0001-5515-0063

Dziecko jako ofiara namowy do targnięcia się na własne życie – uwagi na tle art. 151 k.k.[1]

Streszczenie

Celem artykułu było udzielenie odpowiedzi na pytanie, czy w przypadku namowy dziecka do czynu suicydalnego jest ono ofiarą przestępstwa namowy człowieka do targnięcia się na własne życie (art. 151 k.k.), czy też raczej narzędziem w rękach sprawcy i pokrzywdzonym w wyniku przestępstwa zabójstwa (art. 148 § 1 k.k.).

W pierwszej kolejności zaprezentowano ogólną charakterystykę czynu zabronionego, stypizowanego w przepisie art. 151 k.k., a więc jego podmiot, przedmiot, stronę podmiotową i przedmiotową. Szczególną uwagę poświęcono zwłaszcza znamieniu „namowy", zastanawiając się, czy należy je rozumieć w ujęciu wąskim (wyłącznie jako namawianie za pomocą

1 Niniejszy artykuł stanowi pokłosie referatu wygłoszonego na Ogólnopolskiej konferencji naukowej „Dziecko jako ofiara przestępstwa w polskim prawie karnym" w dniu 22 kwietnia 2021 r., zorganizowanej przez Studenckie Koło Naukowe Prawników Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie.

słów), czy raczej szerokim (utożsamiając ją z nakłanianiem, charakteryzującym podżeganie). Wskazano również, że bardziej przekonujący jest drugi z wyżej zakreślonych poglądów. Dostrzeżono także, że – zgodnie z większościowym poglądem prezentowanym w piśmiennictwie – możliwe jest namówienie do targnięcia się na własne życie jedynie takiego człowieka, który rozumie znaczenie czynu suicydalnego.

Następnie omówiono spór w doktrynie, który pojawił się wokół tytułowego zagadnienia. Niektórzy autorzy wskazują bowiem, że w przypadku namowy dziecka, które nie potrafi rozpoznać znaczenia własnego czynu do targnięcia się na własne życie, należy w istocie mówić o zabójstwie. W tym przypadku dziecko jest zarówno ofiarą, jak i narzędziem w rękach sprawcy. Inni z kolei podnoszą, że zachowanie się sprawcy namawiającego takie dziecko do czynu suicydalnego musi być kwalifikowane jako przestępstwo stypizowane w przepisie art. 151 k.k.

W opracowaniu ustalono, że bardziej przekonujący jest pierwszy pogląd i zaprezentowano argumenty przemawiające na jego rzecz oraz omówiono dorobek doktryny w tym zakresie. Rozważono także, czy możliwe jest wyznaczenie jakiejś konkretnej granicy wiekowej, do której możliwe będzie dokonanie kwalifikacji omawianego przestępstwa już jako namowy człowieka do targnięcia się na własne życie, dochodząc do wniosku, że granica taka nie powinna zostać wyznaczona, albowiem rozwoju człowieka nie można ściśle utożsamiać z jego wiekiem. Na zakończenie wyrażono opinię, że konieczna jest nowelizacja przepisu art. 151 k.k., ponieważ jego obecne brzmienie wywołuje liczne wątpliwości interpretacyjne. Do dokonania powyższych ustaleń wykorzystano metodę dogmatycznoprawną.

Słowa kluczowe: dziecko, kodeks karny, przestępstwo namowy człowieka do targnięcia się na własne życie, samobójstwo, zabójstwo

Wprowadzenie

Problematyka czynów suicydalnych wśród dzieci i młodzieży staje się coraz bardziej relewantna. Wynika to z wysokiej liczby podejmowanych zamachów samobójczych w grupie wiekowej 0–18 lat. W ślad za statystykami Komendy Głównej Policji na lata 2017–2020 wskazać można, że w 2017 roku odnotowano 730 prób samobójczych w gronie dzieci i młodzieży, z czego 116 zakończyło się zgonem. Rok później liczba ta wzrosła o 42 przypadki (97 zakończonych zgonem), a w kolejnym już o 179 w stosunku do roku poprzedniego (98 przypadków zakończonych zgonem). W 2020 roku liczba przypadków targnięcia się na własne życie przez dzieci

i młodzież wyniosła 843 (107 zgonów), co stanowiło 7% wszystkich czynów suicydalnych popełnionych tego roku[2].

Tak wysoki odsetek prób samobójczych dzieci i młodzieży pośród wszystkich zamachów suicydalnych implikuje konieczność bardziej holistycznego spojrzenia na ten problem, obejmującego także jego analizę z punktu widzenia prawa, w szczególności prawa karnego. To ostatnie ma bowiem narzędzia pozwalające na zapewnienie skutecznej ochrony dzieci i młodzieży przed potencjalnymi nadużyciami do jakich dochodzić może w omawianym kontekście.

W związku z powyższym jako szczególnie interesujący prawnokarny problem jawi się kwestia kwalifikacji prawnej czynu sprawcy polegającego na namowie dziecka nieświadomego znaczenia swojego zachowania do targnięcia się na własne życie. W doktrynie wskazuje się bowiem, że czyn taki może być zakwalifikowany albo jako przestępstwo stypizowane przez ustawodawcę w przepisie art. 151 k.k.[3] (namowa człowieka do targnięcia się na własne życie)[4], albo jako przestępstwo z art. 148 § 1 k.k. (zabójstwo)[5].

W niniejszym artykule podjęto próbę udzielenia odpowiedzi na pytanie o to, która z wyżej wskazanych prawnokarnych kwalifikacji jest właściwa. W pierwszej kolejności autorzy publikacji przeanalizowali przestępstwo namowy człowieka do targnięcia się na własne życie, by na gruncie poczynionych w jej ramach ustaleń skonstatować, czy dziecko niezdolne do zrozumienia znaczenia swojego czynu może być przedmiotem tego przestępstwa. Następnie autorzy omówili poglądy przedstawicieli doktryny w zakresie kwalifikacji czynu sprawcy polegającego na namowie dziecka, nieświadomego znaczenia swojego zachowania, do targnięcia się na własne życie. W dalszej części zaprezentowali argumenty przemawiające w ich opinii za kwalifikowaniem tego czynu jako zabójstwa oraz podjęli próbę odpowiedzi na pytanie, czy kwalifikacja taka ma być stosowana wobec każdorazowego przypadku namowy dziecka do targnięcia się na własne życie, czy też możliwe jest wyznaczenie ścisłej granicy wieku, po której kwalifikacja ta nie będzie wskazana, a zachowanie się sprawcy należałoby uznać za wypełniające znamiona czynu zabronionego stypizowanego w przepisie art. 151 k.k. Do powyższych ustaleń wykorzystano metodę dogmatycznoprawną.

---

2 Zamachy samobójcze od 2017 r., https://statystyka.policja.pl/st/wybrane-statystyki/zamachy-samobojcze/63803,Zamachy-samobojcze-od-2017-roku.html (dostęp 26.04.2021).

3 Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny, Dz.U. z 1997 r., nr 88, poz. 553 ze zm.

4 Zob. K. Burdziak, *Samobójstwo w prawie polskim*, Warszawa 2019, s. 64–65.

5 Zob. A. Zoll, *Komentarz do art. 151 k.k.*, teza 12, w: W. Wróbel, A. Zoll (red.), *Kodeks karny. Część szczególna. Tom II. Część I. Komentarz do art. 117–211a*, LEX/el. (dostęp 19.04.2021).

Już w tym miejscu dla jasności obrazu należy wskazać, że w niniejszym artykule jego autorzy zamiennie będą posługiwać się sformułowaniami: „targnąć się na własne życie", „popełnić samobójstwo" czy „dopuścić się zachowania/aktu suicydalnego". Chociaż w treści przepisu art. 151 k.k. ustawodawca wykorzystał tylko pierwsze z wyżej wymienionych sformułowań, to nie sposób nie zauważyć, że ich zakresy znaczeniowe są takie same, co *expressis verbis* wynika z ich językowej egzegezy[6].

Warto także dostrzec, że w polskim kodeksie karnym ilekroć mamy do czynienia z pokrzywdzonym, który jeszcze nie ukończył 18. roku życia, ustawodawca określa go mianem „małoletniego"[7]. Ze względów stylistycznych autorzy niniejszego opracowania zdecydowali się jednak używać również terminu „dziecko". Oba wyżej wskazane pojęcia będą zatem używane zamiennie w tej pracy.

Przestępstwo namowy człowieka do targnięcia się na własne życie

Zgodnie z przepisem art. 151 k.k.: „Kto namową lub przez udzielenie pomocy doprowadza człowieka do targnięcia się na własne życie, podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5". *Ratio legis* istnienia omawianej normy sankcjonowanej jest to, że na gruncie polskiego porządku prawnego samobójstwo nie jest czynem zabronionym pod groźbą kary[8]. Jednocześnie zaś dostrzec można potrzebę

6 Ze względu na to, że wykracza to poza zakres niniejszych badań, autorzy artykułu ograniczyli się li tylko do skrótowej, słownikowej analizy omawianej problematyki. Zgodnie z podaną tam definicją, „samobójstwo" znaczy tyle, co „celowe odebranie sobie życia" (*Słownik języka polskiego PWN*, https://sjp.pwn.pl/szukaj/samob%C3%B3jstwo.html (dostęp 30.04.2021)). Zakres znaczeniowy sformułowania „czyn suicydalny" jest taki sam jak sformułowania „samobójstwo". Słowo „suicydalny" jest bowiem współczesnym latynizmem wywodzącym się od czasownika *sui cedere* (łac. „zabić samego siebie"). Z kolei jedno ze znaczeń zwrotu „targnąć się (na coś, na kogoś)" to „wystąpić agresywnie przeciw komuś lub czemuś" (*Słownik języka polskiego PWN*, https://sjp.pwn.pl/szukaj/targn%C4%85%C4%87%20si%C4%99.html (dostęp 30.04.2021)). W kontekście „targnięcia się na własne życie" należałoby więc mówić o „agresywnym wystąpieniu przeciwko samemu sobie", czyli *de facto* o samobójstwie.

7 Zob. np. art. 199 § 2 k.k., art. 200 § 1 k.k., art. 208 k.k. czy art. 210 § 1 k.k. W doktrynie podnosi się, że wniosek ten wynika nie tyle z regulacji prawa karnego materialnego, ile prawa cywilnego (*a contratio* z art. 10 ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny, Dz.U. z 1964 r., nr 16, poz. 93 ze zm.) – M. Mozgawa, *Komentarz do art. 208 k.k.*, teza 4, w: M. Mozgawa (red.), *Kodeks karny. Komentarz aktualizowany*, LEX/el. (dostęp 30.04.2021).

8 Choć – odnotujmy – nie jest to pogląd powszechny. A. Zoll np. uważa, że suicydent swoim zachowaniem się narusza przepis art. 38 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r., Dz.U. z 1997 r., nr 78, poz. 483 ze zm. – A. Zoll, op. cit., teza 1. Słusznie jednak zauważa J. Malczewski, że podobne zapatrywania (przyjmujące tezę, iż samobójstwo narusza porządek prawny) nie są słuszne, ze względu na to, iż ustawodawca nie zdecydował się na jego potępienie poprzez

penalizacji czynu polegającego na skłonieniu danej osoby do podjęcia próby samobójczej lub udzieleniu jej pomocy w dokonaniu tego czynu[9]. Konieczność taka wynika z potrzeby ochrony ludzkiego życia przed takim czynem autodestrukcyjnym, który bezpośrednio nie wynikałby z inicjatywy suicydenta[10]. Innymi słowy, chodzi o uchronienie potencjalnych samobójców przed szczególnego rodzaju zamachem na ich życie, dokonanym poprzez podstępne namówienie danej osoby, by targnęła się na własne życie, lub udzielenie jej pomocy w tym przedsięwzięciu[11]. Ponadto, jak słusznie wskazuje A. Zoll, wykreowanie tego typu czynu zabronionego pod groźbą kary o charakterze *sui generis* jest bezpośrednim następstwem braku penalizacji samego samobójstwa[12].

Przestępstwo stypizowane w art. 151 k.k., jak powszechnie podnosi się w doktrynie, jest przestępstwem materialnym. Dla jego dokonania musi bowiem nastąpić skutek w postaci co najmniej podjęcia próby targnięcia się na własne życie przez osobę namawianą[13]. Strona przedmiotowa tego przestępstwa sprowadza się do namawiania lub udzielania pomocy w targnięciu się na własne życie, przy czym dla niniejszego opracowania relewantne jest jedynie pierwsze z wyżej wymienionych znamion czynności wykonawczej, stąd w dalszej części artykułu jego autorzy skupiać się będą jedynie na niej.

W piśmiennictwie wskazuje się na dwie możliwości rozumienia namowy. W ujęciu wąskim namowę pojmuje się jedynie jako wywieranie wpływu na potencjalnego samobójcę wyłącznie za pomocą słów mówionych[14]. Reprezentantem takiego

---

ustanowienie normy sankcjonowanej, która bezpośrednio by go zakazywała. Uznać zatem trzeba, że samobójstwo jest czynem prawnie indyferentnym, tzn. ani nie potępianym przez prawodawcę, ani przezeń pochwalanym – J. Malczewski, *Eutanazja. Gdy etyka zderza się z prawem*, Warszawa 2012, s. 153–154.

9 P. Bachmat, M. Mozgawa, *Crime of persuasion to commit or assistance in the commission of suicide Under Article 151 CC*, „Ius Novum" 2017, nr 2, s. 62–63.

10 V. Konarska-Wrzosek, *Komentarz do art. 151 k.k.*, teza 1, w: V. Konarska-Wrzosek (red.), *Kodeks karny. Komentarz*, wyd. III, LEX/el. (dostęp 26.04.2021).

11 J. Malczewski, *Problemy z prawną kwalifikacją lekarskiej pomocy do samobójstwa (art. 151 k.k.)*, „Prokuratura i Prawo" 2008, nr 11, s. 27.

12 A. Zoll, op. cit., teza 3.

13 Zob. M. Budyn-Kulik, *Komentarz do art. 151 k.k.*, teza 2, w: M. Mozgawa (red.), *Kodeks karny. Komentarz aktualizowany*, LEX/el. (dostęp 26.04.2021) i cytowana tam literatura; K. Burdziak, *Samobójstwo…*, s. 52–54.

14 Należy jednak wskazać, że w ramach tego poglądu proponuje się niekiedy, aby za namowę uznać także skłanianie pokrzywdzonego do targnięcia się na własne życie także za pomocą słów pisanych, ale już nie gestów czy rysunków – R. Kokot, *Komentarz do art. 151 k.k.*, w: R.A. Stefański (red.), *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2015, s. 871.

poglądu jest np. K. Burdziak, który wskazuje na rozbieżności terminologiczne pomiędzy sformułowaniem, jakim ustawodawca posłużył się w treści przepisu art. 18 § 2 k.k. statuującym podżeganie do dokonania czynu zabronionego a tym, które zostało zawarte w przepisie art. 151 k.k. Dla określenia czynności wykonawczej podżegacza wykorzystano termin „nakłaniać", natomiast w art. 151 k.k. ustawodawca posłużył się zwrotem „namawiać". Wynika to z tego, że pierwszy z wyżej wskazanych czasowników ma szerszy zakres niż drugi. W konsekwencji należałoby przyjąć, że o ile podżegania można dokonać na wszelkie możliwe sposoby (np. wymownym gestem), o tyle namowa człowieka do targnięcia się na własne życie przybiera wyłącznie postać werbalną[15].

W ujęciu szerokim przyjmuje się z kolei, że pomiędzy nakłanianiem a namową zachodzi tożsamość znaczeniowa. Zwolennicy tego poglądu argumentują, że ustawodawca posłużył się w przepisie art. 18 § 2 k.k. oraz art. 151 k.k. odmiennymi wyrażeniami wyłącznie z tego powodu, iż nakłaniać można li tylko do czynu zabronionego – samobójstwo zaś takim nie jest[16]. Ponadto wskazuje się na wykorzystanie w treści art. 18 § 2 k.k. formy czasownikowej, w przeciwieństwie do treści art. 151 k.k., w którym to użyto formy rzeczownikowej. Posłużenie się słowem „nakłaniać" w drugiej z wyżej wskazanych norm powodowałoby więc wątpliwości interpretacyjne i stałoby w sprzeczności z dyrektywami normotwórczymi, zgodnie z którymi normy prawne mają być klarowne i nie budzić wątpliwości w procesie ich wykładni[17].

W ocenie autorów niniejszej publikacji na aprobatę zasługuje drugi z wyżej zarysowanych poglądów. Za jego przyjęciem – obok wcześniej omówionych trafnych argumentów prezentowanych w doktrynie – przemawia również to, że akceptacja wąskiego rozumienia namowy prowadziłaby do pozostawienia poza zakresem penalizacji takiego zachowania się sprawcy, które w formie innej niż werbalna stanowiłoby bodziec do podjęcia przez daną osobę próby samobójczej. To z kolei godziłoby w sprawiedliwościową funkcję prawa karnego. Sprawcy takich czynów pozostaliby bowiem bezkarni, pomimo tego, że w rzeczywistości przyczynili się zamachu samobójczego namawianej osoby[18]. W dobie postępującej informatyzacji

15 K. Burdziak, *Kierowanie wykonaniem samobójstwa i polecenie jego wykonania w polskim prawie karnym*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny" 2014, z. 4, s. 180–181.

16 A. Zoll, op. cit., teza 6.

17 Przepis art. 151 k.k. miałby wówczas brzmienie: „Kto nakłanianiem (…) doprowadza człowieka do targnięcia się na własne życie (…)" – J. Kosonoga-Zygmunt, *Namowa i udzielenie pomocy do samobójstwa (art. 151 k.k.)*, „Prokuratura i Prawo" 2015, nr 11, s. 50.

18 Zdają się to zresztą dostrzegać także zwolennicy wąskiego rozumienia „namowy" – zob. K. Burdziak, *Propozycja nowelizacji art. 151 Kodeksu Karnego*, „Prawo w Działaniu" 2019, nr 39,

życia społecznego nietrudno sobie przecież wyobrazić sytuację skłonienia kogoś do targnięcia się na własne życie za pomocą wymownego pliku graficznego (gif).

Podmiotem przestępstwa z art. 151 k.k. jest każdy człowiek, gdyż jest to przestępstwo powszechne. Wyraża się to użyciem przez ustawodawcę w treści omawianej normy zaimka „kto". Jednocześnie przestępstwo to może być popełnione jedynie umyślnie, co wynika z tego, że ustawodawca nie wykreował jego nieumyślnej postaci; przy czym namowa człowieka do targnięcia się na własne życie może być dokonana li tylko w zamiarze bezpośrednim. Jak słusznie zauważa J. Giezek: „trudno bowiem namawiać do określonego zachowania, nie chcąc, a jedynie godząc się na to, że zostanie ono zrealizowane"[19].

Dziecko w kontekście namowy do targnięcia się na własne życie

Kwestią sporną jest również zagadnienie przedmiotu czynności wykonawczej przestępstwa stypizowanego w przepisie art. 151 k.k. Według dominującego w doktrynie poglądu, przedmiotem tym może być wyłącznie taka osoba, która ma pełną świadomość znaczenia czynu, jakim jest samobójstwo[20]. Reprezentanci mniejszościowego poglądu podkreślają natomiast, że jako przestępstwo z art. 151 k.k. należy kwalifikować każdy czyn polegający na namowie człowieka do targnięcia się na własne życie niezależnie od świadomości pokrzywdzonego (przy czym pamiętajmy, że namowa nie jest pojmowana jednolicie)[21].

W świetle powyższych rozważań problematyczne może być zakwalifikowanie czynu polegającego na namowie dziecka do targnięcia się na własne życie. Nie każde dziecko bowiem jest świadome znaczenia aktu suicydalnego. Pojawia się zatem pytanie, czy skłonienie małoletniego do podjęcia co najmniej próby zamachu samobójczego powinno być kwalifikowane jako przestępstwo z art. 151 k.k., czy może jako przestępstwo zabójstwa (art. 148 § 1 k.k.).

---

s. 200–201. Autor przytacza interesujący skądinąd *casus* kobiety, która pragnąc zemścić się na nastolatce, podszyła się pod młodego mężczyznę i uwiodła ją za pośrednictwem internetu po to tylko, by nagle przerwać znajomość. Skłoniło to nastolatkę do targnięcia się na własne życie. K. Burdziak słusznie dostrzega, że (przyjmując oczywiście trafność poglądu, w myśl którego namowę należy rozumieć jedynie w jej wąskim, literalnym znaczeniu) czyn taki pozostałby poza zakresem penalizacji przepisu art. 151 k.k.

19 J. Giezek, *Komentarz do art. 151 k.k.*, teza 12, w: J. Giezek (red.), *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz*, LEX/el. (dostęp 28.04.2021).

20 V. Konarska-Wrzosek, op. cit., teza 5.

21 K. Burdziak, *Samobójstwo…*, s. 64–65.

Autorzy opowiadający się za pierwszą koncepcją podkreślają, że inna kwalifikacja czynu namowy dziecka do samobójstwa naruszałaby zasadę *nullum crimen sine lege*, poprzez zastosowanie analogii oraz wykładni rozszerzającej na niekorzyść sprawcy. Zwracają oni bowiem uwagę na to, że kara za przestępstwo z art. 148 §1 k.k. jest niewspółmiernie wysoka względem kary przewidzianej przez ustawodawcę w treści przepisu art. 151 k.k.[22]

Zwolennicy drugiego poglądu podnoszą z kolei argument, jakoby przedmiotem czynności wykonawczej na gruncie art. 151 k.k. mógłby być wyłącznie człowiek zdolny do rozpoznania znaczenia swego czynu. Z katalogu tego wyłącza się zatem dzieci niezdolne do podjęcia decyzji o zakończeniu swojego życia, ze względu na brak możności pojmowania doniosłości aktu suicydalnego. W związku z tym proponują oni, aby czyn polegający na namowie takiej małoletniej osoby do targnięcia się na własne życie kwalifikować jako przestępstwo zabójstwa[23].

Zdaniem autorów niniejszego opracowania bardziej przekonywający jest drugi z wyżej zaprezentowanych poglądów. Należy bowiem zwrócić uwagę na fakt, że czynność sprawcza namowy człowieka do targnięcia się na własne życie sprowadza się w istocie do nacisku na jego sferę wolicjonalną celem wywołania i podjęcia co najmniej próby zrealizowania decyzji o odebraniu sobie życia. Zauważmy bowiem, że zgodnie z językowym znaczeniem słowa „namawiać" czynność ta polega na zachęcaniu lub przekonaniu kogoś do czegoś[24]. Kluczowe jest więc tutaj przekonanie danej osoby, aby dokonała określonego czynu, co nie jest możliwe, jeśli osoba ta nie rozumie, na czym ów czyn ma polegać.

W przypadku dzieci niezdolnych do zrozumienia znaczenia zamachu samobójczego o nacisku na ich sferę wolicjonalną nie może być mowy, albowiem nie są one w stanie samodzielnie podjąć świadomej decyzji o zakończeniu swojej egzystencji. W takiej sytuacji będziemy mieli do czynienia *de facto* z zabójstwem, w którym pokrzywdzony i narzędzie sprawcy będą sobie tożsame. O samobójstwie można mówić wyłącznie wówczas, gdy suicydent jest w stanie samodzielnie podjąć decyzję o odebraniu sobie życia. Gdy takiej decyzji nie może podjąć, staje się bezwolnym narzędziem w rękach sprawcy, który nie tyle namawia go do targnięcia się na własne życie, ile zabija go jego własnymi rękoma.

---

22 K. Burdziak, *Przedmiot czynności wykonawczej przestępstwa z art. 151 Kodeksu Karnego*, „Acta Iuris Stetinensis" 2015, nr 2, s. 27–28.

23 A. Zoll, op. cit., teza 12; J. Malczewski, *Problemy...*, s. 28; L. Tyszkiewicz, *Komentarz do art.151 k.k.*, teza 8, w: M. Filar (red.), *Kodeks karny. Komentarz*, wyd. 5, LEX/el. (dostęp 28.04.2021).

24 *Słownik języka polskiego PWN*, https://sjp.pwn.pl/szukaj/namawia%C4%87.html (dostęp 30.04.2021).

Kwalifikacja wyżej opisywanego czynu jako zabójstwa jawi się również jako bardziej sprawiedliwa. Należy bowiem pamiętać, że kara przewidziana za przestępstwo z art. 151 k.k. jest niewspółmiernie niska (od 3 miesięcy do 5 lat pozbawienia wolności) w stosunku do karygodności czynu sprawcy cechującego się podstępnością i wykorzystaniem nieświadomej osoby w celu co najmniej usiłowania pozbawienia jej życia (dodajmy: jej własnymi rękoma). Wobec takiego sprawcy kara przewidziana w przepisie art. 148 § 1 k.k[25] byłaby bardziej adekwatna. Jej wymiar obejmuje bowiem karę pozbawienia wolności na czas nie krótszy od lat 8, karę 25 lat pozbawienia wolności albo karę dożywotniego pozbawienia wolności.

Powyższa konstatacja jest o tyle relewantna, że cele sprawiedliwościowe prawa karnego mogą ograniczać zasadę zakazującą takiego dokonywania wykładni rozszerzającej norm prawnokarnych, która mogłaby być uznana za niekorzystną dla sprawcy. Jak wskazują M. Królikowski i R. Zawłocki, zakaz wykładni rozszerzającej na niekorzyść sprawcy nie implikuje bowiem konieczności takiego jej przeprowadzenia, aby była ona dla sprawcy korzystna. Ponadto zakaz omawianej wykładni nie ma charakteru absolutnego i może – zdaniem wyżej wskazanych autorów – być limitowany takimi kryteriami, jak np. relacja czynu sprawcy do dobra chronionego czy wartości prawa, do których należy wszak zaliczyć także słuszność i sprawiedliwość[26]. Sytuację, w której daje się prymat ochronie sprawcy działającemu w sposób zasługujący na szczególne potępienie (tzn. podstępem i z wykorzystaniem nieświadomości osoby namawianej) przed ofiarą, należałoby uznać za godzącą w cele sprawiedliwościowe prawa karnego[27].

Konkludując powyższe rozważania, należy przyjąć, że czyn sprawcy polegający na namowie małoletniego nieświadomego znaczenia swojego czynu do targnięcia się na własne życie kwalifikować trzeba jako zabójstwo (tj. jako czyn z art. 148 § 1 k.k.). Z przestępstwem namowy do samobójstwa możemy mieć do czynienia tylko, gdy osoba namawiana jest w stanie rozeznać powagę swego czynu autodestrukcyjnego. Tylko ona bowiem jest zdolna do popełnienia samobójstwa, które musi być determinowane wolą i świadomością suicydenta. W przeciwnym wypadku nie dochodzi samobójstwa, ale do zabójstwa dokonanego podstępem, w którym pokrzywdzony jest jednocześnie narzędziem w rękach sprawcy.

---

25 J. Malczewski wskazuje, że w niektórych przypadkach (gdy sprawca działa z motywacji zasługującej na szczególne potępienie) możliwe byłoby nawet rozważenie kwalifikacji z art. 148 § 3 k.k. – J. Malczewski, *Problemy...*, s. 28.

26 M. Królikowski, R. Zawłocki, *Prawo karne*, Warszawa 2018, s. 123.

27 Z taką będziemy mieć do czynienia wówczas, gdy omawiany czyn będzie zakwalifikowany według art. 151 k.k.

Problem wyznaczenia granicy wieku

Niezwykle istotnym problemem podnoszonym w doktrynie w kontekście dziecka jako ofiary samobójstwa, do którego zostało skłonione przez osobę trzecią, jest wyznaczenie kryterium pozwalającego na zakwalifikowanie czynu sprawcy bądź jako przestępstwa namowy człowieka do targnięcia się na własne życie, bądź jako przestępstwa zabójstwa. Nie każdy bowiem przypadek dokonania przez małoletniego czynu suicydalnego, do którego został on skłoniony przez osobę trzecią, będzie można uznać za przypadek zabójstwa, gdyż niektóre dzieci mogą być świadome znaczenia swojego czynu. Pojawia się więc pytanie o to, czy istnieje granica wieku pozwalająca określić moment, w którym dziecko staje się świadome powagi aktu samobójczego.

W literaturze przedmiotu można odnaleźć poglądy, w ramach których optuje się za ustanowieniem ścisłej granicy wieku, po przekroczeniu której namowę małoletniego do targnięcia się na własne życie będzie można kwalifikować jako przestępstwo z art. 151 k.k. Nawet jednak pomiędzy nimi dochodzi do sporu o to, jaki konkretnie ma to być wiek, oraz o czynnik determinujący ustalenie granicy właśnie na tym, ściśle określonym roczniku. Tytułem przykładu można wskazać, że zdaniem A. Zolla omawiana granica ma być ustalona na 16. roku życia, co uzasadnia on możnością wyrażenia przez małoletniego, który ukończył 16 lat zgody na zabieg medyczny[28]. Innego zdania jest natomiast J. Kosonoga-Zygmunt, która podnosi, że granica wieku winna być ustanowiona na 17 lat, ze względu na to, iż od tego wieku możliwe jest ponoszenie odpowiedzialności karnej przez młodocianego sprawcę[29].

Autorzy niniejszego artykułu stoją na stanowisku, że nie jest możliwe ustalenie ścisłej granicy wieku rozróżniającej okres, do którego czyn sprawcy polegający na namowie dziecka do targnięcia się na własne życie można zakwalifikować jako przestępstwo zabójstwa i po której czyn należałoby zakwalifikować jako przestępstwo stypizowane w przepisie art. 151 k.k. Rozwój psychiczny dziecka jest bowiem kwestią indywidualną i zależną od wielu czynników zarówno biologicznych, jak i środowiskowych. Wiek nie jest czynnikiem determinującym stopień rozwoju małoletniego. Oczywiście *prima facie* mogłoby wydawać się, że dziecko przed

28 A. Zoll, op. cit., teza 12.

29 J. Kosonoga-Zygmunt, *Swoboda decyzji woli suicydenta jako przesłanka odpowiedzialności karnej za przestępstwo z art. 151 k.k.*, „Kwartalnik Prawa Publicznego" 2015, nr 2, s. 27. Choć sama autorka dostrzega, że na gruncie kodeksu karnego granica lat 17 jest ustanowiona dla sprawcy, a nie dla pokrzywdzonych przestępstwem, dlatego wskazuje ona, że w przypadku pokrzywdzonego przestępstwem z art. 151 k.k. proponowana przez nią granica wieku może mieć charakter wyłącznie pomocniczy, a nie rozstrzygający.

rozpoczęciem procesu dojrzewania (poniżej 10. roku życia) nie jest jeszcze na tyle rozwinięte, by być świadome własnej śmiertelności. Świadomość ta, jak podkreśla się w doktrynie, pojawia się dopiero w końcowych etapach dojrzewania psychicznego[30]. Niemniej jednak nawet wśród dzieci do 10. roku życia obserwuje się niewielką liczbę zachowań suicydalnych oraz występowania myśli samobójczych, skutkujących w niektórych przypadkach przyszłymi próbami targnięcia się na własne życie[31]. Powyższe konstatacje prowadzą do uznania, że nawet tak młode osoby są niekiedy predysponowane do zrozumienia znaczenia aktu samobójczego, co warunkuje przyjęcie, iż wytyczenie nawet umownej granicy wieku, do której dziecko będzie traktowane jako osoba niezdolna do podjęcia świadomej decyzji o odebraniu sobie życia, jest po prostu niemożliwe. Wiek suicydenta może jedynie służyć jako wskazówka pozwalająca na przyjęcie pewnej tezy dotyczącej rozumienia przez dziecko będące ofiarą namowy do targnięcia się na własne życie znaczenia swojego czynu, ale z całą pewnością nie będzie przesądzać, że w każdym przypadku dziecko świadomie zdecydowało o odebraniu sobie życia. Kwestia ta powinna więc podlegać badaniu w każdej sprawie oddzielnie. Rozwoju człowieka nie można bowiem poddać sztywnej generalizacji, ale rozpatrywać go *in concreto* w danej sprawie.

Przeciwko wyznaczeniu ścisłej granicy wieku jako kryterium pozwalającego na rozróżnienie prawnokarnej kwalifikacji czynu polegającego na namowie dziecka do targnięcia się na własne życie przemawia również to, że przestępstwo z art. 151 k.k. polega na – jak wyżej wskazano – nacisku ze strony sprawcy na sferę wolicjonalną ofiary, tak by dokonała ona zamachu samobójczego. Kluczowe znaczenie dla bytu tego przestępstwa ma więc istnienie po stronie pokrzywdzonego zdolności do podjęcia świadomej decyzji o targnięciu się na własne życie, która to świadomość – jak wiemy – nie jest zależna od wieku człowieka, lecz stopnia jego rozwoju psychofizycznego. Innymi słowy, dokonując kwalifikacji omawianego czynu, winno się kłaść nacisk nie tyle na wiek dziecka, ile na jego świadomość.

W wykazaniu stopniu rozwoju dziecka, a co za tym idzie – jego świadomości, może być pomocne przeprowadzenie dowodu z opinii psychologiczno-pedagogicznej, zeznań świadków (rodzina, przyjaciele, lekarze[32]), ze świadectwa szkolnego w przypadku dzieci uczęszczających do klas I–III szkoły podstawowej[33], listu

30 K. Kuberska-Przekwas, *Samobójstwa dzieci i młodzieży jako choroba społeczna*, „Warmińsko-Mazurski Kwartalnik Naukowy, Nauki Społeczne" 2014, nr 1, s. 56.

31 Ibidem, s. 57 i cytowana tam literatura.

32 Chodzi w tym przypadku nie tyle o lekarza biegłego, ile o lekarza, którego dziecko było pacjentem.

33 Gdyż mają one formę oceny opisowej, uwzględniającej stopień rozwoju dziecka.

pożegnalnego, treści umieszczanych w mediach społecznościowych czy historii przeglądania zasobów internetowych.

Wnioski

Powyższe rozważania prowadzą do trzech istotnych wniosków. Po pierwsze, czyn sprawcy polegający na namowie dziecka nieświadomego znaczenia swojego czynu do targnięcia się na własne życie należy kwalifikować jako przestępstwo zabójstwa (art. 148 § 1 k.k.). Kwalifikacja taka wynika bowiem z tego, że czynu suicydalnego może się dopuścić wyłącznie osoba, która rozumie jego powagę i jest w stanie podjąć w tym zakresie świadomą decyzję. Doprowadzenie takiej osoby do samobójstwa można uznać za czyn stypizowany przez ustawodawcę w przepisie art. 151 k.k., ponieważ jego istota sprowadza się do nacisku na aspekt wolicjonalny suicydenta. O nacisku takim nie można zaś mówić w przypadku nieświadomego dziecka, ponieważ nie może ono podjąć świadomej decyzji o zakończeniu swojego życia. W konsekwencji, taki małoletni pokrzywdzony staje się narzędziem w rękach sprawcy, który doprowadzając do jego śmierci (lub przynajmniej usiłując to uczynić), dopuszcza się zabójstwa człowieka z wykorzystaniem podstępu i nieświadomości swojej ofiary.

Po drugie, nie jest możliwe wyznaczenie ścisłej granicy wieku, po której namowę dziecka do targnięcia się na własne życie będzie można kwalifikować jako przestępstwo z art. 151 k.k. Trzeba bowiem mieć na względzie, że rozwój człowieka jest kwestią indywidualną i nie da się go zamknąć w ścisłych granicach wiekowych. Ponadto należy wziąć pod uwagę, że dla dokonania odpowiedniej kwalifikacji omawianego czynu istotny jest nie tyle wiek pokrzywdzonego, ile stan jego świadomości co do znaczenia aktu samobójczego.

Po trzecie, uznać należy, że obowiązujący *de lege lata* stan prawny dotyczący przestępstwa namowy człowieka do targnięcia się na własne życie nie jest zadowalający. Na poczynienie takiej konstatacji pozwala kilka czynników, wśród których wskazać trzeba liczne wątpliwości interpretacyjne dotyczące znamienia namowy, niezwykle niską sankcję karną przewidzianą za to przestępstwo w stosunku do jego wagi oraz wątpliwości związane z tym, kto może być przedmiotem tego przestępstwa.

Bibliografia

Bachmat P., Mozgawa M., *Crime of persuasion to commit or assistance in the commission of suicide Under Article 151 CC*, „Ius Novum" 2017, nr 2.

Budyn-Kulik M., *Komentarz do art. 151 k.k.*, w: M. Mozgawa (red.), *Kodeks karny. Komentarz aktualizowany*, LEX/el.

Burdziak K., *Kierowanie wykonaniem samobójstwa i polecenie jego wykonania w polskim prawie karnym*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny" 2014, z. 4.

Burdziak K., *Przedmiot czynności wykonawczej przestępstwa z art. 151 Kodeksu Karnego*, „Acta Iuris Stetinensis" 2015, nr 2.

Burdziak K., *Propozycja nowelizacji art. 151 Kodeksu Karnego*, „Prawo w Działaniu" 2019, nr 39.

Burdziak K., *Samobójstwo w prawie polskim*, Warszawa 2019.

Giezek J., *Komentarz do art. 151 k.k.*, w: J. Giezek (red.), *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz*, LEX/el.

Kokot R., *Komentarz do art. 151 k.k.*, w: R.A. Stefański (red.), *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2015.

Konarska-Wrzosek V., *Komentarz do art. 151 k.k.*, w: V. Konarska-Wrzosek (red.), *Kodeks karny. Komentarz*, wyd. III, LEX/el.

Kosonoga-Zygmunt J., *Namowa i udzielenie pomocy do samobójstwa (art. 151 k.k.)*, „Prokuratura i Prawo" 2015, nr 11.

Kosonoga-Zygmunt J., *Swoboda decyzji woli suicydenta jako przesłanka odpowiedzialności karnej za przestępstwo z art. 151 k.k.*, „Kwartalnik Prawa Publicznego" 2015, nr 2.

Królikowski M., Zawłocki R., *Prawo karne*, Warszawa 2018.

Kuberska-Przekwas K., *Samobójstwa dzieci i młodzieży jako choroba społeczna*, „Warmińsko-Mazurski Kwartalnik Naukowy, Nauki Społeczne" 2014, nr 1.

Malczewski J., *Problemy z prawną kwalifikacją lekarskiej pomocy do samobójstwa (art. 151 k.k.)*, „Prokuratura i Prawo" 2008, nr 11.

Malczewski J., *Eutanazja. Gdy etyka zderza się z prawem*, Warszawa 2012.

Mozgawa M., *Komentarz do art. 208 k.k.*, w: M. Mozgawa (red.), *Kodeks karny. Komentarz aktualizowany*, LEX/el.

Tyszkiewicz L., *Komentarz do art.151 k.k.*, teza 8, w: M. Filar (red.), *Kodeks karny. Komentarz*, wyd. 5, LEX/el.

Zoll A., *Komentarz do art. 151 k.k.*, w: W. Wróbel, A. Zoll (red.), *Kodeks karny. Część szczególna. Tom II. Część I. Komentarz do art. 117–211a*, LEX/el.

A child as a victim of incitement to attempt on his own life – comments in the context of Article 151 of the Criminal Code

Abstract

The aim of the article is to answer the question whether in the case of inciting a child to a suicidal act he or she is a victim of a crime involving incitement to attempt on one's own life (Article 151 of the Criminal Code) or rather a tool in the hands of the perpetrator and a murder victim (Article 148(1) of the Criminal Code).

First, the article describes the general characteristics of the prohibited act specified in Article 151 of the Criminal Code, i.e. its subject, object, subjective and objective side. Particular attention is given to the trait of "incitement". The authors wonder whether it should be understood narrowly (only as incitement with the use of words) or perhaps broadly (identifying it with abetting, which characterizes instigation). The authors point out that they are more convinced by the latter view. It is also noticed—in line with the majority view presented in the literature—that it is only possible to incite someone to make an attempt on his life if they understand the meaning of a suicidal act.

This is followed by a discussion of the dispute on the issues in question in the scholarly circles. Some authors raise that in the case of inciting a child who cannot recognize the meaning of his own act to take his own life, we should in fact talk about murder. In this case, the child is both a victim and a tool in the hands of the perpetrator. Others, in turn, argue that the behaviour of the perpetrator who incites such a child to commit a suicidal act must be classified as a crime specified in Article 151 of the Criminal Code.

The authors find the first view more convincing and thus present arguments in its favour and discuss relevant scholarly writings and commentary. They also assess whether it is possible to set a specific age limit up to which it will be possible to classify the crime in question as incitement to make an attempt on one's own life, reaching the conclusion that such a limit should not be set, because human development cannot be strictly identified with one's age. Finally, the authors express an opinion that the provision of Article 151 of the Criminal Code must be amended, because its current wording raises numerous interpretation doubts.
An analysis of the law in force is used to formulate these conclusions.

Keywords: child, Criminal Code, incitement to attempt on one's own life, suicide, murder

CYTOWANIE

Kędra-Chmielewska R., Kubacki O., *Dziecko jako ofiara namowy do targnięcia się na własne życie – uwagi na tle art. 151 k.k.*, „Acta Iuris Stetinensis" 2021, nr 3 (vol. 35), 37–51, DOI: 10.18276/ais.2021.35-03.

Acta Iuris Stetinensis

2021, nr 3 (vol. 35), 53–63
ISSN (print): 2083-4373 ISSN (online): 2545-3181
DOI: 10.18276/ais.2021.35-04

Mikołaj Małecki
dr hab.
Uniwersytet Jagielloński
e-mail: mikolaj.malecki@uj.edu.pl
ORCID: 0000-0002-2878-2791

Współudział w samobójstwie (kwestia dobra prawnego)

Streszczenie

W artykule poruszono zagadnienie uzasadnienia kryminalizacji współudziału w targnięciu się przez inną osobę na własne życie w kontekście ochrony dobra prawnego, jakim jest życie człowieka. Rozważono, pod jakimi warunkami uzasadnione może być funkcjonowanie przepisu przewidującego karalność za współudział w czynie, którego dysponent zrzeka się ochrony własnego dobra prawnego. Stwierdzono, że osoba dopuszczająca się zamachu samobójczego nie atakuje dobra chronionego prawem, gdyż nie należy mówić o życiu człowieka jako dobru prawnym w relacji danej osoby do jej własnego życia. Życie człowieka pozostaje jednak dobrem prawnym w relacjach *erga omnes*, niezależnie od tego, czy mowa o człowieku dążącym do unicestwienia swojego własnego życia. Przyjęto w rezultacie, że kryminalizacja przestępstwa opisanego w art. 151 k.k. nie może być kwestionowana z odwołaniem się do argumentacji bazującej na dobru prawnym.

Słowa kluczowe: samobójstwo, współdziałanie, dobro prawne, kryminalizacja

Wprowadzenie

Prawne aspekty samobójstwa to szeroki i skomplikowany temat, zaś kryminalizacja przewidziana w art. 151 k.k.[1] wywołuje zasadnicze pytania związane z charakterem dobra prawnego w postaci życia człowieka, jego ochroną przed autodestrukcją oraz zasadnością kryminalizacji współudziału różnych osób w targnięciu się człowieka na własne życie. W niniejszych rozważaniach przedstawiono argument zmierzający do wykazania, że kryminalizacja namowy lub udzielenia innej osobie pomocy w targnięciu się na własne życie stanowi atak na dobro chronione prawem, mimo że zachowanie osoby dopuszczającej się zamachu samobójczego nie stanowi ataku na dobro prawne w postaci życia. Ilustracją problemów interpretacyjnych, do jakich prowadzi specyficzna konstrukcja art. 151 k.k., będzie rozważony w dalszej kolejności przykład współsprawstwa dwóch osób we wspólnym targnięciu się na własne życie.

Akt samobójczy a dobro prawne

Nie ulega wątpliwości, że z faktu istnienia art. 151 k.k., typizującego *sui generis* zachowania przypominające podżeganie i pomocnictwo do targnięcia się przez inną osobę na własne życie, wynika, iż sam akt samobójczy nie jest czynem zabronionym pod groźbą kary (nie można oprzeć odpowiedzialności karnej sprawcy współdziałającego z osobą dopuszczającą się zamachu na własne życie na ogólnych regulacjach art. 18 § 2 i 3 k.k.). Jednocześnie kryminalizacja współudziału w czynie prowadzącym do dobrowolnego i świadomego targnięcia się przez człowieka na własne życie domaga się uzasadnienia w perspektywie sensu kryminalizacji zachowań nakłaniających lub ułatwiających wykonanie czynności niezabronionej prawnie.

Problematyka karalności współudziału w samobójstwie w kontekście pytania o możliwość ustanowienia karalności nakłaniania lub ułatwiania innej osobie podjęcia czynu niezabronionego prawnie (czynu legalnego lub co najmniej prawnie obojętnego) znajduje się w orbicie zainteresowania polskich karnistów. Jak relacjonuje M. Budyn-Kulik, w literaturze prezentowane jest całe spektrum poglądów od doszukujących się prawa człowieka do samobójstwa, przez przyjmujące prawną indyferencję aktu samobójczego, po wskazujące na negatywny stosunek

1 Art. 151 k.k. głosi: „Kto namową lub przez udzielenie pomocy doprowadza człowieka do targnięcia się na własne życie, podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5".

ustawodawcy do targnięcia się przez człowieka na własne życie, nawet jeśli nie jest to czyn zakazany prawnie[2]. Autorka odnotowuje, że:

> stanowisko ustawodawcy w przedmiotowej kwestii wydaje się nie do końca konsekwentne. Jeżeli samobójstwo nie stanowi typu czynu zabronionego, jest legalne, a skoro tak – pomoc w jego popełnieniu nie powinna podlegać karze. Nie zamykałoby to kryminalizacji doprowadzenia do samobójstwa, chociaż także w tym przypadku powstaje wątpliwość, czy sama namowa stanowiłaby wystarczające znamię – bez stosowania jakichś podstępnych, oszukańczych zabiegów, np. przez wprowadzenie innej osoby w błąd co do jej sytuacji majątkowej, zdrowotnej, osobistej (…). Niewątpliwie zasadnicze powody kryminalizacji przestępstwa z art. 151 k.k. są raczej irracjonalne (samobójstwo jest/było potępiane w niektórych społecznościach ze względów kulturowych, religijnych), chociaż można doszukać się również racjonalnych – państwo nie jest zainteresowane utratą obywateli[3].

Negatywna ocena aktu samobójczego w sensie prawnie doniosłym abstrahować musi od racjonalizacji jedynie etycznych czy religijnych (społecznie zapewne równie istotnych, lecz nie w interesującym nas kontekście dogmatycznym), a bazować powinna na ustaleniu, czy osoba dopuszczająca się targnięcia się na własne życie narusza normę postępowania adresowaną do niej z poziomu systemu prawnego lub przynajmniej atakuje dobro prawnie chronione, co może dać podstawę do wprowadzenia uzasadnionej karalności współudziału danej osoby w naruszeniu przez inny podmiot normy postępowania bądź ataku na dobro chronione prawem.

Do problemu tego ustosunkował się m.in. A. Zoll, zdaniem którego norma zakazująca targnięcia się na własne życie i powodowania własnej śmierci wynika z art. 38 Konstytucji RP. Przepis ten głosi: „Rzeczpospolita Polska zapewnia każdemu człowiekowi prawną ochronę życia". Andrzej Zoll stanął na stanowisku, że:

> indywidualne prawo do życia nie wyczerpuje uzasadnienia ochrony życia. Niemniej ważnym aspektem tej ochrony jest wartość życia jako dobra społecznego, którym dzierżyciel tego dobra nie ma prawa swobodnie rozporządzać i chociaż samobójca nie realizuje znamion normy sankcjonującej, wynikającej z art. 148 § 1, to jednak realizuje czyn naruszający normę sankcjonowaną, nakazującą ochronę każdego życia ludzkiego (zob. art. 38 Konstytucji)[4].

---

2 M. Budyn-Kulik, *Doprowadzenie i pomoc do samobójstwa w polskim prawie karnym*, w: M. Mozgawa (red.), *Samobójstwo*, Warszawa 2017, s. 64–65, wraz z cytowaną tam literaturą.

3 Ibidem, s. 65–66.

4 A. Zoll, w: A. Zoll (red.), *Kodeks karny. Część szczególna*, t. 2, *Komentarz do art.117–277 k.k.*, Warszawa 2013, s. 320. Zob. K. Burdziak, *Samobójstwo w prawie polskim*, Warszawa 2019, s. 90 i przywołana tam literatura.

Konrad Burdziak, komentując cytowane stanowisko, zauważył, że omawiana regulacja „to nie norma nakazująca wszystkim ochronę życia i nakazująca człowiekowi żyć czy zakazująca odebrać sobie życie, lecz wyłącznie norma nakazująca władzom zapewnienie każdemu człowiekowi prawnej ochrony życia"[5]. Wydaje się, że art. 38 Konstytucji w istocie rzeczy nie daje podstaw do wyprowadzenia jakiejkolwiek normy adresowanej do obywatela. Statuuje wyłącznie normę adresowaną do organów władzy publicznej, aby zapewnić obywatelowi prawną ochronę życia – niewykluczone, że wyłącznie w sytuacji, gdy będzie on *in concreto* domagał się takiej właśnie ochrony.

Brak możliwości oparcia zakazu targnięcia się przez człowieka na swoje życie i powodowania własnej śmierci na art. 38 Konstytucji nie oznacza jednak, że zakaz tego rodzaju nie może wynikać z innych przepisów ustawy zasadniczej. W literaturze wskazuje się w tym zakresie na istotną rolę interpretacyjną art. 30 Konstytucji (godność), art. 31 Konstytucji (wolność) i art. 47 Konstytucji (prywatność). Jak zauważa jednak K. Burdziak, przepisy te odczytywane z osobna i łącznie, również w kontekście art. 31 ust. 3 Konstytucji (proporcjonalność), a także przez pryzmat zasad właściwych dla prawa karnego, choć spełniających również funkcję ogólną (jak choćby zasady *ultima ratio*, zakładające ingerencję w wolności obywatelskie tylko w razie niezbędnej potrzeby), nie dają podstaw do odtworzenia normy zakazującej *de lege lata* pozbawiania się przez człowieka jego własnego życia[6].

Poszukując konstytucyjnych podstaw dla odtworzenia normy postępowania zakazującej człowiekowi powodować własną śmierć, należałoby zwrócić uwagę na art. 40 Konstytucji, zgodnie z którym: „Nikt nie może być poddany torturom ani okrutnemu, nieludzkiemu lub poniżającemu traktowaniu i karaniu. Zakazuje się stosowania kar cielesnych". Proste odczytanie wskazanej regulacji może uzasadniać twierdzenie, że odnosi się ona także do sytuacji godzenia we własne życie człowieka przez niego samego. Po pierwsze, wynika to z użycia w przepisie wielkiego kwantyfikatora „nikt" (ochrona obejmuje się więc wszystkich ludzi, niezależnie od źródła zagrożenia), po drugie z kategorycznego ujęcia operatora zakazu „nie może", po trzecie ze specyfiki sytuacji faktycznych objętych zakazem, gdyż chodzi o nieludzkie lub poniżające traktowanie, pod które – przy odpowiedniej interpretacji – mogłoby podpadać również targnięcie się człowieka na własne życie jako właśnie „nie-ludzki" zamach na człowieka – akt unicestwienia życia[7], wreszcie po

5 K. Burdziak, *Samobójstwo w prawie polskim*, Warszawa 2019, s. 90 wraz z cytowaną tam literaturą.

6 Zob. ibidem, s. 98 i n.

7 Co w połączeniu z określoną wykładnią zasady godności człowieka z art. 30 Konstytucji mogłoby wskazywać na niedopuszczalność pozbawienia życia siebie samego.

czwarte z przyznania wolności opisanej w art. 40 Konstytucji charakteru wolności absolutnej[8].

Życie jako dobro prawne

Klasyczne poszukiwania racjonalizacji art. 151 k.k. w perspektywie dobra prawnego oparte są na milcząco przyjmowanym założeniu, że życie rozumiane jako dobro chronione prawem (czy to na gruncie poszczególnych przepisów prawa karnego, czy w sensie ogólnym: jako wartość konstytucyjna) pozostaje także „dobrem prawnym" w relacji jednostki do jej własnego życia. Przekładając tę wątpliwość na grunt normy określonej przykładowo w art. 40 Konstytucji, należałoby przede wszystkim ustalić, co to znaczy „nikt", a także kto w tej perspektywie może być adresatem normy zakazującej poddawania kogokolwiek torturom albo nieludzkiemu, poniżającemu lub okrutnemu traktowaniu. Czy może być nim człowiek w stosunku do własnego dobra prawnego, jakim jest jego życie?

Tak postawione pytanie jest już opowiedzeniem się po stronie określonego założenia konstrukcyjnego, zgodnie z którym „życie" jest dobrem chronionym prawnie nie tylko, gdy mowa o życiu innej jednostki ludzkiej, lecz także w relacji wewnętrznej, w odniesieniu do życia jednostki, która miałaby dopuścić się ataku na siebie samą.

Mamy tu do czynienia z klasyczną hipostazą. W omawianym kontekście błąd hipostazy sprowadza się do odizolowania „życia" od jednostki żyjącej, to znaczy odseparowania życia jako czegoś wymagającego ochrony od konkretnego organizmu, który aktualnie żyje[9]. Mamy tu także do czynienia ze zdwojeniem bytów, co

8 Na temat absolutnego charakteru wolności od nieludzkiego traktowania zob. wyrok TK z 31 marca 2015 r., U 6/14; wyrok TK z 26 maja 2008 r., SK 25/07; zob. L. Garlicki, K. Wojtyczek, w: L. Garlicki, M. Zubik (red.), *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, t. II, Warszawa 2016, komentarz do art. 31 Konstytucji, teza 25.

9 Pojęcie hipostazy (dosłownie: „stojące pod", „podstawa") zajmowało szczególne miejsce w rozważaniach Boecjusza. Zob. Boecjusz, *Przeciw Eutychesowi i Nestoriuszowi*, w: Boecjusz, *Traktaty teologiczne*, R. Bielak, A. Kijewska (tłum.), Kęty 2001, s. 72: „Otóż i człowiek ma pewną istotę, czyli *ousia*, i byt samoistny [subsystencję], *ousiosis*, i *hypostasis*, czyli substancję, i *prosopon*, czyli osobę. [Ma] istotę czy *ousia*, ponieważ istnieje, *ousiosis* zaś, czyli byt samoistny [subsystencję], ponieważ nie jest w niczym zapodmiotowany, *hypostasis* zaś czy substancję, ponieważ jest podmiotem dla innych [rzeczy], które nie są bytami samoistnymi, czyli *ousiosis*; jest *prosopon* czy osobą, ponieważ jest rozumnym indywiduum". Nie wnikając w szczegółową egzegezę filozofii Boecjusza, zwróćmy uwagę na przedstawione w zacytowanym fragmencie określenie hipostazy człowieka, który w tym aspekcie jest „podmiotem dla innych", a te inne subsystencjami nie są. W tym więc sensie, gdy mowa o życiu jako dobru prawnym, w odróżnieniu od samego w sobie człowieka, który jest tym właśnie życiem (żyjącym człowiekiem), mowa nie o człowieku w sensie jego istoty ani bytu samoistnego, ani osoby, lecz o jego hipostazie, a więc czymś, co jest podstawą

wydaje się redundantne – każdy żyjący człowiek jest przecież „życiem", a nie jedynie dobrem prawnym, jakim jest życie, i to dokładnie w tym znaczeniu, w jakim mowa o życiu jako wartości chronionej prawnie (biologiczne trwanie danego organizmu ludzkiego). W tym sensie jednostka ludzka nie jest wobec samej siebie dobrem chronionym prawnie, gdyż wobec samej siebie jest po prostu sobą.

Redukcja wskazanej hipostazy i uniknięcie błędu redundantnego pomnożenia bytów prowadzić musi do spostrzeżenia, że nie jest prawdą, że człowiek „ma" życie jako dobro prawne. Człowiek względem samego siebie po prostu jest życiem. Perspektywa ta wydaje się istotna nie tylko ze względów ontologicznych, lecz także aksjologicznych i prawnych: „moje" życie, Ja jako podmiot, osobowe Ja nie jest czymś, co pochodzi z zewnątrz, nie jest czymś nadanym, ukonstytuowanym na przykład w drodze aktu prawnego przyznającego podmiotowość i wartość każdemu jednostkowemu życiu. Osoba ludzka jest od początku – w sposób „przyrodzony" – swoim własnym życiem; wartością samą w sobie.

Rzecz jasna, życie staje się dobrem prawnym w stosunkach „zewnętrznych", wobec innych podmiotów podlegających odpowiedzialności prawnej, a to z uwagi na konwencjonalny charakter dobra chronionego prawnie. Trafnie zwrócił uwagę A. Zoll, że norma prawna nie tworzy „dóbr", lecz jedynie nadaje dobrom charakter wartości chronionych prawnie, jest więc to w rezultacie konwencja prawna[10]. Życie jednostkowej osoby jest dobrem prawnym w relacjach *erga omnes*, to znaczy jest wartością chronioną przed atakami z zewnątrz, a intensywność tej ochrony może podlegać wartościowaniu i stopniowaniu z uwagi na różne okoliczności związane z zagrożeniami dla dóbr prawnych pozostających w obrocie społecznym.

Przyjęcie zaprezentowanych założeń pozwala na silne uzasadnienie istnienia w obszarze prawa karnego regulacji przewidujących odpowiedzialność karną za współudział podmiotu w targnięciu się na życie przez inną osobę. Opisana konstrukcja normatywna nie przewiduje kary za współudział w zachowaniu dozwolonym (legalnym, niebezprawnym) – co wywoływałoby słuszną dyskusję o aksjologicznych i prawnych podstawach ustanowienia kryminalizacji takiego

„dla innych"; czymś, o czym orzeka się relacyjnie w stosunku do czegoś zewnętrznego, co stanowi podstawę dla zaistnienia innych właściwości czy relacji (np. w interesującym nas zakresie jako podstawy dla konstrukcji dóbr prawnych, a więc konwencji prawnych regulujących życie jednostek w społeczeństwie, czyli w odniesieniu do innych bytów).

10 Zob. A. Zoll, *Odpowiedzialność karna za czyn niesprowadzający zagrożenia dla dobra prawnego*, w: J. Majewski (red.), *Formy stadialne i postacie zjawiskowe popełnienia przestępstwa*, Toruń 2007, s. 14. S. Tarapata także stwierdza, że dobro prawne jest postulatywnym modelem-wzorem. Zob. S. Tarapata, *Dobro prawne w strukturze przestępstwa. Analiza teoretyczna i dogmatyczna*, Warszawa 2016, s. 98.

czynu – gdyż targnięcie się przez jednostkę na własne życie nie atakuje dobra prawnego jedynie z perspektywy żyjącej osoby, która dopuszcza się opisanego aktu względem siebie samej. Targnięcie się na życie nie atakuje życia jako dobra prawnego jedynie z perspektywy życia, które samo chce się unicestwić. Zachowuje ono jednak wartość prawną, tj. podlega prawnej ochronie w stosunkach *erga omnes*, gdyż życie innej osoby ludzkiej jest dobrem chronionym prawnie. Innymi słowy, sprawca współdziałający w targnięciu się na życie przez inną osobę atakuje dobro prawne w postaci życia (mimo że osoba ta nie atakuje dobra prawnego, czyniąc to z własnym życiem).

Zarysowane stanowisko, oferujące uzasadnienie kryminalizacji przewidzianej w art. 151 k.k., pozostawia otwartą kwestię określenia, w drodze decyzji kryminalizacyjnej (na poziomie ustawodawstwa zwykłego), w jakim stopniu dobro prawne w postaci życia powinno podlegać wzmocnionej ochronie *erga omnes*, gdy w konkretnych okolicznościach dane życie – dana osoba – dobrowolnie i świadomie dąży do samounicestwienia.

Samobójstwo we współsprawstwie

W literaturze karnistycznej stosunkowo sporo miejsca poświęcono analizie specyficznego współudziału w targnięciu się przez inną osobę na własne życie, zarówno pod kątem analizy znamion czynu zabronionego z art. 151 k.k., jak i próby rozstrzygnięcia skomplikowanego zagadnienia odpowiedzialności karnej za sprawstwo polecające i sprawstwo kierownicze odniesione do zachowania osoby, która dopuszcza się zamachu samobójczego[11]. Mniej miejsca zajmowały analizy skoncentrowane na szczegółowym problemie współsprawstwa dwóch lub większej liczby podmiotów we wspólnym i w porozumieniu targnięciu się na własne życie (na kształt regulacji określonej w art. 18 § 1 k.k., ujętej jako wspólne i w porozumieniu wykonywanie czynu zabronionego). Mowa więc o sytuacji zbiorowego samobójstwa, tj. podjęcia decyzji o targnięciu się na własne życie przez co najmniej dwa podmioty i wykonaniu próby samobójczej wspólnie, w sposób skoordynowany, z zamiarem uśmiercenia siebie i – przy okazji – także innej osoby.

11 Zob. K. Burdziak, *Kierowanie wykonaniem samobójstwa i polecenie jego wykonania w polskim prawie karnym*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny" 2014, nr 4, s. 175 i n.; Ł. Pohl, *Kierowanie wykonaniem samobójstwa oraz polecenie jego wykonania w polskim prawie karnym (analiza de lega lata i postulaty de lege ferenda)*, w: A. Michalska-Warias, I. Nowikowski, J. Piórkowska-Flieger (red.), *Teoretyczne i praktyczne problemy współczesnego prawa karnego. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Tadeuszowi Bojarskiemu*, Lublin 2011, s. 526 i n.

Rozważmy w tym kontekście akademicki przykład pary kochanków, którzy postanowili zginąć w ten sposób, że w zamkniętym garażu, przebywając w pojeździe, skierowali do wnętrza samochodu spaliny celem pozbawienia się życia. Obie osoby miały możliwość otwarcia okien, opuszczenia samochodu i wyjścia z garażu. Kobieta siedziała za kierownicą i naciskała pedał gazu, a jej partner zainstalował przewód doprowadzający spaliny do wnętrza pojazdu i zajmował miejsce pasażera. Podział ról miał charakter czysto techniczny. Po utracie przytomności kochankowie zostali wydobyci z auta. Na skutek zatrucia spalinami zmarła jedynie kobieta, mężczyzna zaś przeżył. Czy można mu postawić zarzut dopuszczenia się jakiegoś przestępstwa?

Można twierdzić, że zgodnie z art. 151 k.k. bohaterowie opisanego zdarzenia wzajemnie w stosunku do siebie ułatwiali innej osobie targnięcie się przez nią na własne życie – zachodziło więc coś na kształt wzajemnego pomocnictwa. Warto jednak odnotować, że sytuacja ta w kategoriach prawnych zarysowanych w art. 18 § 1 k.k. w klasycznej analizie obejmującej sprawcze i niesprawcze postaci przestępnego współdziałania podpadałaby jednak pod stypizowane w tym przepisie współsprawstwo, i to w myśl najbardziej rygorystycznej koncepcji formalno-obiektywnej[12] – każdy z kochanków dopuszczał się targnięcia się na własne życie, tyle tylko, że wspólnie i w porozumieniu z inną osobą, która również działała w tym samym celu. Sprawę komplikuje to, że art. 151 k.k. uwzględnia wyłącznie „niesprawcze" postacie współdziałania – w zakresie znamion opisujących czynności sprawcze właściwe dla tego typu czynu zabronionego pod groźbą kary przepis nawiązuje do konstrukcji podżegania i pomocnictwa (namowa, udzielenie pomocy), które z istoty rzeczy zakładają dysproporcję ról i nierówność udziału w finalnym zdarzeniu sprowadzającym się do podjęcia próby samobójczej podmiotu namawiającego lub ułatwiającego jego dokonanie oraz bezpośredniego wykonawcy czynu. Jeżeli osoba dopuszczająca się targnięcia się na własne życie jest zarazem współsprawcą identycznego czynu, wykonywanego wspólnie z nią przez inny podmiot, zakładana przez art. 151 k.k. pomniejsza rola namawiającego lub pomocnika zdaje się nie zachodzić.

Ocenę prawną opisanej sytuacji może ułatwić stwierdzenie, że osoba dopuszczająca się targnięcia się na własne życie nie atakuje dobra chronionego prawnie w stosunku do własnego życia. Jeśli czynowi temu towarzyszy analogiczne postępowanie innej osoby, dające się sklasyfikować jako wykonanie targnięcia się na własne życie w rozumieniu art. 151 k.k., ocena prawna tego rodzaju zbiorowego samobójstwa powinna jednoznacznie rozstrzygać, czy dany podmiot wypełnia w opisanej

12 Na temat koncepcji współsprawstwa zob. P. Kardas, w: W. Wróbel, A. Zoll (red.), *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz. Tom I. Komentarz do art. 1–52 k.k.*, Warszawa 2016, s. 378 i n.

konfiguracji zdarzenia rolę bezpośredniego wykonawcy czynu, czy też „jedynie" rolę poboczną, inicjującą lub jedynie towarzyszącą innej osobie, tj. rolę namawiającego lub pomocnika. Jeden i ten sam podmiot nie może być równocześnie „jedynie" współuczestnikiem targnięcia się na własne życie przez inną osobę oraz osobą dopuszczającą się takiego targnięcia – co, jak uznaliśmy, w relacji wewnętrznej nie prowadzi do ataku na własne dobro prawne, gdyż jest to hipostaza; oczywiście przy zastrzeżeniu równorzędności ról obu współpracujących osób w przeprowadzanym ataku samobójczym, w sensie swoistego współsprawstwa.

Należałoby więc uznać, że współsprawstwo co najmniej dwóch osób w targnięciu się na własne życie, w odróżnieniu od innych form współudziału w cudzej śmierci, nie wyczerpuje znamion czynu zabronionego opisanego w art. 151 k.k. ani żadnego innego przestępstwa chroniącego życie człowieka.

Wnioski

Przeprowadzone rozważania pozwalają na stwierdzenie, że aktualny kształt art. 151 k.k. pozostaje odporny na zarzut, iż kryminalizuje się w nim namowę lub udzielenie pomocy do zachowania legalnego (zgodnego z prawem) lub nieatakującego żadnego dobra prawnego, gdy jego dysponent zrzeka się jego ochrony, decydując się na targnięcie się na własne życie. Jak starano się wykazać, argumentacja ta bazuje na milcząco przyjętych założeniach odnośnie do charakteru dobra prawnego w postaci życia człowieka. Założenia te poddane zostały weryfikacji.

W rezultacie przyjęto, że osoba dopuszczająca się zachowania autodestrukcyjnego w istocie rzeczy nie atakuje dobra chronionego prawem, gdyż zmierza do unicestwienia siebie, a nie dobra prawnego. Jej czyn nie jest w związku z tym zakazany prawnie. W sytuacji stypizowanej w art. 151 k.k. „od strony" osoby współdziałającej z samobójcą zachodzi jednak atak na dobro prawne w postaci życia człowieka, gdyż życie człowieka – mimo że w sensie autozwrotnym nie może być postrzegane jako dobro prawne – stanowi dobro chronione prawem w stosunku do innych podmiotów, które mogą w związku z tym odpowiadać karnie za namowę lub udzielenie pomocy w targnięciu się człowieka na własne życie. Jest to jednak wykluczone, gdy zachodzi specyficzny przypadek wspólnego i w porozumieniu, w ramach podziału ról, wykonywania przez co najmniej dwie osoby świadomego i dobrowolnego targnięcia się przez nie wszystkie na swoje życie.

Bibliografia

Boecjusz, *Przeciw Eutychesowi i Nestoriuszowi*, w: Boecjusz, *Traktaty teologiczne*, R. Bielak, A. Kijewska (tłum.), Kęty 2001.

Budyn-Kulik M., *Doprowadzenie i pomoc do samobójstwa w polskim prawie karnym*, w: M. Mozgawa (red.), *Samobójstwo*, Warszawa 2017.

Burdziak K., *Kierowanie wykonaniem samobójstwa i polecenie jego wykonania w polskim prawie karnym*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny" 2014, nr 4.

Burdziak K., *Samobójstwo w prawie polskim*, Warszawa 2019.

Garlicki L., Wojtyczek K., w: L. Garlicki, M. Zubik (red.), *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, t. II, Warszawa 2016.

Kardas P., w: W. Wróbel, A. Zoll (red.), *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz. Tom I. Komentarz do art. 1–52 k.k.*, Warszawa 2016.

Pohl Ł., *Kierowanie wykonaniem samobójstwa oraz polecenie jego wykonania w polskim prawie karnym (analiza de lega lata i postulaty de lege ferenda)*, w: A. Michalska-Warias, I. Nowikowski, J. Piórkowska-Flieger (red.), *Teoretyczne i praktyczne problemy współczesnego prawa karnego. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Tadeuszowi Bojarskiemu*, Lublin 2011.

Tarapata S., *Dobro prawne w strukturze przestępstwa. Analiza teoretyczna i dogmatyczna*, Warszawa 2016.

Zoll A., *Odpowiedzialność karna za czyn niesprowadzający zagrożenia dla dobra prawnego*, w: J. Majewski (red.), *Formy stadialne i postacie zjawiskowe popełnienia przestępstwa*, Toruń 2007.

Zoll A., w: A. Zoll (red.), *Kodeks karny. Część szczególna*, t. 2, *Komentarz do art.117–277 k.k.*, Warszawa 2013.

Complicity in suicide (the question of legal interest)

Abstract

The article discusses the issues of justification of criminalization of complicity in another person's suicide in the context of the protection of the legal interest, which is human life. The author also looks at conditions that validate the functioning of a provision that stipulates criminal liability for complicity in an act whose disposer waives the protection of his own legal interest. It is concluded that a person who attempts on their own life does not attack a legally protected interest, because human life should not be referred to as a legal interest in this person's relation to their own life. However, human life remains a legal interest in *erga omnes* relations, irrespective of whether we refer to a person wanting to annihilate their own life. As

a result, it is assumed that criminalization of the offence described in Art. 151 of the Polish Criminal Code cannot be questioned with reference to arguments based on the legal interest.

Keywords: suicide, complicity, legal interest, criminalization

CYTOWANIE

Małecki M., *Współudział w samobójstwie (kwestia dobra prawnego)*, „Acta Iuris Stetinensis" 2021, nr 3 (vol. 35), 53–63, DOI: 10.18276/ais.2021.35-04.

Acta Iuris Stetinensis

2021, nr 3 (vol. 35), 65–83
ISSN (print): 2083-4373 ISSN (online): 2545-3181
DOI: 10.18276/ais.2021.35-05

Beata A. Orłowska
dr hab., prof. AJP
Akademia im. Jakuba z Paradyża w Gorzowie Wielkopolskim
e-mail: borlowska@ajp.edu.pl
ORCID: 0000-0002-1711-9716

Profilaktyka zachowań suicydalnych u dzieci i młodzieży szkolnej

Streszczenie

Celem artykułu jest próba pokazania szerokiego i zróżnicowanego znaczenia profilaktyki zachowań suicydalnych. Bazując na literaturze przedmiotu, ukazano rangę profilaktyki i stosowania jej założeń na różnych poziomach. Zwrócono uwagę na problem zachowań suicydalnych u coraz młodszych uczniów. Wskazano grupy czynników mających wpływ na zachowania samobójcze ze szczególnym uwzględnieniem rodziny, szkoły, czynników biopsychospołecznych czy uzależnień. Wykazano rolę różnych grup w procesie zapobiegania zachowaniom samobójczym. Przedstawiono propozycję koniecznych działań w celu zmniejszenia niepożądanych reakcji młodych ludzi na sytuacje trudne. Główną tezą pracy jest ukazanie istotnej roli profilaktyki zachowań suicydalnych w procesie zapobiegania i minimalizowania tego typu zachowań. Do tego celu wykorzystano metodę badania dokumentów. Na podstawie kwerendy literatury przedmiotu, selekcji materiału, analizy raportów i statystyk, zarówno krajowych, jak i międzynarodowych, starano się przybliżyć omawiany w artykule problem.

Słowa kluczowe: profilaktyka, samobójstwo, zachowania suicydalne

Wprowadzenie

Współczesny świat stawia przed młodym pokoleniem wiele różnych wyzwań, którym nie zawsze jest ono w stanie sprostać. Dodatkowo trwająca od roku pandemia COVID-19 pogłębia i tak złożoną sytuację adolescentów. Trudny czas edukacji zdalnej doprowadził do utraty kontaktów społecznych. Odcięcie od bezpośrednich spotkań, zamknięcie w domu spowodowało, że dzieci i młodzież mają trudności w codziennym funkcjonowaniu. Funkcjonowanie w wirtualnej rzeczywistości i kontakt przez *social media* nie wystarcza, by móc prawidłowo rozwijać się i funkcjonować. Stany depresyjne występujące u coraz młodszych uczniów, a także trudny okres dojrzewania dodatkowo wywołują niepożądane reakcje i mogą być źródłem presuicydalnych i suicydalnych zachowań. Biorąc pod uwagę tę złożoną sytuację, konieczne okazuje się wprowadzenie intensywnych działań skierowanych na profilaktykę suicydalną i presuicydalną.

Dokonując analizy zachowań suicydalnych z perspektywy historycznej, warto mieć świadomość, że zagadnienie to od zawsze było obecne w historii ludzkości[1]. Małgorzata Przybysz-Zaremba[2] zwraca uwagę na wszechobecne współcześnie występowanie zachowań suicydalnych adolescentów. Analizując zagraniczną literaturę przedmiotu, można zauważyć, że jest to problem, który dotyka niemal wszystkie kraje[3]. Jak wynika z pozyskanych danych, samobójstwo jest trzecią w kolejności przyczyną śmierci. Wśród młodzieży w wieku 15–19 lat stanowi 10% zgonów[4]. Analizując Raport Światowej Organizacji Zdrowia (WHO), można stwierdzić, że w czołówce krajów, w których zanotowano najwyższy wskaźnik samobójstw na 100 tys. osób, znajdują się: Litwa (34,1%), Rosja (30,1%), Białoruś (28,4%), Słowenia (21,9%) oraz Ukraina (21,2%). W Polsce wskaźnik samobójstw wynosi 16,9%[5].

Badania przeprowadzone w różnych krajach pokazują, że konieczne jest prowadzenie intensywnych działań profilaktycznych zarówno z młodzieżą, jak i rodziną czy szkołą. Przedstawiciele WHO są zdania, że każdy kraj powinien przygotować i opracować Narodowy Program Zapobiegania Samobójstwom. Z dotychczasowych

1 J. Spętana, *Profilaktyka egzystencjalna wobec zachowań suicydalnych w okresie wczesnej dorosłości*, „Edukacja Dorosłych" 2019, nr 2, s. 98.

2 M. Makara-Studzińska, *Wybrane zagadnienia z problematyki suicydologii*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska" 2001, nr 26 (17), s. 219–220.

3 WHO. World Health Organization, *Preventing Suicide. A Global Imperative*, 2014, http://apps.who.int/iris/bistream/10665/131056/1/9789241564779_eng.pdf?ua=1&ua=1 (dostęp 5.02.2021).

4 D. Wasserman, Q. Cheng, G.-X. Jiang, *Global Suicide Rates Among Young People Aged 15–19*, „World Psychiatry" 2005, Jun 4 (2), s. 115–120.

5 WHO. World Health Organization, *Preventing Suicide. A Global Imperative*, 2014.

doświadczeń krajów, które już wprowadziły takie programy w życie wynika, że tego typu działanie przynosi wymierne korzyści w postaci spadku wskaźnika samobójstw na przestrzeni czasu[6].

Nie można pominąć szeroko pojętej prewencji samobójstw[7] – poszczególne jej rodzaje pozwalają realizować różne działania na wielu poziomach interwencji poprzez wykorzystanie odpowiednich strategii. Takie podejście pozwala na dotarcie do osób najbardziej potrzebujących. Najczęściej strategie dzieli się na trzy zasadnicze, tj. strategię w zakresie zdrowia publicznego, strategię w zakresie opieki zdrowotnej i strategię specyficzną. Każda z tych strategii ma swój zakres. Pierwsza z nich, skierowana do całego społeczeństwa, to promocja zdrowego stylu życia i polega na prezentowaniu wiedzy z zakresu uwarunkowań samobójstw, ale też możliwości uzyskania pomocy z różnych źródeł. W drugiej strategii, tzw. strategii pośredniej, zwraca się głównie uwagę na diagnostykę zaburzeń psychicznych, szczególnie depresyjnych, możliwości leczenia i redukcję różnego typu sytuacji kryzysowych. Ostatnia ze strategii skierowana jest do osób z zachowaniami samobójczymi[8]. Tylko dobrze zorganizowana prewencja samobójstw daje szansę na uświadomienie młodym ludziom skali problemu. Pozwala też na wskazanie możliwych form pomocy i ich źródeł oraz uświadamia możliwości rozwiązania trudnych problemów, by nie doprowadzać do sytuacji granicznych. Podział na trzy różne strategie pokazuje, że wszelkie działania profilaktyczne powinny rozpoczynać się jak najwcześniej i być realizowane na jak największą skalę.

Samobójstwo – kontekst definicyjny

W literaturze przedmiotu istnieje wiele definicji samobójstwa, jednak chyba najbardziej klasyczną spotkać można u E. Durkheima[9]. Jak zwracają uwagę K. Kołodziej, K. Jarek, M. Murzyn i J. Kuźniar, definicja ta jest jednak pełna wad, ponieważ „nie uwzględnia przyczyn zamachów suicydalnych, a także zachowań

6 A. Scott, B. Guo, *For which strategies of suicide prevention is there evidence of effectiveness?*, WHO 2012, www.euro.who.int/__data/assets/pdf_file/0003/168843/HEN-Suicide-Prevention-synthesis-report.pdf (dostęp 2.11.2021); L. Dillon, C. Guiney, L. Farragher, A. McCarthy, J. Long, *Suicide prevention. An evidence reviev 2015*, www.hrb.ie/fileadmin/publications_files/Suicide_Prevention_An_evidence_review_2015.pdf (dostęp 6.02.2020).

7 J. Spętana, op. cit., s. 103.

8 Ibidem.

9 E. Durkheim, *Samobójstwo*, Warszawa 2006, s. 51.

autodestrukcyjnych, które nie muszą być związane z celowym zamiarem śmierci"[10]. Z kolei J. Spętana twierdzi, że samobójstwo jest złożoną interakcją różnych czynników: biologicznych, genetycznych, psychologicznych, socjologicznych i środowiskowych[11]. Złożoność tych czynników powoduje, że samobójstwo należy rozpatrywać za każdym razem w wymiarze indywidualnym. Nie można traktować wszystkich przypadków jednakowo. Sytuacja ta w znacznej mierze komplikuje już i tak złożone zagadnienie samobójstwa. Dodatkowo, w różnych dyscyplinach naukowych inaczej opisywane i definiowane jest to zjawisko[12].

Okres dojrzewania stanowi specyficzny czas w rozwoju człowieka, dlatego w literaturze przedmiotu zagadnienie dotyczące samobójstw adolescentów ma swoje odrębne miejsce. Jak podkreśla R. Jabłoński, jest to wynik m.in. intensywnych zmian biologicznych, psychologicznych i społecznych[13].

Zdaniem Z. Płużek można wyróżnić trzy typy samobójstw: prawdziwe, rzekome i demonstratywne[14]. W przypadku *samobójstwa prawdziwego* mamy do czynienia z agresją skierowaną na własną osobę. U sprawcy *samobójstwa rzekomego* występuje chęć ucieczki od własnych trudności, a niekoniecznie chęć odebrania sobie życia[15]. Ten rodzaj samobójstwa jest wynikiem depresji czy swoistego poczucia winy. *Samobójstwo demonstratywne* jest natomiast wynikiem obojętnej postawy wobec życia i śmierci, konsekwencją bezradności i braku umiejętności nawiązania kontaktu z innymi[16]. Jak podkreśla prof. B. Hołyst, każdego roku więcej ludzi na świecie popełnia samobójstwo (szacuje się, że jest to około 800 tys.) niż umiera na malarię, raka piersi, w następstwie morderstw czy wojen. Szacuje się, że w Polsce codziennie 15 osób odbiera sobie życie. Samobójstwa nieletnich w Polsce plasują

10 K. Kołodziej, K. Jarek, M. Murzyn, J. Kuźniar, *Uwarunkowania zachowań samobójczych dzieci i młodzieży*, „Pielęgniarstwo Polskie" 2020, vol. 78, nr 4, s. 204. Zob. też K. Kuberska-Przekwas, *Samobójstwa dzieci i młodzieży jako choroba społeczna*, „Warmińsko-Mazurski Kwartalnik Naukowy, Nauki Społeczne" 2014, nr 1, s. 51 i n.

11 J. Spętana, op. cit., s. 99.

12 Ibidem.

13 R. Jabłoński, *Samobójstwa młodzieży szkolnej. Procedury postępowania w szkole po zamachu samobójczym*, s. 1, www.poradniapuck.pl/dokumenty/samobojstwo_procedury_postepowania.pdf (dostęp 5.02.2021).

14 Z. Płużek, *Psychologiczny aspekt samobójstw*, „Znak" 1972, nr 7–8.

15 K. Kołodziej et al., op. cit., s. 204.

16 Ibidem.

nas na drugim miejscu w Europie, stąd wynika konieczność opracowania Narodowego Programu Zapobiegania Samobójstwom[17].

Należy uświadomić sobie, że samobójstwo jest finałem długo trwającego procesu, efektem pewnego ciągu reakcji, wynikających z myśli i czynów człowieka[18]. Brunon Hołyst wyróżnia przy tym kilka etapów tego typu zachowań: samobójstwo wyobrażone, upragnione, usiłowane i dokonane[19]. Podejście to pokazuje złożoność zachowań suicydalnych, ale też ich specyfikę.

Z perspektywy psychologicznej samobójstwo traktuje się nie jako zjawisko odosobnione, lecz jako określoną sytuację samobójczą, będącą efektem pewnego kontinuum, które jest swego rodzaju drogą przez[20]: myśli samobójcze, tendencje samobójcze i akt samobójczy[21]. Jak podkreśla R. Jabłoński, „poszczególne etapy różni stopień ich intensywności"[22].

Samobójstwa w liczbach

Polska policja publikuje raporty zawierające m.in. dane dotyczące zamachów samobójczych. Raport z 2018 roku wskazuje, że 11 167 osób dokonało zamachu na swoje życie. Było to 8364 mężczyzn (74,9%) i 2803 kobiety (25,1%). Niestety 5182 zamachy (46,4%) zakończyły się zgonem, w tym zmarło 4471 mężczyzn (86,3%) i 711 kobiet (12,7%). W przypadku dzieci trzeba stwierdzić, że podejmowanie prób samobójczych występuje rzadko, jednak u młodzieży obserwowana jest tendencja wzrostowa. Na przykład w 2018 roku wśród dzieci w wieku 0 do 6 lat nie zanotowano żadnej próby samobójczej. Wśród dzieci w wieku 7–12 lat odnotowano 26 prób, a w grupie wiekowej 13–18 lat było ich aż 746[23].

17 B. Hołyst, *Brakuje programu zapobiegania samobójstwom*, www.mp.pl/pacjent/psychiatria/aktualnosci/217297,brakuje-programu-zapobiegania-samobojstwom (dostęp 5.02.2021).

18 R. Jabłoński, op. cit., s. 2.

19 B. Hołyst, *Samobójstwo – przypadek czy konieczność*, Warszawa 1983.

20 R. Jabłoński, op. cit., s. 4.

21 K. Kołodziej et al., op. cit., s. 204.

22 R. Jabłoński, op. cit., s. 2 i n.

23 *Statystyka. Policja. Zamachy samobójcze od 2017*, https://statystyka.policja.pl/st/wybrane-statystyki/zamachy-samobojcze/63803,Zamachy-samobojcze-od-2017-roku.html (dostęp 6.02.2021).

Tabela 1. Zamachy samobójcze zakończone zgonem w latach 2017–2020 w Polsce w grupie wiekowej 0–18 lat

Rok	Liczba osób dokonujących zamachu samobójczego zakończonego zgonem		Grupa wiekowa 0–6 lat		Grupa wiekowa 7–12 lat		Grupa wiekowa 13–18 lat	
	liczba	procent	liczba	procent	liczba	procent	liczba	procent
2017	5276	100	0	0	1	0,01	115	1,99
2018	5182	100	0	0	5	0,09	92	1,77
2019	5255	100	0	0	4	0,07	94	1,78
2020	5165	100	0	0	1	0,01	106	2,05

Źródło: opracowanie własne na podstawie statystyk policji.

Wskazane powyżej statystyki pokazują, że problem samobójstw w grupie małoletnich wzrasta wraz z wiekiem i osiąga swoje apogeum w okresie adolescencji. Z prezentowanych w tabeli danych wynika, że w grupie wiekowej 13–18 lat wskaźnik ten utrzymuje się na podobnym poziomie. Bardziej wnikliwe poznanie przyczyn podejmowania prób samobójczych przez adolescentów pozwoli na lepsze przygotowanie i ukierunkowanie profilaktyki.

Uwarunkowania zachowań samobójczych wśród dzieci i młodzieży

Analizując uwarunkowania zachowań samobójczych wśród dzieci i młodzieży, należy wziąć pod uwagę kilka czynników ryzyka. Uwzględniając kontekst pedagogiczny, trzeba przyjrzeć się głównie takim grupom czynników, jak czynniki związane z rodziną i środowiskiem szkolnym.

Czynniki rodzinne

Analizując wpływ czynników rodzinnych na zachowania samobójcze, E. Ringel zwrócił uwagę na występowanie trzech zasadniczych okoliczności: konflikty rodzinne pomiędzy rodzicami, przekazywanie zbyt mało miłości i występowanie zaborczej miłości[24]. Według J. Dzierżanowskiego największy negatywny wpływ na dziecko ma rozwód rodziców. Ta traumatyczna sytuacja powoduje, że obniża się poziom bezpieczeństwa, dziecko czuje się zagrożone. W skrajnych przypadkach

24 E. Ringel, *Gdy życie traci sens. Rozważania o samobójstwie*, Szczecin 1987, s. 96.

może to doprowadzić do sytuacji, w której młody człowiek musi stanąć po którejś stronie. Może to wywoływać u niego m.in. lęk przed odrzuceniem czy poczucie winy, a nawet zachwianie poczuciem bezpieczeństwa[25]. Jak wykazały A. Sumiła i E. Sulska, czynniki rodzinne, w tym konflikty rodzinne, mają istotny wpływ na podejmowanie prób samobójczych wśród dzieci i młodzieży. W grupie dzieci było to 32,2%, a w grupie młodzieży 24,3%[26]. Badania zaprezentowane przez M. Makarę-Studzińską w 2013 roku pokazały, że najważniejszym czynnikiem związanym z rodziną, a mającym wpływ na podejmowanie przez młodzież prób samobójczych, jest uczucie emocjonalnego odtrącenia przez rodziców. Zwracało na to uwagę 57% badanych. Na drugim miejscu znalazły się konflikty rodzinne – 48%, a na trzecim śmierć jednego lub obojga rodziców – 45%[27]. Zdaniem M. Rzadkowskiej najczęstszymi przyczynami wywołującymi zamachy samobójcze była nadmiernie kontrolująca i krytyczna matka[28]. Wyniki badań M. Makary-Studzińskiej pokazały, że głównym źródłem prób samobójczych wśród młodzieży było uczucie emocjonalnego odtrącenia przez rodziców. Inne czynniki, które były wskazywane jako istotne, to konflikty młodych ludzi z rodzicami, śmierć jednego lub obojga rodziców czy choroba alkoholowa występująca w rodzinie[29].

Wpływ środowiska szkolnego

Kolejna grupa czynników wpływających na podejmowanie zamachów samobójczych wśród młodzieży występuje w środowisku szkolnym. Potwierdzają to A. Sumiła i E. Sulska, zwracając uwagę, że wśród relacjonowanych bezpośrednich przyczyn podejmowania próby samobójczej znalazły się problemy szkolne. Dotyczyły one zarówno kwestii problemów w nauce, jak i stosunków z rówieśnikami i występowania przemocy psychicznej. Zagrożenia cybermobbingem stanowią obecnie jeden z ważniejszych motywów samobójczych. Zarówno w grupie dzieci,

25 J. Dzierżanowski, *Psychospołeczna sytuacja dziecka w małżeństwie rozwodzących się*, w: D. Krok, P. Landwójtowicz (red.), *Rodzina w nurcie społecznych przemian*, Opole 2010, s. 256.

26 A. Sumiła, E. Sulska, *Zachowania samobójcze u dzieci i młodzieży hospitalizowanych psychiatrycznie*, w: W. Radziwiłowicz, A. Sumiła (red.), *Psychopatologia okresu dorastania*, Kraków 2006, s. 224.

27 M. Makara-Studzińska, *Przyczyny prób samobójczych u młodzieży w wieku 14–18 lat*, „Psychiatria" 2013, t. 10, nr 2, s. 77–78.

28 M. Rzadkowska, *Zachowania samobójcze wśród dzieci i młodzieży – charakterystyka ryzyka i profilaktyka*, „Studia Prawnicze. Rozprawy i Materiały" 2016, nr 1 (18), s. 165.

29 M. Makara-Studzińska, *Przyczyny prób samobójczych…*, s. 76–79.

jak i młodzieży[30] stanowiły one największy odsetek spośród wskazywanych przyczyn. Są to też główne motywy zamachów samobójczych wskazywanych przez policję w ostatnich czterech latach. W grupie dzieci było to 32,2%, a w grupie młodzieży 24,3%[31]. Badania te pokazały, że szkoła zaraz po rodzinie jest ważnym miejscem, któremu należy się przyjrzeć w celu eliminacji bądź minimalizowania czynników suicydalnych. Obecna sytuacja wywołana pandemią COVID-19 i wprowadzenie w szkołach nauczania zdalnego stało się dodatkowym źródłem frustracji, stresów i występowania depresji, co należy potraktować jako sygnały ostrzegawcze, które mogą wywołać zachowania suicydalne.

Czynniki psychologiczne

Kolejną grupą czynników, które należy wziąć pod uwagę w planowaniu pracy nad profilaktyką zachowań suicydalnych są czynniki psychologiczne, m.in. wydarzenia traumatyczne. Jak zwraca uwagę M. Dąbkowska, niektóre sytuacje, jak depresja u rodziców czy podejmowanie przez nich prób samobójczych, mogą być źródłem wywołującym zachowania suicydalne. Autorka zwraca uwagę, że od 2 do 5 razy wzrasta ryzyko podejmowania prób samobójczych u osób po traumatycznych przejściach w dzieciństwie[32].

Inny czynnik to umiejętności życiowe. Według WHO są to umiejętności, które powodują, że jednostka potrafi poradzić sobie w różnych sytuacjach. Zalicza się do nich m.in. zdolność podejmowania decyzji, umiejętność rozwiązywania problemów, skuteczną komunikację czy kreatywne myślenie. Nie bez znaczenia jest też umiejętność radzenia sobie ze stresem. Brak tych umiejętności u dzieci i młodzieży szkolnej może utrudniać samodzielne rozwiązywanie problemów. W konsekwencji może to doprowadzić do wzrostu zachowań suicydalnych w tej grupie[33]. Zdaniem A. Sumiły i E. Sulskiej poczucie nieradzenia sobie z sytuacją życiową stanowiło 7% przyczyn podejmowania prób samobójczych u dzieci i 10,8% w grupie młodzieży[34].

30 Najczęściej w statystykach można znaleźć podział na dzieci w wieku 0–12 lat i młodzież w wieku 13–18 lat.

31 A. Sumiła, E. Sulska, op. cit., s. 226.

32 M. Dąbkowska, *Traumatyczne doświadczenia w dzieciństwie jako czynniki ryzyka zaburzeń psychicznych wieku rozwojowego i dorosłości*, „Psychiatria i Psychologia Kliniczna" 2006, nr 6 (4), s. 205.

33 K. Kołodziej et al., op. cit., s. 205.

34 A. Sumiła, E. Sulska, op. cit., s. 228.

Kolejny czynnik to cechy osobowości. Jak zwracają uwagę K. Kołodziej, K. Jarek, M. Murzyn i J. Kuźniar, zalicza się do nich labilność emocjonalną czy nadmierną autoanalizę. Do tego wskazuje się też prezentację skrajnych opinii i sądów, agresję, nadmierną wrogość czy drażliwość[35]. Już te najbardziej charakterystyczne cechy wskazują, że są to kolejne trudne elementy w procesie analizy źródeł zachowań suicydalnych wśród młodzieży.

Choroby psychiczne i uzależnienia

Istotnymi czynnikami, które również mogą wywołać zachowania samobójcze, są choroby psychiczne i uzależnienia. I. Namysłowska zwraca uwagę, że ponad 90% nieletnich ofiar miało stwierdzone chociaż jedno schorzenie psychiczne[36]. WHO alarmuje, że to depresja jest najczęściej występującym zaburzeniem, które może być źródłem zamachu samobójczego[37]. Dane zawarte w literaturze przedmiotu wskazują, że nie można lekceważyć chorób psychicznych w procesie zachowań suicydalnych. Wyniki badań dowodzą, że zwiększone ryzyko zamachu samobójczego jest związane głównie z nasileniem depresji, występowaniem zaburzeń afektywnych, agresją, nadużywaniem środków psychoaktywnych czy impulsywnością[38]. Warto zwrócić uwagę, że właściwie prowadzona profilaktyka, jak również właściwa identyfikacja czynników ryzyka występujących u dzieci i młodzieży zaliczanej do grupy z ryzykiem choroby afektywnej dwubiegunowej pozwoliłyby na trafniejszą diagnozę oraz szybszą i bardziej ukierunkowaną interwencję terapeutyczną.

Współczesny świat pełen jest wzorców, którym nie zawsze młodzi ludzie są w stanie sprostać. Potrzeba akceptacji wywołuje często zachowania doprowadzające do różnego rodzaju zaburzeń. Jednym z przykładów są zaburzenia odżywiania. Współcześnie stanowią one duży problem nie tylko społeczny, lecz także medyczny. Jak zwracają uwagę E. Bator, M. Bronkowska, D. Ślepecki i J. Biernat[39], również wśród osób cierpiących na takie zaburzenia zamachy samobójcze nie są rzadkością. Szacuje się, że około 17% z nich próbowało popełnić samobójstwo[40].

35 K. Kołodziej et al., op. cit., s. 205.

36 Ibidem.

37 M. Dąbkowska, op. cit., s. 206.

38 K. Kołodziej et al., op. cit., s. 206.

39 E. Bator, M. Bronkowska, D. Ślepecki, J. Biernat, *Anoreksja – przyczyny, przebieg, leczenie*, „Nowiny Lekarskie" 2011, nr 80 (3).

40 K. Kołodziej et al., op. cit., s. 206.

Uzależnienia i ich wpływ na zachowania samobójcze to kolejny czynnik, który należy brać pod uwagę w procesie oceny wpływu czynników na zachowania suicydalne. K. Kusiak, L. Szewczyk i A. Włoszczak-Szubzda podkreślają, że młodociani spożywający alkohol są 3 do 9 razy częściej narażeni na ryzyko popełnienia samobójstw[41]. Do tego dochodzą używki, dopalacze, które jako nowe substancje psychoaktywne wywołują często nieprzewidywalne skutki. Wpływ uzależnień może wywołać różne reakcje, w tym m.in. utrudnione funkcjonowanie w społeczeństwie czy problemy w pełnieniu różnych ról społecznych, a także doprowadzać do okresowej izolacji i konfliktów z prawem. W konsekwencji może to też prowadzić do występowania różnego rodzaju zaburzeń psychicznych, a tym samym wpływać na zaburzenia nastroju, występowanie depresji czy prób samobójczych[42].

Profilaktyka zachowań suicydalnych

Zasygnalizowane powyżej czynniki w jasny sposób wyznaczają kierunek profilaktyki zachowań suicydalnych[43]. Jak podkreśla M. Rzadkowska, zapobieganie samobójstwom wymaga profilaktyki, która będzie oferowana szerokiej grupie odbiorów, a zakres ich potrzeb ukierunkowywał działania profilaktyczne[44].

Poziomy oddziaływań zależne są od rodzaju działań zapobiegawczych. Jak zwraca uwagę B. Hołyst, zalicza się do nich pięć różnych działań. Poziom najogólniejszy to działania skierowane do całego społeczeństwa. Ich zadaniem jest przede wszystkim umocnienie postaw, charakteryzujących się akceptacją życia, a więc ukierunkowanie działań na nabywanie przez społeczeństwo postaw antysuicydalnych. W ramach tego poziomu rozwijane są też u ludzi umiejętności rozwiązywania problemów. Na drugim poziomie profilaktyki prowadzone są działania ukierunkowane na populację, w której mogą wystąpić postawy presuicydalne. Dokonuje się selekcji osób z takiej grupy. Kolejny, trzeci poziom to interwencja w postaci oddziaływania na jednostkę za pośrednictwem czynników instytucjonalnych i pozainstytucjonalnych. Czwarty poziom profilaktyki stanowią działania skierowane na jednostkę w sytuacji suicydalnej. Głównym celem podejmowanych działań, realizowanych po wystąpieniu zamachu samobójczego, jest przywrócenie

41 K. Kusiak, L. Szewczyk, A. Włoszczak-Szubzda, *Czynniki biopsychospołeczne a częstość spożywania alkoholu wśród młodzieży*, „Studia i Prace Pedagogiczne" 2017, nr 4, s. 110.

42 K. Kołodziej et al., op. cit., s. 206.

43 A. Bałandynowicz, *Profilaktyka i prewencja zachowań suicydalnych w okresie adolescencji u dzieci i młodzieży*, „Resocjalizacja Polska" 2014, nr 6.

44 M. Rzadkowska, op. cit., s. 172.

jednostce motywacji, by odnalazła sens życia. Zadaniem ostatniego z poziomów, piątego, jest praca skierowana na osobę, która próbowała podjąć próbę samobójczą, i jej rodzinę[45].

Biorąc pod uwagę powyższe, warto pochylić się nad wybranymi czynnikami chroniącymi jednostkę przed podjęciem zamachu samobójczego. Do najważniejszych z nich zaliczono czynniki rodzinne, poznawcze i osobowościowe, społeczno-kulturowe oraz zdrowotne[46]. Uwzględnienie tych grup czynników w planowaniu profilaktyki pozwoli wzmocnić jednostkę i wskazać jej kierunek możliwości rozwiązywania różnego rodzaju trudnych sytuacji.

Profilaktyka presuicydalna powinna być stosowana również przez system opieki zdrowotnej. Obecnie w ofercie jest pomoc terapeutyczna skierowana zarówno do lekarzy, jak i pielęgniarek. To oni są pierwszymi osobami, do których zgłasza się osoba z problemami. Należy podkreślić, że w Polsce obserwujemy niską świadomość dostępu do opieki psychiatrycznej[47]. Im szybciej zgłosimy się po pomoc, tym skuteczniejsze może okazać się wsparcie w zapobieganiu zamachów samobójczych. Skuteczność tego typu działań zależy w głównej mierze od momentu, w jakim zostało wykryte zagrożenie. Działania profilaktyczne powinny być skierowane do rodziny, szkoły, ale też przedstawicieli ochrony zdrowia czy służb mundurowych i przedstawicieli administracji[48].

Z dostępnych danych wynika, że mimo rosnącej liczby zdarzeń samobójczych profilaktyka nie uległa poprawie. Nie jest to też priorytetem polityki zdrowotnej czy społecznej w Polsce[49]. Z badań zespołu A. Kielan i in. wynika, że młodzież ma świadomość braku odpowiedniego systemu zapobiegania samobójstwom. Podobne wyniki uzyskała wcześniej H. Malicka-Gorzelańczyk, badająca młodzież w latach 1992–1993[50]. Mimo licznych wstępnych dyskusji i działań prowadzonych od wielu lat w celu przygotowania programu profilaktyki zachowań samobójczych niewiele dzieje się nadal w tym zakresie, a przecież skierowanie profilaktyki na

45 K. Kołodziej et al., op. cit., s. 8–9.

46 W. Brodniak, *Ramowy program zapobiegania samobójstwom w Polsce na lata 2012–2015*, Warszawa 2012, za K. Kołodziej et al., op. cit., s. 8.

47 A. Kielan, I. Cieślak, J. Skonieczna, D. Olejniczak, K. Jabłońska-Górecka, M. Panczyk, J. Gotlib, B. Walewska-Zielecka, *Analiza opinii młodzieży na temat profilaktyki samobójstw*, „Psychiatria Polska" 2019, nr 53 (2), s. 368.

48 K. Kołodziej et al., op. cit., s. 207.

49 A. Kielan et al., op. cit., s. 366.

50 Ibidem.

właściwe obszary i do odpowiednich odbiorców może przynieść wymierne korzyści w postaci zmniejszenia się liczby zamachów samobójczych.

Rodzina jako podstawowa komórka społeczna kształtujaca jednostkę od urodzenia stanowi ważnego odbiorcę działań profilaktycznych w procesie zapobiegania zachowaniom suicydalnym. Jako jedna z podstawowych grup będących przyczyną zachowań suicydalnych rodzina powinna być głównym obiektem programów profilaktycznych. Należy mieć świadmość, że początek zachowań ryzykownych występuje dużo wcześniej – już w młodym wieku. Obserwowane zmiany w zachowaniu dziecka nie powinny być obojętne dla rodziców[51]. Świadomość odpowiedzialności dorosłych członków rodziny ma kluczowe znaczenie w procesie zapobiegania samobójstwom. Nie bez znaczenia pozostają też autorytety moralne i dbanie o prawidłowy rozwój dziecka na każdym etapie[52].

Rodzina często potrzebuje wsparcia, które, jeśli jest udzielone na czas, pozwala uniknąć tragicznych w skutki sytuacji. Zwraca na to uwagę J. Spętana, podkreślając, że ważne jest wieloobszarowe wsparcie, które jest udzielane rodzinie[53].

Jednym z ważnych miejsc, na którym powinny być skupione działania profilaktyczne, jest szkoła. To tu przebiegają procesy socjalizacji i edukacji. Szkoła ma do dyspozycji różne narzędzia umożliwiające wprowadzanie pozytywnych zmian ukierunkowanych na zachowania zdrowotne uczniów. W Raporcie Światowej Organizacji Zdrowia[54] zaprezentowano analizę dostępnych strategii profilaktyki samobójstw. Wynika z nich, że szkolne programy prewencyjne, ukierunkowane na zmianę zachowań i strategie radzenia sobie z problemami, należą do działań o udowodnionej wysokiej skuteczności[55]. Wprowadzenie do szkoły programów profilaktycznych przemyślanych i dostosowanych do obecnych badań pozwoli na zwiększenie skuteczności działań związanych z uczeniem dzieci i młodzieży radzenia sobie ze stresem, trudnymi sytuacjami czy rozwiązywaniem problemów. Treningi asertywności i inne pozwalające na nabycie umiejętności radzenia sobie w sytuacjach problemowych wzmocnią młodych ludzi i dadzą podwaliny na zbudowanie silnej osobowości.

Szkoła jako miejsce kształtujące jednostkę od najmłodszych lat jest ważnym elementem w procesie działań prewencyjnych, szczególnie w przypadku prewencji samobójczej. Jak zwraca uwagę J. Szymańska, to tu profilaktyka zachowań

51 K. Kołodziej et al., op. cit., s. 207.

52 A. Kielan et al., op. cit., s. 368.

53 J. Spętana, op. cit., s. 104.

54 *Health Evidence Network.*

55 A. Kielan et al., op. cit., s. 367.

suicydalnych powinna koncentrować się na następujących poziomach i obejmować: promocję zdrowia i profilaktykę uniwersalną, profilaktykę selektywną i profilaktykę wskazującą[56]. Te trzy poziomy profilaktyki pozwalają zaplanować działania skierowane do odpowiednich grup i podjąć działania, które przyniosą oczekiwane rezultaty m.in. w postaci spadku zachowań suicydalnych.

Jednym z interesujących przykładów skutecznego szkolnego programu zapobiegania samobójstwom może być projekt *Saving and Empowering Young Lives in Europe (SEYLE)*, który był realizowany realizowany na grupie nastolatków w 11 krajach europejskich. Odznaczał się wysoką efektywnością, gdyż po zakończeniu programu odnotowano 50% spadek wskaźnika podejmowanych prób samobójczych wśród młodzieży biorącej w nim udział w porównaniu z grupą kontrolną nieuczestniczącą w programie[57]. Zdaniem Światowej Organizacji Zdrowia profilaktyka samobójstw w szkołach powinna być oparta głównie na: wzmacnianiu zdrowia psychicznego nauczycieli, wzmacnianiu poczucia własnej wartości uczniów, trenowaniu u uczniów wyrażania własnych emocji, zapobieganiu przemocy w szkole i udostępnianiu informacji o placówkach interwencji kryzysowych i psychiatrycznych[58].

Należy zgodzić się z M. Przybysz-Zarembą, że profilaktyka w zakresie zachowań suicydalnych powinna być skierowana zarówno do uczniów, jak i ich nauczycieli. Musi obejmować wszystkie szczeble i mieć charakter priorytetowy[59].

Rodzina i szkoła to dwie główne grupy, do których powinno być skierowane działanie profilaktyczne. Obie grupy potrzebują jednak wsparcia instytucji zewnętrznych, które pomogą w działaniach profilaktycznych i spowodują, że będą one bardziej skuteczne. Jedną z takich instytucji jest policja. Zapisy Ustawy o policji wskazują, że jej głównym zadaniem jest m.in. ochrona zdrowia i życia ludzi i zapobieganie przestępstwom. W ramach działalności Biura Prewencji wskazane są systemowe działnia związane z zapobieganiem przestępstwom i wykroczeniom, w tym czynom karalnym popełnianym przez nieletnich. Jednym z ważnych obszarów działalności w tym zakresie są działania edukacyjne i inne, np. terapeutyczno-wychowawcze w celu poprawy[60].

56 K. Kołodziej et al., op. cit., s. 207.

57 A. Kielan et al., op. cit., s. 367.

58 Broszura Światowej Organizacji Zdrowia, w: *Zapobieganie samobójstwom. Poradnik dla nauczycieli i innych pracowników szkoły*, MEN, Warszawa 2007.

59 M. Przybysz-Zaremba, *Uwarunkowania zachowań suicydalnych adolescentów – na podstawie przeglądu wybranych badań*, „Rocznik Pedagogiczny" 2019, t. 11 (47), s. 363.

60 A. Kielan et al., op. cit., s. 368–369.

Warto też pamiętać obecnie o znaczącej roli środków masowego przekazu, w tym mediów elektroniczych, które zarówno mogą wspierać osoby potrzebujące pomocy, jak i nakłaniać je do zamachu na własne życie. Środki masowego przekazu kształtują postawy, poglądy, lecz także zachowania społeczne, a przekazywanie informacji o samobójstwie powinno przebiegać w sposób odpowiedzialny[61]. Konieczne jest dlatego podejmowanie działań edukacyjnych pozwalajacych nauczyć młodych ludzi właściwego korzytania z mediów społecznościowych, wyszukiwania informacji i szukania pomocy w sytuacjach trudnych zamiast poddawania się bezwarunkowo poleceniom przekazywanym przez social media.

Pomoc postsuicydalna

Ważnym obszarem działań zapobiegawczych jest też pomoc postsuicydalna. Jest to pomoc ukierunkowana na zapobieganie podejmowaniu kolejnych prób samobójczych u osób, które wcześniej taką próbę podjęły. Jednym z pomocnych narzędzi mogą okazać się też poradniki przygotowywane przez Światową Organizację Zdrowia, gdzie opisywane są kwestie właściwego rozpowszechniania informacji dotyczących samobójstw w celu zmniejszenia liczby popełnionych zamachów. Jest to działanie nakierowane na zapobieganie zjawisku wzrostu odsetka samobójstw dokonywanych przez młodych ludzi wskutek nagłośnienia przypadków innych samobójstw. Inną z form pomocy postsuicydalnej jest także tworzenie samopomocowych grup wsparcia. System opieki postsuicydalnej obejmuje działania również innych grup pracowników mogących wesprzeć osobę w kryzysie – lekarzy, psychologów, pracowników socjalnych, duchownych, a także przedstawicieli wielu innych służb[62].

Doświadczenia innych krajów

Ważnym obszarem uczenia się zapobiegania zachowaniom suicydalnym może być skorzystanie z wiedzy innych krajów, które wdrożyły już różnego rodzaju programy. Ich kilkunastoletnie doświadczenie pomoże przygotować skuteczne programy profilaktyczne i pozwoli uniknąć wielu trudnych momentów. Analizując

61 Ibidem, s. 369.

62 K. Kołodziej et al., op. cit., s. 207; zob. też J. Szymańska, *Zapobieganie samobójstwom wśród dzieci i młodzieży. Poradnik dla pracowników szkół i placówek oświatowych oraz rodziców*, Warszawa 2016.

m.in. doświadczenia Szwecji, Finlandii, Norwegii, Danii czy Wielkiej Brytanii, można wnioskować, że wczesne wykrycie, skuteczne leczenie, lecz także zapobieganie chorobom związanym z zaburzeniami nastroju zwiększa szanse na zmniejszenie występowania samobójstw w ogólnej populacji. Różne kraje realizują te działania w formie krajowych programów zapobiegania samobójstwom. Wprowadzenie tego typu programów m.in. w Finlandii, Szwecji, Estonii, Norwegii czy na Węgrzech pozwoliło na obniżenie w okresie 10–15 lat współczynnika samobójstw od 30% do 50%[63].

Wnioski

Samobójstwo jako akt niezrozumiały dla wielu osób wywołuje u ludzi negtywne skojarzenia, a często niechęć czy lęk. Wynika to zapewne z niewiedzy dotyczącej czynników, które prowadzą osoby do targnięcia się na swoje życie. Lęk przed bezradnością i odpowiedzialnością za czyn samobójczy wywoływany jest brakiem zrozumienia psychiki desperata. Konsekwencją tego jest zrzucenie winy na osobę cierpiacą i jednoczesne zdjęcie odpowiedzialności z tych, którzy mogli pomóc[64].

Pojawia się więc pytanie – czy tak powinno być? Tylko edukacja, uświadamianie oraz wskazanie możliwości pomocy i działania profilaktyczne dają szanse na zmniejszenie występowania zachowań suicydalnych i skuteczniejsze niesienie pomocy. Właśnie dlatego profilaktyka jest taka ważna. Jak zwraca uwagę B. Hołyst, w latach 2007–2010 nastąpił wzrost liczby samobójstw. Obecnie jest ona ustabilizowana, lecz nadal wysoka. Odpowienio zaplanowane i skoordynowane działania mogłyby spowodować ograniczenie występowania samobójstw, dlatego konieczne jest opracowanie Narodowego Programu Zapobiegania Samobójstwom. Jak wskazują statystyki, w Japonii w wyniku uruchomienia programu nastąpił spadek samobójstw o 10%, w Chile o 15%, a w Szkocji o 18%. Niezbędna jest też koordynacja działań różnych instytucji, by uzyskać oczekiwane rezultaty[65].

Ważne jest też, by do budowy programów profilaktycznych zaprosić specjalistów, którzy w swojej pracy uwzględnią m.in. grupę docelową, do której skierowana będzie profilaktyka. Tak ważne jest dlatego przeprowadzenie diagnozy oraz wywiadu środowiskowego. Takie podejście pozwoli na przygotowanie planu działań

63 J. Spętana, op. cit., s. 103.

64 A. Bałandynowicz, *Profilaktyka i prewencja zachowań suicydalnych w okresie adolescencji u dzieci i młodzieży*, „Resocjalizacja Polska" 2014, nr 6, s. 23–24.

65 B. Hołyst, *Brakuje programu…*

skierowanych na potrzeby odbiorców. Również w Polsce nadal istnieje konieczność opracowania Narodowego Programu Zapobiegania Samobójstwom[66].

Nie należy zapominać o roli Kościoła i religii w prewencji zachowań samobójczych. Religia jest ważnym elementem funkcjonowania wielu osób i stanowi część ich życia społecznego. Życie religijne i przynależność do wspólnoty może przyczynić się do otrzymania odpowiedniego wsparcia. Ważną rolę odnosi tu czynnik społeczny, lecz także aspekt etyczny czy strach przed gniewem Bożym[67]. W procesie zapobiegania zachowaniom suicydalnym religia może mieć więc istotne znaczenie.

Mimo wcześniejszych zapowiedzi i planów związanych z programem zapobiegania samobójstwom w ramach programów ochrony zdrowia nadal działania te w Polsce nie zostały podjęte[68]. Konieczność ich wprowadzenia w celu poprawy sytuacji i rozpoczęcia szeroko zakrojonej profilaktyki potwierdzają badania zespołu, którego członkami są A. Kielan, I. Cieślak, J. Skonieczna, D. Olejniczak, K. Jabłońska-Górecka, M. Panczyk, J. Gotlib, B. Walewska-Zielecka. Badania te wykazały, że młodzież ma świadomość braku w Polsce systemu zapobiegania samobójstwom. Najważniejszą rolę zdaniem badanych odgrywa rodzina. Badani wskazywali też na zwiększenie zaangażowania w tego typu działania innych placówek i instytucji, takich jak szkoła, Kościół, policja, służba zdrowia czy media, dzięki którym działania profilaktyczne będą nakierowane na uświadomienie młodych ludzi w zakresie profilaktyki zachowań[69].

Jeśli w najbliższym czasie nie zostaną podjęte intensywne prace w zakresie przygotowania programu profilaktyki zachowań suicydalnych, to nie można liczyć na spadek ich liczby. Dodatkowo pojawiają się pewne obawy, że obecna trudna sytuacja związana z pandemią i zamknięciem młodych ludzi w domach wpłynie na wzrost tego typu zachowań, zwłaszcza wśród dzieci i młodzieży.

66 A. Kielan et al., op. cit., s. 360.

67 Ibidem, s. 367.

68 J. Spętana, op. cit., s. 104; A. Brodniak, *Ramowy Program zapobiegania samobójstwom w Polsce na lata 2012–2015 w ramach realizacji narodowego programu ochrony zdrowia psychicznego*, Warszawa 2012, załącznik nr 4.

69 A. Kielan et al., op. cit., s. 369.

Bibliografia

Bałandynowicz A., *Profilaktyka i prewencja zachowań suicydalnych w okresie adolescencji u dzieci i młodzieży*, „Resocjalizacja Polska" 2014, nr 6.

Bator E., Bronkowska M., Ślepecki D., Biernat J., *Anoreksja – przyczyny, przebieg, leczenie,* „Nowiny Lekarskie" 2011, nr 80 (3).

Brodniak A., *Ramowy Program zapobiegania samobójstwom w Polsce na lata 2012–2015 w ramach realizacji narodowego programu ochrony zdrowia psychicznego*, Warszawa 2012, załącznik nr 4.

Broszura Światowej Organizacji Zdrowia, w: *Zapobieganie samobójstwom. Poradnik dla nauczycieli i innych pracowników szkoły*, MEN, Warszawa 2007.

Dąbkowska M., *Traumatyczne doświadczenia w dzieciństwie jako czynniki ryzyka zaburzeń psychicznych wieku rozwojowego i dorosłości*, „Psychiatria i Psychologia Kliniczna" 2006, nr 6 (4).

Dillon L., Guiney C., Farragher L., McCarthy A., Long J., *Suicide prevention. An evidence reviev 2015*, www.hrb.ie/fileadmin/publications_files/Suicide_Prevention_An_evidence_review_2015.pdf.

Durkheim E., *Samobójstwo,* Warszawa 2006.

Dzierżanowski J., *Psychospołeczna sytuacja dziecka w małżeństwie rozwodzących się*, w: D. Krok, P. Landwójtowicz (red.), *Rodzina w nurcie społecznych przemian*, Opole 2010.

Hołyst B., *Brakuje programu zapobiegania samobójstwom*, www.mp.pl/pacjent/psychiatria/aktualnosci/217297,brakuje-programu-zapobiegania-samobojstwom.

Hołyst B., *Samobójstwo – przypadek czy konieczność*, Warszawa 1983.

Hołyst B., *Suicydologia*, Warszawa 2012.

Jabłoński R., *Samobójstwa młodzieży szkolnej. Procedury postępowania w szkole po zamachu samobójczym,* www.poradniapuck.pl/dokumenty/samobojstwo_procedury_postepowania.pdf.

Kielan A., Cieślak I., Skonieczna J., Olejniczak D., Jabłońska-Górecka K., Panczyk M., Gotlib J., Walewska-Zielecka B., *Analiza opinii młodzieży na temat profilaktyki samobójstw*, „Psychiatria Polska" 2019, nr 53 (2).

Kołodziej K., Jarek K., Murzyn M., Kuźniar J., *Uwarunkowania zachowań samobójczych dzieci i młodzieży*, „Pielęgniarstwo Polskie" 2020, vol. 78, nr 4.

Kuberska-Przekwas K., *Samobójstwa dzieci i młodzieży jako choroba społeczna*, „Warmińsko-Mazurski Kwartalnik Naukowy, Nauki Społeczne" 2014, nr 1.

Kusiak K., Szewczyk L., Włoszczak-Szubzda A., *Czynniki biopsychospołeczne a częstość spożywania alkoholu wśród młodzieży*, „Studia i Prace Pedagogiczne" 2017, nr 4.

Makara-Studzińska M., *Wybrane zagadnienia z problematyki suicydologii*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Sklodowska" 2001, nr 26 (17).

Makara-Studzińska M., *Przyczyny prób samobójczych u młodzieży w wieku 14–18 lat*, „Psychiatria" 2013, t. 10, nr 2.

Malicka-Gorzelczyńska H., *Opinie młodzieży o samobójstwie*, Bydgoszcz 2002.

Namysłowska I. (red.), *Psychiatria dzieci i młodzieży*, Warszawa 2011.

Płużek Z., *Psychologiczny aspekt samobójstw*, „Znak" 1972, nr 7–8.

Przybysz-Zaremba M., *Uwarunkowania zachowań suicydalnych adolescentów – na podstawie przeglądu wybranych badań*, „Rocznik Pedagogiczny" 2019, t. 11 (47).

Ringel E., *Gdy życie traci sens. Rozważania o samobójstwie*, Szczecin 1987.

Rzadkowska M., *Zachowania samobójcze wśród dzieci i młodzieży-charakterystyka ryzyka i profilaktyka*, „Studia Prawnicze. Rozprawy i Materiały" 2016, 1 (18).

Scott A., Guo B., *For which strategies of suicide prevention is there evidence of effectiveness?*, WHO 2012, www.euro.who.int/__data/assets/pdf_file/0003/168843/HEN-Suicide-Prevention-synthesis-report.pdf.

Spętana J., *Profilaktyka egzystencjalna wobec zachowań suicydalnych w okresie wczesnej dorosłości*, „Edukacja Dorosłych" 2019, nr 2.

Statystyka. Policja. Zamachy samobójcze od 2017, https://statystyka.policja.pl/st/wybrane-statystyki/zamachy-samobojcze/63803,Zamachy-samobojcze-od-2017-roku.html.

Sumiła A., Sulska E., *Zachowania samobójcze u dzieci i młodzieży hospitalizowanych psychiatrycznie*, w: W. Radziwiłowicz, A. Sumiła (red.), *Psychopatologia okresu dorastania*, Kraków 2006.

Szymańska J., *Zapobieganie samobójstwom wśród dzieci i młodzieży. Poradnik dla pracowników szkół i placówek oświatowych oraz rodziców*, Warszawa 2012.

Wasserman D., Cheng Q., Jiang G.-X., *Global Suicide Rates Among Young People Aged 15–19*, „World Psychiatry" 2005, Jun 4 (2).

WHO. World Health Organization, *Preventing Suicide. A Global Imperative*, 2014 http://apps.who.int/iris/bistream/10665/131056/1/9789241564779_eng.pdf?ua=1&ua=1

Prevention of suicidal behaviours among school children and youth

Abstract

The article aims to present a broad and diverse meaning of suicidal behaviour prevention. Based on the relevant academic literature, the importance of prevention has been shown as well as the application of its assumptions at various levels. Notable attention is given to suicidal behaviours among increasingly young students. Groups of factors influencing suicidal behaviour are identified, with particular emphasis on family, school, biopsychosocial factors as well as addictions. The role of various groups in the process of preventing suicidal

behaviour is additionally determined. Finally, the author presents a proposal of actions intended to reduce young people's negative reactions to difficult situations. The main thesis is to show the key role of preventive care in the process of prevention and minimising suicidal behaviour. For this purpose, the method of document examination is used. The author tries to shed light on the problem in question by means of a literature review, material selection and an analysis of reports and statistics, both national and international.

Keywords: prevention, suicide, suicidal behaviour

CYTOWANIE

Orłowska B., *Profilaktyka zachowań suicydalnych u dzieci i młodzieży szkolnej*, „Acta Iuris Stetinensis" 2021, nr 3 (vol. 35), 65–83, DOI: 10.18276/ais.2021.35-05.

Acta Iuris Stetinensis

2021, nr 3 (vol. 35), 85–98
ISSN (print): 2083-4373 ISSN (online): 2545-3181
DOI: 10.18276/ais.2021.35-06

Tomasz Snarski
dr
Uniwersytet Gdański
e-mail: tomasz.snarski@prawo.ug.edu.pl
ORCID: 0000-0003-2803-5574

Kilka uwag o relacji prawa karnego i moralności wokół problematyki samobójstwa

Streszczenie

Artykuł stanowi studium z filozofii prawa karnego, w którym podjęto refleksję nad wybranymi problemami wynikającymi z relacji między normami prawa karnego a normami moralnymi, pojawiającymi się przy analizie problematyki samobójstwa. W opracowaniu posłużono się głównie metodą myślenia teoretycznego i analizy dogmatycznej. Autor podjął próbę ukazania znaczenia problematyki moralnej w prawie karnym, pierwotnie omawiając związane z nią zagadnienia w kontekście problematyki samobójstwa, by następnie zauważyć ich uniwersalny charakter w prawie karnym, a także w prawie *in genere*. Okazuje się, że z wąskiej problematyki samobójstwa można wyprowadzić wiele znaczących wniosków ogólnych (zarówno z zakresu filozofii, jak i dogmatyki prawa karnego) dotyczących relacji prawa karnego i moralności, co jednocześnie pozwala na sformułowanie katalogu dezyderatów dogmatycznoprawnych dotyczących tworzenia i stosowania prawa karnego.

Słowa kluczowe: filozofia prawa karnego, moralizm prawny, prawo karne a moralność, dezyderaty tworzenia i stosowania prawa karnego

Wprowadzenie

Wśród interdyscyplinarnej (chociaż przynależnej w przeważającej mierze do nauk penalnych) problematyki samobójstwa warto, co najmniej z dwóch powodów, wyróżnić wybrane zagadnienia dotyczące relacji pomiędzy prawem karnym a moralnością, poświęcając im kilka uwag. Po pierwsze bowiem, nie sposób poważnie podejmować rozważań nad kwestiami związanymi z karnoprawnymi, kryminologicznymi czy kryminalistycznymi aspektami samobójstwa bez chociażby minimalnego odniesienia do zagadnień moralnych. Co więcej, nawet jeżeli w badaniach dogmatycznoprawnych stronimy od wyrażania *expressis verbis* swoich przekonań czy zapatrywań aksjologicznych, to i tak wpływają przecież one na nasze oceny normatywne i ich uzasadnienia[1]. Powyższe jednocześnie wiąże się z szerokim wykorzystaniem refleksji filozoficznoprawnej, w tym etycznej, w naukach penalnych, niezależnie od prymarnej bądź, jak kto woli, dominującej współcześnie w nauce prawa karnego roli jego dogmatyki. Po drugie, powiązanie karnoprawnych aspektów problematyki samobójstwa *largissimo sensu* z refleksją aksjologiczną, będącą częścią filozoficznego namysłu nad obowiązującym prawem karnym, odsłania badaczowi liczne i znaczące uwikłania pomiędzy prawem karnym a moralnością, dalece wykraczające poza konkretny kontekst badawczy, a zarazem przydatne dla sformułowania ogólnych dezyderatów dotyczących tworzenia i stosowania (a zarazem badania) prawa karnego z uwzględnieniem tak czy inaczej pojętych aspektów moralnych.

Niniejsze opracowanie ma zatem służyć wyodrębnieniu kilku istotnych uwag dotyczących relacji między prawem karnym i moralnością, zachowujących znaczenie także dla współczesnego polskiego prawa karnego, które powstały z namysłu nad problematyką samobójstwa, lecz następnie oderwały się od niego, wyzwalając pytania i wnioski natury ogólnej. Jednocześnie niniejszy tekst stanowić ma w zamyśle autora raczej pewien szkic filozoficzny, swoiste wyzwanie wobec zastanych paradygmatów i argumentacji w filozofii i dogmatyce prawa karnego, niżli być

1 Podobnie rzecz ma się z filozofią prawa. Oczywiście nie utożsamiam refleksji filozoficznej wyłącznie z refleksją moralną, jednakże zdaje się, że w prawie karnym najczęściej wyrasta ona właśnie z problematyki moralnej. Tak czy inaczej refleksja dogmatyczna zawsze zawiera przecież pewien element aksjologiczny, nawet jeżeli nie jest to zamierzonym celem badacza. Jak zresztą pisze J. Zajadło w odniesieniu do znaczenia filozofii prawa w warsztacie prawników: „prawnicy odwołują się bardzo często do rozumowania *more philosophico* – nie zawsze zdając sobie z tego sprawę – na takiej samej zasadzie jak bohater komedii *Mieszczanin szlachcicem* Moliera, pan Jourdain, który nie wiedział, że od 40 lat mówi prozą. Parafrazując Karola Marksa, można powiedzieć, że praktyczne zastosowanie filozofii prawa jest wprawdzie dla prawników koniecznością, tyle tylko, że dla większości jest to konieczność nieuświadomiona". W innym miejscu ten sam autor celnie puentuje: „każdy prawnik, mówiąc nieco metaforycznie, nosi w plecaku buławę filozofa i filozofa prawa"; cyt. za J. Zajadło, *Po co prawnikom filozofia prawa?*, Warszawa 2008, s. 11–12.

typowym akademickim opracowaniem nad karnoprawnymi i moralnymi aspektami samobójstwa.

O moralnym uwikłaniu prawa karnego i jego aspektach

Literatura przedmiotu poświęcona relacjom między prawem karnym a moralnością jest bogata i zainteresowany czytelnik bez trudu do niej dotrze[2], dlatego nie ma sensu jej tutaj powoływać. Chciałbym natomiast niniejszy tekst potraktować raczej jako esej przedstawiający w soczewce istotne pytania i związane z nimi dezyderaty w badaniach nad moralnymi aspektami prawa karnego niż jako systematyczny wykład. Idzie zatem o to, by wychwycić istotne, obejmujące problematykę relacji między prawem karnym a moralnością zagadnienia o charakterze uniwersalnym, które wyrastają z podglebia partykularnego tematu, jakim jest samobójstwo w naukach penalnych. Interesować mnie będą szczególnie wzajemne zależności między treścią prawa karnego a normami moralnymi, z jednoczesnym zastosowaniem argumentacji moralnej w procesach stanowienia i stosowania prawa karnego.

Dla prowadzonych tutaj rozważań warto na wstępie szerzej zacytować nieco zapomniane dzisiaj, a sformułowane wiele lat temu przez wybitnego badacza o. Jacka Woronieckiego OP stanowisko na temat znaczenia prawa ludzkiego i ustawodawstwa państwowego dla kształtowania postaw moralnych. Autor ten podkreślał:

> Nie trzeba przeceniać wpływu moralnego ustaw, ani zbyt mnożyć praw pozytywnych, ale pamiętać, że wtedy zaczną one skutecznie działać, gdy natrafią na dobry grunt t.j. na ludzi z charakterem, mających dobrą wolę stosować się do nich. Do wytworzenia tego usposobienia prawa pozytywne państwowe są konieczne, ale same nie wystarczają; do tego trzeba pracy wychowawczej, głębiej sięgającej do sumień i mogącej poruszyć głębsze sprężyny duszy ludzkiej, a to tylko wychowanie pod wpływem prawa bożego dać może. Dlatego życie religijne jest tak wielkiej doniosłości dla życia państwowego; ono jest w stanie przerobić wewnętrzne usposobienie człowieka i doprowadzić do tego, aby z nakazu sumienia ulegał prawom państwowym[3].

Na marginesie, odnosząc tę wypowiedź do problematyki związków prawa karnego i moralności na tle zjawiska samobójstwa, można przyjąć, że prawo karne po prostu ze swojej istoty nie jest wystarczającym środkiem ku temu, by życie ludzkie chronić, także przed samobójstwem, nakłanianiem do niego czy pomocą w jego dokonaniu.

---

2 Z nowszych opracowań zob. T. Snarski, *Wróblewski*, Sopot 2020, s. 107–145 i przywołana tam literatura.

3 J. Woroniecki, *Katolicka etyka wychowawcza. Tom I. Etyka ogólna*, Lublin 1986, s. 236.

Jednocześnie warto przywołać wypowiedź reprezentującą stanowisko liberalne w zakresie relacji prawa i moralności. Wojciech Sadurski zauważa: „Norma prawna, nakazująca postępowanie zgodne z moralnością prawodawcy, wyraża nieufność prawa do obywateli; jest ona w istocie przejawem postępowania paternalistycznego”[4]. Co ciekawe, chociaż jest to myśl o proweniencji zgoła odmiennej niż stanowisko wyrażone przez o. J. Woronieckiego OP, to tak naprawdę można z obu tych wypowiedzi wyprowadzić wnioski wspólne, a przynajmniej bardzo sobie bliskie, które mogą stanowić podstawy swoistego *communis opinio* co do oczekiwania od prawa karnego, by wpływało na zgodne z określoną moralnością postępowanie podmiotu moralnego. Jakie wnioski płyną z tych lakonicznych myśli?

Przede wszystkim zdecydowanie kolejny raz można podkreślić znaczenie subsydiarnego charakteru prawa karnego jako *ultima ratio*[5]. Normy prawa karnego winny być stanowione w ostateczności, nie tylko z uwagi na argumenty dogmatycznoprawne, wynikające np. z przyjętej teorii kryminalizacji, lecz w równej mierze z uwagi na ich odpowiednie relacje z normami moralnymi. Konsekwentne przestrzeganie subsydiarnego charakteru prawa karnego, zarówno w procesie jego stanowienia, jak i stosowania, stanowi jedno z najlepszych zabezpieczeń przed jego instrumentalizacją moralną. Chroni zarazem prawo karne przed postulatami moralizmu penalnego, rozumianego jako odmiana moralizmu prawnego[6]. Zasada subsydiarności chroni przed przedwczesnym i nieuzasadnionym uznaniem słuszności argumentów przemawiających za kryminalizacją danego zachowania wyłącznie z uwagi na jego niemoralny z punktu widzenia konkretnych ocen etycznych charakter. Jednocześnie nie neguje przecież znaczenia argumentu moralnego w procesie tworzenia i stosowania prawa karnego. Innymi słowy, argument z moralności winien być wszechstronnie rozważony, przy uwzględnieniu wszystkich „za” i „przeciw”, z uwzględnieniem subsydiarnego charakteru prawa karnego, nie zaś bezkrytycznie przyjmowany jako dyrektywa wiążąca ustawodawcę karnego czy sądy karne, stosowana intuicyjnie, bez refleksji i bez wyważonej oceny uwzględniającej racje „pozamoralne” bądź przynajmniej nieodwołujące się wprost bądź wyłącznie do moralności.

Ponadto, zestawiając tezy o. J. Woronieckiego OP i W. Sadurskiego, ponownie dostrzegamy odrębność moralności i prawa, która niekiedy w sposób niewłaściwy

4 W. Sadurski, *Neutralność moralna prawa (Przyczynek do teorii prawa liberalnego)*, „Państwo i Prawo” 1990, nr 7, s. 41.

5 Zob. J. Warylewski, *Prawo karne. Część ogólna*, Warszawa 2020, s. 123–125.

6 Na temat argumentów przeciw moralizmowi prawnemu zob. np. J. Derlich-Mielczarek, *Czy niemoralność czynu może być wystarczającą przesłanką penalizacji? Stanowisko Joela Feinberga, czyli sprzeciw wobec moralizmu prawnego*, w: P. Jabłoński, J. Kaczor, M. Pichlak (red.), *Prawo i polityka w sferze publicznej. Perspektywa zewnętrzna*, Wrocław 2018, s. 85–94.

jest przełamywana poprzez niewłaściwe podejście zarówno do prawa, jak i do moralności. Dzieje się tak wówczas, gdy zapominamy o specyfice działania norm moralnych i prawnych. Wówczas mnożą się – nie tylko w publicystyce – uproszczone, pozbawione niuansów i uważności, jaka należy się ocenie każdej ważnej sytuacji etycznej, postulaty zakazywania wszystkiego, co niemoralne.

Wreszcie, zarówno u o. J. Woronieckiego OP, jak i u W. Sadurskiego widać wyraźnie przestrogę przed niebezpieczeństwem wykorzystania prawa do kształtowania sumień i postaw moralnych jego adresatów. O ile jednak o. J. Woroniecki OP zdaje się traktować uwikłanie moralne prawa co do zasady jako coś pozytywnego, o tyle W. Sadurski uważa je za zjawisko negatywne. Niezależnie jednak od tego, które stanowisko podzielimy, pewne jest, że istnieją nieprzekraczalne granice w kierowaniu się przez ustawodawcę moralnością – po ich przekroczeniu prawo karne będzie nieskuteczne i pozbawione autorytetu, wobec którego jego adresaci nie będą posłuszni. Stąd już bardzo bliska droga do sformułowanej wiele lat temu przez M. Cieślaka oceny, zgodnie z którą:

> Jest rzeczą oczywistą, że skuteczność prawa karnego zależy w dużej mierze od uznania jego norm, ocen oraz skutków w postaci sankcji przez społeczeństwo i przez sprawcę czynu zakazanego. Jeżeli norma prawa karnego nie znajduje odpowiednika w sferze akceptowanych samorzutnie norm społecznych, jej działanie jest osłabione i zdane wyłącznie na jej siłę odstraszającą, jest odczuwane jako obcy nacisk[7].

Gdy się pomyli prawo karne z moralnością, to nie tylko staje się ono obcym naciskiem; ono przestaje być zdolne do wypełnienia oczekiwanych od niego celów. A może nawet przestaje być prawem we właściwym znaczeniu tego słowa? Jednocześnie owo zjawisko szkodzi także normom moralnym, które przestają być moralnością, a stają się obowiązkiem obwarowanym przymusem państwowym. Co jest receptą na rozplątanie tego uwikłania? Bynajmniej nie oderwanie prawa karnego od jakichkolwiek treści moralnych, lecz umiejętne powiązanie treści prawa karnego i moralności. Zadanie to niełatwe, ale przecież nie niemożliwe.

W jaki sposób (nie) odwoływać się do moralności w prawie karnym?

Powyżej zauważyłem, że zagadnienie relacji prawa karnego i moralności obejmuje wiele utrwalonych problemów badawczych, wyodrębniając na potrzeby dalszych rozważań kwestię stopnia wykorzystania przez ustawodawcę norm prawa karnego jako wsparcia, a nawet zastąpienia określonych norm moralnych. W sporach w tym zakresie do porządku dziennego przechodzi się nad konstatacją, że ustawodawca

7 M. Cieślak, *Polskie prawo karne. Zarys systemowego ujęcia*, Warszawa 1994, s. 27.

wybiera pewne wzorce moralne, pewną moralność, którą następnie aplikuje do treści przyjmowanych norm prawa karnego. Jaką moralnością winien kierować się ustawodawca, w tym ustawodawca karny? Uczciwe odwołanie ustawodawcy do ocen moralnych powinno przede wszystkim być wszechstronne, nie zaś powierzchowne, sprowadzając się li tylko do pewnych utartych frazesów. Przypomnijmy więc nieco zapomniane założenie o racjonalnym bądź idealnym ustawodawcy, stanowiące według wielu właściwy naukom prawnym paradygmat. Wystarczy zauważyć, że racjonalny ustawodawca przestrzega zasad określonego systemu norm moralnych, którego jest zresztą świadom i który percypuje, a nawet recypuje[8].

Uczciwie odwołując się do ocen pozanormatywnych, nie można pomijać tego, że nie ma takiego problemu etycznego czy moralnego, który nie byłby sporny, czy nie miałby sytuacji granicznych. Zagadnienia takie jak aborcja, eutanazja czy np. samobójstwo nie mogą być rozpatrywane w oderwaniu od poważnej refleksji pozaprawnej, uwzględniającej m.in. etyczne, socjologiczne, politologiczne czy pedagogiczne aspekty prawa. Tymczasem w literaturze w wielu miejscach pomija się subtelne niuanse. Tak naprawdę wciąż nie umiemy dobrze korzystać w prawie karnym z refleksji filozoficznej, w tym etycznej. Odwołujemy się do nich jedynie intuicyjnie i fragmentarycznie, pobieżnie czy niekonsekwentnie, nie przedstawiając całego spektrum stanowisk, co oczywiście rzutuje następnie na jakość i treść stanowionego i stosowanego prawa.

Jednym z najczęstszych problemów jest całkowite pomylenie funkcji prawa karnego z funkcjami właściwymi moralności. Normy prawa karnego miałyby zastąpić określone normy moralne albo być im całkowicie podporządkowane. Oczekuje się wówczas od prawa karnego, że kryminalizacja wybranych zachowań rozwiąże wszystkie problemy moralne związane z danym zjawiskiem. Tymczasem oczywiście prawo karne nie może zastąpić formowania ludzkich sumień.

Innym negatywnym zjawiskiem jest odwoływanie się do ocen moralnych bez konkretnego uszczegółowienia, o jakie standardy nam chodzi. W literaturze można niestety spotkać wiele wypowiedzi odwołujących się do ocen moralnych w prawie karnym, które w mojej ocenie winny zostać przemyślane i przedyskutowane. Na przykład F. Ciepły zauważa, że: „Zwraca się uwagę, że prawodawca stanowiąc normy prawa karnego **kieruje się akceptowanym przez suwerena systemem moralnym** [pogrubienie moje – T.S.]”[9]. Co to znaczy, że „ustawodawca kieruje

8 Zob. P. Kantor-Kozdrowicki, *Racjonalność prawodawcy jako paradygmat nauk prawnych*, „Folia Iuridica Universitatis Wratislaviensis” 2018, vol. 7 (1), s. 95–110, a także wskazana w tym artykule literatura przedmiotu.

9 F. Ciepły, *Konstytucyjne podstawy rozstrzygania sporów odnoszących się do człowieka jako sprawcy czynu karnoprawnie relewantnego*, „Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych” 2017, r. XXI, z. 2, s. 142.

się akceptowanym przez suwerena systemem moralnym"? W moim przekonaniu trudno mówić, by polski prawodawca z zakresu prawa karnego racjonalnie kierował się jakimkolwiek systemem moralnym, by badał rzeczywiste postawy moralne społeczeństwa. Dość w tym miejscu wspomnieć B. Wróblewskiego, który już w pierwszej połowie XX wieku przestrzegał przed uproszczeniami w zakresie twierdzeń o moralności społecznej[10]. Dlaczego zatem przyjmujemy założenie, że w ogóle istnieje „akceptowany przez suwerena system moralny"? Tak czy inaczej ustawodawca polski kieruje się nawet nie konkretnym systemem moralnym, lecz instrumentalnie raczej wykorzystuje moralizm penalny.

Jednocześnie, jak ocenia A. Klarman:

> „Prawodawca rzeczywisty" rozstrzyga również kwestię, czy motywowanie społeczeństwa do podejmowania określonych działań, a powstrzymywania się od innych, realizują m.in. normy moralne i normy prawa karnego. Zwykle przy tym pojęcie harmonii gwarantowane normami wiąże się z pojęciem integracji. Wśród wskaźników integracji wymienia się: a) zdolność do kooperacji; b) zgodne przestrzeganie norm; c) wyznawanie wspólnych wartości; d) zaufanie społeczne. Polityk zatem powinien być zainteresowany wspieraniem się normami moralnymi dla uzasadniania norm prawa karnego w takim zakresie, w jakim: a) przyczynia się to do skupienia wokół siebie zwolenników (kooperacja) i pozwala zdefiniować wroga; b) „moralne wsłuchanie się" w prawo karne sprzyja: konserwacji lub reformie, lub rewolucji; c) możliwy jest do ustalenia „wspólny" zasób wartości, tj. nie ma konfliktu w zakresie wartości zupełnie podstawowych do utrzymania określonego stosunku między ludźmi; d) zaufanie społeczne sprzyja zdobywaniu, umacnianiu i rozszerzaniu władzy[11].

Zadajmy pytanie, czy polski prawodawca rozstrzygał w ostatnich latach jakąkolwiek z tych kwestii?

Należy też odnotować wciąż niewielkie wykorzystanie badań empirycznych przy weryfikacji tez odnoszących się do wpływu prawa karnego na przekonania moralne społeczeństwa. Odnosząc się do wybranych i zarazem nielicznych przeprowadzonych w tym zakresie badań, B. Szamota-Saeki odnotowuje:

> Wyniki badań pokazały, że niektórzy ludzie zmieniają poglądy o moralnym charakterze zachowania pod wpływem wiedzy o stanie prawnym regulującym to zachowanie i w zgodzie z jego kierunkiem. Oddziaływanie tej wiedzy w porównaniu z informacją o opinii rówieśników jest słabsze. Jak pokazały to badania przeprowadzone przez Walkera we współpracy z innymi uczonymi, trzeba się jednak liczyć z wystąpieniem tzw.

10 T. Snarski, op. cit., s. 112–113.

11 A. Klarman, *Polityczne znaczenie norm moralnych dla funkcjonowania prawa karnego*, „Principia" 2006, t. XLV–XLVI, s. 242.

> efektu bumerangu, polegającego na tym, że kryminalizacja pewnego typu zachowania może prowadzić do odwrotnego skutku, tj. słabszego jego potępienia[12].

Jednocześnie, w ocenie tej autorki: „Zmiana przekonań moralnych społeczeństwa może prowadzić do zmiany prawnej, a nie odwrotnie"[13].

Kiedy ostatnio chociaż podjęto w Polsce próbę empirycznej weryfikacji przekonania, jakoby prawo karne wpływało w znaczący sposób na postępowanie i postawy moralne jego adresatów?

Jeszcze jedna uwaga dotycząca rodzajów moralności w zderzeniu z prawem karnym. Przypomnijmy zastosowany przez Fullera w odniesieniu do prawa podział na moralność obowiązków i moralność dążeń[14]. O ile zastosowanie moralności dążeń do wymogów wewnętrznej moralności prawa jawi się jako jedna z najbardziej interesujących koncepcji dotyczących relacji prawa i moralności w ogóle, o tyle potencjał zastosowania moralności dążeń do prawa karnego jest, delikatnie mówiąc, oględny. Jeśli już prawo karne identyfikować z wzorcami moralnymi, to będą one raczej przynależne do moralności obowiązków, pewnego minimum moralnego niż do kształtowania doskonałych i wymagających postaw moralnych. Jak można zauważyć:

> Jest dość oczywiste, że prawo karne jest ukierunkowane na formułowanie obowiązków, a nie doskonalenie moralne jego adresatów. Jeżeli zatem w ogóle mówić o prawie karnym jako pewnym minimum moralnym, to chyba tylko w kontekście tego, że bynajmniej nie jest jego pierwszorzędnym zadaniem doskonalenie moralne jego adresatów[15].

Podsumowując, niestety wciąż jeszcze zarówno nauka prawa karnego, jak i ustawodawca nieumiejętnie odwołują się do moralności, a tym samym albo przeceniają znaczenie argumentu z moralności albo go nie uwzględniają w stopniu i w sposób, w jaki na to zasługuje. Dzieje się tak ze stratą dla prawa karnego *in genere*, która coraz częściej pozbawia się konkretnych racji moralnych, ze szkodą dla jasności moralnej prawa karnego, a w konsekwencji także jego autorytetu.

---

12 B. Szamota-Saeki, *Wpływ prawa karnego na przekonania moralne społeczeństwa w świetle wybranych badań empirycznych*, „Archiwum Kryminologii", 2007–2008, t. XXIX–XXX, s. 213.

13 Ibidem, s. 214.

14 Szerzej zob. L.L. Fuller, *Moralność prawa*, tłum. S. Amsterdamski, Warszawa 1978, s. 33–67.

15 T. Snarski, op. cit., s. 136.

Zjawisko samobójstwa jako przedmiot karnoprawnego wartościowania

Problematyka moralnych i prawnych aspektów samobójstwa jest szeroko obecna w literaturze przedmiotu, toteż zainteresowany czytelnik bez trudu do niej dotrze[16]. Jest oczywiste, że zagadnienie samobójstwa dotyka najbardziej rudymentarnych kwestii moralnych i prawnych, a może lepiej napisać moralno-prawnych, uwypuklając znaczenie relacji między prawem a moralnością. W szczególny sposób moralne aspekty samobójstwa zachowują znaczenie dla uregulowań konstytucyjnych, z zakresu prawa człowieka, *last but not least* prawa karnego *sensu largissimo*. Bogaty dorobek w badaniach i refleksji nad problematyką samobójstwa nie powinien jednak powstrzymywać przed ponownym zadawaniem najistotniejszych pytań i poszukiwaniem nowych ujęć w pracy badawczej, zwłaszcza przy wykorzystaniu refleksji filozoficznej. Podejmując rozważania nad moralnym aspektami samobójstwa w kontekście relacji prawa karnego i moralności, nie można poprzestawać na zastanych twierdzeniach, ocenach i ich uzasadnieniach, lecz warto (a nawet trzeba) stawiać odważne pytania, poszerzające i pogłębiające horyzonty badawcze. Prowadzone w dalszej części niniejszego tekstu rozważania stanowić mają dlatego celowe wyzwanie wobec także tych kwestii, które uważa się ogólnie za rozstrzygnięte czy bezdyskusyjne.

Zważmy także, że proces dekryminalizacji samobójstwa winien być traktowany nie tylko jako świadectwo desakralizacji czy laicyzacji tegoż prawa w toku historycznego rozwoju, lecz także jego „odmoralizowania". Przyjmujemy, że samobójstwo nie jest karalne, to zdaje się obecnie niekwestionowane i są różne wyjaśnienia, dlaczego tak jest. Polskie prawo karne nie kryminalizuje samego samobójstwa, jednakże występkiem z art. 151 Kodeksu karnego[17] jest udzielenie pomocy innej osobie przy popełnieniu samobójstwa bądź nakłanianie innej osoby do popełnienia samobójstwa.

Jak podkreśla M. Budyn-Kulik: „Ustawodawca polski, podobnie, jak inni współcześni ustawodawcy, nie zna samoistnego typu przestępstwa polegającego na pozbawieniu człowieka własnego życia, czyli typu, w którym podmiotem przestępstwa i przedmiotem czynności wykonawczej jest ta sama osoba"[18]. Jednocześnie

16 Na przykład zob. ks. T. Ślipko, *Zarys etyki szczegółowej. Tom I. Etyka osobowa*, wyd. III, Kraków 2009, s. 90–112; z nowszych pozycji monograficznych w zakresie prawnej problematyki samobójstwa o charakterze interdyscyplinarnym zob. K. Burdziak, *Samobójstwo w prawie polskim*, Warszawa 2019.

17 Art. 151 polskiego kodeksu karnego, Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 roku – Kodeks karny, tekst jednolity Dz.U. z 2020 r., poz. 1444, 1517.

18 M. Budyn-Kulik, *Pomoc do samobójstwa*, w: J. Warylewski (red.), *System Prawa Karnego. Tom 10. Przestępstwa przeciwko dobrom indywidualnym*, wyd. 2, Warszawa 2016, s. 140.

dalej zauważa, za M. Cieślakiem, że: „Kryminalizacja pomocy udzielonej innej osobie przy popełnieniu samobójstwa czy nakłaniania do popełnienia samobójstwa stanowi pochodną poglądów na samo samobójstwo – jego zasadność, legalność itp. w danym społeczeństwie. Przez wieki i w różnych kręgach kulturowych, owe poglądy były bardzo różnorodne, ewoluowały”[19].

Kwestia samobójstwa jest więc idealnym przykładem na to, w jaki sposób problem wąski i ograniczony dziedzinowo paradoksalnie może mieć znaczenie dla wielu ważnych zagadnień moralnych o charakterze ogólnym, które jednocześnie są uwarunkowane kulturowo i historycznie. Poniżej kilka refleksji ogólnych, które wciąż są podnoszone w różnych aspektach, nie tylko w związku z samobójstwem, a których rozstrzygnięcia mają istotne znaczenie dla prawa karnego.

Odnosząc się bezpośrednio do treści art. 151 kodeksu karnego, możemy – z perspektywy etycznej i filozoficznej – zadać kilka istotnych pytań, zachowujących znaczenie dla dogmatyki i filozofii prawa karnego. Jakie racje moralne, jeżeli są, miałyby przemawiać za utrzymaniem tego przepisu w mocy, przynajmniej w całości? Kto ma rozstrzygać o karnoprawnym wartościowaniu przerwania życia ludzkiego w sytuacjach granicznych? Kto jest rzeczywistym dzierżycielem tego największego, najświętszego dobra, jakim jest życie ludzkie, nasze życie, moje życie – jednostka czy państwo?

Warto się w tym kontekście zastanowić, czy z treści przepisu art. 151 kodeksu karnego nie powinno się wykreślić znamienia „udzielenia pomocy”, a tym samym, czy *de lege ferenda* nie byłoby właściwa dekryminalizacja udzielenia pomocy do samobójstwa. W żaden sposób nie oznacza to braku szacunku dla ludzkiego życia czy braku ochrony ludzkiego życia, tyle tylko, że wydaje się wątpliwe, by karnoprawna ochrona w takim kształcie obecnie wypełniała należycie pokładane w niej oczekiwania. Zwróćmy chociażby uwagę na kwestię ciemnej liczby przestępstw. Czy utrzymując obecny kształt tej regulacji nie jesteśmy przypadkiem strażnikami pewnej fikcji i prawniczej wiary w kreacyjną moc zakazu karnego?

Poza tym warto postawić takie pytanie – skoro nie każemy tego, kto większe zło popełnia (sam siebie zabija), to czemu chcemy karać tego, kto mniejsze zło popełnia (umożliwiając mu to)? Oczywiście to pytanie pozostaje aktualne przy założeniu, że zło można wartościować jako mniejsze bądź większe. Innymi słowy, jak pyta przywołana już przeze mnie wcześniej M. Budyn-Kulik: „Skoro ustawodawca uznałby prawo obywatela do targnięcia się na własne życie, dlaczego osoba, która mu w tym pomaga miałaby ponieść odpowiedzialność karną?”[20]. Moim zdaniem jednak dla uznania braku potrzeby karalności namowy lub pomocy do samobójstwa nie jest

19 Ibidem, s. 141.

20 M. Budyn-Kulik, op. cit., s. 141.

konieczne uznanie przez ustawodawcę prawa do targnięcia się na własne życie (trudno zresztą mówić, by takie prawo istniało).

Co więcej, jeżeli uczciwe zadawać pytania, to trzeba też odważnie zapytać o same rudymentaria problematyki samobójstwa z perspektywy moralnej. Dlaczego w ogóle samobójstwo winno być zwalczane wszelkimi możliwymi, w tym prawnymi sposobami? Czy samobójstwa są wyłącznie przejawem porażki, tragedii, niegodziwości moralnej, czy też są może samobójstwa chwalebne, które trzeba akceptować i po prostu dopuszczać i przynajmniej zachować wobec nich życzliwą neutralność?

Z drugiej strony te w oczywisty sposób (mam nadzieję) prowokacyjnie stawiane pytania rzucają radykalne wyzwania wobec idei świętości życia ludzkiego. Czy w ogóle istnieją godziwe przypadki samobójstwa z perspektywy moralnej? Czy na przykład tzw. lekarska pomoc do samobójstwa jest niegodziwym przypadkiem udzielenia pomocy do samobójstwa, który powinien być objęty karnoprawnym wartościowaniem? Zdaniem J. Malczewskiego:

> Istnieje wszak cały szereg wypadków, kiedy osoba pomagająca komuś w popełnieniu samobójstwa kieruje się względami moralnie słusznymi, zaś sam samobójca działa w wolny i racjonalny sposób. W tej kategorii mieści się zapewne większość przypadków współdziałania lekarza w popełnieniu samobójstwa przez cierpiącego, nieuleczalnie chorego pacjenta[21].

Przywołajmy w tym miejscu wypowiedź A. Camusa: „Jest tylko jeden problem filozoficzny prawdziwie poważny: samobójstwo. Orzec, czy życie jest, czy nie jest warte trudu, by je przeżyć, to odpowiedzieć na fundamentalne pytanie filozofii"[22]. Parafrazując to zdanie, można stwierdzić – orzec, czy pomocnika samobójcy bądź nakłaniającego do samobójstwa karać czy nie, to odpowiedzieć na fundamentalne pytania aksjologiczne systemu prawa karnego. Jak bowiem wartościować moralnie pomoc do samobójstwa i nakłanianie doń? Czy wystarczy prosta negatywna ocena, będąca zapewne pochodną krytyki samego czynu samobójczego wywodzącej się z pozycji chrześcijańskich? Jak nie stracić z pola widzenia perspektywy, która uwzględni, że zarówno samobójstwo, jak i pomoc czy nakłanianie do niego pozostają trudnymi do oceny przypadkami?

Czy w karnoprawnej dyskusji nad treścią art. 151 kodeksu karnego w wystarczającym stopniu uwzględniamy zróżnicowanie formułowanych w etyce ocen

21 J. Malczewski, *Problemy z prawną kwalifikacją lekarskiej pomocy do samobójstwa (art. 151 k.k.)*, „Prokuratura i Prawo" 2018, nr 11, s. 28.

22 A. Camus, *Mit Syzyfa*, w: A. Camus, *Dwa eseje*, tłum. J. Guze, Warszawa 1991, s. 11.

dotyczących samobójstwa?[23] Czy wykorzystujemy weryfikację empiryczną formułowanych tez? Czy umiemy przekładać twierdzenia filozoficzne na postulaty dogmatyczne i odwrotnie? Czy raczej poprzestajemy na naszych intuicjach bądź wyborze wyłącznie określonego nurtu, wspierającego nasze poglądy dogmatyczne? I chyba najważniejsze – czy pozostajemy rzeczywiście otwarci na zmianę własnego stanowiska w toku prowadzonego dyskursu etycznego?

Wnioski

Jak starałem się pokazać w tym krótkim tekście, połączenie rozważań nad karnoprawnym wartościowaniem samobójstwa oraz namowy lub udzielenia pomocy do samobójstwa wiążą się z rudymentarnymi problemami uwikłania prawa karnego i moralności, a zarazem umożliwiają postawienie wielu wymagających odpowiedzi pytań badawczych z pogranicza dogmatyki i filozofii prawa karnego. Już pobieżny przegląd pojawiających się uwag pozwala zarazem na sformułowanie przynajmniej minimalnych dezyderatów wobec racjonalnego ustawodawcy, jak i nauki prawa karnego, a dotyczących współczesnych, ogólnie ujętych, relacji moralności i prawa karnego. Najważniejsze z tych dezyderatów to:

1. Unikanie moralizmu penalnego i wymuszania postaw moralnych za pomocą prawa karnego. Stosowanie refleksji filozoficznej w prawie karnym w sposób świadomy i uwzględniający jej specyfikę.
2. Konsekwentne respektowanie zasady subsydiarności prawa karnego jako narzędzia zapobiegania moralizmowi penalnemu, chroniącego prawo karne przed nadmiernym wpływem ocen moralnych, bez wszechstronnej i uważnej refleksji etycznej.
3. Wnikliwe poznanie, za pomocą wszelkich dostępnych badań oraz metod funkcjonujących w społeczeństwie, postaw i ocen moralnych, w tym uwzględnianie w badaniach nauk penalnych złożoności problematyki etycznej, a w szczególności współcześnie rozmaitych problemów związanych z wielomoralnością i wielokulturowością społeczeństw oraz diachronicznością norm moralnych.
4. Uwzględnienie złożoności problemów etycznych w procesie legislacyjnym oraz w stosowaniu prawa karnego.
5. Konieczna intensyfikacja badań empirycznych w zakresie wpływu prawa karnego na postawy moralne i odwrotnie. Współpraca dogmatyków prawa karnego nie tylko z filozofami, w tym etykami, prawa karnego, lecz także z socjologami,

23 Na temat rozmaitych ocen etycznych samobójstwa zob. S. Katafias, *Samobójstwo (Część II). Etyka wobec zjawiska samobójstwa*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici. Filozofia" 1985, nr 9 (157), s. 21–31.

pedagogami, politologami. Innymi słowy dogmatyka prawa karnego nie może uznać za wystarczające wyłącznie fragmentaryczne odwoływanie się do metod i ustaleń innych nauk, ale też winna podjąć próbę jak najszerszego przyswojenia tych metod i ustaleń.

Bibliografia

Budyn-Kulik M., *Pomoc do samobójstwa*, w: J. Warylewski (red.), *System Prawa Karnego. Tom 10. Przestępstwa przeciwko dobrom indywidualnym*, wyd. 2, Warszawa 2016.

Burdziak K., *Samobójstwo w prawie polskim*, Warszawa 2019.

Camus A., *Mit Syzyfa*, w: A. Camus, *Dwa eseje*, tłum. J. Guze, Warszawa 1991.

Ciepły F., *Konstytucyjne podstawy rozstrzygania sporów odnoszących się do człowieka jako sprawcy czynu karnoprawnie relewantnego*, „Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych" 2017, r. XXI, z. 2.

Cieślak M., *Polskie prawo karne. Zarys systemowego ujęcia*, Warszawa 1994.

Derlich-Mielczarek J., *Czy niemoralność czynu może być wystarczającą przesłanką penalizacji? Stanowisko Joela Feinberga, czyli sprzeciw wobec moralizmu prawnego*, w: P. Jabłoński, J. Kaczor, M. Pichlak (red.), *Prawo i polityka w sferze publicznej. Perspektywa zewnętrzna*, Wrocław 2018.

Fuller L.L., *Moralność prawa*, tłum. S. Amsterdamski, Warszawa 1978.

Kantor-Kozdrowicki P., *Racjonalność prawodawcy jako paradygmat nauk prawnych*, „Folia Iuridica Universitatis Wratislaviensis" 2018, vol. 7 (1).

Katafias S., *Samobójstwo (Część II). Etyka wobec zjawiska samobójstwa*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici. Filozofia" 1985, nr 9 (157).

Klarman A., *Polityczne znaczenie norm moralnych dla funkcjonowania prawa karnego*, „Principia" 2006, t. XLV–XLVI.

Malczewski J., *Problemy z prawną kwalifikacją lekarskiej pomocy do samobójstwa (art. 151 k.k.)*, „Prokuratura i Prawo" 2018, nr 11.

Sadurski W., *Neutralność moralna prawa (Przyczynek do teorii prawa liberalnego)*, „Państwo i Prawo" 1990, nr 7.

Snarski T., *Wróblewski*, Sopot 2020.

Szamota-Saeki B., *Wpływ prawa karnego na przekonania moralne społeczeństwa w świetle wybranych badań empirycznych*, „Archiwum Kryminologii" 2007–2008, t. XXIX–XXX.

Ślipko T., *Zarys etyki szczegółowej. Tom I. Etyka osobowa*, wyd. III, Kraków 2009.

Warylewski J., *Prawo karne. Część ogólna*, Warszawa 2020.

Woroniecki J., *Katolicka etyka wychowawcza. Tom I. Etyka ogólna*, Lublin 1986.

Zajadło J., *Po co prawnikom filozofia prawa?*, Warszawa 2008.

A few comments on the relationship between criminal law and morality in the context of suicide-related matters

Abstract

The article is a study of the philosophy of criminal law, reflecting on selected problems resulting from the relationship between the norms of criminal law and moral norms that stand to the fore when analysing the issue of suicide. The study mainly applies theoretical reasoning and an analysis of the law in force. The author attempts to show the importance of moral issues in criminal law, initially identifying the corresponding suicide-related subject matter, and then noticing their universal nature in criminal law and in law *in genere*. It turns out that many significant general conclusions regarding the relationship between criminal law and morality (both in the field of philosophy and doctrines of criminal law) can be drawn from the narrow subject matter of suicide. This at the same time allows for the formulation of a catalogue of legal desiderata regarding the creation and application of criminal law.

Keywords: philosophy of criminal law, legal moralism, criminal law and morality, desiderata for the creation and application of criminal law

CYTOWANIE

Snarski T., *Kilka uwag o relacji prawa karnego i moralności wokół problematyki samobójstwa*, „Acta Iuris Stetinensis" 2021, nr 3 (vol. 35), 85–98, DOI: 10.18276/ais.2021.35-06.

Acta Iuris Stetinensis

2021, nr 3 (vol. 35), 99–118
ISSN (print): 2083-4373 ISSN (online): 2545-3181
DOI: 10.18276/ais.2021.35-07

Piotr Zakrzewski
dr
Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie
e-mail: p.d.zakrzewski@uksw.edu.pl
ORCID: 0000-0003-3446-4324

Przesłanki przypisania odpowiedzialności karnej za śmierć człowieka w przypadku doprowadzenia go do targnięcia się na własne życie

Streszczenie

Głównym problemem badawczym będącym przedmiotem analizy w ramach niniejszego opracowania są przesłanki przypisania skutku w postaci śmierci człowieka w sytuacji, gdy do zgonu dochodzi niejako „rękoma" pokrzywdzonego. W ramach opracowania wskazano poszczególne okoliczności, które różnicują sytuację wypełnienia przez sprawcę znamion z art. 151 k.k. od sytuacji, gdy jest on współsprawcą skutku w postaci śmierci drugiego współsprawcy, oraz od sytuacji, gdy sprawca jest wyłącznie odpowiedzialny za skutek w postaci śmierci człowieka. Atypowość trzeciej z wyróżnionych sytuacji polega na tym, że pokrzywdzony jest sprawcą pośrednim skutku w postaci swojej śmierci, którego odpowiedzialność za ten skutek zostaje wyłączona na różnych szczeblach pięcioelementowej struktury przestępstwa. W ramach tak wyznaczonego pola badawczego został również opisany problem ustalenia okoliczności wskazujących na stopień wpływu zachowania się sprawcy na zaistnienie zachowania autodestrukcyjnego po stronie suicydanta.

Słowa kluczowe: samobójstwo, zabójstwo, spowodowanie skutku, doprowadzenie człowieka do targnięcia się na własne życie, sprawstwo pośrednie

Wprowadzenie

Problemem, który wymaga szerszego naświetlenia, jest granica pomiędzy sprawstwem zabójstwa z art. 148 § 1 k.k. i sprawstwem doprowadzenia do samobójstwa z art. 151 k.k. W ramach niniejszego szkicu podjęto próbę teoretycznego uzasadnienia takiej granicy, w tym wskazania, kiedy zachodzą przesłanki do przypisania skutku opisanego w art. 151 k.k., kiedy opisanego w art. 148 § 1 k.k., a kiedy powinno się przypisywać odpowiedzialność za zaistnienie obu wskazanych skutków. Przedmiotem analiz w ramach niniejszego opracowania stała się rodzima literatura z kręgu dogmatyki i teorii prawa karnego. Należy jednak zaznaczyć, że nie ma ono charakteru czysto sprawozdawczego, który, jak to często bywa, sprowadza się do poukładania materiału badawczego i pogrupowania poglądów. Wnioski wówczas bywają wypadkową analizy ilościowej, nie, co wydaje się zabiegiem pożądanym, analizy jakościowej.

W ramach oddanego do rąk czytelnika opracowania, posłużono się siatką pojęciową przyjmowaną w ramach jednej z opisanych w literaturze struktur przestępstwa[1]. Rozwiązaniem teoretycznym, na którym oparto dalszy wywód, jest wypracowana w krakowskiej szkole prawa karnego, głównie przez A. Zolla[2] i P. Kardasa[3], pięcioelementowa struktura przestępstwa. Opisanie zachowania suicydanta za pomocą wskazanych konstruktów teoretycznych, służących, co do zasady, do przypisania odpowiedzialności karnej ma na celu nazwanie sytuacji, w których dochodzi, bądź też nie dochodzi, do wyłączenia odpowiedzialności współdziałającego

1 Zob. B. Namysłowska-Gabrysiak, *Prawo karne – część ogólna*, wyd. 4, Warszawa 2008, s. 29; L. Gardocki, *Prawo karne*, wyd. 15, Warszawa 2009, s. 47; A. Grześkowiak, w: A. Grześkowiak, F. Ciepły, M. Gałązka, R. Hałas, D. Szeleszczuk, K. Wiak, S. Hypś, *Prawo karne*, wyd. 2, Warszawa 2009, s. 74; P. Kozłowska-Kalisz, w: M. Budyn-Kulik, P. Kozłowska-Kalisz, M. Kulik, M. Mozgawa (red.), *Prawo karne. Część ogólna*, wyd. 2, Warszawa 2009, s. 149; J. Warylewski, *Prawo karne. Część ogólna*, wyd. 4, Warszawa 2009, s. 176–178; A. Marek, *Prawo karne*, wyd. 9, Warszawa 2009, s. 94; M. Kalitowski, w: T. Dukiet-Nagórska, S. Hoc, M. Kalitowski, O. Sitarz, L. Tyszkiewicz, L. Wilk, *Prawo karne. Część ogólna, szczególna i wojskowa*, Warszawa 2010, s. 72; J. Giezek, w: M. Bojarski (red.), J. Giezek, Z. Sienkiewicz, *Prawo karne materialne. Część ogólna i szczególna*, wyd. 4, Warszawa 2010, s. 78; Ł. Pohl, *Prawo karne. Wykład części ogólnej*, wyd. 1, Warszawa 2012, s. 105–106.

2 A. Zoll, *Okoliczności wyłączające bezprawność czynu. Zagadnienia ogólne*, Warszawa 1982, s. 9 i n.; A. Zoll, *O wartościowaniu czynu prawie karnym (Uwagi na marginesie artykułu prof. I. Andrejewa o pojęciu winy)*, „Państwo i Prawo" 1983, nr 4, passim; A. Zoll, *Karalność i karygodność czynu jako odrębne elementy struktury przestępstwa*, w: T. Kaczmarek (red.), *Teoretyczne problemy odpowiedzialności karnej w polskim oraz niemieckim prawie karnym*, Wrocław 1990, s. 108; A. Zoll, *O normie prawnej z punktu widzenia prawa karnego*, „Krakowskie Studia Prawnicze" 1991, nr 23, s. 90–91.

3 P. Kardas, *Przestępstwo ciągłe w prawie karnym materialnym. Analiza konstrukcji modelowych na tle pojęcia czynu, zbiegu przepisów i zbiegu przestępstw*, Kraków 1999.

z pokrzywdzonym przestępstwem za rezultat skutecznego aktu samobójczego. W artykule przyjęto założenie, że skoro z wystąpieniem pewnych okoliczności wiązane są konsekwencje w postaci wyłączenia odpowiedzialności sprawcy, to w taki sam sposób można się nimi posłużyć do opisu wyłączenia odpowiedzialności suicydanta za akt samobójczy. Podjęto próbę wykazania prawdziwości tezy, że ustalenie odpowiedzialności za stworzenie okoliczności, które wyłączyłyby odpowiedzialność suicydanta, gdyby akt samobójczy był przestępstwem, pozwala na wyznaczenie przesłanek odpowiedzialności za zabójstwo w sytuacji, gdy do śmierci dochodzi na skutek aktu samobójczego.

Dotychczasowe ustalenia dotyczące przesłanek przypisania odpowiedzialności za czyn zabroniony z art. 151 k.k.

Art. 225 § 1 k.k. z 1932 roku[4] i art. 228 k.k. z 1932 roku; art. 148 § 1 k.k. z 1969 roku[5] i 151 k.k. z 1969 roku oraz art. 148 § 1 k.k. i 151 k.k.[6] w częściach stanowiących opisy typów czynów zabronionych mają odpowiednio tożsame brzmienie: „kto zabija człowieka" oraz „kto namową lub przez udzielenie pomocy doprowadza człowieka do targnięcia się na własne życie". W ramach niniejszego opracowania nie będą kontynuowane rozważania nad skutkiem opisanym w art. 151 k.k., art. 190a § 3 k.k., art. 207 § 3 k.k. w tym zakresie, w którym jest on przynajmniej „usiłowaniem" aktu samobójczego[7]. Niniejszy krótki zarys dotyczyć będzie tego pośród desygnatów wskazanego następstwa, który stanowi skuteczne, a więc dokonane samobójstwo. Przypomnieć należy, że dotychczasowe analizy doprowadziły do ustalenia, że poza zakresem znamienia skutku z art. 151 k.k. pozostają wszelkie akty przygotowawcze, mające dopiero stworzyć warunki do podjęcia próby zabicia się[8]. Nieprzekroczenie przez potencjalnego samobójcę etapu przygotowania może co najwyżej narażać nakłaniającego lub pomagającego innej osobie do zabicia się na odpowiedzialność

4 Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 lipca 1932 r. Kodeks karny (Dz.U. nr 60, poz. 571 ze zm.).

5 Ustawa z dnia 19 kwietnia 1969 r. – Kodeks karny (Dz.U. nr 13, poz. 94 ze zm.).

6 Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny (tekst jedn. Dz.U. z 2020 r., poz. 1444 ze zm.; dalej: k.k.).

7 Szerzej zob. S. Tarapata, P. Zakrzewski, *Charakter skutku polegającego na targnięciu się człowieka na własne życie stanowiącego znamię typów czynu zabronionego z art. 151, 190a § 3, art. 207 § 3 oraz art. 352 § 3 k.k.*, w: M. Mozgawa (red.), *Samobójstwo*, Warszawa 2017, passim.

8 Ibidem, s. 427–428.

za czyn z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 151 k.k.[9] Etap „targnięcia się na własne życie" następuje zatem w momencie, w którym dany podmiot bezpośrednio zmierza do dokonania samobójstwa. Zgodzić należy się z A. Wąskiem, że:

> wzgląd na przedmiot ochrony przy przestępstwie z art. 151 k.k., jakim jest życie człowieka, nie przemawia za przyjęciem dokonania tego przestępstwa, gdy nie nastąpiło żadne realne zagrożenie dla życia osoby desperata, a tak właśnie jest przy usiłowaniu nieudolnym samobójstwa. Ostatecznie więc przyjąć wypada, że owe targnięcie się na własne życie, o którym stanowi art. 151 k.k., oznacza dokonanie lub udolne usiłowanie (zakończone) samobójstwa[10].

Należy podzielić i to ustalenie, że:

> nie popełnia przestępstwa określonego w art. 151 k.k. (ani w formie dokonania, ani usiłowania) ten, kto namawia inną osobę lub udziela jej pomocy do targnięcia się na swe życie, jeżeli wie on o tym, że ze względu na zastosowany sposób lub użyty środek usiłowanie to będzie nieudolne, np. A podaje B nieszkodliwe tabletki zapewniając go, że jest to silnie działająca trucizna; B przyjmuje te tabletki, które oczywiście nie czynią mu nic złego[11].

W aspekcie przedmiotowym analizowane następstwo z art. 151 k.k. musi zatem polegać co najmniej na swoistym usiłowaniu udolnym autodestrukcji[12]. Bez znaczenia jest przy tym, czy owo usiłowanie zostało już ukończone, czy też pozostało w fazie nieukończonej[13].

W ramach uprzednio prowadzonych rozważań dotyczących charakteru skutku polegającego na targnięciu się człowieka na własne życie wraz z S. Tarapatą autor niniejszego opracowania ustalił, że koniecznymi elementami wskazanego następstwa są: 1) na tyle istotny wkład suicydanta w przebieg samobójstwa, aby pozwolił stwierdzić, że to samobójca, a nie osoba trzecia, posiadał władztwo nad czynem samobójczym; 2) zachowanie stanowiące akt samobójczy musi stwarzać dla życia pokrzywdzonego realne niebezpieczeństwo tego rodzaju, które przyjmuje się dla stwierdzenia bezpośredniości zmierzania do dokonania przy usiłowaniach

---

9 Zasadnie wskazuje się w literaturze przedmiotu, że „Jeżeli osoba namawiająca do targnięcia się na własne życie lub której udzielono pomocy nie będzie usiłowała popełnić samobójstwo, to namawiający lub udzielający pomocy odpowiadać będą za usiłowanie" – A. Zoll, *Komentarz do art. 151*, w: W. Wróbel, A. Zoll (red.), *Kodeks Karny. Część szczególna. Tom II. Komentarz do art. 11 –211a*, Warszawa 2017, s. 323.

10 A. Wąsek, *Prawokarna problematyka samobójstwa*, Warszawa 1982, s. 59.

11 Ibidem.

12 R. Kokot, *Z problematyki karalnego doprowadzenia do samobójstwa – uwagi na tle ustawowych znamion art. 151 k.k., cz. I*, „Nowa Kodyfikacja Prawa Karnego" 2015, nr 35, s. 25.

13 S. Tarapata, P. Zakrzewski, op. cit., s. 432.

udolnych; 3) zachowanie samobójcze winno zostać podjęte ze świadomością jego następstw i w celu samobójczym, a zatem suicydant nie może działać pod wpływem błędu, a towarzyszące zachowaniu nastawienie psychiczne musi odpowiadać swą treścią zamiarowi bezpośredniemu zabarwionemu celem pozbawienia się życia[14]. Uprzednia próba zarysowania charakteru skutku z art. 151 k.k. nie dotyczyła różnicy pomiędzy „doprowadzeniem" do skutecznego targnięcia się na własne życie a „spowodowaniem" śmierci pokrzywdzonego jego własnymi rękoma przez osobę trzecią oraz stopnia wpływu zachowania się tej osoby na zaistnienie zachowania autodestrukcyjnego po stronie suicydanta. Wskazane dwa aspekty, jak się wydaje, nadal wymagają naświetlenia.

Już S. Śliwiński zauważył, że w ustawodawstwie polskim nie ma potrzeby odwoływania się do konstrukcji sprawstwa pośredniego w sytuacji zachowań autodestruktywnych pokrzywdzonego, gdyż znamiona podżegania i pomocnictwa w art. 228 k.k. z 1932 roku zostały na tyle rozszerzone, że obejmują również takie sytuacje[15]. Na gruncie art. 151 k.k. ustalono już, że zachowanie przekraczające ramy namowy albo udzielania pomocy, a stanowiące którąś z form sprawczych popełnienia przestępstwa, nie może być kwalifikowane z art. 151 k.k., a winno być kwalifikowane jako zabójstwo. Z racji tego, że wyłączona jest możliwość udzielenia zgody na spowodowanie śmierci tego, który chciałby takiej zgody udzielić, przekroczenie przez sprawcę granic pomocnictwa na rzecz współsprawstwa w ujęciu materialnym realizuje znamiona zabójstwa. Za możliwą należy uznać sytuację, gdy zachowanie sprawcze wypełni jednocześnie znamiona czynu z art. 151 k.k. oraz art. 148 § 1 k.k. Jeżeli tożsamym fragmentem zachowania sprawca „doprowadził" innego człowieka do aktu samobójczego i wniósł w ten akt samobójczy istotny wkład, a jednocześnie wkład doprowadzonego do targnięcia się na jego własne życie samobójcy był na tyle istotny, że mieścił się w granicach współsprawstwa w ujęciu materialnym, to należy uznać, o ile zostały spełnione pozostałe przesłanki odpowiedzialności karnej, że doszło do kumulatywnej realizacji znamion czynu z art. 151 k.k. oraz art. 148 § 1 k.k. Nie należy pomijać w czynie sprawcy żadnego z jego aspektów. Jak się wydaje, jeśli zostaną spełnione przesłanki współsprawstwa w ujęciu materialnym i jednocześnie dojdzie do spowodowania śmierci suicydanta „jego rękoma", to przy spełnieniu warunków odpowiedzialności karnej czyn taki można kwalifikować jako realizujący znamiona z art. 148 § 1 k.k. niejako we współsprawstwie z pokrzywdzonym. Jeśli w ramach tego samego czynu jego sprawcę można uczynić

14 Ibidem, s. 438.

15 S. Śliwiński, *Udział w czynie osoby, atakującej swoje własne dobro – w świetle przepisów Polskiego Prawa Karnego*, „Demokratyczny Przegląd Prawniczy" 1948, nr 9, s. 27, przypis nr 12.

odpowiedzialnym za akt targnięcia się suicydanta na swoje życie, to tym samym nie powinna znaleźć w takiej sytuacji zastosowania żadna z tzw. reguł wyłączania wielości ocen w prawie karnym, w tym w szczególności reguła konsumpcji. Nie wydaje się bowiem słuszne, aby czyn taki został w wystarczający sposób opisany tylko przez kwalifikację z art. 148 § 1 k.k., gdyż nie oddałaby ona ani faktycznego jego przebiegu, ani różnorodności jego skutków. Wprawdzie całość zachowania sprawcy ostatecznie doprowadza w takim przypadku do skutku w postaci śmierci suicydanta, lecz poszczególne zachowania sprawcze nie spełniają względem siebie warunku tożsamości i niejako spinane są klamrą zamiaru. Stąd, jak się wydaje, możliwe jest w takim wypadku przyjęcie kumulatywnej kwalifikacji czynu sprawcy[16]. Dodać tylko należy, że pomiędzy art. 151 k.k. i art. 148 § 1 k.k. nie zachodzi ani relacja subsydiarności, ani specjalności.

W istocie w przypadku skutecznego aktu samobójczego z targnięciem się na własne życie w rozumieniu art. 151 k.k. będziemy mieli do czynienia w sytuacjach, w których samobójcę można było uznać albo za sprawcę, albo za współsprawcę w rozumieniu art. 18 § 1 k.k. czynu, którego rezultatem jest jego własna śmierć. Znamię „targnąć się na własne życie" wyklucza przyjęcie jego realizacji w sytuacjach, gdy samobójca był tzw. sprawcą niewykonawczym, czyli kierował czynem innej osoby albo wykorzystując uzależnienie pokrzywdzonego od siebie, wydał innej osobie polecenie wykonania czynu, którego rezultatem jest jego własna śmierć. Znamię „doprowadza" użyte w art. 151 k.k. oznacza, że czyn opisany w tym typie nie jest czynem własnoręcznym, a tym samym brak sprawstwa lub współsprawstwa samobójcy w czynie skutkującym jego śmiercią wyklucza możliwość przyjęcia realizacji znamion z art. 151 k.k. W takiej sytuacji możliwość przypisania sprawstwa takiego czynu osobie trzeciej stanowić będzie asumpt do rozważenia pozostałych przesłanek odpowiedzialności karnej tej osoby czy to za zabójstwo, czy za nieumyślne spowodowanie śmierci. Dochodzimy tym samym do kolejnego dookreślenia skutku z art. 151 k.k.

Rozumienie pojęcia „targnięcia się" na podstawie art. 151 k.k. jako obiektywno-subiektywnej całości pozwala widzieć owo targnięcie się zarówno jako problem obiektywnej wagi aktu samobójczego w postaci narażenia życia samobójcy, jak i świadomości po jego stronie i woli sterowania zdarzeniem, które w zamierzeniu

16 Zaznaczyć należy, że nie każde zachowanie złożone albo wielość zachowań rozciągnięta w czasie wymaga przyjęcia w kwalifikacji art. 12 § 1 k.k. Jednocześnie skoro dopuszczalne jest przyjmowanie kumulatywnej kwalifikacji w przypadku czynu ciągłego, to brakuje podstaw, aby wykluczyć taką możliwość także w przypadku zachowań złożonych albo wielości zachowań rozciągniętej w czasie, która nie wymaga przyjęcia w kwalifikacji art. 12 § 1 k.k.

podejmującego się ma zakończyć się zgonem[17]. Świadomy akt woli jest zatem koniecznym elementem opisywanego skutku. Zdaniem J. Makarewicza „doprowadzenie nie jest pojęciem identycznym ze »spowodowaniem«, doprowadzenie nie opiera się na mechanicznym związku przyczynowym, gdyż przechodzi poprzez medium swobodnej dyspozycji własnym życiem po stronie samobójcy"[18]. Problem z rozgraniczeniem leży w stopniu owej swobody decyzji o „targnięciu się na własne życie". W tym względzie J. Makarewicz słusznie wskazuje, że „można samobójstwo – »spowodować« – tam, gdzie ofiara nie jest odpowiedzialna – ale wówczas zachodzi umyślne uśmiercenie z art. 225. Kto namawia obłąkanego do odebrania sobie życia, odpowiada z art. 225 a nie z art. 228"[19]. W różnicy pomiędzy doprowadzeniem a spowodowaniem zasadza się w istocie różnica pomiędzy przypisaniem sprawstwa czynu, którego rezultatem jest skutek w postaci targnięcia się na własne życie, a przypisaniem sprawstwa czynu, którego rezultatem jest skutek w postaci śmieci pokrzywdzonego.

Znaczenie terminów „spowodować" i „doprowadzić" w odniesieniu do pojęcia czynu w strukturze przestępstwa

Odwołanie się do okoliczności, które powinny być wzięte pod uwagę przy przypisywaniu odpowiedzialności karnej, a które wynikają niejako z pięcioelementowej struktury przestępstwa pozwala dookreślić charakter skutku w postaci targnięcia się na własne życie. Z targnięciem się na własne życie po stronie samobójcy w rozumieniu prawa karnego możemy mieć bowiem do czynienia tylko wówczas, gdy – hipotetycznie rzecz ujmując – spełnione zostałyby przesłanki przypisania odpowiedzialności karnej, gdyby akt samobójczy był czynem zabronionym[20]. Innymi słowy, samobójca w chwili czynu musiał znajdować się w takiej sytuacji, w której zaktualizowałby się zakres zastosowania normy sankcjonowanej[21], gdyby

17 S. Tarapata, P. Zakrzewski, op. cit., s. 436.

18 J. Makarewicz, *Kodeks Karny. Komentarz*, wyd. V, Lwów 1938, s. 521.

19 Ibidem; zob. też P. Góralski, *Pomoc i namowa do samobójstwa (art. 151 k.k.) w poglądach doktryny oraz danych statystycznych*, „Nowa Kodyfikacja Prawa Karnego" 2003, nr 13, s. 42–43.

20 M. Rodzynkiewicz, *Treść pojęcia czynu w prawie karnym jako efekt procedury modelowania*, w: Z. Ćwiąkalski, M. Szewczyk, S. Waltoś, A. Zoll, *Problemy odpowiedzialności karnej. Księga ku czci Profesora Kazimierza Buchały*, Kraków 1994, s. 217.

21 Rozumienie terminów „norma sankcjonowana" i „norma sankcjonująca" przyjmuje za: J. Majewski, *O schemacie budowy norm prawa karnego w piśmiennictwie karnistycznym*, w: T. Bojarski (red.), *System Prawa Karnego*, *Tom 2. Źródła prawa karnego*, Warszawa 2011, s. 459; P. Kardas, *O relacjach między strukturą przestępstwa a dekodowanymi z przepisów prawa karnego strukturami normatywnymi*, „Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych" 2012, nr 2, passim.

targnięcie się na własne życie było czynem zabronionym. Brak możliwości zakwalifikowania zachowania samobójczego jako czynu w rozumieniu prawa karnego nakazuje zakwalifikować je jako zdarzenie, a to otwiera drogę do zbadania, czy zostało ono zdeterminowane zachowaniem innej osoby w stopniu, który pozwali uznać tę osobę za jego sprawcę. Charakter skutku w postaci targnięcia się na własne życie można zatem dookreślić poprzez odwołanie się do teorii władztwa nad czynem, która oznacza objęte umyślnością trzymanie w rękach przebiegu zdarzenia spełniającego znamiona typu czynu zabronionego[22]. Z punktu widzenia władającego oznacza to przede wszystkim przewagę informacyjną nad pokrzywdzonym, w tym możliwość rozpoznania nieadekwatnego ryzyka.

Odróżnienie przesłanek pozwalających zakwalifikować zachowanie jako czyn od przesłanek pozwalających zakwalifikować to zachowanie jako czyn zawiniony przebiega na płaszczyźnie możliwości odniesionej do skonkretyzowanego nakazu lub zakazu wynikającego z normy sankcjonowanej[23]. Nie jest jednocześnie uprawnione przeprowadzenie tego podziału w ten sposób, że przesłanki skutkujące wyłączeniem czynu dotyczą tylko charakterystyki sytuacji, a przesłanki skutkujące wyłączeniem winy tylko charakterystyki podmiotu jako aktora zdarzenia. O wyłączeniu czynu i wyłączeniu winy mogą decydować zarówno cechy sytuacji, jak i cechy samego sprawcy. W literaturze wskazuje się, że wina w prawie karnym jest zarzutem stawianym sprawcy z określonymi cechami, który dopuścił się czynu w określonych okolicznościach właśnie ze względu na te cechy i okoliczności[24]. Spełnienie warunku kognitywnego i warunku kontroli stanowi w myśl wskazanej koncepcji podstawę do przypisania zawinienia[25]. Wyłączenie obu warunków może mieć jednakże charakter abstrakcyjno-generalny zarówno w odniesieniu do sytuacji, jak i do osoby. Tym samym oba wskazane warunki mogą być z powodzeniem stosowane do ustalenia tego, czy doszło do wypełnienia przez zachowanie sprawcze przesłanek czynu i winy.

Z brakiem możliwości obiektywnego rozpoznania sytuacji możemy mieć bowiem do czynienia w dwóch przypadkach. Po pierwsze, gdy wiedza o danych zależnościach przyczynowo-skutkowych nie została jeszcze opracowana. Wówczas brak obiektywnego przewidywania następstw nie będzie się konkretyzował w określonym, a będącym przedmiotem prawno-karnej oceny kontekście sytuacyjnym, czy

22 Rozumienie terminu „władztwa nad czynem" przyjmuje za: P. Hünerfeld, *Sprawstwo pośrednie i podżeganie w prawie karnym RFN*, „Studia Prawnicze" 1988, nr 1–2, s. 205.

23 P. Zakrzewski, *Stopniowanie winy w prawie karnym*, Warszawa 2016, s. 189.

24 M. Kowalewska-Łukuć, *Wina w prawie karnym*, Warszawa 2019, s. 138.

25 Ibidem, s. 259.

też w odniesieniu do określonej osoby, której zachowanie podlega ocenie, a będzie dotyczył niedookreślonej klasy sytuacji i niedookreślonej klasy osób. W tym znaczeniu brak przewidywalności ma charakter generalno-abstrakcyjny, jeżeli ów brak wiedzy jest po stronie podmiotu, którego odpowiedzialność karna jest poddawana ocenie, uświadomiony. W tym kontekście dość łatwo można wyobrazić sobie sytuację, w której kontrola nad czynem drugiego będzie w tym znaczeniu pełna, że zostanie on postawiony w sytuacji cechującej się brakiem obiektywniej możliwości przewidzenia następstw lub brakiem obiektywnej możliwości postąpienia w określony sposób. Skoro w takich sytuacjach nie zaktualizowałaby się norma sankcjonowana, to zachowanie suicydanta, choć w rezultacie autodestruktywne, nie stanowi „targnięcia się na własne życie" w rozumieniu art. 151 k.k. Stanowi ono zdarzenie, którego obiektywne przepisanie powinno stać się przedmiotem analiz pod kątem odpowiedzialności za spowodowanie śmierci stanowiące skutek z art. 148 § 1 k.k., ale tylko wówczas, gdy zachowanie sprawcy względem pokrzywdzonego w warunkach niedoboru wiedzy przekroczyło miarę społecznie akceptowalnego ryzyka. Przykładów dla tego typu analizy można doszukiwać się w sytuacjach o kontekstach okołomedycznych, w szczególności w obecnej sytuacji pandemii wirusa Sars-CoV-2, gdy diagnostyka lub terapia mają charakter działań eksperymentalnych, a pacjent sam aplikuje sobie określony sposób leczenia.

Z brakiem obiektywnej przewidywalności mającym charakter generalno-konkretny możemy mieć z kolei do czynienia tylko w odniesieniu do konkretnego kontekstu sytuacyjnego oraz w stosunku do konkretnej osoby. Może się bowiem okazać, że *ex ante* sprawca nie mógł przewidzieć następstw swojego zachowania, gdyż nie miał wiedzy *ex post*, którą ma podmiot oceniający zachowanie takiego sprawcy. W perspektywie odpowiedzialności karnej takiego sprawcy bada się, czy nie doszło do naruszenia standardów postępowania, czyli ocenia się bezprawność jego zachowania. Przekładając wskazaną sytuację na teorię kontroli nad czynem suicydanta, przyjąć należy, że i w tym wypadku zachowanie pokrzywdzonego nie spełniłoby przesłanek niezbędnych dla przypisania odpowiedzialności karnej – brak bezprawności, a tym samym nie może zostać zakwalifikowane jako targnięcie się na własne życie. Nie oznacza to wszak, że wyłączenie odpowiedzialności za akt samobójczy po stronie suicydanta niejako automatycznie oznacza przypisanie odpowiedzialności sprawcy za zabójstwo. Wszak jest to tylko jedna z okoliczności, która winna zostać wzięta pod uwagę.

Obrazem dla takiego opisanego powyżej w sposób teoretyczny układu faktycznego niech będą wyprawy w wysokie góry w warunkach zimowych. Alpinista jest wówczas całkowicie zależy od informacji o pogodzie przekazywanych mu drogą zdalną i na ich podstawie buduje decyzję o możliwości podjęcia się ataku. Ze względu na brak doświadczenia sam nie może ocenić własnych możliwości

w perspektywie bezpiecznego powrotu z takiego ataku szczytowego. Na podstawie wiedzy *ex post* po przeprowadzeniu wielomiesięcznych badań przebiegu zdarzenia można dojść do ustalenia, że w chwili podejmowania się przez alpinistę ataku szczytowego możliwości skutecznego i bezpiecznego jego zakończenia nie było w ogóle, ale z różnych przyczyn *ex ante* alpinista o tym nie wiedział i w tym znaczeniu podjęte przez niego zachowanie obiektywnie rzecz ujmując było samobójstwem. Dodać należy, że jeśli taki alpinista dopełnił wszelkich wymaganych w danych warunkach standardów, to wszystko, co przekraczało te standardy, nie może mu zostać poczytane. Wracając do wspomnianej wyżej hipotezy, takiemu alpiniście nie można byłoby przypisać odpowiedzialności za akt samobójczy z uwagi na brak przesłanki bezprawności zachowania, gdyby oczywiście zachowanie autodestruktywne samo w sobie stanowiło czyn zabroniony. Pozwala to przyjąć, że ów suicydant nie miał możliwości rozpoznania znaczenia czynu (warunek kognitywny) lub kontrolowania jego przebiegu (warunek kontroli), które pozwoliłyby na zakwalifikowanie jego zachowania jako targnięcie się na własne życie. Namówienie alpinisty lub udzielenie mu pomocy w opisanych warunkach kontroli nad jego czynem nie stanowi tym samym „doprowadzenia" w rozumieniu art. 151 k.k., a może stanowić „spowodowanie" śmierci drugiej osoby w rozumieniu art. 148 § 1 k.k., gdy spełnione zostaną przesłanki przypisania skutku, w tym warunek obiektywnej rozpoznawalności zwiększenia ryzyka dla dobra prawnego ponad społecznie dopuszczalne[26].

Podsumowując tę część rozważań, można przyjąć, że ilekroć sprawca wpłynie swoim zachowaniem na taki element świata (sytuację lub osobę suicydanta), który współtworzy jeden z warunków przypisania odpowiedzialności karnej czy to możliwości (warunek kognitywny i warunek kontroli) przypisania zachowaniu cechy czynu czy bezprawności, i ze względu na ten wpływ hipotetyczna analiza odpowiedzialności karnej suicydanta przeprowadzona jak gdyby akt samobójczy był czynem zabronionym nie pozwoliłaby na przypisanie mu tej odpowiedzialności, tylekroć zachodzi podstawa do rozważenia odpowiedzialności sprawcy za skutek w postaci śmierci pokrzywdzonego. Taki, jak opisany, rodzaj wpływu na zachowanie się suicydanta wyklucza możliwość przyjęcia znamienia „doprowadza" w rozumieniu art. 151 k.k., a stanowi asumpt do przyjęcia znamienia „powoduje" w rozumieniu art. 148 § 1 k.k.[27] W takim układzie sytuacyjnym suicydanta nie można uczynić odpowiedzialnym za akt skuteczny samobójczy, a odpowiedzialność tę, jako sprawca bezpośredni, poniesie osoba, która pchnęła go do takiego

26 Szerzej M. Bielski, *Obiektywne przypisanie skutku przestępnego w przypadku kolizji odpowiedzialności za skutek*, „Państwo i Prawo" 2005, nr 10, passim, w tym literatura przywołana w przypisie nr 23.

27 Por. P. Góralski, op. cit., s. 43.

zachowania[28]. Wydaje się uprawnione uogólnienie wskazanego przypadku do zasady, która mówi, że jeżeli w wyniku zachowania jednej osoby możliwość kierowania zachowaniem przez inną osobę zostaje wyłączona w stopniu, który powoduje brak możliwości zakwalifikowania takiego jej zachowania jako czyn, wówczas odpowiedzialną za zrealizowanie znamion typu jest osoba, której przypisać można władztwo nad tak zainicjowanym przebiegiem przyczynowym[29].

Znaczenie terminów „spowodować" i „doprowadzić" w odniesieniu do pojęcia winy w strukturze przestępstwa

Analiza impossibiliów o charakterze generalno-abstrakcyjnym oraz generalno-konkretnym[30] pozwala przejść do takich sytuacji, z którymi powszechnie łączy się wyłączenie winy. Jakkolwiek za słuszne należy uznać twierdzenie, że wykładnia znamienia „doprowadza człowieka", w odróżnieniu od np. „powoduje śmierć" czy „zabija", winna uwzględniać możność swobodnego podjęcia przez suicydenta decyzji woli[31], tak konieczne jest wyznaczenie granic tej swobody. Może bowiem zdarzyć się i tak, że pod względem generalno-abstrakcyjnym oraz generalno-konkretnym oba warunki – kognitywny i kontroli – zostają spełnione, a zachowanie suicydanta i tak było kontrolowane przez sprawcę. Ustalenie przyczyn takiego stanu rzeczy, czyli odwołanie się do charakterystyki indywidualizującej określoną

28 A. Wąsek, op. cit., s. 79.

29 Odmiennie Z. Jędrzejewski, w: J.K. Paprzycki (red.), *System Prawa Karnego. Tom 4. Nauka o przestępstwie. Wyłączenie i ograniczenie odpowiedzialności karnej*, Warszawa 2013, s. 132.

30 Rozważania oparte są na modelu zbudowanym na podstawie założenia poczwórnej klasyfikacji bytów ze względu na konkretność-abstrakcyjność i uniwersalność-partykularność, która składa się na tzw. kwadrat ontologiczny, pojawiający się po raz pierwszy u Arystotelesa, w wersji zaproponowanej przez P. Rojka – P. Rojek, *Tropy i uniwersalia. Badania ontologiczne*, Warszawa 2019, s. 11. Używanej przeze mnie nomenklaturze bliżej do nomenklatury A. Chrudzimskiego – A. Chrudzimski, *Realistyczne teorie uniwersaliów*, w: S.T. Kołodziejczyk (red.), *Przewodnik po metafizyce*, Kraków 2011, s. 5–6; por. P. Zakrzewski, op. cit., s. 284–302.

31 J. Kosonoga-Zygmunt, *Swoboda decyzji woli suicydenta jako przesłanka odpowiedzialności karnej za przestępstwo z art. 151 k.k.*, „Kwartalnik Prawa Publicznego" 2015, nr 2, s. 25; J. Kosonoga-Zygmunt, *Namowa i udzielenie pomocy do samobójstwa (art. 151 k.k.)*, „Prokuratura i Prawo" 2015, nr 11, s. 64; M. Grudecki, *Wybrane prawnokarne aspekty prób samobójczych, nakłaniania do samobójstwa oraz pomocy w samobójstwie*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy" 2019, nr 2, s. 66.

sytuację (podstęp[32], przemoc[33], przymus, groźba bezprawna[34], rozkaz, wykorzystanie stosunku zależności[35], wprowadzenie w błąd lub wyzyskanie błędu[36], stosunek zależności, krytyczne położenie[37]) i jej kontekst oraz określonego suidydanta (wiek[38], niepoczytalność[39], stan bezbronności lub nieprzytomności, bezradność, upośledzenie umysłowe, choroba psychiczną, małoletniość), a wpływające na możliwość rozpoznania znaczenia czynu i podjęcia wyboru postępowania, może stanowić impossibilium indywiualno-konkretne skutkujące wyłączeniem winy.

Zachowanie sprawcy należy zawsze traktować jako element charakteryzujący sytuację, w jakiej znalazł się suicydant. Jak już zarysowano, zachowanie sprawcy może wpływać na rozpoznawalność znaczenia czynu oraz możliwość kierowania zachowaniem. Sprawca może sprawić, że samobójca będzie miał fizycznie ograniczoną możliwość poruszania się, np. poprzez spięcie mu nóg i rąk kajdankami, a tym samym nieudana po stronie suicydanta próba wydostania się z opresji winna być zapisana na przestępne konto sprawcy. Z tym samym będziemy mieli do czynienia w sytuacji podania przez sprawcę suicydantowi środka odurzającego, który zwiększy po stronie suicydanta natłok myśli samobójczych, czy też w sytuacji wywołania u suicydanta silnych emocji, np. w postaci niepatologicznego afektu. Wymienione przykłady cechuje jeden wspólny element – w każdym z opisanych kontekstów sytuacyjnych sprawca wpływa na obniżenie możliwości kierowania swoim postępowaniem przez suicydanta. Przykładowo, gdy sprawca zagrozi

32 R. Kokot, *Z problematyki karalnego doprowadzenia do samobójstwa – uwagi na tle ustawowych znamion art. 151 k.k., cz. II*, „Nowa Kodyfikacja Prawa Karnego" 2015, nr 36, s. 26.

33 Za nietrafny należy uznać pogląd M. Grudeckiego, że pomiędzy art. 151 k.k. a art. 148 § 1 k.k. jest luka w prawie i z tego względu „sprawca, który groźbą, przemocą lub podstępem doprowadza inną osobę do targnięcia się na własne życie nie wypełnia znamion żadnego typu czynu zabronionego" – M. Grudecki, op. cit., s. 70.

34 Tak L. Tyszkiewicz, *Komentarz do art. 151*, w: O. Górniok (red.), *Kodeks karny. Komentarz*, wyd. II, Warszawa 2006, LEX teza nr 3.

35 Odmiennie przyjmuje V. Konarska-Wrzosek, *Komentarz do art. 151*, w: A. Lach, J. Lachowski,, T. Oczkowski, I. Zgoliński, A. Ziółkowska, V. Konarska-Wrzosek, *Kodeks karny. Komentarz*, wyd. III, Warszawa 2020, LEX teza nr 3.

36 R. Kokot, *Z problematyki karalnego doprowadzenia do samobójstwa… cz. II…*, s. 27.

37 J. Kosonoga-Zygmunt, *Namowa i udzielenie…*, s. 63.

38 Szerzej A. Wąsek, op. cit., s. 73–76.

39 Tak A. Zoll, *Komentarz do art. 151…*, s. 321–322; A. Wąsek zauważa, że „jakościowo inna powinna być ocena prawnokarna czynu sprawcy, który podżega lub pomaga do samobójstwa osoby odpowiedzialnej, a inna, gdy działanie jego dotyczy samobójstwa osoby niepoczytalnej lub częściowo niepoczytalnej" – A. Wąsek, op. cit., s. 71; M. Grudecki trafnie wyklucza przyjęcie jako skutku śmiertelnego z art. 148 § 1 k.k. śmierci wynikłej ze skutecznego aktu samobójczego osoby o ograniczonej poczytalności w stopniu znacznym z art. 31 § 2 k.k. – M. Grudecki, op. cit., s. 68.

samobójcy popełnieniem przestępstwa na szkodę osoby dla niego najbliższej, w celu zmuszenia suicydanta do podjęcia skutecznego aktu samobójczego, wówczas zastosowany przymus, gdyby samobójstwo było czynem zabronionym, wyłączyłby odpowiedzialność karną suicydanta[40].

Na podstawie aksjologii kodeksu karnego, która leży u podstaw okoliczności wyłączających winę, uprawnione jest uogólnienie wskazanych przypadków do zasady, która mówi, że jeżeli w wyniku zachowania jednej osoby możliwość kierowania zachowaniem przez inną osobę zostaje wyłączona w stopniu, który powoduje brak możliwości zakwalifikowania takiego jej zachowania jako zawinionego, wówczas odpowiedzialną za zrealizowanie znamion typu jest osoba, której przypisać można władztwo nad tak zainicjowanym przebiegiem przyczynowym[41]. Odnotować w tym miejscu należy pogląd Ł. Pohla, że konstrukcje tzw. sprawstwa niewykonawczego w postaci sprawstwa poleceniodawczego oraz sprawstwa kierowniczego nie skutkują wyłączeniem możliwości podjęcia decyzji, a tym samym wydanie polecenia suicydantowi nie musi oznaczać zabójstwa i wyłączenia możliwości zakwalifikowania takiego zachowania jako realizującego znamiona z art. 151 k.k.[42] Twierdzenie, że decyzja suicydanta mogła być w danym wypadku inna, wynika z założenia, że wszystkie czynniki, które wpłynęły na podjęcie decyzji kwestionowanej, nie determinowały jej zupełnie, że istniała przestrzeń, która pozwoliła na podjęcie innej, ocenianej *ex post* jako prawidłowa[43]. Brak takiej przestrzeni oznacza brak możliwości przypisania odpowiedzialności za podjętą decyzję. Doprecyzowując, jeśli sprawca wywrze na suicydancie nacisk psychiczny tego rodzaju, że pokrzywdzony znajdzie się tym samym w analogicznej do opisanej w art. 26 § 2 k.k. pod względem kolidujących ze sobą wartości anormalnej sytuacji motywacyjnej lub też wywoła lub wykorzysta już istniejący u suicydanta stan odpowiadający przesłankom niepoczytalności opisanej w art. 31 § 1 k.k. lub wprowadzi albo wykorzysta pozostawanie przez suicydanta w błędzie, którego uniknięcie obiektywnie było

40 Koncepcja panowania (władztwa) nad wolą C. Roxina – zob. Z. Jędrzejewski, *Bezprawność jako element przestępności czynu. Studium na temat struktury przestępstwa*, Warszawa 2009, s. 402–404.

41 P. Góralski, op. cit., s. 41–42.

42 Ł. Pohl, *Kierowanie wykonaniem samobójstwa oraz polecenie jego wykonania w polskim prawie karnym*, w: A. Michalska-Warias, I. Nowikowski, Z. Piórkowska-Flieger (red.), *Teoretyczne i praktyczne problemy współczesnego prawa karnego. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Tadeuszowi Bojarskiemu*, Lublin 2011, s. 526–527; K. Burdziak, *Kierowanie wykonaniem samobójstwa i polecenie jego wykonania w polskim prawie karnym*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny" 2014, nr 4, s. 185; R. Kokot, *Z problematyki karalnego doprowadzenia do samobójstwa… cz. II…*, s. 31.

43 Por. W. Janikowski, *Wolna wola i jej użyteczność. Podstawy etyki utylitaryzmu preferencji*, Warszawa 2016, s. 211.

możliwe, lecz którego suicydant nie mógł uniknąć (błąd subiektywnie usprawiedliwiony), w tym z uwagi na zbyt młody wiek, wówczas taki sprawca nie odpowie za „doprowadzenie" osoby do targnięcia się na własne życie, lecz za „spowodowanie" jej śmierci rękami tej osoby[44]. Zaznaczyć przy tym należy, że dla przypisania sprawstwa skutku śmiertelnego wymagać należy, aby sprawca albo wywołał stan, w którym możliwość kierowania zachowaniem lub możliwość rozpoznania znaczenia czynu po stronie suicydanta są obniżone do poziomu uzasadniającego wyłączenie winy, gdyby akt samobójczy był czynem zabronionym, albo wykorzystał jedną z tych sytuacji jako sposobność do pokierowania suicydantem do podjęcia określonej treści zachowania. Słusznie przyjmuje Z. Jędrzejewski, że:

> A jest sprawcą pośrednim morderstwa, gdy skłania B do wykonania C zastrzyku z rzekomym środkiem uspokajającym; w rzeczywistości A wcześniej wypełnił strzykawkę śmiertelną trucizną. Sprawstwo pośrednie A zachodzi nie tylko wtedy, gdy błąd wykonawcy bezpośredniego został przez A wywołany, ale również, gdy A tylko, taki błąd wykorzystuje[45].

Nadto zgodzić należy się z tym autorem, że „należy przyjąć sprawstwo pośrednie A zarówno wtedy, gdy A wprowadza w błąd B, że zachodzi sytuacja np. zamachu bezprawnego, jak i wtedy, gdy A wykorzystuje już istniejący u B błąd"[46] oraz że „ze sprawstwem pośrednim będziemy mieli do czynienia wtedy, gdy osobę wykonującą czyn sprawca w tym właśnie celu uczynił niezdolną do ponoszenia winy, np. spowodował stan odurzenia alkoholem"[47]. Jeśli zredukować opisane przez Z. Jędrzejewskiego sytuacje do wywołanego przez sprawcę oznaczonego jako osoba A ataku na siebie samego przez suidydanta oznaczonego jako osoba B i C, to można przyjąć, że z uwagi na brak przesłanek analogicznych do przesłanek winy w rozumieniu prawa karnego po stronie pokrzywdzonego nie jest on odpowiedzialny za zachowanie będące aktem samobójczym. Odpowiedzialność leży po stronie tego, który uczynił z suicydanta narzędzie w swoich rękach. Jak już zostało to zaznaczone na początku opracowania, w sytuacjach, gdy można uczynić suicydanta choć trochę odpowiedzialnym za akt samobójczy i zachodzą przesłanki do przyjęcia współsprawstwa w tym akcie ze sprawcą, należy rozważyć zbieg przepisów art. 151 k.k. i art. 148 § 1 k.k. do czynu takiego sprawcy.

---

44 P. Góralski, op. cit., s. 43.

45 Z. Jędrzejewski, *Bezprawność jako element…*, s. 403–404.

46 Ibidem, s. 404.

47 Ibidem.

Jednoczynowy zbieg przepisów z art. 151 k.k. i art. 148 § 1 k.k.

Gdy sprawca i suicydant wspólnie wykonują określone czynności, wówczas, jeśli zachowania tych osób się uzupełniają, należy przyjąć, że wspólnie przyczyniają się one do nastąpienia negatywnie wartościowanego skutku w postaci śmierci drugiego z wymienionych, zaś stopień winy każdego z nich zależy od wzajemnego wpływu zachowania sprawcy na zachowanie się suicydanta i odwrotnie, gdyż tworzą oni dla swoich zachowań wzajemnie konteksty sytuacyjne. Innymi słowy ustalenie, w jakim stopniu zachowania tychże osób przyczyniły się do zajścia tego następstwa, wyznacza stopień bezprawia tych zachowań, zaś ustalenie, jakim stopniem możliwości niepodjęcia negatywnego wzoru zachowania dysponowała każda z tych osób, wyznacza stopień ich winy[48]. Nie można wykluczyć sytuacji, gdy to suicydant wpłynie na decyzję po stronie sprawcy o udzieleniu pokrzywdzonemu pomocy w akcie samobójczym albo o współsprawstwie do tego aktu. Jak zauważa M. Bielski, „przyczynienie się pokrzywdzonego należałoby potraktować jako okoliczność wpływającą na mniejszy stopień zawinienia sprawcy, co związane jest z mniejszą możliwością dostosowania postępowania sprawcy do wymogów, jakie stawia mu prawo"[49].

Poszukując odpowiedzi na pytanie, co stało się impulsem do takiego czy innego zachowania się suicydanta, którego akt samobójczy okazał się skuteczny, czy bodziec ten był aż tak nieprzemożny, że nie miał szans się mu przeciwstawić, a jeśli miał, to jakim kwantum możliwości dysponował w chwili podejmowania się tego zachowania, w istocie poszukujemy przesłanek odpowiedzialności sprawcy, który przyczynił się do tego skutku. Szukając usprawiedliwienia dla takiego, a nie innego zachowania się suicydanta, odpowiadamy na pytanie, do jakiego stopnia zachowanie to wynikło z czynników zewnętrznych względem niego jako aktora zdarzenia, ze zmiennych sytuacyjnych, w tym zachowania sprawcy oraz procesów rozwojowych, środowiskowych i chorobowych, które wywarły wpływ na to zachowanie. W najszerszym z możliwych spojrzeń należałoby uwzględnić czasy, w jakich przyszło żyć jednostce, takie jak konflikt zbrojny, prześladowanie z uwagi na przynależność rasową, religijną czy etniczną. Wszystkie ze wskazanych czynników rodzą bowiem stany emocjonalne, które w tzw. normalnych warunkach nie znajdują usprawiedliwienia, zaś w warunkach, w jakich znalazł się suicydant, w tym w stworzonym przez sprawcę kontekście sytuacyjnym i emocjonalnym, stanowią

48 O stopniu winy jako udziale każdego z przestępców we wspólnie wykonanym czynie wspomina J. Makarewicz – J. Makarewicz, *Recenzja F. von Liszt, Lehrbuch des deutschen Strafrecht. Erster Teil. Berlin 1895*, „Przegląd Prawa i Administracji" 1896, r. XXI, s. 337.

49 M. Bielski, op. cit., s. 87.

podstawę do ustalenia, czy w ogóle – a jeśli tak, to w jakim stopniu – można było od suicydanta oczekiwać innego zachowania, a tym samym w jakim stopniu za jego wystąpienie jest odpowiedzialny sprawca.

Rozważania nie byłyby pełne bez odwołania się przy analizie znaczenia znamienia „doprowadzić kogoś do targnięcia się na własne życie" do swoistej analogii do karalności i karygodności. Zostało już zaznaczone, że, aby móc mówić o targnięciu się na własne życie po stronie suicydanta musi wystąpić stan psychiczny, który dałoby się zakwalifikować jako zamiar bezpośredni samobójstwa, gdyby akt ten był czynem zabronionym. Tym samym działanie suicydanta z zamiarem wynikowym świadomą albo nieświadomą nieumyślnością wyklucza możliwość zakwalifikowania skutecznego aktu samobójczego jako realizującego znamię z art. 151 k.k. W przypadku nieświadomej nieumyślności następstwa w postaci skutku śmiertelnego zachodzą podstawy do zbadania odpowiedzialności sprawcy za spowodowanie śmierci suicydanta pod kątem art. 148 § 1 k.k. albo art. 155 k.k. Gdy osoba A ma świadomość tego, że w kubku z herbatą jest trucizna, i podaje ją osobie B, zapewniając, że podaje herbatę bez trucizny, albo robi to w takim kontekście, w którym osoba B nie może się spodziewać, że jest jej podawana trucizna, można przyjąć, że po stronie osoby A dochodzi do realizacji znamion z art. 148 § 1 k.k. Tak samo należy zakwalifikować sytuację, gdy A nie podaje kubka zawierającego truciznę osobie B, ale o niej wie i nie ostrzega osoby B przed samodzielnym wzięciem kubka, więcej – namawia osobę B do jego wzięcia. Gdy osoba A nie podaje osobie B kubka z trucizną, ale o nie wie i nie ostrzega osoby B przed wzięciem kubka, ale i nie namawia osoby B do jego wzięcia, dla jej odpowiedzialności z art. 148 § 1 k.k. konieczne byłoby posiadanie przez nią cechy gwaranta z art. 2 k.k. Tak samo w sytuacji, gdy osoba A nie podaje kubka zawierającego truciznę osobie B i nie wie, że w kubku, który wzięła osoba B, jest trucizna. Wówczas również znamię gwaranta dla przyjęcia odpowiedzialności osoby A ma charakter konstytutywny[50].

Wydaje się, że mogą być takie sytuacje, które, literalnie rzecz ujmując, stanowić będą namawianie lub udzielanie pomocy, czyli sytuacje doprowadzające do zachowań, o których potocznie, bez naruszenia reguł znaczeniowych języka, można powiedzieć, że są aktami samobójczymi, ale nie wypełniają znamienia „targnąć się na własne życie" ze względu na brak w nich jakiegokolwiek stopnia karygodności. Akt samobójczy musi cechować się bezsensownością takiego postąpienia, brakiem jego społecznego uzasadnienia. Gdy zachowanie autodestrukcyjne spowodowane jest popłynięciem po osobę tonącą, wejściem do płonącego budynku w celu uratowania innego człowieka czy też osłonięciem drugiego przed strzałem z broni palnej,

50 Tak V. Konarska-Wrzosek, op. cit., teza nr 3.

nie mamy do czynienia z „targnięciem się na własne życie". Namówienie do tego typu zachowań lub pomoc w ich realizacji nie stanowi znamion z art. 151 k.k. Nie sposób w takich wypadkach przyjąć, że doszło do realizacji art. 148 § 1 k.k., czy też art. 155 k.k., chyba że sprawca przewidując dalszy skutek w postaci śmierci ratującego, sprawował kontrolę nad jego czynem w rozumieniu wyżej opisanym.

Wnioski

Analiza dostępnej literatury przedmiotu pozwoliła na dookreślenie granicy pomiędzy sprawstwem zabójstwa i sprawstwem doprowadzenia do samobójstwa. Wskazane zostały także okoliczności, które winny zostać wzięte pod uwagę przy przypisaniu jednoczynowego zbiegu przypisów z art. 151 k.k. i współsprawstwa do art. 148 § 1 k.k. W ramach opracowania w sposób teoretyczny została uzasadniona teza, że jeśli suicydant znalazł się w sytuacji, w której obiektywna możliwość rozpoznania nieadekwatnego społecznie ryzyka dla jego życia była wyłączona, albo też była możliwa, ale podjęcie prawidłowej decyzji po jego stronie było na tyle trudne, że nie uzasadniałoby przypisania winy, gdyby akt samobójczy był czynem zabronionym, i z uwagi na przewagę informacyjną nad suicydantem sprawca miał kontrolę nad okolicznościami tworzącymi rzeczone konteksty sytuacyjne oraz wykorzystał je jako sposobność do spowodowania śmierci suicydanta „jego rękoma", to sąd winien rozważyć odpowiedzialność sprawcy za realizację znamion czynu zabronionego z art. 148 § 1 k.k. Gdy w wyniku oceny zdarzenia sąd doszedłby do przekonania, że autonomia suicydanta nie została w pełni wyłączona, rozważyć powinien odpowiedzialność sprawcy za realizację znamion czynu zabronionego z art. 148 § 1 k.k. we współsprawstwie z pokrzywdzonym i jednocześnie odpowiedzialność za akt targnięcia się suicydanta na swoje życie z art. 151 k.k.

Bibliografia

Bielski M., *Obiektywne przypisanie skutku przestępnego w przypadku kolizji odpowiedzialności za skutek*, „Państwo i Prawo" 2005, nr 10.

Burdziak K., *Kierowanie wykonaniem samobójstwa i polecenie jego wykonania w polskim prawie karnym*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny" 2014, nr 4.

Chrudzimski A., *Realistyczne teorie uniwersaliów*, w: S.T. Kołodziejczyk, *Przewodnik po metafizyce*, Kraków 2011.

Gardocki L., *Prawo karne*, wyd. 15, Warszawa 2009.

Giezek J., w: M. Bojarski (red.), J. Giezek, Z. Sienkiewicz, *Prawo karne materialne. Część ogólna i szczególna*, wyd. 4, Warszawa 2010.

Góralski P., *Pomoc i namowa do samobójstwa (art. 151 k.k.)*, „Nowa Kodyfikacja Prawa Karnego" 2003, nr 13.

Grudecki M., *Wybrane prawnokarne aspekty prób samobójczych, nakłaniania do samobójstwa oraz pomocy w samobójstwie*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy" 2019, nr 2.

Grześkowiak A., w: A. Grześkowiak, F. Ciepły, M. Gałązka, R. Hałas, D. Szeleszczuk, K. Wiak, S. Hypś, *Prawo karne*, wyd. 2, Warszawa 2009.

Hünerfeld P., *Sprawstwo pośrednie i podżeganie w prawie karnym RFN*, „Studia Prawnicze" 1988, nr 1–2.

Janikowski W., *Wolna wola i jej użyteczność. Podstawy etyki utylitaryzmu preferencji*, Warszawa 2016.

Jędrzejewski Z., w: L.K. Paprzycki (red.), *System Prawa Karnego. Tom 4. Nauka o przestępstwie. Wyłączenie i ograniczenie odpowiedzialności karnej*, Warszawa 2013.

Jędrzejewski Z., *Bezprawność jako element przestępności czynu. Studium na temat struktury przestępstwa*, Warszawa 2009.

Kalitowski M., w: T. Dukiet-Nagórska, S. Hoc , M. Kalitowski, O. Sitarz, L. Tyszkiewicz, L. Wilk, *Prawo karne. Część ogólna, szczególna i wojskowa*, Warszawa 2010.

Kardas P., *O relacjach między strukturą przestępstwa a dekodowanymi z przepisów prawa karnego strukturami normatywnymi*, „Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych" 2012, nr 2.

Kardas P., *Przestępstwo ciągłe w prawie karnym materialnym. Analiza konstrukcji modelowych na tle pojęcia czynu, zbiegu przepisów i zbiegu przestępstw*, Kraków 1999.

Kokot R., *Z problematyki karalnego doprowadzenia do samobójstwa – uwagi na tle ustawowych znamion art. 151 k.k., cz. II*, „Nowa Kodyfikacja Prawa Karnego" 2015, nr 36.

Kokot R., *Z problematyki karalnego doprowadzenia do samobójstwa – uwagi na tle ustawowych znamion art. 151 k.k., cz. I*, „Nowa Kodyfikacja Prawa Karnego" 2015, nr 35.

Konarska-Wrzosek V., *Komentarz do art. 151*, w: A. Lach, J. Lachowski, T. Oczkowski, I. Zgoliński, A. Ziółkowska, V. Konarska-Wrzosek, *Kodeks karny. Komentarz*, wyd. III, Warszawa 2020, LEX.

Kosonoga-Zygmunt J., *Namowa i udzielenie pomocy do samobójstwa (art. 151 k.k.)*, „Prokuratura i Prawo" 2015, nr 11.

Kosonoga-Zygmunt J., *Swoboda decyzji woli suicydenta jako przesłanka odpowiedzialności karnej za przestępstwo z art. 151 k.k.*, „Kwartalnik Prawa Publicznego" 2015, nr 2.

Kowalewska-Łukuć M., *Wina w prawie karnym*, Warszawa 2019.

Kozłowska-Kalisz P., w: M. Budyn-Kulik, P. Kozłowska-Kalisz, M. Kulik, M. Mozgawa (red.), *Prawo karne. Część ogólna*, wyd. 2, Warszawa 2009.

Majewski J., *O schemacie budowy norm prawa karnego w piśmiennictwie karnistycznym*, w: T. Bojarski (red.), *System Prawa Karnego, Tom 2. Źródła prawa karnego*, Warszawa 2011.

Makarewicz J., *Kodeks Karny. Komentarz*, wyd. V, Lwów 1938.

Makarewicz J., *Recenzja F. von Liszt, Lehrbuch des deutschen Strafrecht. Erster Teil. Berlin 1895*, „Przegląd Prawa i Administracji" 1896, r. XXI.

Marek A., *Prawo karne*, wyd. 9, Warszawa 2009.

Namysłowska-Gabrysiak B., *Prawo karne – część ogólna*, wyd. 4, Warszawa 2008.

Pohl Ł., *Kierowanie wykonaniem samobójstwa oraz polecenie jego wykonania w polskim prawie karnym*, w: A. Michalska-Warias, I. Nowikowski, Z. Piórkowska-Flieger (red.), *Teoretyczne i praktyczne problemy współczesnego prawa karnego. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Tadeuszowi Bojarskiemu*, Lublin 2011.

Pohl Ł., *Prawo karne. Wykład części ogólnej*, wyd. 1, Warszawa 2012.

Rodzynkiewicz M., *Treść pojęcia czynu w prawie karnym jako efekt procedury modelowania*, w: Z. Ćwiąkalski, M. Szewczyk, Ś. Waltoś, A. Zoll (red.), *Problemy odpowiedzialności karnej. Księga ku czci Profesora Kazimierza Buchały*, Kraków 1994.

Rojek P., *Tropy i uniwersalia. Badania ontologiczne*, Warszawa 2019.

Śliwiński S., *Udział w czynie osoby, atakującej swoje własne dobro – w świetle przepisów Polskiego Prawa Karnego*, „Demokratyczny Przegląd Prawniczy" 1948, nr 9.

Tarapata S., Zakrzewski P., *Charakter skutku polegającego na targnięciu się człowieka na własne życie stanowiącego znamię typów czynu zabronionego z art. 151, 190a § 3, art. 207 § 3 oraz art. 352 § 3 k.k.*, w: M. Mozgawa (red.), *Samobójstwo*, Warszawa 2017.

Tyszkiewicz L., *Komentarz do art. 151*, w: O. Górniok (red.), *Kodeks karny. Komentarz*, wyd. II, Warszawa 2006, LEX.

Warylewski J., *Prawo karne. Część ogólna*, wyd. 4, Warszawa 2009.

Wąsek A., *Prawnokarna problematyka samobójstwa*, Warszawa 1982.

Zakrzewski P., *Stopniowanie winy w prawie karnym*, Warszawa 2016.

Zoll A., *Karalność i karygodność czynu jako odrębne elementy struktury przestępstwa*, w: T. Kaczmarek (red.), *Teoretyczne problemy odpowiedzialności karnej w polskim oraz niemieckim prawie karnym*, Wrocław 1990.

Zoll A., *Komentarz do art. 151*, w: W. Wróbel, A. Zoll (red.), *Kodeks Karny. Część szczególna. Tom II. Komentarz do art. 117–211a*, Warszawa 2017.

Zoll A., *O normie prawnej z punktu widzenia prawa karnego*, „Krakowskie Studia Prawnicze" 1991, nr 23.

Zoll A., *O wartościowaniu czynu prawie karnym (Uwagi na marginesie artykułu prof. I. Andrejewa o pojęciu winy)*, „Państwo i Prawo" 1983, nr 4.

Zoll A., *Okoliczności wyłączające bezprawność czynu. Zagadnienia ogólne*, Warszawa 1982.

Assignment of criminal liability for the death of a person in the event of making the victim take their own life

Abstract

The main research problem analysed in this study is the indication of the circumstances that should constitute the premises for assigning the result of a crime (death) in a situation where the death takes place, so to speak, by the "hands" of the victim. The study indicates the need to take into account the circumstances of the event, which help to show the differences between the situation where the perpetrator's behaviour meets the requirements of a prohibited act under Art. 151 of the Criminal Code, the situation where the perpetrator should be considered jointly responsible for causing the result of the crime (death of another accomplice) and the situation where the perpetrator is solely responsible for the result of the crime (death of a person). The atypical nature of the third of the situations described is that the victim is an indirect perpetrator of the result (his death) and at the same time there are circumstances that allow him not to be held responsible for the result (his own death). This exclusion of liability is possible at various levels of the five-element structure of a crime. The research area designated in this way also accommodates the problem of establishing the circumstances indicating the degree of influence of the perpetrator's behaviour on the occurrence of a self-destructive behaviour on the part of the suicide.

Keywords: suicide, murder, causing the result of the crime, making a man take his own life, indirect perpetration

CYTOWANIE

Zakrzewski P., *Przesłanki przypisania odpowiedzialności karnej za śmierć człowieka w przypadku doprowadzenia go do targnięcia się na własne życie*, „Acta Iuris Stetinensis" 2021, nr 3 (vol. 35), 99–118, DOI: 10.18276/ais.2021.35-07.

Acta Iuris Stetinensis

2021, nr 3 (vol. 35), 119–133
ISSN (print): 2083-4373 ISSN (online): 2545-3181
DOI: 10.18276/ais.2021.35-08

Agata Ziobroń
Uniwersytet Rzeszowski
e-mail: 26agata.z@wp.pl
ORCID: 0000-0003-0398-460X

OPEN ACCESS
CC BY SA

Brainjacking. Aspekty karnoprawne

Streszczenie

Wraz z rozwojem technologii można zaobserwować pojawienie się nowych zagrożeń dla bezpieczeństwa społeczeństwa i jednostek. Jednym z nich jest *brainjacking*, rozumiany jako nieuprawniony dostęp do implantów mózgu[1]. Takie działanie mogłoby być (np. poprzez zmianę parametrów jak częstotliwość czy napięcie na elektrodach) wykorzystywane do wywoływania uczucia dyskomfortu czy nawet poważnych urazów[2]. Celem artykułu było przedstawienie zachowania mogącego wchodzić w zakres pojęciowy *brainjackingu*, a także typów czynów zabronionych, (art. 269a k.k., art. 156 k.k., art. 157 k.k., art. 160 k.k., 190a § 1 k.k.[3]), których ustawowe znamiona mogą zostać przez nie wypełnione. Ponadto wskazano możliwe zbiegi przepisów. W artykule zastosowano głównie metodę formalno-dogmatyczną.

Słowa kluczowe: *brainjacking*, prawo karne, hacker, implant

1 L. Pycroft, *Brainjacking – a new cyber-security threat*, 23.08.2016, https://theconversation.com/brainjacking-a-new-cyber-security-threat-64315 (dostęp 29.08.2020); *Hackers attacking your memories: science fiction or future threat*, 29.10.2018, Kaspersky Lab i the Oxford University Functional Neurosurgery Group, https://securelist.com/hackers-attacking-your-memories/88285/ (dostęp 29.08.2020).

2 L. Pycroft et al., *Brainjacking: Implant Security Issues in Invasive Neuromodulation*, „World Neurosurgery" 2016, nr 92, s. 454–462, DOI: 10.1016/j.wneu.2016.05.010 (dostęp 27.09.2020).

3 Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny (Dz.U. z 1997 r., nr 88, poz. 553 ze zm.).

Wprowadzenie

Urządzenia do stymulacji elektrycznej wykorzystywane są do leczenia niektórych chorób układu nerwowego, opierających się terapii farmakologicznej[4]. Jedną z metod leczenia stymulatorami jest głęboka stymulacja mózgu (*deep brain stimulation* – DBS), stosowana przy leczeniu m.in. choroby Parkinsona, dystonii, padaczki[5]. Urządzenia wykorzystywane w DBS są zbudowane z generatora impulsów zawierającego programowalny układ elektroniczny sterujący wytwarzaniem impulsów elektrycznych i baterię, zamknięte w obudowie, oraz połączonej z nim wiązki elektrod pojedynczej lub podwójnej[6]. Systemy z jedną wiązką elektrod (jednokanałowe) stymulują strukturę mózgu po jednej stronie, natomiast stymulatory dwuwiązkowe (dwukanałowe) stymulują synchronicznie i jednoczasowo struktury po obu stronach mózgu[7]. W terapii znajdują zastosowanie stymulatory stałonatężeniowe i stałonapięciowe[8]. Wykorzystuje się urządzenia o zwiększonej pojemności baterii, a także z możliwością jej przezskórnego doładowywania[9].

Według naukowców z Oxford Functional Neurosurgery przedstawiciele wszystkich dziedzin powiązanych z wytwarzaniem i stosowaniem stymulatorów mózgowych powinni być przygotowani na możliwość wystąpienia ataków w przyszłości[10], co może okazać się również wyzwaniem dla polityki kryminalnej. Jak wskazuje m.in. J. Pugh, zarówno w warunkach laboratoryjnych, jak i codziennych została udowodniona możliwość zaatakowania interfejsu mózg-komputer, istnieje również podstawa, by przypuszczać, że wkrótce możliwe będą zakłócenia ustawień generatora impulsów (*Implanted Pulse Generator* – IPGs), odgrywającego kluczową rolę w głębokiej stymulacji mózgu[11]. Typy potencjalnych ataków różnią się zakresem niezbędnej wiedzy, którą sprawca musi dysponować w celu oddziaływania na osobę

4 W. Maksymowicz, *Neurochirurgia w zarysie*, Warszawa 1999, s. 224.

5 Agencja Oceny Technologii Medycznych i Taryfikacji. Wydział Taryfikacji, Świadczenia gwarantowane obejmujące leczenie chorób układu nerwowego za pomocą wszczepialnych urządzeń do stymulacji elektrycznej, finansowane w ramach *JGP A03 i A04. Raport w sprawie ustalenia taryfy świadczeń Nr: WT.541.28.2016*, 2016. www.aotm.gov.pl/www/wp-content/uploads/taryfikacja/2016/projekty_taryf/raporty/32/WT.541.28.2016_A03_A04_raport.pdf (dostęp 2.09.2020).

6 Ibidem.

7 Ibidem.

8 Ibidem.

9 Ibidem.

10 L. Pycroft, op. cit.

11 J. Pughet al., *Brainjacking in deep brain stimulation and autonomy*, „Ethics and Information Technology" 2018, nr 20, s. 1, DOI: 10.1007/s10676-018-9466-4 (dostęp 24.09.2020).

poddawaną leczeniu za pomocą implantów mózgu. Jak zauważa m.in. L. Pycroft, osoby dysponujące zaawansowanymi umiejętnościami mogą w przyszłości zakłócać funkcjonowanie implantów poprzez modyfikację parametrów ich działania, opierając się na wiedzy dotyczącej stanu zdrowia określonej osoby (tzw. *target attack*)[12]. W sytuacji niedysponowania tego rodzaju informacjami, niezbędnymi do „personalizacji" działania hackera, również można wywołać negatywny skutek u użytkownika poddawanego leczeniu za pomocą zaatakowanego stymulatora, np. poprzez wyłączanie urządzenia – tzw. ślepe ataki (*blind attack*)[13].

Rodzaje ataków

Do ataków niewymagających posiadania wiedzy dotyczącej stanu zdrowia pacjenta, a zatem wywołujących skutki u każdej osoby poddanej leczeniu stymulatorami mózgowymi, należeć może: nadmierna stymulacja (*overcharge stimulation*) mogąca skutkować uszkodzeniem tkanek, kradzież danych (*data theft*), wyłączanie stymulatora (*switching off IPG*) czy wyczerpywanie baterii (*draining battery*) – potencjalnie prowadzące do zakłóceń stymulacji, nasilenia objawów chorobowych lub uszkodzenia stymulatora[14]. Atak „docelowy" oparty jest na modyfikacji parametrów urządzenia do stymulacji mózgu na podstawie wiedzy na temat psychofizjologicznego stanu pacjenta[15]. Celem takiego działania jest wywołanie objawów pozostających w remisji na skutek zastosowania leczenia stymulatorem mózgowym, poprzez zmianę napięcia (*voltage*) czy szerokości impulsów (*pulse width*). Zmiana częstotliwości stymulacji w niektórych przypadkach może niwelować pożądane efekty terapii, natomiast poprzez modyfikacje w zakresie napięcia (*voltage*) lub szerokości impulsów (*pulse width*) hacker mógłby zmieniać obszar oddziaływania na tkankę, przez co prowadziłby do zmniejszenia skuteczności leczenia lub nieprzyjemnych efektów ubocznych w związku z pobudzaniem sąsiadujących struktur[16]. Podobne efekty mogłaby wywołać zmiana przylegania elektrody używanej do stymulacji[17]. Zmiana przylegania elektrody do części wewnętrznej gałki bladej (*internal globus pallidus*) mogłaby doprowadzać w przypadku zespołu Parkinsona

12 L. Pycroft et al., op. cit., s. 454–462.

13 Ibidem, s. 456.

14 L. Pycroft, op. cit.

15 L. Pycroft et al., op. cit., s. 456.

16 Ibidem.

17 Ibidem.

do hipokinezji lub akinezji[18], podobnie zmiany przylegania elektrod stymulujących jądro półleżące (*nucleus accumbens*) lub jądro niskowzgórzowe Luysa (*subthalamic nucelus*) odpowiednio przy występowaniu zespołu Parkinsona lub zaburzeń obsesyjno-kompulsywnych mogłyby wywołać zaburzenia nastroju[19]. Zwiększanie częstotliwości stymulacji istoty szarej okołowodociągowej i istoty szarej okołokomorowej może wiązać się ze zwiększeniem odczuwania przez pacjenta bólu, a przy zwiększeniu lub zmniejszeniu częstotliwości lub zwiększeniu natężenia stymulacji jądra brzusznego pośredniego wzgórza w przypadku osoby cierpiącej na drżenie samoistne może nastąpić nasilenie objawów chorobowych[20].

Brainjacking w świetle artykułu 269a k.k.

System informatyczny to (według konwencji Rady Europy o cyberprzestępczości z 23 listopada 2001 r.)[21] „każde urządzenie lub grupa wzajemnie połączonych lub związanych ze sobą urządzeń, z których jedno lub więcej, zgodnie z programem, wykonuje automatyczne przetwarzanie danych". Według zaś definicji encyklopedycznej jest to: „zespół systemów komputerowych, sieci i oprogramowania służący do przetwarzania informacji"[22]. W przypadku zakłócania działania implantu mózgowego system informatyczny stanowić będzie implant i jego oprogramowanie. Przestępstwo zakłócenia pracy systemu informatycznego ma charakter skutkowy, może być popełnione wyłącznie poprzez działanie[23]. Sprawca może popełnić ten czyn zarówno w zamiarze bezpośrednim, jak i ewentualnym. Zakłócenie działania musi mieć charakter istotny[24]. Jak wskazuje A. Lach, w tym kontekście istotność oznacza pewien poziom dolegliwości dla użytkowników systemu wyrażający się zarówno zakłóceniem, jak i czasem jego trwania[25].

18 Ibidem.

19 Ibidem.

20 Ibidem.

21 Konwencja Rady Europy o cyberprzestępczości, sporządzona w Budapeszcie dnia 23 listopada 2001 r. (Dz.U.15.728).

22 https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/system-informatyczny;3982203.html (dostęp 29.08.2020).

23 P. Kozłowska-Kalisz, *Art. 269(a)*, w: M. Budyn-Kulik et al. (red.), *Kodeks karny. Komentarz aktualizowany*, Gdańsk 2020.

24 A. Lach, *Art. 269(a)*, w: V. Konarska-Wrzosek et al. (red.), *Kodeks karny. Komentarz*, wyd. II, Warszawa 2017.

25 Ibidem.

Można przyjąć, że w przypadku systemu mającego na celu stymulowanie mózgu i w konsekwencji leczenie występujących u użytkownika dolegliwości, z uwagi na newralgiczność umieszczenia i cel terapeutyczny zakłócanej stymulacji, istotnym zakłóceniem będzie każda ingerencja w prawidłowe funkcjonowanie implantu. Zakłócenie musi być objęte zamiarem bezpośrednim, natomiast w przypadku znamienia istotności może również wystąpić zamiar ewentualny[26]. Można przypuszczać, że w przypadku *brainjackingu* zakłócenie działania stymulatora objęte będzie zawsze zamiarem bezpośrednim z uwagi na to, że wymaga podjęcia pewnej sekwencji działań, wymagających konkretnej wiedzy, zarówno co do technicznych aspektów ataku, jak i powiązanych z nimi konsekwencjami w postaci zakłóceń pracy implantu. Wiąże się to z nieuchronnością popełnienia czynu zabronionego, dostrzegalną dla sprawcy, który dysponuje wiedzą wymaganą do przeprowadzenia ataku. Przekonanie o tej nieuchronności wyklucza zamiar ewentualny[27]. Zamiar ewentualny od zamiaru bezpośredniego odróżnia zarówno element świadomości, jak i woli[28]. Jak wskazuje L. Gardocki, pewność co do wypełnienia znamion przestępstwa jest wykluczona w tej odmianie zamiaru[29], a niepewność co do jednego ze znamion wiąże się z niepewnością co do całości znamion czynu zabronionego[30]. Sprawca, który ma świadomość wysokiego prawdopodobieństwa nastąpienia czynu zabronionego, podejmuje lub kontynuuje czyn objęty zamiarem bezpośrednim, nie robiąc nic w kierunku zmniejszenia prawdopodobieństwa popełnienia czynu zabronionego[31].

Wystąpienie zamiaru ewentualnego w kontekście istotności zakłócenia jest wysoce prawdopodobne w przypadku *brainjackingu*, zwłaszcza przy braku dokładnej wiedzy hackera co do stanu zdrowia ofiary, ponieważ nie jest on w stanie przewidzieć stopnia dolegliwości wywołanych zakłóceniami w działaniu stymulatora (np. ból, zaburzenia nastroju), które powinny być oceniane z uwzględnieniem progu wrażliwości na ból, czy ewentualnych konsekwencji, takich jak wdrożenie dodatkowego leczenia mającego zniwelować skutki wywołane np. nadmierną stymulacją implantu przez hackera. Istotne znaczenie w określaniu strony podmiotowej

26 K. Chałubińska-Jentkiewicz, M. Karpiuk, *Prawo nowych technologii. Wybrane zagadnienia*, Warszawa 2015, s. 392.

27 M. Budyn-Kulik, w: P. Kozłowska-Kalisz, M. Kulik, M. Mozgawa, M. Budyn-Kulik (red.), *Kodeks karny. Komentarz aktualizowany*, Gdańsk 2020, art. 9.

28 L. Gardocki, *Prawo karne*, Warszawa 2017, s. 83.

29 Ibidem.

30 Ibidem.

31 W. Wróbel, A. Zoll, *Polskie prawo karne*. Część ogólna, Kraków 2013, s. 215.

powinny mieć oprócz wiedzy także zdolności sprawcy, ponieważ na zamiar sprawcy składają się strona intelektualna, dotycząca wyobrażonego celu, oraz strona woluntatywna, obejmująca dążenie oparte na motywacji jego osiągnięcia[32]. Wiedza na temat stanu zdrowia pokrzywdzonego i możliwości wpłynięcia za pośrednictwem oddziaływania na stymulator pozwala na wyobrażenie sobie dokładnych konsekwencji tego działania. Wydaje się, że skoro atak „docelowy" przeprowadzony jest z uwzględnieniem stanu psychofizycznego pokrzywdzonego, to „dopasowanie" parametrów stymulacji w celu osiągnięcia ujemnego dla niego rezultatu musi być objęte przemyślanym, starannym działaniem i zaakceptowaniem konieczności wystąpienia skutków dla pokrzywdzonego, co implikowałoby zamiar bezpośredni. W przypadku ataku „ślepego" sprawca może mieć świadomość prawdopodobieństwa wypełnienia znamion czynu zabronionego spowodowania uszczerbku na zdrowiu, pomijając takie przypadki jak wyłączanie stymulatora, których konsekwencje w zakresie istotności zakłócenia prawdopodobnie także objęte byłyby zamiarem bezpośrednim. Można dodatkowo przyjąć, że możliwą postacią zamiaru zakłócenia funkcjonowania systemu informatycznego w kontekście *brainjackingu* będzie zamiar przemyślany, oparty na rozważaniu możliwości popełnienia czynu zabronionego[33], „zwłaszcza na większej liczbie dokonywanych analiz, syntez i porównań, na dokładniejszym i szczegółowszym rozważaniu poszczególnych okoliczności[34]".

W opinii K. Daszkiewicz można podzielić premedytację na premedytację dotyczącą zamiaru i premedytację dotyczącą postanowienia[35]. W ramach *brainjackingu* na uwagę zasługuje druga z nich, dotycząca okoliczności popełnienia czynu zabronionego, czyli np. czasu, miejsca, sposobu, z uwagi na to, że można przypuszczać, iż tego rodzaju atak wymagać będzie pewnego przygotowania i zebrania danych dotyczących pokrzywdzonego oraz odpowiedniego ich wykorzystania, co przemawia za możliwością przyjęcia zamiaru przemyślanego. Zamiar przemyślany, jak zauważa M. Królikowski, może być uważany za kwalifikowaną postać zamiaru bezpośredniego[36], choć jak wskazuje M. Kowalewska zamiar ewentualny także może przyjąć postać zamiaru przemyślanego[37], co można odnieść do znamienia istotności

32 Zoll A., *Art. 9*, w: W. Wróbel (red.), *Kodeks karny. Część ogólna. Tom I. Cześć I. Komentarz do art. 1–52*, wyd. V, Kraków 2016.

33 M. Kowalewska, *Zamiar ewentualny w świetle psychologii*, Poznań 2013, s. 190.

34 K. Daszkiewicz, *Przestępstwo z premedytacją*, Warszawa 1968, s. 11.

35 Ibidem, s. 17.

36 M. Kowalewska, op. cit., s. 191.

37 Ibidem, s. 192.

zakłócenia, gdzie sprawca przewiduje niesprecyzowane ujemne i istotne konsekwencje swojego zachowania (istotne zakłócenia działania implantu) i godzi się na nie.

Brainjacking a przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu

W doktrynie podkreśla się, że poprzez powodowanie naruszenia czynności narządu ciała lub rozstrój zdrowia rozumie się jakiekolwiek zachowanie (aktywne lub bierne), będące przyczynowe dla skutku[38]. Zachowanie hackera w przypadku *brainjackingu* polegać będzie zawsze na działaniu.

Jak wskazuje Sąd Apelacyjny w Szczecinie: „dokładne uświadomienie przez sprawcę charakteru uszkodzeń ciała, jakie spowoduje swoim działaniem, nie jest warunkiem przyjęcia umyślności w zakresie działania wyczerpującego znamiona występku z art. 157 § 1 k.k., albowiem do przypisania tego czynu wystarczająca jest postać zamiaru ogólnego"[39]. Według Sądu Najwyższego, zamiar ogólny obejmuje faktycznie powstałe następstwa zadanych umyślnie obrażeń, ponadto przyjmuje się, że nawet w przypadku gdy sprawca nie mógł mieć świadomości dokładnego obrazu wszystkich następstw swego działania, wystarczające jest działanie ze świadomością możliwości powstania daleko sięgającej krzywdy, biorąc pod uwagę rodzaj czynnika, jak m.in. rodzaj użytego narzędzia czy odporność ofiary[40]. Hacker, wywierając wpływ na stymulację mózgu, biorąc pod uwagę samą newralgiczność narządu będącego przedmiotem jego działania, musi liczyć się ze spowodowaniem skutku w postaci nawrotu pozostających w remisji objawów (np. w przypadku wyłączania stymulatora czy wyczerpywania baterii), szczególnie, gdy dysponuje wiedzą na temat schorzenia pokrzywdzonego, czy możliwości wywołania stymulacji sąsiadujących struktur i przez to np. dolegliwości bólowych lub zaburzeń nastroju (takich jak patologiczny płacz, niekontrowane wybuchy śmiechu czy labilność afektu)[41].

Wiedza na temat stanu zdrowia pokrzywdzonego wpłynęłaby w tym kontekście na przewidywanie stopnia prawdopodobieństwa wystąpienia skutku w postaci uszczerbku na zdrowiu, co mogłoby oddziaływać na ocenę zamiaru sprawcy jako bezpośredniego (zamiast ewentualnego). W praktyce udowodnienie spowodowania skutku w postaci takich objawów mogłoby być utrudnione, ponieważ mogą

38 V. Konarska-Wrzosek, *Art. 157*, w: A. Lach et al. (red.), *Kodeks karny. Komentarz*, wyd. II, Warszawa 2018.

39 Wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 22 listopada 2018 r., II AKa 176/18, LEX nr 2668145.

40 Wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 5 czerwca 2013 r., II AKa 134/13, LEX nr 1331116.

41 L. Pycroft et al., op. cit., s.457.

one również stanowić efekt uboczny prawidłowego leczenia głęboką stymulacją mózgu[42]. Konkretna postać uszkodzenia ciała nie musi jednak zostać wyraźnie sprecyzowana w świadomości sprawcy, wystarczające jest wykazanie wspomnianego już wyżej zamiaru ogólnego[43]. Zamiar ogólny zwykle występuje w przypadku typu czynu zabronionego z art. 156 k.k. czy 157§1 k.k. niezależnie od tego, czy ma on postać zamiaru bezpośredniego czy ewentualnego[44]. Przyjęcie zamiaru musi być oparte na założeniu, że „określony skutek był rzeczywiście wyobrażony przez konkretnego sprawcę i akceptowany, a nie jedynie możliwy do wyobrażenia[45]".

Nadmierna stymulacja może również wywołać uszkodzenie tkanek mózgu[46], a w konsekwencji spowodować ciężki uszczerbek na zdrowiu, co w kontekście *brainjackingu* mogłoby mieć postać bardzo poważnego uszkodzenia ciała i trwałej niezdolności do pracy w zawodzie. Uszczerbek na zdrowiu polega zarówno na uszkodzeniu ciała, jak i rozstroju zdrowia człowieka[47]. Istotą uszczerbku na zdrowiu są zmiany anatomiczne powodujące utratę lub naruszenie czynności narządu ciała, natomiast jako rozstrój zdrowia należy uznać zakłócenia funkcjonowania organizmu o charakterze czynnościowym, co może wynikać z urazu lub mieć postać bezurazową (np. szok psychiczny)[48]. W przypadku *brainjackingu* możliwe jest zrealizowanie znamienia skutku w formie ciężkiego uszczerbku na zdrowiu zarówno w postaci zmian anatomicznych (np. w przypadku uszkodzenia tkanki wywołanego zwiększaniem szerokości impulsów – *increasing pulse width*), jak i w postaci bezurazowej uszczerbku, zaburzania funkcji ruchowych, wywołania bólu czy zaburzeń nastroju. Można jednak przyjąć, że również przy braku wystąpienia kalectwa, rozumianego jako zarówno anatomiczna, jak i funkcjonalna utrata danego narządu, czy też znaczne ograniczenie funkcji ważnego narządu[49], zachowanie hackera mogłoby zostać zakwalifikowane jako spowodowanie takiego właśnie uszczerbku, pod warunkiem oddziaływania hackera na stymulator przez okres ponad trzech

42 Ibidem.

43 V. Konarska-Wrzosek, w: A. Lach, J. Lachowski, T. Oczkowski, I. Zgoliński, A. Ziółkowska, V. Konarska-Wrzosek, *Kodeks karny. Komentarz*, wyd. III, Warszawa 2020, art. 156.

44 M. Budyn-Kulik, *Glosa do wyroku SA w Lublinie z dnia 30 listopada 2016 r., II AKa 242/16, LEX nr 2188879*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio G, Ius." 2017, nr 64, s. 285.

45 A. Zoll, w: W. Wróbel (red.), *Kodeks karny. Część ogólna. Tom I. Cześć I. Komentarz do art. 1–52*, wyd. V, Warszawa 2016, art. 9.

46 Ibidem, s. 455.

47 A. Marek, *Kodeks karny. Komentarz*, wyd. V, Warszawa 2010, art. 156.

48 Ibidem.

49 Zoll A., *Art. 156*, w: W. Wróbel, A. Zoll (red.), *Kodeks karny. Część szczególna. Tom II. Część I. Komentarz do art. 117–211a*, Warszawa 2017.

miesięcy, co wypełniłoby znamiona choroby długotrwałej w rozumieniu art. 156 k.k.[50] Należy jednak wspomnieć, że kryterium długotrwałości choroby jest nieostre i trudno wskazywać w tym przypadku sztywne granice[51]. Fakt uprzedniego istnienia choroby, której nasilenie spowodowałby hacker, powodując zakłócenie funkcjonowania stymulatora, nie miałby wpływu na możliwość przypisania skutku sprawcy, ponieważ – jak podaje A. Zoll – zachowaniami mogącymi stanowić podstawę obiektywnego przypisania skutku w postaci ciężkiego uszczerbku na zdrowiu będą zachowania, które „niosą z sobą istotne zwiększenie niebezpieczeństwa nastąpienia ciężkiego uszczerbku na zdrowiu albo występujące już niebezpieczeństwo jeszcze istotnie zwiększają"[52]. Jak wskazuje m.in. L. Pycroft, chociaż działania hackera mogą spowodować cierpienie pokrzywdzonego, spowodowanie śmierci człowieka jest mało prawdopodobne[53], wydaje się zatem, że wykluczone jest pociągnięcie hackera do odpowiedzialności karnej na podstawie art. 156 § 3 k.k., z uwagi na niewypełnienie znamiona skutku.

Brainjacking a art. 190a § 1 k.k.

Na uwagę zasługuje również analiza zjawiska *brainajckingu* pod kątem wypełniania przez sprawcę znamion typu czynu zabronionego uporczywego nękania. Według R. Meloya, stalking (uporczywe nękanie) to: „forma złośliwego i powtarzającego się prześladowania i dokuczania drugiej osobie, przy czym zachowanie to wzbudza w pokrzywdzonym poczucie zagrożenia"[54]. Z kolei D. Westrupp twierdzi, że „stalking jest zbiorem zachowań (*constellation of behavior*), które: 1) są powtarzalnie i bezpośrednio kierowane do określonej osoby (celu); 2) postrzegane są przez nią jako niepożądane i natrętne; 3) wyzwalają u nękanej osoby niepokój lub strach[55]".

Jak wskazuje się w polskiej doktrynie prawa karnego, jako główny przedmiot ochrony art. 190a § 1 k.k. jest szeroko pojmowana wolność człowieka, a ubocznymi

50 Ibidem.

51 Wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 31 maja 2004 r., II AKa 98/04, „Prokuratura i Prawo" 2005, nr 3, poz. 17.

52 A. Zoll, w: W. Wróbel (red.), *Kodeks karny. Część szczególna. Tom II. Część I. Komentarz do art. 117–211a*, Kraków 2017, art. 156.

53 L. Pycroft et al., op. cit., s. 455.

54 J.R. Meloy, *The Psychology of Stalking: Clinical and Forensic Perspectives*, San Diego 1998, s. 2.

55 D. Westrupp, *Applying Functional Analysis to Stalking Behavior*, w: J.R. Meloy (red.), *The Psychology of Stalking: Clinical and Forensic Perspectives*, San Diego 1998, s. 276–277.

– m.in. zdrowie psychiczne i fizyczne człowieka czy jego nietykalność osobista[56]. Nękanie stanowi zbiór zachowań obiektywnie noszących cechy postępowania prowadzącego do m.in. udręczenia, upokarzania lub wywoływania innych skutków o charakterze negatywnym[57]. Znamię nękania dotyczy zachowania, które wywołuje u pokrzywdzonego przykrość, dyskomfort czy krzywdę, a samo przestępstwo stalkingu ma charakter materialny, czyli dla jego bytu niezbędne jest spowodowanie skutku w postaci uzasadnionego okolicznościami poczucia zagrożenia, poniżenia lub udręczenia albo istotnego naruszenia jego prywatności[58].

W ramach artykułu 190a § 1 k.k. posłużono się zarówno kryterium subiektywnym (wewnętrzny odbiór), jak i obiektywnym, czyli wzbudzeniem uzasadnionego okolicznościami poczucia zagrożenia[59]. Znamiona w postaci skutków poniżenia i udręczenia zostały wprowadzone do ww. artykułu na mocy ustawy z 31 marca 2020 roku o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych oraz niektórych innych ustaw, jednak ich wprowadzenie zostało poddane krytyce ze względu na nieostrość tych znamion[60]. Poczucie zagrożenia w kontekście art. 190a § 1 k.k. definiowane jest jako uzasadniony okolicznościami lęk i obawa, że pokrzywdzonego mogą spotkać jakieś ujemne konsekwencje[61]. Na uwagę zasługuje aspekt naruszenia prywatności, związany m.in. z naruszeniem integralności danej osoby. W celu analizy pojęcia integralności należy sięgnąć do dorobku doktryny cywilistycznej. Według jej przedstawicieli integralność człowieka odnosi się do autonomii, nienaruszalności, nietykalności i jest prezentowane w kontekście praw człowieka, a jej naruszenie w kategoriach takich jak zdrowie czy życie człowieka może doprowadzić do złamania zakazu tortur, nieludzkiego bądź okrutnego traktowania[62].

---

56 M. Mozgawa, *Art. 190(a)*, w: M. Budyn-Kulik et al. (red.), *Kodeks karny. Komentarz aktualizowany*, Gdańsk 2020.

57 P. Furman, *Próba analizy konstrukcji ustawowej przestępstwa uporczywego nękania z art. 190a k.k. – zagadnienia wybrane*, „Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych" 2012, r. XVI, z. 3, s. 45.

58 M. Mozgawa, *Art. 190(a)…*

59 A. Malicka-Ochtera, *Stalking z perspektywy sprawcy i ofiary*, „Nowa Kodyfikacja Prawa Karnego" 2020, t. 55, s. 108.

60 Ibidem.

61 J. Lachowski, *Art. 190(a)*, w: V. Konarska-Wrzosek (red.), *Kodeks karny. Komentarz*, wyd. II, Warszawa 2018.

62 A. Kaźmierczyk, K. Michałowska, *Nietykalność i integralność w projekcie księgi pierwszej Kodeksu cywilnego – analiza prawno porównawcza*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie" 2015, nr 12 (948), DOI: 10.15678/ZNUEK.2015.0948.1206, s. 85–86.

Prawo do integralności (nienaruszalności) psychicznej i fizycznej znajduje swoje umocowanie w treści art. 3 Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej, stanowiącego prawo jednostki do jej poszanowania[63]. W kontekście *brainjackingu* naruszenie prywatności, rozumiane jako naruszenie integralności jednostki (zarówno fizycznej, jak i psychicznej), nastąpi już w chwili zakłócenia działania stymulatora (art. 269a k.k.), bez względu na jego skutek dla życia, zdrowia czy samopoczucia jednostki, co nie wyklucza jednak możliwości spowodowania dodatkowo udręczenia lub poniżenia, przy czym dla uznania zaistnienia tych skutków konieczne jest wystąpienie bólu, dyskomfortu bądź nawrotu pozostających w remisji objawów. Znamię „uporczywości" polega, według definicji encyklopedycznej, na „ustawicznym dręczeniu, trapieniu, niepokojeniu (czymś) kogoś"[64]. Zdaniem M. Budyn-Kulik, poniżenie jest działaniem skierowanym z góry na dół, a brak takiej relacji wyklucza możliwość wystąpienia tego znamienia[65]. Jak wskazuje autorka, krytycznie wypowiadając się na temat włączenia poczucia poniżenia do zakresu znamion czynu stypizowanego w art. 190a k.k., sprawca stalkingu rzadko dopuszcza się poniżania pokrzywdzonego. Choć M. Budyn-Kulik wskazuje na typowe zachowania stalkera[66], to w przypadku *brainjackigu* wywołanie bądź nasilenie kłopotliwych dla pokrzywdzonego objawów może doprowadzić do wystąpienia skutku w postaci poczucia poniżenia. W przypadku *brainjackingu* można również stwierdzić, że zachodzi relacja wektorowo zstępująca w związku z tym, że potencjalne uzyskanie nieuprawnionego wpływu na funkcjonowanie implantu mózgowego innej osoby rodzi stosunek nierównorzędności.

Samo zakłócenie działania symulatora będzie naruszeniem integralności jednostki, ponieważ jest istotną ingerencją w prawidłowe funkcjonowanie organizmu człowieka. Jeśli chodzi o stronę podmiotową, w przypadku przestępstwa uporczywego nękania „uporczywość" objęta jest zamiarem bezpośrednim, natomiast skutek (poniżenie, udręczenie, poczucie zagrożenia, istotne naruszenie prywatności) mogą być objęte również zamiarem ewentualnym[67]. Kryterium odróżniającym zamiar bezpośredni od ewentualnego jest poziom uświadomienia sobie przez sprawcę urzeczywistnienia znamion przedmiotowych czynu zabronionego[68].

---

63 Karta Praw Podstawowych Unii Europejskiej z dnia 14 grudnia 2007 r. (Dz. Urz. C 83 z 2010 r.).

64 M. Szymczak (red.), *Słownik języka polskiego*, t. II L–P, Warszawa 1994, s. 317.

65 M. Budyn-Kulik, *Nowe znamiona z art. 190a§1 Kodeksu karnego*, „Palestra" 2020, nr 9.

66 Ibidem.

67 M. Budyn-Kulik, M. Mozgawa, *Prawnokarne i kryminologiczne aspekty zjawiska nękania*, Warszawa 2012, s. 14.

68 K. Buchała, *Prawo karne materialne*, Warszawa 1980, s. 343.

Według M. Budyn-Kulik, zachowanie sprawcy nękania przybiera głównie postać oddziaływania na sferę psychiczną pokrzywdzonego, jednak istnieje możliwość oddziaływań fizycznych[69]. W kontekście *brainjackingu* sprawca zmieniając parametry stymulatora w sposób powtarzalny, musi liczyć się z regularnym zakłócaniem procesu leczenia z jego wykorzystaniem i prawdopodobieństwem wystąpienia negatywnego skutku związanego z remisją objawów, na co wskazuje chociażby konieczność posiadania wiedzy na temat stosowania u pokrzywdzonego terapii stymulatorem w celu zaatakowania implantu w ogóle, jak również możliwość przewidzenia wystąpienia braku efektu terapeutycznego np. przy wyłączeniu stymulatora, a przez to wywołania skutku w postaci poczucia zagrożenia, poniżenia, udręczenia lub istotnego naruszenia prywatności.

Zbiegi przepisów

Jak wskazuje Sąd Najwyższy:

> Jeżeli ten sam czyn wyczerpuje znamiona dwóch lub więcej przestępstw, przepisy je określające pozostają albo w zbiegu kumulatywnym (stosuje się go wtedy, gdy łączne powołanie przepisów oddaje pełną zawartość kryminalną tkwiącą w czynie), albo zbiegu pozornym (ma on miejsce wówczas, gdy mogące wchodzić w rachubę przepisy pozostają ze sobą w takim stosunku, że zastosowanie jednego przepisu wyłącza celowość – z uwagi na zasadę specjalności, subsydiarności lub konsumpcji – zastosowania pozostałych)[70].

W przypadku *brainjackingu* każdorazowo dojdzie do zakłócenia systemu informatycznego (art. 269a k.k.). Przepis ten będzie pozostawać w zbiegu kumulatywnym z innymi, w zależności od konsekwencji tego zachowania. W przypadku uszczerbku na zdrowiu dla oddania pełnej zawartości kryminalnej konieczne będzie powołanie w kwalifikacji odpowiednio art. 157 k.k., 156 k.k. bądź w przypadku uporczywości i odpowiedniego wyrafinowania działania oraz wystąpienia zamiaru bezpośredniego lub ewentualnego art. 190a § 1 k.k. Warto jednak podkreślić, że chociaż w przypadku „ślepych" ataków (wyłączanie stymulatora, uszkadzanie baterii przez ciągłe zakłócenia) ryzyko wystąpienia długotrwałych konsekwencji jest niewielkie, to ich efekty mogą być odczuwane jako nieprzyjemne (inaczej niż w przypadku nadmiernej stymulacji)[71]. Ze względu na wystąpienie dyskomfortu u pokrzywdzonego związanego z nawrotem objawów chorobowych, hackerowi

69 M. Budyn-Kulik, M. Mozgawa, op. cit., s. 9.

70 Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 czerwca 2003 r., III KKN 349/01, LEX nr 78837.

71 L. Pycroft, op. cit., s. 455.

może zostać przypisany skutek w postaci rozstroju zdrowia w rozumieniu art. 157 k.k. w zw. z art. 269a k.k. Zarówno w przypadku aktywnego zakłócania pracy stymulatora (np. powodowania nadmiernej stymulacji), jak i jednorazowego działania w postaci wyłączenia implantu, prowadzącego do nawrotu objawów, może zostać przypisany sprawcy skutek w postaci wywołania naruszenia czynności narządu ciała lub rozstroju zdrowia, pomimo uprzedniego istnienia zaburzenia i *de facto* niewywołania choroby przez sprawcę, a jedynie nawrotu jej objawów. Przy określaniu motywacji sprawcy należy mieć na uwadze, że ataki „docelowe" wiążą się z koniecznością posiadania konkretnej wiedzy na temat stanu zdrowia użytkownika implantu, co ma znaczenie w kontekście badania strony podmiotowej, gdyż może bardziej prawdopodobna będzie wówczas możliwość przewidzenia przez hackera następstw swoich działań.

Wnioski

Brainjacking może stanowić w przyszłości wyzwanie dla prawa karnego i polityki kryminalnej. W praktyce bardzo często w przypadkach *brainjackingu* będzie niezbędne powołanie kumulatywnej kwalifikacji prawnej. Trudności mogą stwarzać również kwestie dowodowe. Czyny wchodzące w zakres *brainjackingu* prawdopodobnie cechować się będą społeczną szkodliwością i znaczną dolegliwością dla pokrzywdzonego, dlatego należy powtórzyć za L. Pycroft, że *brainjacking*, przez lata traktowany w kategoriach fenomenu fantastyki naukowej, może wkrótce stać się rzeczywistością i nieodwracalnie podważyć zaufanie społeczeństwa wobec terapii z wykorzystaniem implantów mózgu[72]. Należy zatem poważnie potraktować każde potencjalne zagrożenie, również w kontekście legislacji i praktyki prawniczej.

Bibliografia

Buchała K., *Prawo karne materialne*, Warszawa 1980.

Budyn-Kulik M., *Glosa do wyroku SA w Lublinie z dnia 30 listopada 2016 r., II AKa 242/16, LEX nr 2188879*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio G, Ius." 2017, nr 64, 2017.

Budyn-Kulik M., Mozgawa M., *Prawnokarne i kryminologiczne aspekty zjawiska nękania*, Warszawa 2012.

Budyn-Kulik M., *Nowe znamiona z art. 190a § 1 Kodeksu karnego*, „Palestra" 2020, nr 9.

72 Ibidem.

Budyn-Kulik M., w: P. Kozłowska-Kalisz, M. Kulik, M. Mozgawa, M. Budyn-Kulik (red.), *Kodeks karny. Komentarz aktualizowany*, Gdańsk 2020.

Chałubińska-Jentkiewicz K., Karpiuk M., *Prawo nowych technologii. Wybrane zagadnienia*, Warszawa 2015.

Daszkiewicz K., *Przestępstwo z premedytacją*, Warszawa 1968.

Furman P., *Próba analizy konstrukcji ustawowej przestępstwa uporczywego nękania z art. 190a k.k. – zagadnienia wybrane*, „Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych" 2012, r. XVI, z. 3.

Gardocki L., *Prawo karne*, Warszawa 2017.

Kaźmierczyk A., Michałowska K., *Nietykalność i integralność w projekcie księgi pierwszej Kodeksu cywilnego – analiza prawno porównawcza*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie" 2015, nr 12 (948), DOI: 10.15678/ZNUEK.2015.0948.1206.

Konarska-Wrzosek V., *Art. 157*, w: V. Konarska-Wrzosek, *Kodeks karny. Komentarz*, wyd. II, Warszawa 2018.

Konarska-Wrzosek V., w: A. Lach, J. Lachowski, T. Oczkowski, I. Zgoliński, A. Ziółkowska, V. Konarska-Wrzosek, *Kodeks karny. Komentarz*, wyd. III, Warszawa 2020.

Kowalewska M., *Zamiar ewentualny w świetle psychologii*, Poznań 2013.

Kozłowska-Kalisz P., *Art. 269(a)*, w: M. Budyn-Kulik et al. (red.), *Kodeks karny. Komentarz aktualizowany*, Gdańsk 2020.

Lach A., *Art. 269(a)*, w: V. Konarska-Wrzosek et al. (red.), *Kodeks karny. Komentarz*, wyd. II, Warszawa 2017.

Lachowski J., *Art. 190(a)*, w: V. Konarska-Wrzosek (red.), *Kodeks karny. Komentarz*, wyd. II, Warszawa 2018.

Maksymowicz W., *Neurochirurgia w zarysie*, Warszawa 1999.

Malicka-Ochtera A., *Stalking z perspektywy sprawcy i ofiary*, „Nowa Kodyfikacja Prawa Karnego" 2020, t. 55.

Marek A., *Kodeks karny. Komentarz*, wyd. V, Warszawa 2010.

Meloy J.R., *The Psychology of Stalking: Clinical and Forensic Perspectives*, San Diego 1998.

Mozgawa M., *Art. 190(a)*, w: M. Budyn-Kulik et al. (red.), *Kodeks karny. Komentarz aktualizowany*, Gdańsk 2020.

Pugh J. et al., *Brainjacking in deep brain stimulation and autonomy*, „Ethics and Information Technology" 2018, 20, DOI: 10.1007/s10676-018-9466-4.

Pycroft L. et al., *Brainjacking: Implant Security Issues in Invasive Neuromodulation*, „World Neurosurgery" 2016, nr. 92, DOI: 10.1016/j.wneu.2016.05.010.

Radoniewicz F., *Odpowiedzialność karna za przestępstwo hackingu*, „Prawo w Działaniu. Sprawy Karne" 2013, nr 13.

Szymczak M. (red.), *Słownik języka polskiego*, t. II, L–P, Warszawa 1994.

Wąsek A., *Art. 11*, w: M. Filar et al. (red.), *Kodeks karny Komentarz*, Warszawa 2016.

Westrupp D., *Applying Functional Analysis to Stalking Behavior*, w: J.R. Meloy (red.), *The Psychology of Stalking: Clinical and Forensic Perspectives*, San Diego 1998.

Wróbel W., Zoll A., *Polskie prawo karne. Część ogólna*, Kraków 2013.

Zoll A., *Art. 156*, w: W. Wróbel, A. Zoll (red.), *Kodeks karny. Część szczególna. Tom II. Część I. Komentarz do art. 117–211a*, Warszawa 2017.

Zoll A., *Art. 9*, w: W. Wróbel (red.), *Kodeks karny. Część ogólna. Tom I. Cześć I. Komentarz do art. 1–52*, wyd. V, Kraków 2016.

Brainjacking. Criminal law aspects

Abstract

With the development of technology, the appearance of new threats for the security of society and individuals may be observed. Brainjacking, understood as unauthorised access to brain implants, may become one of them. It could be used to gain unlawful access to personal data and also (e.g. by changing parameters like frequency or voltage on electrodes) to cause distress or even serious injuries. The aim of the paper is to present behaviours that may be included in the conceptual scope of brainjacking and also types of prohibited acts (i.a. Articles 269a, 156, 157 and 160 of the Polish Criminal Code) whose statutory requirements might be met by such behaviours. Moreover, possible concurrence of legal rules is pointed out as well as the impact of new technologies on the form and content of human rights which may require a redefinition. The main research method used in the paper involves an analysis of the law in force.

Keywords: brainjacking, criminal law, hacker, human rights, implant

CYTOWANIE

Ziobroń A., *Brainjacking. Aspekty karnoprawne*, „Acta Iuris Stetinensis" 2021, nr 3 (vol. 35), 119–133, DOI: 10.18276/ais.2021.35-08.

GLOSY

Acta Iuris Stetinensis

2021, nr 3 (vol. 35), 137–149
ISSN (print): 2083-4373 ISSN (online): 2545-3181
DOI: 10.18276/ais.2021.35-09

Marzena Świstak
dr
Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie
e-mail: marzena.swistak@poczta.umcs.lublin.pl
ORCID: 0000-0002-3910-6019

Usługa pobrania i przechowywania komórek macierzystych a zwolnienie z VAT – glosa do wyroku Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 15 marca 2018 roku, I FSK 750/16

Streszczenie

Zdrowie obywateli UE niewątpliwie należy do grupy priorytetów polityczno-społecznych. Stąd też dla rozwoju profilaktyki, z punktu widzenia jej innowacyjności i zasięgu oddziaływania, niezbędne jest stworzenie preferencyjnych ram prawno-organizacyjnych (w tym także w zakresie kształtu preferencji podatkowych). Metody profilaktyki takie jak magazynowanie (bankowanie) komórek macierzystych, czy to z krwi pępowinowej noworodków, czy krwi obwodowej osób dorosłych, to pożądane narzędzie, dające możliwość zapobiegania różnego rodzaju chorobom, które są trudne do wykrycia w ramach tradycyjnych metod diagnostycznych. Intensyfikacji aktywności profilaktycznej miało służyć wprowadzenie w ustawie o VAT zwolnienia z opodatkowania w przypadku wykonywania przez podmiot leczniczy działalności profilaktycznej. Na tle orzecznictwa sądów krajowych, w szczególności glosowanego wyroku NSA z 15 marca 2018 roku, I FSK 750/16, ujawniły się jednak liczne niejasności, a w konsekwencji rozbieżności, które w rzeczywistości mogą stanowić realną barierę w progresie innowacyjnych metod profilaktycznych. Celem niniejszego opracowania było zaproponowanie nowej, szerszej ścieżki analizy podejmowanego zagadnienia i sformułowanie postulatów *de lege ferenda* co do możliwych kierunków działań legislacyjnych. Podzielono stanowisko sądu dotyczące konieczności stosowania wykładni zawężającej

w zakresie zwolnień podatkowych. Jednakże na poziomie dalszej argumentacji przedstawionej w glosowanym wyroku wykazano jej powierzchowność i wewnętrzną sprzeczność. Zaznaczono, że kierowanie się wykładnią prounijną nie może oznaczać przekraczania granic normatywnych przepisów krajowych (w tym zamiany kryterium celowości w przesłankach zwolnienia podatkowego na badanie ścisłego związku przyczynowo-skutkowego). Wykazano negatywny wpływ braku zdefiniowania w ustawie takich terminów, jak „opieka medyczna" czy „profilaktyka". Jako postulat *de lege ferenda* zasugerowano bądź sprecyzowanie tych pojęć w ustawie podatkowej, bądź zawarcie stosownych odesłań do regulacji o charakterze *lex specialis*. Niezależnie od powyższego niezbędne byłoby również podjęcie działań legislacyjnych, dzięki którym zostaną usunięte nieprawidłowości w określaniu relacji międzypojęciowych (np. rozłączność „profilaktyki" i działań polegających na „zachowaniu zdrowia"). Autorka w prowadzonych badaniach posłużyła się metodą dogmatyczną, która umożliwiła wnikliwą analizę normatywną podejmowanych zagadnień.

Słowa kluczowe: profilaktyka, opieka medyczna, komórki macierzyste, zwolnienie podatkowe, VAT

Wprowadzenie

Rozwój sektora zdrowia, w szczególności jego postęp w profilaktyce i leczeniu chorób, stanowi jeden z priorytetów polityki UE. Wraz ze wzrostem innowacyjności proponowanych rozwiązań wzrasta również dążenie do inwestowania w prewencję, a następnie diagnostykę w jej wczesnych fazach. Niewątpliwie tendencja ta sprzyja rozpowszechnianiu się praktyki bankowania ludzkich komórek macierzystych z krwi pępowinowej dzieci bądź też ze szpiku kostnego lub krwi obwodowej osób dorosłych. Komórki macierzyste, będące komórkami pierwotnymi, stanowią drogocenne narzędzie w ratowaniu ludzkiego życia w sytuacji zaistnienia różnych poważnych schorzeń. Dzięki zdolności różnicowania i samoodnawiania mogą bowiem ostatecznie przekształcić się w dowolną tkankę lub organ ludzki[1]. Nie dziwi więc wzrost zainteresowania kwestią ich pozyskiwania i przechowywania. Wypada więc wskazać, że zagadnienie jest ważkie także w wymiarze ogólnospołecznym.

Aby podejmowana (dynamiczna) aktywność profilaktyczna mogła generować oczekiwane efekty, niezbędne jest stworzenie stabilnego środowiska prawnego,

1 *Komórki macierzyste (stem cells)*, www.biotechnolog.pl/komorki-macierzyste-stem-cells (dostęp 11.05.2021); *Polski bank komórek macierzystych. Gdzie są wykorzystywane komórki macierzyste*, www.pbkm.pl/komorki-macierzyste/gdzie-wykorzystuje-sie-komorki-macierzyste (dostęp 11.05.2021); M.Z. Ratajczak, *Komórki macierzyste i ich potencjalne wykorzystanie w klinice*, „Rocznik Teologii Katolickiej" 2012, t. XI/1, s. 95–107.

które będzie sprzyjało rozwojowi nowoczesnych metod medycznych. Okazuje się jednak, że zagadnienie to budzi liczne wątpliwości, nie tylko w sferze medycznej, lecz także prawnej, a w szczególności podatkowej. Pomimo że aktualnie orzecznictwo prezentuje niekorzystną dla podatników linię argumentacji, wykluczając możliwość zastosowania zwolnienia w VAT dla działalności polegającej na pobieraniu i przechowywaniu komórek macierzystych, w ocenie autorki powinno się zredefiniować podejście do problemu. Wydaje się bowiem, że w najnowszych orzeczeniach (dotyczy to także wyroku będącego przedmiotem glosy) powtarza się powierzchowną narrację. Odwołując się do orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, zarazem lekceważy się podstawowe reguły wykładni językowej, a pomocniczo także związki międzygałęziowe z prawem medycznym.

Zasadniczo w polskim porządku prawnym obowiązuje zwolnienie z opodatkowania usług w zakresie opieki medycznej, służących profilaktyce, zachowaniu, ratowaniu, przywracaniu i poprawie zdrowia, oraz dostawy towarów i świadczenia usług ściśle z tymi usługami związanych, wykonywanych w ramach działalności leczniczej przez podmioty lecznicze[2]. Wskazana regulacja prowokuje jednak liczne wątpliwości interpretacyjne, które mogą stać się realną blokadą w rozwoju nowoczesnej profilaktyki zdrowotnej w Polsce. Źródłem dylematów prawnych jest nie tylko warstwa legislacyjna (sposób redakcji przepisu, w tym brak definicji legalnej używanych pojęć w ustawie podatkowej), lecz także właściwa treść normatywna, która nie stwarza możliwości precyzyjnego odkodowania z obowiązujących przepisów.

Niejednoznaczności narastające podczas analizy podejmowanego w glosie zagadnienia uwidoczniły się w sposób wyraźny na tle sporu zawisłego przed Naczelnym Sądem Administracyjnym[3]. Podmiot leczniczy wniósł skargę na interpretację organu podatkowego, który odmówił prawa do skorzystania ze zwolnienia podatkowego dla działalności polegającej na pobraniu i przechowywaniu komórek macierzystych z krwi pępowinowej.

W glosie podjęto próbę interpretacji przepisów podatkowych w szerszym kontekście niż uczynił to NSA. W ocenie autorki, oprócz analizy semantycznej poszczególnych pojęć, i nawiązania do orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej[4], niezbędne jest przyjęcie szerszej perspektywy normatywnej poprzez pomocnicze odwołanie się także do przepisów ustaw z zakresu prawa medycznego (oraz wykazanie ich ścisłego związku z regulacjami podatkowymi). Uwzględniając

2 Ustawa z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług, tekst jedn. Dz.U. z 2021 r., poz. 685 ze zm., art. 43 ust. 1 pkt 18, dalej cyt. jako „ustawa o VAT".

3 Dalej cyt. jako „NSA" lub „sąd".

4 Dalej cyt. jako „TSUE".

autonomię prawa podatkowego, nawet zestawienie w sposób akcesoryjny regulacji z zakresu prawa medycznego ujawnia słabości wywodu prezentowanego przez sądy administracyjne. Celem niniejszej glosy jest wykazanie, że zbyt wąska wykładnia prowadzi w rzeczywistości do wypaczenia *ratio* preferencyjnego charakteru regulacji podatkowej (nawet uwzględniając zasadę ścisłej interpretacji zwolnień podatkowych) i wybiórczego podejścia do profilaktyki zdrowotnej.

Przedstawienie stanu sprawy

Przedmiotem kontroli sądowej NSA (wyrok z dnia 15 marca 2018 r., I FSK 750/16[5]) był wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie z dnia 18 listopada 2015 roku[6] utrzymujący interpretację organu podatkowego, który badał kwestię dopuszczalności skorzystania przez podatnika (podmiot leczniczy) ze zwolnienia podatkowego z obszaru profilaktyki zdrowotnej (w szczególności obejmującej pobranie i przechowywanie komórek macierzystych z krwi pępowinowej).

Organ podatkowy, odnosząc się do orzecznictwa TSUE, stwierdził w szczególności, że spółka (podatnik) z tytułu świadczenia usług bankowania krwi nie będzie mogła korzystać ze zwolnienia z podatku VAT przewidzianego w art. 43 ust. 1 pkt 18 ustawy o VAT. Z przepisu tego wynika bowiem, że zwolnienie to może być zastosowane w sytuacji świadczenia usług z zakresu opieki medycznej, które służą profilaktyce, zachowaniu, ratowaniu, przywracaniu i poprawie zdrowia. W ocenie organu, w świetle orzecznictwa TSUE, opieka medyczna służąca wspomnianym celom to „postawienie diagnozy, udzielenie pomocy medycznej oraz, w zakresie, w jakim jest to możliwe, leczenie chorób lub zaburzeń zdrowotnych". Zdaniem organu usługa bankowania krwi, w skład której wchodzą takie elementy, jak: pozyskanie oraz transport medyczny krwi, przygotowanie do preparatyki, preparatyka i badanie krwi (w tym badanie pod kątem zgodności antygenów tkankowych HLA) oraz bankowanie[7], nie mieszczą się w kategorii usług opieki medycznej ani usług ściśle z nimi związanych, gdyż cechą charakterystyczną usługi jest „hipotetyczny charakter jej realizacji uzależniony od woli konkretnego pacjenta oraz zaistnienie określonych stanów chorobowych w przyszłości". W ocenie organu podatkowego nie zmienia tego również wpisanie osoby, która podpisała umowę na bankowanie

5 LEX nr 2497793.

6 Wyrok WSA w Warszawie z 18 listopada 2015 r., III SA/Wa 153/15, LEX nr 1957785.

7 Zob. E. Lachert, A. Płodzich, *Bankowanie krwi pępowinowej w Europie i na świecie w świetle doniesień prezentowanych na 23. Zjeździe Międzynarodowego Towarzystwa Przetaczania Krwi w Amsterdamie*, „Journal of Transfusion Medicine" 2013, t. 6, nr 3, s. 96–100.

krwi pępowinowej do rejestru krwi pępowinowej, o którym mowa w przepisach ustawy z dnia 1 lipca 2005 roku o pobieraniu, przechowywaniu i przeszczepianiu komórek, tkanek i narządów[8].

W interpretacji podatkowej dodatkowo zwrócono uwagę, że istotną różnicą w przypadku dawców allogenicznych ujawnionych w tym rejestrze jest to, iż pobranie krwi pępowinowej i wypreparowanie z niej komórek macierzystych z założenia jest przewidziane do przeszczepów dla osób niespokrewnionych, tym samym realizowany jest cel publiczny (dostępny dla wszystkich) wykorzystania przechowywanych komórek macierzystych przez publiczną służbę zdrowia. Tymczasem z założenia zawierana umowa ma służyć leczeniu autologicznemu – czyli w razie wystąpienia choroby u dawcy, którego krew jest bankowana.

Spółka zaskarżyła niekorzystną interpretację i w skardze do WSA w Warszawie wniosła o jej uchylenie. Zarzucono naruszenie art. 43 ust. 1 pkt 18 ustawy o VAT przez dokonanie błędnej wykładni pojęcia „usługi w zakresie opieki medycznej, służące profilaktyce, zachowaniu, ratowaniu, przywracaniu i poprawie zdrowia, oraz dostawę towarów i świadczenie usług ściśle z tymi usługami związane, wykonywane w ramach działalności leczniczej przez podmioty lecznicze", a w konsekwencji przyjęcie, że opisane we wniosku o wydanie interpretacji indywidualnej czynności w zakresie bankowania krwi pępowinowej wpisanej do publicznego rejestru nie będą podlegały zwolnieniu z VAT.

WSA w Warszawie w wyroku z dnia 18 listopada 2015 roku oddalił wniesioną skargę, podzielając w całości argumentację przedstawioną przez organ podatkowy[9]. Zdaniem sądu pierwszej instancji, z orzecznictwa TSUE wynika wyraźnie, że analizowane zwolnienie „dotyczy rzeczywistej opieki medycznej skierowanej do indywidualnego pacjenta, która została zaplanowana, rozpoczęta bądź też planowana w najbliższej przyszłości oraz czynności z nimi związanych".

NSA rozpatrując skargę kasacyjną od wyroku WSA w Warszawie, oddalając wniesiony środek zaskarżenia, zgodził się z wykładnią organu podatkowego i sądu pierwszej instancji. Stwierdził, że w przypadku tego rodzaju usług „cel terapeutyczny lub profilaktyczny jest jedynie hipotetyczny i bliżej nieskonkretyzowany", i nie mogą być uznane za podlegające zwolnieniu na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 18 ustawy o VAT gdyż faktycznie, w momencie ich świadczenia, mają na celu jedynie zapewnienie dostępności komórek macierzystych, gdyby zapotrzebowanie na nie wystąpiło w przyszłości. Dopiero w przypadku, gdy świadczenie tych usług jest

8 Ustawa z dnia 1 lipca 2005 r. o pobieraniu, przechowywaniu i przeszczepianiu komórek, tkanek i narządów, tekst jedn. Dz.U. z 2020 r., poz. 2134, art. 16, ust. 2.

9 Wyrok WSA w Warszawie z 18 listopada 2015 r., III SA/Wa 153/15, LEX nr 1957785.

powiązane z konkretnym pacjentem, tzn. ukierunkowane jest na wykorzystanie ich efektów u konkretnego pacjenta, pod kątem konkretnego schorzenia, można mówić o usługach opieki medycznej lub ściśle związanych z opieką medyczną, świadczonych w celach profilaktycznych lub terapeutycznych.

Wskazano również, że należy podzielić ocenę wyrażoną przez WSA, że „nie występuje rzeczywista opieka medyczna skierowana do indywidualnego pacjenta, która została zaplanowana, rozpoczęta bądź też planowana w najbliższej przyszłości". Podniesiono, że:

> samo umieszczenie w publicznym rejestrze [komórek macierzystych] nie oznacza jeszcze, że w przypadku gdyby znaleziono potencjalnego biorcę, to dysponent komórek macierzystych, którym są zazwyczaj rodzice do uzyskania pełnoletniości przez dziecko, musi wyrazić zgodę na ich udostępnienie. Może takiej zgody nie wyrazić, bowiem powodem korzystania z usług pobierania i bankowania komórek macierzystych, jakim kierują się klienci jest zabezpieczenie własnego dziecka na leczenie w przypadku potencjalnego zachorowania dziecka (...).

Bankowanie komórek macierzystych a profilaktyka zdrowia. Dylematy na tle praktyki opodatkowania VAT

Przepisy ustawy o VAT traktują preferencyjnie (jako zwolnione od VAT) usługi w zakresie opieki medycznej, służące profilaktyce, zachowaniu, ratowaniu, przywracaniu i poprawie zdrowia, oraz dostawy towarów i świadczenia usług ściśle z tymi usługami związanych, wykonywanych w ramach działalności leczniczej przez podmioty lecznicze[10]. Powyższe wpisuje się w szerszy katalog zwolnień podmiotowo-przedmiotowych dla usług związanych z ochroną zdrowia *sensu largo*[11], które jednak ze względu na zakres opracowania nie będą poddane szerszej analizie. Należy podkreślić, że przepisy regulujące zwolnienia od podatku, jako odstępstwo od zasady powszechności opodatkowania, należy zawsze interpretować wąsko. Zgodnie z przepisami ustawy o VAT, opodatkowaniu VAT bowiem podlegają – odpłatna dostawa towarów i odpłatne świadczenie usług na terytorium kraju[12]. Przez świadczenie usług, o którym mowa powyżej, rozumie się każde świadczenie na rzecz osoby fizycznej, osoby prawnej lub jednostki organizacyjnej niemającej osobowości prawnej, które nie stanowi dostawy towarów w rozumieniu

10 Ustawa o VAT, art. 43 ust. 1 pkt 18.

11 Ustawa o VAT, art. 43 ust. 1 pkt 18 i pkt 20.

12 Ustawa o VAT, art. 5 ust. 1 pkt 1.

art. 7 ustawy o VAT[13]. Pojęcie świadczenia usług w rozumieniu ustawy o VAT ma więc bardzo szeroki zakres. Przez świadczenie należy rozumieć każde zachowanie (zarówno działanie, jak i zaniechanie), które nie jest dostawą w myśl art. 7 ustawy[14]. TSUE[15] zaznaczył, że pojęcia używane do opisania zwolnień z VAT powinny być po pierwsze interpretowane w sposób ścisły, stanowiąc odstępstwa od ogólnej zasady, zgodnie z którą VAT objęta jest każda dostawa towarów i każda usługa świadczona odpłatnie przez podatnika, po drugie, zgodnie z celami, do jakich mają zmierzać i z poszanowaniem zasady neutralności podatkowej.

Mając na uwadze ugruntowane w orzecznictwie zasady wykładni przepisów dotyczących zwolnień podatkowych[16], należy zwrócić uwagę na sposób ich redakcji w ustawie podatkowej w odniesieniu do profilaktyki zdrowotnej. W tym zakresie już na tle wykładni językowej rodzi się wiele wątpliwości, które przekładają się na linię argumentacji przyjętą przez organy podatkowe i sądy. Po pierwsze, wypada podkreślić, że ustawa posługuje się pojęciami wewnątrzsystemowo niezdefiniowanymi. Do takich należy m.in. „opieka medyczna". Zachowując autonomię prawa podatkowego, w tym przypadku niezbędne wydaje się jednak sięgnięcie pomocniczo do przepisów ustawy z dnia 15 kwietnia 2011 roku o działalności leczniczej[17], która choć nie posługuje się wprost pojęciem „opieki medycznej", używa (i definiuje) terminy zakresowo ściśle powiązane (tj. „działalność lecznicza" i „świadczenie zdrowotne").

W rozumieniu przepisów z zakresu prawa medycznego „działalność lecznicza" polega na udzielaniu świadczeń zdrowotnych (stacjonarnych i całodobowych świadczeń zdrowotnych szpitalnych oraz innych niż szpitalne, w tym także

13 Ustawa o VAT, art. 8 ust. 1.

14 Powinien istnieć bezpośredni i wyraźny związek pomiędzy otrzymywaną płatnością a świadczeniem na rzecz dokonującego płatności (bezpośredni odbiorca usługi). Ponadto, aby dana czynność była opodatkowana VAT powinna być wykonana przez podatnika. Ustawa o VAT stanowi, że w rozumieniu przepisów podatnikami są osoby prawne, jednostki organizacyjne niemające osobowości prawnej oraz osoby fizyczne, wykonujące samodzielnie działalność gospodarczą, o której mowa w art. 15 ust. 2 ustawy o VAT, bez względu na cel lub rezultat takiej działalności (ustawa o VAT, art. 15 ust. 1).

15 M.in. wyrok TSUE z 19 listopada 2009 r. w sprawie C-461/08, Don Bosco Onroerend Goed, LEX nr 529805; wyrok TSUE z 1 grudnia 2005 r. w sprawach połączonych C-394/04 i C-395/04 Ygeia, LEX nr 173593 i wyrok TSUE z 9 lutego 2006 r., w sprawie C-415/04, Stichting Kinderopvang Enschede, LEX nr 173615; wyroki TSUE: z 7 marca 2002 r. w sprawie C-169/00, Komisja przeciwko Republice Finlandii, LEX nr 83903.

16 M.in. wyrok TSUE z 7 lipca 2006 r. w sprawie C-251/05 Talacre Beach Caravan Sales, LEX nr 190234.

17 Ustawa z dnia 15 kwietnia 2011 r. o działalności leczniczej, tekst jedn. Dz.U. z 2021 r., poz. 711, dalej cyt. jako „ustawa o działalności leczniczej".

ambulatoryjnych), także za pośrednictwem systemów teleinformatycznych lub systemów łączności (ponadto przewiduje się, że działalność lecznicza może polegać także na promocji zdrowia oraz realizacji zadań dydaktycznych i badawczych w powiązaniu z udzielaniem świadczeń zdrowotnych i promocją zdrowia, w tym wdrażaniem nowych technologii medycznych oraz metod leczenia – także za pośrednictwem systemów teleinformatycznych lub systemów łączności)[18]. Terminem „świadczenie zdrowotne" objęto natomiast działania służące zachowaniu, ratowaniu, przywracaniu lub poprawie zdrowia oraz inne działania medyczne wynikające z procesu leczenia lub przepisów odrębnych regulujących zasady ich wykonywania[19]. W przypadku precyzowania znaczenia ustawowego działalności nazwanej „świadczeniami zdrowotnymi" ustawodawca (podobnie jak w przypadku ustawy o VAT) posługuje się kryterium celu. Wskazuje na to posłużenie się sformułowaniem, że są to działania „służące" ustawowo określonej aktywności. Wskazuje się, że choć ustawa o działalności leczniczej w definicji zakresowej nie wskazuje wprost profilaktyki, to mieści się ona w „innych działaniach medycznych wynikających z procesu leczenia lub przepisów odrębnych regulujących zasady ich wykonywania"[20]. Odnosząc się do aspektów techniki legislacyjnej, należy zauważyć, że ustawodawca podatkowy posługuje się pojęciami niezdefiniowanymi, które mają dookreślać cel działalności („profilaktyka, zachowanie, ratowanie, przywracanie i poprawa zdrowia"), który także nie został dookreślony prawidłowo (profilaktyka obejmuje aktywność mającą na celu zachowanie zdrowia, natomiast pojęcia te wymienia się enumeratywnie, mimo że przynajmniej w części pokrywają się zakresowo).

W kontekście podejmowanej problematyki obok terminu „opieka medyczna" kluczowe znaczenie ma prawidłowe odkodowanie znaczenia, jakie zostało nadane pojęciu profilaktyki. W ujęciu słownikowym profilaktyka obejmuje różnego rodzaju działania mające na celu zapobieganie niekorzystnym zjawiskom, zwłaszcza chorobom[21], niedopuszczenie do ich zaistnienia[22]. W piśmiennictwie medycznym wskazuje się, że profilaktyka (prewencja, zapobieganie) ma na celu zapobieżenie pojawieniu się i/lub rozwojowi niepożądanych stanów lub zjawisk. Priorytetem jest więc przeciwdziałanie zagrożeniom (w tym także chorobom), których wystąpienie lub nasilenie się jest w przyszłości prawdopodobne. Działania profilaktyczne mają

18 Ustawa o działalności leczniczej, art. 3 ust. 1–2 w zw. z art. 8.

19 Ustawa o działalności leczniczej, art. 2 ust. 1 pkt 10.

20 Tak: T. Michalik, *VAT. Komentarz*, Warszawa 2021, Legalis el.

21 https://sjp.pwn.pl/szukaj/profilaktyka.html (dostęp 30.04.2021).

22 https://sjp.pwn.pl/doroszewski/profilaktyka;5481777.html (dostęp 30.04.2021).

zmniejszyć prawdopodobieństwo tych zagrożeń i służyć co najmniej utrzymaniu stanu dotychczasowego. Profilaktyczne działania medyczne mają zróżnicowane formy (zależności od ich stadium i poziomu zagrożenia). Obok profilaktyki wczesnej, która ma za zadanie kształtować właściwe nawyki zdrowotne, wyróżnia się trzy fazy profilaktyki właściwej. W tzw. profilaktyce pierwszej fazy obejmuje się działania najwcześniejsze, których celem jest uprzedzenie choroby lub zmniejszenie ryzyka jej rozwoju. Faza ta ma szeroki zakres i obejmuje działania swoiste (zapobieganie konkretnym chorobom) oraz nieswoiste (zapobieganie szerokiemu spektrum chorób, które mogłyby wystąpić). Profilaktyka drugiej fazy ukierunkowana jest na określoną grupę osób ze zwiększonym zagrożeniem wystąpienia danej choroby (celem wczesnego wykrycia objawów i wdrożenia leczenia). Trzecią fazą profilaktyki obejmuje się działania dotyczące osób przewlekle chorych lub niepełnosprawnych, tak aby zapobiec dalszym, niekorzystnym skutkom rozwoju chorób lub niepełnosprawności[23].

Kategorią świadczeń, które mogą stanowić profilaktykę posługuje się ustawa z dnia 27 sierpnia 2004 roku o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych[24], wskazująca, że świadczenia na rzecz zachowania zdrowia, zapobiegania chorobom i wczesnego wykrywania chorób obejmują: 1) propagowanie zachowań prozdrowotnych, w szczególności poprzez zachęcanie do indywidualnej odpowiedzialności za własne zdrowie; 2) wczesną, wielospecjalistyczną i kompleksową opiekę nad dzieckiem zagrożonym niepełnosprawnością lub niepełnosprawnym; 3) profilaktyczne badania lekarskie w celu wczesnego rozpoznania chorób, ze szczególnym uwzględnieniem chorób układu krążenia oraz chorób nowotworowych; 4) promocję zdrowia i profilaktykę, w tym profilaktykę stomatologiczną obejmującą dzieci i młodzież do ukończenia 19. roku życia; 5) prowadzenie badań profilaktycznych obejmujących kobiety w ciąży, w tym badań prenatalnych zalecanych w grupach ryzyka i u kobiet powyżej 40. roku życia oraz profilaktyki stomatologicznej; 6) profilaktyczną opiekę zdrowotną nad dziećmi i młodzieżą w środowisku nauczania i wychowania; 7) wykonywanie szczepień ochronnych; 8) wykonywanie badań z zakresu medycyny sportowej obejmujących dzieci i młodzież do ukończenia 21. roku życia oraz zawodników pomiędzy 21 a 23. rokiem życia, którzy nie otrzymują wynagrodzenia w związku z uprawianiem sportu[25].

23 Zob. B. Woynarowska, *Profilaktyka w pediatrii*, Warszawa 2008; M. Wachowicz-Skóra, *Profilaktyka i promocja zdrowia*, www.lodzkie.pl/zdrowie (dostęp 30.04.2021).

24 Tekst jedn. Dz.U. z 2020 r., poz. 1398 ze zm., dalej cyt. jako „ustawa o świadczeniach zdrowotnych".

25 Ustawa o świadczeniach zdrowotnych, art. 27 ust. 1.

Na podstawie semantyki pojęcia „profilaktyki" (w ujęciu językowym, normatywnym, a nawet doktrynalnym) można wyprowadzić wniosek, że obejmuje ono wszystkie fazy zapobiegania chorobom (nie tylko na etapie ich pojawienia się bądź rozwoju), w szczególności więc również pierwszą fazę prewencji, która ma na celu zapobieganie chorobom poprzez kontrolowanie czynników ryzyka[26]. Wydaje się jednak, że NSA, podtrzymując w całości argumentację przedstawioną przez organ podatkowy, nie uwzględnił wskazówek językowych ani doktrynalnych, odnoszących się do zakresu profilaktyki zdrowotnej. Co więcej, jak się wydaje, sąd przyjął w tym kontekście zbyt daleko idącą wykładnię zawężającą. W uzasadnieniu glosowanego wyroku przedstawiono pogląd o konieczności zachowania „bezpośredniego, oczywistego celu polegającego na profilaktyce, czy zachowaniu zdrowia". Przepis ustawy podatkowej nie wskazuje, że cel ma być „bezpośredni, oczywisty". Na marginesie należy wspomnieć, że już z istoty profilaktyki wynika, że związek działań profilaktycznych (obejmujących przecież trzy fazy) charakteryzuje się zmiennością z punktu widzenia „bezpośredniości" oddziaływania na aktywność terapeutyczną.

Stwierdzenia sądu dziwią nie tylko ze względu na rozbieżność w rozumieniu pojęcia „profilaktyki", ale również wykazują wewnętrzną sprzeczność. Z jednej strony sąd stwierdza, że działania wnioskodawcy mają związek z profilaktyką (ale zbyt odległy, potencjalny), z drugiej strony, że jednak są to jedynie wskazówki w zakresie predyspozycji zdrowotnych (co *notabene* przecież stanowi element profilaktyki). Komórki macierzyste są magazynowane przez około 25 lat, służąc do procesów regeneracyjnych przez całe życie człowieka. Dzięki zdolności samoodnawiania komórki nieustannie wymieniają się na nowe, w różnym tempie, w zależności od tkanki czy narządu, mając szerokie zastosowanie nie tylko w transplantologii, lecz także w leczeniu różnego rodzaju chorób nowotworowych i nienowotworowych. Kontinuum czasu magazynowania (żywotności) komórek nie powinno być uznawane przez organ jako „zbyt odległe, hipotetyczne, nieskonkretyzowane". Prewencja (profilaktyka) ma w swojej naturze wpisany element hipotetyczności, wydłużonej perspektywy czasowej, a także nastawienia na przyszłość. Gdyby bowiem już doszło do „skonkretyzowania", a zatem rozwoju schorzenia, to byłaby to już najwyżej profilaktyka ostatniej fazy. Tym bardziej z przyszłościowego aspektu prewencji nie można uczynić przesłanki dyskwalifikującej możliwość

26 Tak też: A. Pietraszewska-Macheta, *Komentarz do art. 27 Ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych*, w: E. Fryźlewicz-Chrapisińska, I. Kowalska-Mańkowska, A. Sidorko, K. Urban, *Ustawa o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych. Komentarz*, Warszawa 2018, LEX el.

skorzystania przez podmiot leczniczy ze zwolnienia podatkowego. Jedynie na marginesie wypada również wskazać, że organ dokonał wadliwej oceny merytorycznej dotyczącej sposobu wykorzystywania komórek macierzystych, podkreślając ich zastosowanie przy przeszczepach allogenicznych, a dyskredytując ich przeznaczenie do przeszczepów autologicznych. Argumentowano, że bankowanie komórek macierzystych jest nastawione na pierwszą grupę działań, podczas gdy możliwe jest podejmowanie zabiegów medycznych, w których uwzględnia się obie perspektywy działania. Nie należy więc wykluczać możliwości skorzystania ze zwolnienia podatkowego tylko dlatego, że obok możliwości przeprowadzenia przeszczepów autologicznych istnieje możliwość również przeszczepów allogenicznych[27]. Co więcej, wydaje się, że organy podatkowe, a także sądy, poszukując spełnienia ustawowego kryterium celowości w zwolnieniu podatkowym, w rzeczywistości poszukują „związku przyczynowo-skutkowego" pomiędzy działaniami podmiotu leczniczego a przyszłą, zastosowaną w konkretnym przypadku diagnostyką.

Wnioski

W konkluzji wypada w części podzielić tok narracji merytorycznej sądu w zakresie dotyczącym konieczności stosowania wykładni zawężającej, jeśli chodzi o zwolnienia z VAT. W pozostałym zakresie jednak argumentacja sądu charakteryzuje się powierzchownością, a także rozbieżnościami w prezentowanych poglądach. Sąd wydaje się jednak zbyt daleko zacieśniać granice prezentowanej wykładni, przechodząc niejako od celu zwolnienia podatkowego, do poszukiwania ścisłego (bezpośredniego) związku pomiędzy aktywnością profilaktyczną podmiotu leczniczego, a następczymi działaniami terapeutycznymi. Co więcej, zbyt wąskie rozumienie pojęcia „profilaktyki" spowodowało również wiele nieprawidłowości w zakresie wykładni. Analiza toku argumentacji sądu prowadzi do wniosku, że po pierwsze przyjęto jedynie fragmentaryczne rozumienie wskazanego terminu, w szczególności pomijając profilaktykę pierwszej fazy, a po drugie zastosowano wręcz rozbieżne jej określenie, co wręcz utrudnia jednoznaczne oznaczenie przyjętego zakresu pojęciowego. Wydaje się, że przeprowadzenie dogłębnej analizy przepisów w zakresu prawa medycznego przyczyniłoby się do ujednolicenia wywodu prezentowanego przez sąd oraz przyjęcia właściwych ram semantycznych. Jako postulat *de lege ferenda*, uwzględniając autonomię prawa podatkowego, należałoby

27 K. Wagner, *Inwestycja na lata, czyli cała prawda o krwi pępowinowej*, https://plodnosc.pl/inwestycja-na-lata-czyli-cala-prawda-o-krwi-pepowinowej (dostęp 12.05.2021).

dookreślić zakres zastosowanych pojęć (w szczególności profilaktyki zdrowotnej i opieki medycznej) w ustawie o VAT bądź odesłać w tym zakresie do właściwych regulacji o charakterze *lex specialis*. Niezależnie od powyższego niezbędne wydaje się również podjęcie działań legislacyjnych, dzięki którym zostaną usunięte nieprawidłowości, takie jak wskazywane w treści glosy uchybienia na tle relacji międzypojęciowych (np. rozłączność „profilaktyki" i działań polegających na „zachowaniu zdrowia").

Bibliografia

Komórki macierzyste (stem cells), www.biotechnolog.pl/komorki-macierzyste-stem-cells.

Lachert E., Płodzich A., *Bankowanie krwi pępowinowej w Europie i na świecie w świetle doniesień prezentowanych na 23. Zjeździe Międzynarodowego Towarzystwa Przetaczania Krwi w Amsterdamie*, „Journal of Transfusion Medicine" 2013, t. 6, nr 3.

Michalik T., *VAT. Komentarz*, Warszawa 2021, Legalis el.

Pietraszewska-Macheta A., *Komentarz do art. 27 Ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych*, w: E. Fryźlewicz-Chrapisińska, I. Kowalska-Mańkowska, A. Sidorko, K. Urban, *Ustawa o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych. Komentarz*, Warszawa 2018, LEX el.

Polski bank komórek macierzystych, Gdzie są wykorzystywane komórki macierzyste, https://www.pbkm.pl/komorki-macierzyste/gdzie-wykorzystuje-sie-komorki-macierzyste.

Ratajczak M.Z., *Komórki macierzyste i ich potencjalne wykorzystanie w klinice*, „Rocznik Teologii Katolickiej" 2012, t. XI/1.

Wagner K., *Inwestycja na lata, czyli cała prawda o krwi pępowinowej*, https://plodnosc.pl/inwestycja-na-lata-czyli-cala-prawda-o-krwi-pepowinowej.

Woynarowska B., *Profilaktyka w pediatrii*, Warszawa 2008.

Wachowicz-Skóra M., *Profilaktyka i promocja zdrowia*, www.lodzkie.pl/zdrowie/.

Stem cells collection and storage and VAT exemption – commentary to the judgment of the Supreme Administrative Court of 15 March 2018, I FSK 750/16

Abstract

The health of EU citizens is undoubtedly one of political and social priorities. Therefore, for the benefit of the development of prevention and from the point of view of its innovativeness

and the scope of its impact, it is essential to create a preferential legal and organisational framework (also in the form of tax preferences). Methods of prevention such as storage (banking) of stem cells, either from cord blood of new-borns or from peripheral blood of adults, appear to be a desirable tool that offers the possibility of preventing various types of diseases which are difficult to detect using traditional diagnostic methods. Intensification of preventive activity was to be facilitated by the introduction in the VAT Act of an exemption from taxation for medical entities that carry our preventive actions. However, judicial decisions of national courts, in particular the judgment of the Supreme Administrative Court of 15 March 2018, I FSK 750/16, have revealed numerous ambiguities, and thus discrepancies, which in fact may constitute a real barrier to the progress of innovative preventive methods. The purpose of this study is to propose a new, broader path of analysis of the issue and to formulate *de lege ferenda* postulates for possible directions of legislative actions. The court's position on the necessity to apply a restrictive interpretation to tax exemptions is shared. However, at the level of further argumentation presented in the judgment discussed, its superficiality and internal contradiction is demonstrated. It is pointed out that following the pro-EU interpretation must not entail the crossing of normative borders of domestic provisions (including the change of the criterion of purposefulness in the premises of tax exemptions into the criterion of causal relation). The author demonstrates the negative impact of the absence of a definition of concepts such as "medical care" or "prevention" in the statute. As a *de lege ferenda* postulate, it is suggested that either these concepts be specified or that relevant references to regulations of *lex specialis* nature be included in the tax statute. Irrespective of the above, it also seems necessary to undertake legislative actions to remove the irregularities in specifying interconceptual relations (e.g. separation of "prevention" and activities consisting in "preservation of health").

The research method applied in the study largely involves an analysis of the law in force.

Keywords: prevention, medical care, stem cells, tax exemption, VAT

CYTOWANIE

Świstak M., *Usługa pobrania i przechowywania komórek macierzystych a zwolnienie z VAT – glosa do wyroku Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 15 marca 2018 roku, I FSK 750/16*, „Acta Iuris Stetinensis" 2021, nr 3 (vol. 35), 137–149, DOI: 10.18276/ais.2021.35-09.

ZE SZCZECIŃSKIEJ WOKANDY

Z WOKANDY SĄDU APELACYJNEGO W SZCZECINIE

Acta Iuris Stetinensis

2021, nr 3 (vol. 35), 153–164
ISSN (print): 2083-4373 ISSN (online): 2545-3181
DOI: 10.18276/ais.2021.35-10

OPEN ACCESS
CC BY SA

Wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 30 lipca 2020 roku (III AUa 248/20)

Sąd ubezpieczeń społecznych uwzględniając odwołanie od decyzji odmawiającej prawa do wypłaty odsetek ustawowych za nieterminowo przyznane i wypłacone świadczenie emerytalno-rentowe, winien orzec o tym prawie ze wskazaniem okresu opóźnienia, jednak bez dążenia do ustalenia kwoty należnych odsetek.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych
w składzie:
Przewodnicząca: sędzia Urszula Iwanowska (spr.)
Sędziowie: Gabriela Horodnicka-Stelmaszczuk, Romana Mrotek

po rozpoznaniu w dniu 30 lipca 2020 r., w S. na posiedzeniu niejawnym sprawy z odwołania R.S. przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w G. o odsetki na skutek apelacji organu rentowego od wyroku Sądu Okręgowego w Gorzowie Wielkopolskim VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 28 lutego 2020 r., sygn. akt VI U-upr 1047/19 zmienia zaskarżony wyrok w punkcie I i przyznaje R.S. prawo do wypłaty ustawowych odsetek od należnych świadczeń rentowych za okres od 16 lipca 2015 r. do 15 października 2019 r.; oddala apelację w pozostałym zakresie.

Uzasadnienie

Decyzją z dnia 7 listopada 2019 r., znak: (...), Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w G. odmówił R. S. prawa do wypłaty odsetek za zwłokę w przyznaniu prawa do renty z tytułu niezdolności do pracy wskazując, że organ ma obowiązek wydania decyzji w ciągu 30 dni od wyjaśnienia ostatniej okoliczności niezbędnej do wydania tej decyzji. W ocenie organu ostatnia okoliczność wyjaśniona została w dniu 6 września 2019 r., a było nią pismo ubezpieczonego zawierające informację, że w okresie od 1 czerwca 2015 r. do 15 marca 2018 r. nie osiągał przychodu, natomiast wypłaty świadczenia organ dokonał w dniach 3 października i 15 października 2019 r., czyli przed upływem 30 dniowego terminu liczonego od wyjaśnienia tejże okoliczności.

W odwołaniu od powyższej decyzji R.S. wniósł o jej zmianę i przyznanie mu prawa do odsetek od nieterminowo wypłaconego świadczenia rentowego za okres od 1 czerwca 2015 r. do 15 marca 2019 r. oraz odsetek od nieterminowo wypłaconego dodatku do emerytury od 16 marca 2018 r. do 30 września 2019 r.

W odpowiedzi na odwołanie organ rentowy wniósł o jego oddalenie podtrzymując argumentację przytoczoną w uzasadnieniu zaskarżonej decyzji.

Wyrokiem z dnia 28 lutego 2020 r. Sąd Okręgowy w Gorzowie Wielkopolskim VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych zmienił zaskarżoną decyzję i przyznał ubezpieczonemu R.S. prawo do odsetek ustawowych od należnych świadczeń rentowych za okres od 16 lipca 2015 r. do 15 października 2019 r. w kwocie 11.721,17 zł (punkt I) oraz oddalił odwołanie w pozostałym zakresie (punkt II).

Powyższe orzeczenie Sąd Okręgowy oparł o następujące ustalenia faktyczne i rozważania prawne:

R.S. urodził się w dniu (...) W dniu (...) r. ubezpieczony nabył prawo do emerytury.

Decyzją z dnia 27 czerwca 2012 r. ubezpieczony nabył prawo do renty z tytułu częściowej niezdolności do pracy w związku z wypadkiem przy pracy. Świadczenie przysługiwało mu do dnia 31 maja 2015 r. W dniu 9 kwietnia 2015 r. wystąpił z wnioskiem o ponowne ustalenie prawa do renty z tytułu niezdolności do pracy. Komisja lekarska ZUS orzeczeniem z dnia 29 maja 2015 r. orzekła, że ubezpieczony nie jest niezdolny do pracy i nie stwierdza się niezdolności do pracy w związku z wypadkiem przy pracy. Decyzją z dnia 8 czerwca 2015 r. ZUS odmówił ubezpieczonemu prawa do dalszej wypłaty renty z tytułu częściowej niezdolności do pracy w związku z wypadkiem przy pracy. Ubezpieczony odwołał się od tej decyzji.

Sąd Okręgowy w Gorzowie Wielkopolskim wyrokiem z dnia 2 lipca 2019 r. w sprawie VI U 496/15 zmienił zaskarżoną decyzję w ten sposób, że przywrócił R.S. prawo do renty z tytułu częściowej niezdolności do pracy w związku z wypadkiem

przy pracy z dnia 22 grudnia 1994 r. na trwałe od dnia 1 czerwca 2015 r. poczynając. Wyrok stał się prawomocny z dniem 9 sierpnia 2019 r. i został doręczony organowi rentowemu w dniu 27 sierpnia 2019 r. Decyzją z dnia 25 września 2019 r. organ rentowy przyznał ubezpieczonemu prawo do renty z tytułu częściowej niezdolności do pracy w zbiegu z emeryturą powszechną od 16 marca 2018 r. – zgodnie z prawomocnym wyrokiem Sądu Okręgowego w Gorzowie Wielkopolskim z dnia 2 lipca 2019 r., w sprawie VI U 496/15. ZUS ustalił termin wypłaty świadczenia na 15 dzień każdego miesiąca.

W dniu 3 października 2019 r. organ rentowy dokonał przelewu na konto bankowe ubezpieczonego należności za okres od 1 czerwca 2015 r. do 15 marca 2018 r., a w dniu 15 października 2019 r. przelewu należności za okres od 16 marca 2018 r. do 30 września 2019 r.

W dniu 21 października 2019 r. ubezpieczony złożył wniosek o wypłatę odsetek. Zaskarżoną decyzją organ rentowy odmówił ubezpieczonemu prawa do wypłaty odsetek za zwłokę w przyznaniu prawa do renty z tytułu niezdolności do pracy.

W toku sprawy VI U 496/15 u ubezpieczonego rozpoznano: stan po urazie skrętnym prawego stawu kolanowego, z uszkodzeniem aparatu torebkowo-więzadłowego, z utrwaloną niestabilnością i rozległymi zmianami zwyrodnieniowo-wytwórczymi; łuszczycę uogólnioną; stan po zerwaniu głowy długiej mięśnia dwugłowego ramienia prawego (z utrwaloną niewydolnością tego mięśnia); leczony zachowawczo a po 5 latach od wypadku – operacyjnie artroskopowo z następowymi zmianami zwyrodnieniowymi wewnątrzstawowymi i niestabilnością III stopnia; bóle serca z podejrzeniem nabytej wady zastawkowej. Stwierdzono, że stosuje ortezę kolana prawego, wspomagając się laską inwalidzką.

W sprawie VI U 496/15 ustalono, że ubezpieczony po dniu 31 maja 2015 r. jest nadal częściowo niezdolny do pracy w związku z wypadkiem przy pracy, na stałe. Ubezpieczony utracił zdolność do pracy fizycznej jako murarz, posadzkarz, itp. z powodu schorzeń układu ruchu, a jego wydolność funkcjonalna systematycznie pogarsza się. Po dniu 31 maja 2015 r. stan zdrowia ubezpieczonego nie uległ poprawie. Ograniczenie wydolności statycznej i dynamicznej prawej kończyny dolnej pogłębia się systematycznie. Niezdolny jest do pracy w pozycji wymuszonej, do prac wymagających długotrwałego wysiłku fizycznego związanego z dźwiganiem znacznych ciężarów w trybie ciągłym. Prace przy nadzorowaniu budów nie są pracami administracyjnymi. Wymagają wchodzenia na duże wysokości, klękania, itp.

R.S. przysługuje prawo do odsetek ustawowych od niewypłaconego w terminie świadczenia rentowego w kwocie 11.721,17 zł.

Po ustaleniu powyższego stanu faktycznego oraz na podstawie przepisów prawa niżej powołanych Sąd Okręgowy uznał, że odwołanie zasługiwało na uwzględnienie.

Sąd pierwszej instancji wskazał, że ponieważ zaskarżoną decyzją organ rentowy odmówi ubezpieczonemu prawa do wypłaty odsetek za opóźnienie w wypłacie renty to przedmiotem sporu było ustalenie, czy organ rentowy dopuścił się błędu, który był przyczyną opóźnienia w przyznaniu ubezpieczonemu należnego świadczenia rentowego z tytułu niezdolności do pracy.

Następnie Sąd Okręgowy wskazał, że zgodnie z art. 85 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (t.j. Dz.U. z 2017 r., poz. 1778; powoływana dalej jako: ustawa systemowa) – jeżeli Zakład, w terminach przewidzianych w przepisach określających zasady przyznawania i wypłacania świadczeń pieniężnych z ubezpieczeń społecznych lub świadczeń zleconych do wypłaty na mocy odrębnych przepisów albo umów międzynarodowych, nie ustalił prawa do świadczenia lub nie wypłacił tego świadczenia, jest obowiązany do wypłaty odsetek od tego świadczenia w wysokości odsetek ustawowych określonych przepisami prawa cywilnego. Nie dotyczy to przypadku, gdy opóźnienie w przyznaniu lub wypłaceniu świadczenia jest następstwem okoliczności, za które Zakład nie ponosi odpowiedzialności. Oznacza to, że tylko w jednym przypadku ZUS jest obowiązany do wypłaty odsetek w wysokości określonej przepisami prawa cywilnego. Ma to miejsce wówczas, gdy w następstwie okoliczności, za które ponosi odpowiedzialność, nie dokona świadczeń w terminach określonych przepisami dotyczącymi ich przyznawania i wypłacania.

Jednocześnie sąd pierwszej instancji miał na uwadze, że Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 12 stycznia 1995 r., III UZP 28/94 stwierdził, że błąd w prawie ubezpieczeń społecznych oznacza każdą obiektywną wadliwość opinii, niezależnie od tego czy jest ona skutkiem zaniedbania, pomyłki, celowego działania organu, czy też rezultatem niewłaściwych działań pracodawców albo wadliwej techniki legislacyjnej i w konsekwencji niejednoznaczności stanowionych przepisów. Natomiast w wyroku z dnia 9 marca 2001 r., II UKN 402/00 Sąd Najwyższy wyjaśnił, że przez określenie „nie ustalił prawa do świadczenia" użyte w art. 38 ust. 1 ustawy o organizacji i finansowaniu ubezpieczeń społecznych uzasadniające żądanie odsetek, oznacza zarówno niewydanie w terminie decyzji przyznającej świadczenie, jak i wydanie decyzji odmawiającej przyznania świadczenia mimo spełnienia warunków do jego uzyskania.

Z kolei, zgodnie z art. 118 ust. 1, 1a i 2 ustawy emerytalno-rentowej (t.j. Dz.U. z 2017 r., poz. 1383), organ rentowy wydaje decyzję w sprawie prawa do świadczenia lub ustalenia jego wysokości po raz pierwszy w ciągu 30 dni od wyjaśnienia ostatniej okoliczności niezbędnej do wydania tej decyzji, z uwzględnieniem ust. 2 i 3 oraz art. 120. W razie ustalenia prawa do świadczenia lub jego wysokości orzeczeniem organu odwoławczego za dzień wyjaśnienia ostatniej okoliczności niezbędnej do wydania decyzji uważa się również dzień wpływu prawomocnego orzeczenia

organu odwoławczego, jeżeli organ rentowy nie ponosi odpowiedzialności za nie ustalenie ostatniej okoliczności niezbędnej do wydania decyzji.

Dalej Sąd Okręgowy wskazał, że postępowanie dowodowe przeprowadzone w niniejszej sprawie wykazało ponad wszelką wątpliwość, iż organ rentowy popełnił błąd będący przyczyną wydania decyzji ustalającej brak podstaw do przyznania prawa do renty z tytułu niezdolności do pracy, i w efekcie powodujący opóźnienie w przyznaniu świadczenia. Odmienna niż biegłych sądowych ocena stanu zdrowia i nieuznanie jej przez członków komisji lekarskiej ZUS za przyczynę niezdolności do pracy jest błędem, co w sposób oczywisty wynika z opinii sporządzonych przez biegłych lekarzy. Sąd, po przeanalizowaniu opinii biegłych sądowych ze sprawy VI U 496/15 w pełni podzielił stanowiska zawarte w opiniach biegłych sądowych, które to opinie stanowiły podstawę ustaleń faktycznych w powyższej sprawie. W sprawie tej biegli sądowi lekarze: R.K., E.K., J.B., R.D., J.S., B.K. zgodnie orzekli, że skarżący po dniu 31 maja 2015 r. nie odzyskał zdolności do pracy i po tym dniu jest nadal częściowo niezdolny do pracy w związku z wypadkiem przy pracy z dnia 22 grudnia 1994 r., a niezdolność ta ma charakter trwały. Podnieśli, że nie tylko nie nastąpiła poprawa w stanie jego zdrowia, ale wręcz przeciwnie - wydolność funkcjonalna systematycznie się pogarsza. Ograniczenie wydolności statycznej i dynamicznej prawej kończyny dolnej pogłębia się systematycznie. Ubezpieczony jest niezdolny do pracy w pozycji wymuszonej, do prac wymagających długotrwałego wysiłku fizycznego związanego z dźwiganiem znacznych ciężarów w trybie ciągłym, a prace przy nadzorowaniu budów nie są pracami administracyjnymi; wymagają bowiem wchodzenia na duże wysokości, klękania, itp.

Przy czym sąd pierwszej instancji zwrócił uwagę, że jedynie biegła sądowa lekarz medycyny pracy R.G. uznała, iż ubezpieczony po dniu 31 maja 2015 r. jest zdolny do pracy. Opinię tę Sąd uznał w tej części za niewiarygodną podnosząc m.in., że wnioski z niej płynące były sprzeczne z opiniami wydanymi przez pozostałych biegłych sądowych. Biegła sądowa R.G. nie przedstawiła żadnych logicznych argumentów wskazujących na poprawę w stanie zdrowia ubezpieczonego po dniu 31 maja 2015 r. Zdaniem Sądu orzekającego w sprawie VI U 496/15, biegła R.G. nie dokonała szczegółowej analizy kwalifikacji posiadanych przez ubezpieczonego oraz rzeczywistego charakteru pracy jaką dotychczas wykonywał. Wysoce wątpliwym – w ocenie tego Sądu – było również, aby pozostali biegli sądowi popełnili błąd, oceniając stopień zaawansowania schorzeń występujących u ubezpieczonego uznając go za nadal częściowo niezdolnego do pracy.

Mając na uwadze powyższe, zdaniem Sądu Okręgowego w niniejszej sprawie nie zachodziły okoliczności przemawiające za dopuszczeniem dowodu z opinii biegłych sądowych, albowiem opinie przedłożone do sprawy VI U 496/15 jednoznacznie wskazują, że okoliczności sporne w sprawie zostały dostatecznie wyjaśnione.

Z opinii tych biegłych wynika w sposób niebudzący wątpliwości, że komisja lekarska ZUS wydając orzeczenie z dnia 29 maja 2015 r. popełniła błąd i nie uwzględniła okoliczności świadczących o częściowej niezdolności do pracy skarżącego.

W ocenie sądu meriti, wbrew stanowisku wyrażonemu przez organ rentowy w piśmie procesowym z dnia 27 stycznia 2020 r., w trakcie procesu o prawo do renty z tytułu niezdolności do pracy w sprawie VI U 496/15 nie została złożona żadna nowa, istotna dokumentacja medyczna, która uzasadniałaby błędne orzeczenie komisji lekarskiej ZUS z dnia 29 maja 2015 r. W szczególności Sąd nie zgodził się z twierdzeniem ZUS, że taką okolicznością było badanie radiologiczne stawu kolanowego wykonane w dniu 11 marca 2017 r., opisujące zaawansowane zmiany zwyrodnieniowe stawu kolanowego prawego, uwzględnione przez biegłego sądowego ortopedę w opinii z dnia 24 marca 2017 r. Sąd ten zauważył, że już z opinii z dnia 26 lutego 2016 r. sporządzonej przez biegłego sądowego dr n. med. R.K. – specjalistę z zakresu chirurgii urazowo-ortopedycznej wynika jednoznacznie, że skarżący jest osobą nadal długotrwale niezdolną do pracy z powodu niewydolności statycznej i dynamicznej prawej kończyny dolnej, co wynika z rozległych zmian zwyrodnieniowo-wytwórczych i wielopłaszczyznowej niestabilności tego stawu. Według oceny biegłego w stanie zdrowia ubezpieczonego nie doszło do poprawy, a wręcz przeciwnie, wydolność funkcjonalna systematycznie się pogarsza. Stanowisko to biegły podtrzymał następnie w opinii uzupełniającej z dnia 30 października 2016 r. Badanie radiologiczne stawu kolanowego wykonane w dniu 11 marca 2017 r. nie było zatem uwzględniane w opinii biegłego specjalisty z zakresu chirurgii urazowo-ortopedycznej dr n. med. R.K. Z kolei, w opinii z dnia 27 lipca 2017 r. biegły J.B., specjalista chirurgii urazowo-ortopedycznej wskazał, że w pełni zgadza się z wnioskami opinii sporządzonych przez biegłego dr n. med. R.K., opisanymi powyżej. W opinii tej biegły J.B. podniósł, że zmiany zwyrodnieniowe stawu kolanowego ubezpieczonego z biegiem lat nasilają się, a nie ustępują. W świetle powyższego należy stwierdzić, że badanie rtg wykonane w dniu 11 marca 2017 r. nie było przesłanką uznania ubezpieczonego za niezdolnego do pracy, a jedynie potwierdzało stanowisko biegłych zaprezentowane w opiniach.

Następnie Sąd Okręgowy podniósł, że w opinii z dnia 25 października 2018 r. biegły sądowy dr n. med. J.S., specjalista chirurgii urazowo-ortopedycznej, odnosząc się do orzeczeń wydawanych przez lekarzy orzeczników ZUS w 2015 r. oraz do orzeczenia komisji lekarskiej ZUS z dnia 29 maja 2015 r. podniósł, że są one sprzeczne z badaniami przeprowadzonymi przez lekarzy orzeczników ZUS w latach poprzednich, sprzeczne z badaniem lekarza leczącego w POZ oraz z opiniami biegłych sądowych. Biegły stwierdził, że w orzeczeniach tych brak jest wyjaśnienia stwierdzonej remisji zaników mięśniowych i niewielkiej niestabilności, pomimo opisywanego braku leczenia. Ponadto zauważył, że istnieje niezgodność między

opisem lekarza orzecznika ZUS z dnia 4 maja 2015 r., który stwierdził „ewidentną niestabilność", a opisem komisji lekarskiej ZUS z dnia 29 maja 2015 r., gdzie stwierdzono „niewielką niestabilność". Biegły jednoznacznie stwierdził, że wskazane orzeczenia lekarzy orzeczników ZUS sporządzone w 2015 roku są niezasadne, albowiem nie nastąpiła poprawa sprawności kończyny dolnej prawej.

Zdaniem sądu pierwszej instancji wymaga także podkreślenia, że przy rozpoznawaniu sprawy o dalsze prawo do renty, zgodnie z art. 107 ustawy emerytalno-rentowej, należy zbadać, czy aktualny na dzień wydania zaskarżonej decyzji stan zdrowia osoby ubiegającej się rentę uległ zmianie w stosunku do stanu od ustania prawa do ostatniego pobierania renty (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 6 czerwca 2017 r., III AUa 705/16, LEX). Zatem sąd meriti miał na uwadze, że z zebranego w sprawie VI U 496/15 materiału dowodowego w postaci opinii biegłych wynika, iż w zakresie schorzeń narządu ruchu nie nastąpiła poprawa w stanie zdrowia ubezpieczonego, w porównaniu z poprzednim okresem pobierania renty. Jednocześnie sąd ten podniósł, że ostatecznie w toku postępowania VI U 496/15 organ rentowy w piśmie z dnia 22 maja 2019 r. (k. 298 akt VI U 496/15) zgodził się z opiniami biegłych sądowych, wskazując na dalszą częściową niezdolność do pracy po dniu 31 maja 2015 r., na stałe. Organ rentowy w sprawie VI U 496/15 nie podnosił także jakichkolwiek zarzutów, dotyczących pojawienia się nowych okoliczności medycznych. Sąd miał też na uwadze, że skoro co do zasady sąd ubezpieczeń społecznych kontroluje legalność decyzji według stanu rzeczy istniejącego w chwili jej wydania, co dotyczy zwłaszcza stanu zdrowia ubezpieczonego jako przesłanki niezdolności do pracy warunkującej prawo do renty (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 maja 2004 r., II UK 395/03, OSNP 2005/3/43), to prawomocna zmiana zaskarżonej decyzji o odmowie przyznania renty poprzez przyznanie skarżącemu renty oznacza, że już w chwili jej wydania stan zdrowia ubezpieczonego uzasadniał stwierdzenie, iż zachodzi przesłanka niezdolności do pracy warunkująca prawo do renty. Ujawnienie się w toku postępowania przed sądem pierwszej instancji nowych okoliczności dotyczących stwierdzenia niezdolności do pracy, które nie istniały przed zaskarżeniem odmownej decyzji rentowej, wymagałoby uchylenia tej decyzji, przekazania sprawy do rozpoznania organowi rentowemu i umorzenia postępowania sądowego (art. 47714 § 4 k.p.c.). Tymczasem w sprawie VI U 496/15 takich okoliczności nie ujawniono, skoro wyrokiem z dnia 2 lipca 2019 r. Sąd Okręgowy zmienił zaskarżoną decyzję. Co więcej, organ rentowy – Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w G. nie zaskarżył wyroku Sądu Okręgowego z dnia 2 lipca 2019 r. w sprawie VI U 496/15, a co za tym idzie zgodził się z jego treścią. Przedmiotowy wyrok jest prawomocny i zgodnie z art. 365 § 1 k.p.c. wiąże nie tylko strony i sąd, który je wydał, lecz również inne sądy oraz inne organy państwowe

i organy administracji publicznej, a w wypadkach w ustawie przewidzianych także inne osoby.

W świetle powyższych rozważań Sąd Okręgowy uznał, że stanowisko organu rentowego w sprawie niniejszej, dotyczące braku błędu po stronie Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w G., nie zasługiwało na uwzględnienie.

Ponadto sąd pierwszej instancji podniósł, że zgodnie z wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego z dnia 11 września 2007 r., P 11/07 (LEX nr 316047) „w sytuacji kiedy opóźnienie w ustaleniu prawa do świadczenia było spowodowane okolicznościami, za które odpowiada organ rentowy (np. błędna interpretacja przepisów, zaniechanie podjęcia określonych działań z urzędu, błędne orzeczenie lekarza orzecznika ZUS lub komisji lekarskiej ZUS w sprawie niezdolności do pracy) termin z art. 118 ustawy emerytalno-rentowej będzie liczony od dnia, w którym organ rentowy, gdyby działał prawidłowo, powinien był ustalić prawo do świadczenia".

Dlatego w kontekście prawa do odsetek konieczne jest stwierdzenie, czy ZUS, w ramach udzielonych mu kompetencji oraz nałożonych obowiązków, podjął wszystkie niezbędne działania zmierzające do ustalenia prawa i wyjaśnienia wszystkich spornych okoliczności.

W ocenie Sądu Okręgowego zgromadzony w sprawie materiał dowodowy pozwolił na ustalenie, że organ rentowy dopuścił się błędu polegającego na dokonaniu przez członków komisji lekarskiej ZUS w dniu 29 maja 2015 r. nieprawidłowej oceny stanu zdrowia skarżącego. Orzeczenie to należy zatem uznać jednoznacznie za błędne. Dokumentacja, którą dysponował organ rentowy była wystarczająca do uznania wnioskodawcy za częściowego niezdolnego do pracy od 1 czerwca 2015 r., a zatem brak było jakichkolwiek podstaw by rozpoznać wniosek ubezpieczonego o rentę w sposób odmienny od rzeczywistego. Opinie biegłych wydane w sprawie VI U 496/15 Sąd ocenił jako dowody wartościowe, stanowiące podstawę ustaleń faktycznych. Opinie te stanowią miarodajne źródło wiadomości specjalnych w procesie. Nie ujawniły się żadne okoliczności w sprawie, które podważałby rzetelność sporządzonych opinii przez biegłych. Argumentacja biegłych jest w ocenie Sądu przekonująca. Skoro organ rentowy w dacie wydawania decyzji miał możliwość ustalenia w sposób prawidłowy stanu faktycznego na podstawie dowodów, którymi wówczas dysponował, to ubezpieczonemu należne są odsetki od niewypłaconego w terminie świadczenia rentowego.

Następnie sąd meriti wyjaśnił, że ostatnią okolicznością niezbędną do wydania decyzji było orzeczenie komisji lekarskiej ZUS z dnia 29 maja 2015 r. Mając na uwadze wskazany w art. 118 ustawy emerytalno-rentowej 30 dniowy termin, organ rentowy powinien był wydać decyzję najpóźniej w dniu 29 czerwca 2015 r. Natomiast z § 2 ust.1 rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 1 lutego 1999 r. w sprawie szczegółowych zasad wypłacania odsetek za opóźnienie

w ustalaniu lub wypłacie świadczeń z ubezpieczenia społecznego (Dz.U. nr 12, poz. 104) wynika, że odsetki wypłaca się za okres od dnia następującego po upływie terminu na ustalenie prawa do świadczeń lub ich wypłaty, przewidzianego w przepisach określających zasady przyznawania i wypłacania tych świadczeń, do dnia wypłaty świadczeń. Ustęp kolejny dodatkowo wskazuje, że okres opóźnienia w ustalaniu prawa do świadczeń i ich wypłacie liczy się od dnia następującego po upływie terminu na wydanie decyzji, a okres opóźnienia w wypłaceniu świadczeń okresowych liczy się od dnia następującego po ustalonym terminie ich płatności. Skoro organ rentowy w terminach przewidzianych w przepisach określających zasady przyznawania i wypłacania świadczeń pieniężnych nie wypłacił należnego świadczenia, to na podstawie art. 85 ust. 1 ustawy systemowej konieczne okazało się zasądzenie od organu rentowego na rzecz ubezpieczonego odsetek w wysokości określonej w tym przepisie. Sąd ustalił, że w związku z tym, iż wypłata ubezpieczonemu świadczenia następowała do 15-go dnia każdego miesiąca, w niniejszej sprawie powinien to być zatem dzień 15 lipca 2015 r., Tym samym od dnia następnego tj. od 16 lipca 2015 r., należą się ubezpieczonemu odsetki.

Przy czym, Sąd Okręgowy miał na uwadze, że w dniach 3 i 15 października 2019 r. organ rentowy spełnił świadczenie, dokonując wypłaty na rzecz ubezpieczonego świadczenia rentowego zgodnie z prawomocnym wyrokiem w sprawie VI U 496/15. Dlatego Sąd ten uznał, że odsetki należą się ubezpieczonemu do dnia 15 października 2019 r. Sąd zobowiązał organ rentowy do wyliczenia wysokości należnych ubezpieczonemu odsetek. Matematyczny sposób ustalenia wysokości odsetek dokonany przez ZUS nie budził zastrzeżeń Sądu, który miał na uwadze, że uwzględnia on wysokość należnych świadczeń oraz daty ich wypłaty na rzecz ubezpieczonego (k. 17). Ubezpieczony również nie wniósł zastrzeżeń do wyliczenia wysokości odsetek dokonanego przez organ rentowy, w pełni się z nim zgadzając, dlatego Sąd uznał je za w pełni wiarygodne.

Mając powyższe na względzie, Sąd Okręgowy na podstawie art. 47714 § 2 k.p.c. zmienił zaskarżoną decyzję w ten sposób, że przyznał ubezpieczonemu prawo do ustawowych odsetek od niewypłaconego w terminie świadczenia rentowego, za okres od 16 lipca 2017 r. do 15 października 2019 r. w kwocie 11.721,17 zł,

W pozostałym zakresie tj. co do żądania zasądzenia odsetek za okres wcześniejszy, tj. od 1 czerwca do 15 lipca 2015 r., Sąd na podstawie art. 47714 § 1 k.p.c. odwołanie oddalił.

Z powyższym wyrokiem Sądu Okręgowego w Gorzowie Wielkopolskim w zakresie punktu I nie zgodził się Zakład Ubezpieczeń Społecznych, który w wywiedzionej apelacji zarzucił mu:

naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przyjęcie, że ubezpieczonemu należą się odsetki ustawowe od należnych świadczeń rentowych za okres od 16 lipca 2017 r.

do 15 października 2019 r. w kwocie 11.721,17 zł, podczas gdy faktyczna wysokość odsetek ustawowych za ten okres wynosi 2.753 zł.

Wskazując na powyższe, organ rentowy wniósł o:

- zmianę wyroku w zaskarżonej części i oddalenie odwołania, bądź też
- zmianę wyroku w zaskarżonej części i przyznanie ubezpieczonemu prawa do odsetek ustawowych za opóźnienie od należnych świadczeń rentowych za okres od 16 lipca 2017 r. do 15 października 2019 r. w kwocie 2.753 zł,
- ewentualnie o uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie w tym zakresie sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

W uzasadnieniu skarżący podkreślił, że wbrew ustaleniu sądu pierwszej instancji ubezpieczonemu przysługują ustawowe odsetki od należnych świadczeń rentowych za okres od 16 lipca 2017 r. do 15 października 2019 r. w kwocie 2.753 zł, co wynika z załączonych wyliczeń organu rentowego.

Następnie w nawiązaniu do apelacji z dnia 25 marca 2020 r., organ rentowy poinformował, że wysokość odsetek należnych ubezpieczonemu uległa zmianie, bowiem w dniu 26 marca 2020 r. organ rentowy wydał decyzję znak: RPP/15/011069149 wskazując, że w okresie od 16 marca 2018 r. do 29 lutego 2020 r. ubezpieczony osiągnął przychód i tym samym nie mógł pobierać półtorakrotnego świadczenia. W związku z tym, ewentualne odsetki, w świetle wyroku sądu pierwszej instancji należałyby się ubezpieczonemu zgodnie z załączonym wyliczeniem organu rentowego w kwocie 1.769,70 zł za okres od 16 lipca 2017 r. do daty wypłaty tj. do 3 października 2019 r.

W odpowiedzi na apelację R.S. podtrzymał swoje stanowisko w sprawie wnosząc o przyznanie prawa do wypłaty odsetek od nieterminowo wypłaconego świadczenia rentowego licząc od dnia 16 lipca 2015 r. do 16 lutego 2018 r.

Ubezpieczony zwrócił uwagę, że data początkowa naliczenia odsetek wskazana przez Sąd Okręgowy w zaskarżonym wyroku 16 lipca 2017 r. została sprostowana postanowieniem tego Sądu i prawidłowo oznaczona dotyczy dnia 16 lipca 2015 r. i wysokość odsetek licząc od tego dnia do dnia 16 lutego 2018 r. wynosi 10.737,23 zł. Zatem to ta kwota, która winna być wypłacona.

Jednocześnie w związku z decyzją ZUS z dnia 26 marca 2020 r. odbierającą ubezpieczonemu prawo do dodatku do emerytury R.S. oświadczył, że rezygnuje z ubiegania się o odsetki od nieterminowo wypłaconego dodatku do emerytury licząc od 16 marca 2018 r. do 17 września 2019 r. w wysokości 983,94 zł. Poza tym ubezpieczony wskazał, że od 2010 r. nie był nigdzie zatrudniony, ale kilka lat temu został wybrany przez mieszkańców Spółdzielni Mieszkaniowej w R.S. na członka rady nadzorczej Spółdzielni i w związku z tym wypłacano mu dietę członkowską, opodatkowaną, którą ZUS uznał jako wynagrodzenie z tytułu zatrudnienia.

Biorąc pod uwagę przytoczone fakty, ubezpieczony wniósł o odrzucenie apelacji ZUS od wyroku z dnia 28 lutego 2020 r. z uwagi na jego sprostowanie przez Sąd Okręgowy i przyznanie odsetek jedynie od nieterminowo wypłaconego świadczenia rentowego licząc od 16 lipca 2015 r. do 16 lutego 2018 r. w kwocie 10.737,23 zł.

Sąd Apelacyjny rozważył, co następuje:

Apelacja organu rentowego okazała się uzasadniona jednak nie w pełnym zakresie podnoszonym przez apelującego.

Sąd Apelacyjny, poza wysokością ustalonej kwoty należnych R.S. odsetek, w całości podziela i przyjmuje za własny stan faktyczny ustalony przez Sąd Okręgowy na podstawie dowodów przeprowadzonych w sprawie i ocenionych zgodnie z zasadami zakreślonymi przez art. 233 k.p.c. Również podstawy i rozważania prawne sądu pierwszej instancji w zakresie odpowiedzialności organu rentowego za niewydanie w terminie decyzji o przyznaniu ubezpieczonemu prawa do renty z tytułu niezdolności do pracy w związku z wypadkiem przy pracy od dnia 1 czerwca 2015 r. sąd odwoławczy podziela w całości.

Niniejsza sprawa jednoznacznie wskazuje, że sąd ubezpieczeń społecznych uwzględniając odwołanie od decyzji odmawiającej prawa do wypłaty odsetek ustawowych za nieterminowo przyznane i wypłacone świadczenie emerytalno-rentowe winien orzec o tym prawie ze wskazaniem okresu opóźnienia jednak bez dążenia do ustalenia kwoty należnych odsetek. W niniejszej sprawie Sąd Okręgowy najpierw zobowiązał organ rentowy do wyliczenia hipotetycznej kwoty odsetek za opóźnienie w wypłacie świadczenia, a następnie orzekając co do zasady i przyznając ubezpieczonemu prawo do wypłaty odsetek za okres opóźnienia przeniósł tę hipotetyczną kwotę do sentencji wyroku tym samym zobowiązując organ rentowy do jej wypłaty.

Tymczasem, jak wynika z pisma organu rentowego z dnia 17 kwietnia 2020 r. (k. 74) oraz decyzji organu rentowego z dnia 26 marca 2020 r. o zwrocie nienależnie pobranych świadczeń z ubezpieczenia społecznego, ustalona hipotetyczna kwota nie uwzględniała okoliczności, które wystąpiły w sprawie, a które mają wpływ na ustalenie kwoty odsetek w wysokości faktycznie należnej ubezpieczonemu. Zatem sąd pierwszej instancji rozpoznając odwołanie od decyzji odmawiającej prawa do wypłaty odsetek i uznając odwołanie za uzasadnione winien orzec o prawie do wypłaty odsetek ustalając okres, za który odsetki przysługują, pozostawiając organowi rentowemu wykonanie takiego wyroku czyli wyliczenie należności, co oczywiście znajdzie odzwierciedlenie w decyzji wykonującej taki wyrok. Niniejsza sprawa stanowi jednoznaczny przykład, że próbując ustalić kwotę należnych odsetek Sąd nie jest w posiadaniu wszystkich informacji, które mają na to wpływ

i ustalona hipotetycznie kwota z tego tytułu ostatecznie może nie odzwierciedlać kwoty faktycznie należnej.

Zastępując organ rentowy Sąd Okręgowy nałożył obowiązek zapłaty kwoty, która nie jest w całości należna. Trzeba także zwrócić uwagę, że same strony wskazują różne wielkości kwot należnych odsetek, a kwota ustalona przez organ rentowy w decyzji będzie wiązała obie strony, jednocześnie dając ubezpieczonemu prawo do kwestionowania ustalonej wysokości odsetek, gdy nie będzie się z nią zgadzał.

Powyższe rozważania legły u podstaw uznania apelacji organu rentowego za zasadną co do wadliwego ustalenia wysokości odsetek należnych ubezpieczonemu i dlatego Sąd Apelacyjny, na podstawie art. 386 § 1 k.p.c., zmienił wyrok w zaskarżonej części i przyznał R.S. prawo do wypłaty odsetek od należności rentowych wypłaconych po terminie co do zasady, jednak bez określania ich wysokości. Zadaniem organu rentowego wykonującego wyrok w niniejszej sprawie będzie ustalenie wysokości należnych ubezpieczonemu odsetek ustawowych.

Ponieważ apelujący zaskarżył wyrok w części uwzględniającej odwołanie ubezpieczonego zarzucając, że w miejsce kwoty 11.721,17 zł Sąd powinien wskazać kwotę 2.753 zł, a następnie wnosząc o zmianę zaskarżonego punktu i oddalenie odwołania, bądź jego zmianę i przyznanie ubezpieczonemu prawa do odsetek w kwocie 2.753 zł, Sąd Apelacyjny uznał za uzasadnione oddalenie apelacji skarżącego w pozostałym zakresie na podstawie art. 385 k.p.c.

Jak wskazano na wstępie tych rozważań w ocenie Sądu Apelacyjnego ubezpieczony ma prawo do ustawowych odsetek, bowiem organ rentowy ponosi odpowiedzialności za niewydanie decyzji o przyznaniu prawa do renty od dnia 1 czerwca 2015 r. po złożeniu przez ubezpieczonego wniosku w tym zakresie.

Skoro sam skarżący nie podniósł żadnych argumentów przemawiających za zmianą stanowiska sądu pierwszej instancji w tym zakresie, a Sąd Apelacyjny w całości podziela ustalenia i rozważania Sądu Okręgowego o odpowiedzialności organu rentowego wobec R.S. za zwłokę w przyznaniu mu prawa do renty z tytułu niezdolności do pracy, to nie ma potrzeby powtarzania tych rozważań w tym miejscu.

Mając na uwadze powyższe Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji wyroku.

Acta Iuris Stetinensis
2021, nr 3 (vol. 35), 165–177
ISSN (print): 2083-4373 ISSN (online): 2545-3181
DOI: 10.18276/ais.2021.35-11

OPEN ACCESS
CC BY SA

Postanowienie Sądu Apelacyjnego w Szczecinie I Wydział Cywilny z dnia 7 października 2020 roku (I AGz 40/20)

1. Powództwo przeciwegzekucyjne w strukturze Kodeksu postępowania cywilnego nie stanowi dodatkowego (nadzwyczajnego) środka zaskarżenia prawomocnego orzeczenia sądowego. Powództwo to nie służy korygowaniu błędów zaistniałych w postępowaniu w którym wydano tytuł egzekucyjny, czy też podważaniu trafności zapadłego tam wyroku. W istocie swej zmierza do dochodzenia (żądania sądowej ochrony) przez dłużnika jego własnego prawa, które w świetle normy prawa materialnego pozwalać ma na uchylenie się od obowiązku spełnienia świadczenia stwierdzonego tytułem wykonawczym.
2. Jeśli dłużnik (według treści tytułu wykonawczego) decyduje się na wytoczenie powództwa przeciwegzekucyjnego, zarazem równolegle zaskarżając orzeczenie stanowiące podstawę tego tytułu wnosząc np. skargę kasacyjną, to powinien opierać żądania obu tych środków prawnych o różną podstawę. Nie można wobec tego twierdzić, że uwzględnienie skargi kasacyjnej uczyni bezprzedmiotowym kontynuowanie postępowania z powództwa opozycyjnego (przesądza o zasadności tego powództwa).

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny
w składzie:
Przewodniczący: SSA Krzysztof Górski (spr.)
Sędziowie: SSA Dorota Gamrat-Kubeczak, SSA Leon Miroszewski

po rozpoznaniu w dniu 7 października 2020 roku, na posiedzeniu niejawnym, w Szczecinie, sprawy z powództwa Gminy I. przeciwko W.K. o pozbawienie tytułu wykonawczego wykonalności na skutek zażalenia pozwanego na rozstrzygnięcie o kosztach procesu zawarte w punkcie II. postanowienia Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 25 maja 2020 r. sygn. akt VIII GC 210/19
postanawia:
I. zmienić zaskarżone orzeczenie w ten sposób, że z tytułu kosztów procesu zasądzić od powódki na rzecz pozwanego kwotę 10.817 zł (dziesięciu tysięcy ośmiuset siedemnastu złotych);
II. zasądzić od powódki na rzecz pozwanego kwotę 2.047 zł (dwóch tysięcy czterdziestu siedmiu złotych) tytułem kosztów procesu w postępowaniu zażaleniowym.

Uzasadnienie

Postanowieniem z dnia 25 maja 2020 roku Sąd Okręgowy w Szczecinie umorzył postępowanie w sprawie i zasądził od pozwanego na rzecz powoda 24.638 zł tytułem kosztów procesu. W uzasadnieniu wskazano, że powódka dochodziła w niniejszej sprawie żądania pozbawienia wykonalności tytułu wykonawczego w postaci wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie z 2 grudnia 2016 r. wydanego w sprawie o sygn. akt VIII GC 549/13, w części dotyczącej punktu I oraz tytułu wykonawczego w postaci wyroku Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z 28 lutego 2018 r. w sprawie o sygn. akt I AGa. 53/l w części dotyczącej punktu 1.1, a nadto o zasądzenie kosztów postępowania. Wyrokiem z 19 lipca 2019 r. Sąd Najwyższy, uchylił wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie w punktach I, III–VI, w sprawie o sygn. akt II CSK 386/18, wobec czego powódka cofnęła pozew w zakresie żądania pozbawienia wykonalności tytułów wykonawczych, podtrzymując roszczenie o zasądzenie kosztów postępowania.

Sąd Okręgowy oceniając skutki oświadczenia o cofnięciu pozwu odwołał się do treści art. 203 § 1 k.p.c. i wyjaśnił, że w niniejszej sprawie nie doszło do rozprawy, powódka cofnęła pozew o pozbawienie tytułu wykonawczego wykonalności z uwagi na wydanie wobec niego przez Sąd Najwyższy orzeczenia kasatoryjnego, co spowodowało bezprzedmiotowość powództwa. Zgoda pozwanego na cofnięcie pozwu nie była wymagana, zaś w myśl art. 203 § 2 zdanie 1 k.p.c.. pozew cofnięty nie wywołuje żadnych skutków, jakie ustawa wiąże z wytoczeniem powództwa.

Dalej Sąd odwołał się do treści art. 355 § 1 k.p.c. czyniąc tą normę podstawą rozstrzygnięcia o umorzeniu postępowania.

Uzasadniając orzeczenie o kosztach procesu Sąd wyjaśnił, że przyjął za podstawę rozstrzygnięcia tej kwestii zasadę odpowiedzialności za wynik sprawy (art. 98 § 1 i 3 k.p.c.)

Sąd wziął pod uwagę, że powództwo „stało się bezprzedmiotowe" z uwagi na wyeliminowanie przez Sąd Najwyższy z obrotu prawnego tytułu egzekucyjnego, stanowiącego jego podstawę. Według Sądu Okręgowego taka okoliczność wskazuje, że pozwany jest stroną ostatecznie przegrywającą postępowanie, skoro „nie ostał się ze swoim roszczeniem". Wysokość kosztów należnych wniosła łącznie 24.6313 zł, na którą złożyła. się połowa opłaty od pozwu w kwocie 1.382 zł oraz wynagrodzenie pełnomocnika procesowego, w osobie radcy prawnego, ustalone w oparciu o § 2 pkt 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. z 2015 r. poz. 1804 ze zm.).

Zażalenie na rozstrzygnięcie o kosztach procesu zawarte w tym postanowieniu złożył pozwany, zarzucając:

1. błędną wykładnię przepisu art. 98 § 1 i 3 k.p.c. poprzez uznanie, że pozwany jest stroną przegrywającą proces w przypadku cofnięcia pozwu przez powoda, w sytuacji, gdy pozwany nie uznaje roszczenia procesowego;
2. naruszenie przepisu art. 203 § 2 zdanie drugie i § 3 k.p.c. poprzez ich niezastosowanie.

W oparciu o przytoczone zarzuty skarżący wniósł o zmianę postanowienia w zaskarżonym zakresie poprzez zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kwoty 10.817 zł tytułem zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych oraz o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego zwrotu kosztów postępowania zażaleniowego.

W uzasadnieniu pozwany podniósł, że przedmiotem procesu cywilnego jest roszczenie procesowe powoda skierowane przeciwko pozwanemu. Na etapie wytoczenia powództwa, sąd nie powinien jednak badać istnienia prawa podmiotowego, a tym bardziej rozważać, czy zgłoszone przez powoda roszczenie jest usprawiedliwione prawem materialnym. W sprawie o pozbawienie tytułu wykonawczego klauzuli wykonalności ramy procesu nie zostały wyznaczone przez roszczenia pozwanego w stosunku do powoda, na które Sąd Okręgowy wskazał bez bliższego ich zdefiniowania. Pozwany zwrócił uwagę, że nie zgłosił w niniejszej sprawie żadnego roszczenia procesowego, a jedynie ustosunkowywał się do roszczeń powoda.

Dalej argumentował pozwany, że jeżeli Sąd Okręgowy stwierdza, iż pozew został skutecznie cofnięty jeszcze przed wyznaczeniem rozprawy, to umorzenie postępowania następuje na skutek żądania powoda. Zgodnie z art. 203 § 2 k.p.c. pozew cofnięty nie wywołuje żadnych skutków, jakie ustawa wiąże z wytoczeniem powództwa. W kontekście powyższego należy uznać, że z umorzeniem postępowania wywołanego cofnięciem pozwu nie jest związana, co do zasady, dopuszczalność merytorycznej oceny przez sąd pierwszej instancji zasadności roszczenia procesowego.

W rezultacie wnioski Sądu Okręgowego zawarte w uzasadnieniu zaskarżonego postanowienia że „powództwo stało się bezprzedmiotowe z uwagi na wyeliminowanie przez Sąd Najwyższy z obrotu prawnego tytułu egzekucyjnego stanowiącego jego podstawę" oraz że „powódka cofnęła pozew o pozbawienie tytułu wykonawczego wykonalności z uwagi na wydanie przez Sąd Najwyższy orzeczenie kasatoryjnego" nie mieszczą się w ramach badania przewidzianego w przepisie art. 203 § 4 k.p.c., zaś w odniesieniu do rozstrzygnięcia o kosztach postępowania – nie stanowią wyjątku pozwalającego na przyjęcie, że nastąpiło uznanie albo zaspokojenia roszczeń przez pozwanego, co skutkowałoby dopuszczalnością obciążenia pozwanego kosztami procesu.

Zdaniem skarżącego wnioski płynące z wypowiedzi Sądu Okręgowego, stanowią co najmniej logiczną niekonsekwencję, z jednej strony dlatego, że stwierdzenie bezprzedmiotowości powództwa stanowi podstawę oddalenia powództwa, nie zaś umorzenia postępowania, z drugiej natomiast – uznając za skuteczne cofnięcie pozwu i orzekając o kosztach procesu nie jest dopuszczalne rozstrzygniecie w przedmiocie kosztów na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c., z pominięciem przepisów art. 203 § 2 i 3 k.p.c. określających sposób obciążenia stron kosztami procesu w przypadku cofnięcia pozwu.

W odpowiedzi na zażalenie wniesiono o jego oddalenie i zasądzenie kosztów postępowania zażaleniowego.

W uzasadnieniu swojego stanowiska procesowego powódka stwierdziła, że błędne uzasadnienie wniesionego zażalenia, wyrażające w swojej treści stanowisko, iż w każdym przypadku cofnięcia pozwu, pozwanemu należy się zwrot kosztów procesu jest oczywiście błędne jako niewynikające z treści art. 203 § 3 k.p.c.

Zdaniem powódki norma art. 203 § 3 k.p.c. jedynie umożliwia pozwanemu złożenie wniosku o przyznanie kosztów procesu w razie cofnięcia pozwu – co nie jest równoznaczne z prawem do zwrotu kosztów procesu. Przepis ten nie może być rozumiany w ten sposób, że pozwanemu należy się zwrot kosztów procesu zawsze, ilekroć dojdzie do cofnięcia pozwu, natomiast rozstrzygnięcie o kosztach procesu w razie cofnięcia wniosku powinno uwzględniać natomiast ogólne i szczególne reguły orzekania o kosztach procesu uregulowane w art. 98 k.p.c.

Zasada odpowiedzialności za wynik procesu wyrażona w art. 98 k.p.c. oznacza, że strona, która przegrała sprawę, jest obowiązana zwrócić przeciwnikowi poniesione przez niego koszty procesu. Co do zasady przegrywającym proces jest powód, którego żądanie nie zostało uwzględnione, lub pozwany, którego obrona okazała się nieskuteczna, bez względu na to, czy strona uległa co do istoty, czy też formalnie, np. przez odrzucenie pozwu, i bez względu na to, czy doszło do tego z winy strony przegrywającej (zob. postanowienia SN: z 10.11.2010 r., III PZ 5/10, LEX nr 686071, oraz z 23.02.2012 r., V CZ 146/11, LEX nr 1147818). Za stronę

przegrywającą sprawę uważa się także pozwanego, który w toku procesu spełnił dochodzone od niego świadczenie, czym zaspokoił roszczenie powoda wymagalne w chwili wytoczenia powództwa (postanowienie SN z 6.11.1984 r., IV CZ 196/84, LEX nr 8642; jednak w postanowieniu z 24.11.2017 r., III UP 67/17, LEX nr 2418075, SN przyjął, że powód jest stroną przegrywającą proces także wtedy, gdy jego roszczenie wygasło w toku postępowania na skutek spełnienia świadczenia, a mimo to popierał on nadal powództwo, które zostało oddalone). Także cofnięcie pozwu czy środka zaskarżenia traktowane jest jako przegranie sprawy z wyjątkiem sytuacji, gdy cofnięcie wywołane jest zaspokojeniem roszczenia (postanowienia SN: z 8.02.2001 r., II UKN 14/01, OSNAPiUS 2002/20, poz. 504; z 9.06.2000 r., I PKN 97/00, OSNAPiUS 2002/1, poz. 4; z 14.05.1966 r., I PZ 30/66, LEX nr 5988; z 27.08.1962 r., II CZ 103/62, OSNCP 1963/7-8, poz. 171; z 11.12.2009 r., V CZ 58/09, LEX nr 551159; z 7.03.2013 r., IV CZ 8/13, LEX nr 1318484; z 12.04.2012 r., II CZ 208/11, LEX nr 1214570; uzasadnienia wyroków SN: z 21.02.2002 r., I PKN 932/00, OSNP 2004/4, poz. 63; z 8.02.2012 r., V CZ 109 /11, LEX nr 1147814).

Zdaniem powódki w tym kontekście przegrywającym niniejszy proces jest niewątpliwie strona pozwana.

Powódka bowiem wniosła o pozbawienie wykonalności tytułów wykonawczych będących podstawą prowadzenia przeciwko niej postępowania egzekucyjnego.

W toku niniejszego powstępowania, wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia 19 lipca 2019 r., sygn. akt II CSK 386/18, został uchylony wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 28 lutego 2018 r. sygn. akt I AGa 53/18 w punktach 1, III–VI – co skutkowało też pozbawieniem wykonalności wyroku Sądu Okręgowego w Szczecnie z dnia 2 grudnia 2016 r.

Zdaniem powódki wskutek powyższego osiągnięty został przez nią cel wytoczenia powództwa przeciwegzekucyjnego (pozbawienie wykonalności wskazanego w pozwie tytułu wykonawczego)- potwierdzający zasadność wytoczenia przedmiotowego powództwa.

Powódka argumentowała dalej, że właśnie ta okoliczność wymagała cofnięcia pozwu przez stronę powodową, bowiem podtrzymywanie powództwa przeciwegzekucyjnego w sytuacji uchylenia tytułu wykonawczego skutkowałoby oddaleniem powództwa.

W związku z powyższym strona powodowa, wykonując zobowiązanie Sądu Okręgowego do zajęcia stanowiska procesowego w związku z wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia 19 lipca 2019 r., sygn. akt II CSK 386/18, oświadczyła, że wobec uchylenia przez Sąd Najwyższy wyroku Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 28 lutego 2018 r. sygn. akt I AGa 53/18 w punktach 1, III–VI, cofa pozew w zakresie żądania zawartego w pkt 1 i 2 petitum pozwu, podtrzymując powództwo w zakresie

żądania zasądzenia od pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych (pkt 3 petitum pozwu.

W związku z cofnięciem pozwu w powyższym zakresie, Sąd Okręgowy w Szczecinie zobowiązany był do umorzenia postępowania w sprawie oraz rozstrzygnięcia o kosztach procesu, kierując się zasadą odpowiedzialności za wynik procesu.

Powódka wyraziła stanowisko, że Sąd Okręgowy prawidłowo uznał, że to pozwany nie ostał się ze swoim roszczeniem zasądzonym wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 28 lutego 2018 r. sygn. akt I AGa 53/18 (tytułem wykonawczym, na którego podstawie pozwany wszczął i prowadził egzekucję przeciwko powodowi) w związku z jego uchyleniem przez Sąd Najwyższy, a co za tym idzie, że pozwany jest stroną, która przegrała proces, która zgodnie z art. 98 k.p.c. jest zobowiązana do zwrotu stronie przeciwnej poniesionych przez nią kosztów procesu, tj. w tym przypadku połowy uiszczonej opłaty od pozwu (w związku z cofnięciem pozwu przed rozpraw oraz kosztów zastępstwa procesowego w wysokości minimalnej według norm przepisanych.

Przeciwne powyższemu stanowisko pozwanego jest oczywiście nieuzasadnione i wewnętrznie sprzeczne, skoro pozwany z jednej strony podnosi, że „przyczyny cofnięcia pozwu nie mogły stanowić podstawy rozstrzygnięcia w przedmiocie kosztów procesy", jednocześnie zarzucając, że „Sąd dokonał błędnej wykładni art. 98 § 1 i 3 k.p.c. uznając pozwanego za stronę przegrywającą proces w przypadku cofnięcia pozwu, gdy pozwany nie uznaje roszczenia pozwu".

Sąd Apelacyjny zważył co następuje

Zażalenie jest zasadne w całości.

Po pierwsze trafnie akcentuje skarżący niezrozumiałość (konfuzyjność) wywodów Sądu Okręgowego sprowadzających do konkluzji, że to pozwany „nie utrzymał się w niniejszej sprawie ze swoim roszczeniem". Nie wynika z materiału procesowego, by pozwany dochodził w niniejszej sprawie jakichkolwiek swoich praw, które mogłyby być definiowane jako roszczenie. Lakoniczność wywodu Sądu Okręgowego nie pozwala na jednoznaczną ocenę intencji, jakie kierowały tym Sądem przy ocenie „utrzymania się przez pozwanego ze swoimi roszczeniami".

Jeśli zatem (jak interpretuje to pozwany w zażaleniu) wywód Sądu Okręgowego nawiązywał do koncepcji roszczenia procesowego, jako konstrukcji teoretyczno-prawnej, służącej wyjaśnieniu (określeniu) przedmiotu powództwa (przedmiotu procesu – por. np. uzasadnienie postanowienia SN z dnia 13 maja 2016 III CSK 244/15), to słusznie wskazuje skarżący, że przedmiotem postępowania w niniejszej sprawie było roszczenie procesowe sformułowane przez powódkę w pozwie, a określone przez żądanie (pozbawienia tytułu wykonawczego) i jego postawę faktyczną

(twierdzenia o nieskuteczności nabycia przez pozwanego roszczeń objętych tytułem wykonawczym, będącego podstawą nadania klauzuli wykonalność na rzecz powoda jako następcy prawnego wierzyciela wskazanego w wyroku).

Cofnięcie pozwu, będące w swej istocie rezygnacją z żądania rozpoznania roszczenia procesowego, co do zasady oznacza (w płaszczyźnie odpowiedzialności za koszty procesu), że powód przegrywa proces w rozumieniu art. 98 k.p.c. (powództwo nie zostaje bowiem rozpoznane w wyniku jednostronnej czynności dyspozytywnej powoda). W takim przypadku powstaje prawo pozwanego do żądania zwrotu kosztów procesu (w granicach wytyczonych w art. 98 § 1–3 k.p.c.). Jedynie w sytuacjach wyjątkowych (określonych w art. 102–103 k.p.c.) możliwe byłoby w przypadku cofnięcia pozwu odstępstwo od zasady określonej art. 98 k.p.c.

Sąd Okręgowy zasądzając koszty na rzecz powódki (oraz powódka w odpowiedzi na zażalenie) zdaje się odwoływać do koncepcji, według której nie może być uznany za przegrywającego powód, który cofa pozew w wyniku zaspokojenia roszczenia w trakcie procesu. Koncepcja ta zakłada u swoich podstaw, że (po pierwsze) w realiach konkretnej sprawy powództwo było celowe (i niezbędne) dla dochodzenia roszczenia wobec przedprocesowej odmowy dobrowolnego jego zaspokojenia prze z pozwanego. Po wtóre, w toku procesu pozwany powinien zaspokoić należne od niego i dochodzone w sprawie świadczenie.

W takich okolicznościach uzyskanie zaspokojenia powoduje, że podtrzymywanie żądania pozwu stać się może bezprzedmiotowe. Odwołując się do tej koncepcji Sąd jednak pomija szczegóły wykładni normy art. 98 k.p.c. dokonywanej w tym kontekście w orzecznictwie Sądu Najwyższego. Spośród nowszych wypowiedzi zwłaszcza w uchwale z 9.06.2017 r., (III CZP 118/16, OSNC 2018, nr 2, poz. 19, wydanej *notabene* w odpowiedzi na wątpliwości prawne sformułowane w pytaniu Sądu Okręgowego w Szczecinie) stwierdzono bowiem, że cofnięcie pozwu w sytuacji, w której pozwany wdając się w spór zaprzeczał zasadności powództwa, skutkuje obowiązkiem zwrotu kosztów proces u pozwanemu (art. 203 § 2 zdanie drugie k.p.c.) także wtedy, gdy dochodzone w pozwie świadczenie zostało wyegzekwowane.

W pogłębionym merytorycznie wywodzie uzasadnienia tej uchwały przedstawiając dotychczasowy dorobek judykatury wyjaśniono ponownie, że proces staje się następczo bezprzedmiotowy jedynie wówczas, gdy pozwany w toku postępowania czyni zadość żądaniu, jednocześnie nie kwestionując uprawnienia powoda. Innymi słowy pozwany „poddaje się żądaniu pozwu". W takiej sytuacji podtrzymanie żądania musiałoby prowadzić do jego oddalenia, skoro powód został zaspokojony i odpada potrzeba jego kontynuowania, zarówno z punktu widzenia powoda, jak i pozwanego. Powództwo musi zatem być dopuszczalne i zasadne w chwili jego wytoczenia zaś wygaśnięcie roszczenia powinno być wynikiem jego zaspokojenia

(zarówno dobrowolnego jak i wskutek egzekucji) jednakże przy jednoczesnym niekwestionowaniu przez pozwanego żądania pozwu.

Jak wskazuje bowiem Sąd Najwyższy w przywołanej uchwale (odwołując się do motywów uchwały SN z 26.02.2014 r., III CZP 119/13, OSNC 2015, nr 1, poz. 1 i orzeczenia SN z 15.03.1955 r., II CR 1449/54, OSNCK 1956, nr 1, poz. 12) przedstawiona reguła może więc mieć zastosowanie tylko wtedy, gdy w ocenie sądu wytoczone powództwo jest dopuszczalne, między stronami nie ma sporu co do jego zasadności, a pozwany spełnia świadczenie w celu zaspokojenia powoda. Inaczej oceniono sytuację w której pozwany mimo zapłaty (np. w celu uniknięcia egzekucji) lub wyegzekwowania świadczenia kwestionuje żądanie pozwu korzystając z przysługujących mu środków procesowych. Zdaniem Sądu Najwyższego jeśli pozwany przeczy zasadności żądania (mimo spełnienia świadczenia), to wydanie wyroku nie staje się zbędne, ponieważ nadal istnieje spór o zasadność roszczenia, który sąd powinien rozstrzygnąć. Powód nie osiąga bowiem celu procesu – spór nie zostaje rozstrzygnięty. Eksponuje się w tym kontekście także prawo pozwanego do uzyskania rozstrzygnięcia sporu, wywodzone z mających umocowanie konstytucyjne norm gwarancyjnych (art. 45 Konstytucji).

Konkluduje swój wywód Sad Najwyższy stwierdzeniem, że w sytuacji, gdy pozwany mimo spełnia świadczenia nadal kwestionuje żądanie pozwu powód „nie może w drodze jednostronnej czynności (cofnięcia pozwu) uwolnić się od procesu, pozostawiając go nierozstrzygniętym i licząc na to, że uzyska zwrot kosztów". Jeśli więc ze względu na fazę postępowania, w której dochodzi do cofnięcia pozwu, okaże się ono skuteczne bez zrzeczenia się roszczenia (mimo sprzeciwu strony pozwanej wobec żądań pozwu), to musi być ono uznane za „rezygnację z ubiegania się o ochronę prawną, która skutkuje obowiązkiem zapłaty kosztów procesu (art. 203 § 2 zdanie drugie k.p.c.)".

Wykładnia ta została potwierdzona i rozwinięta w wyroku SN z 21.09.2018 r., V CSK 450/17, LEX nr 2585971, w którego uzasadnieniu wyrażono stanowisko, że spełnienie świadczenia przez pozwanego, niezależnie czy dobrowolne, czy też przez przymusowe jego wyegzekwowanie może skutkować oddaleniem powództwa, ale tylko przy braku kwestionowania obowiązku świadczenia przez pozwanego. Jeśli pozwany pomimo spełnienia świadczenia kwestionuje obowiązek zaspokojenia wierzyciela, a Sąd nie podzieli tego stanowiska, powództwo powinno zostać uwzględnione.

Zarazem podtrzymano pogląd, że w opisanej wyżej sytuacji proces nie staje się bezprzedmiotowy jeśli pozwany mimo sprzeciwu wobec żądania pozwu spełnia (dobrowolnie lub przymusowo) objęte roszczeniem procesowym świadczenie.

Przedstawione orzeczenia dotyczą spraw w których dochodzono roszczenia o spełnienie świadczenia. W niniejszej sprawie żądanie pozwu oparte o normę

art. 840 k.p.c. dotyczy pozbawienia tytułu wykonawczego wykonalności. Specyfika powództwa przeciwegzekucyjnego (opozycyjnego) sprowadza się do tego, że rozstrzygnięcie (sentencja) przesądzające o jego zasadności bezpośrednio dotyczy podstawy prawnej egzekucji (a zatem mocy prawnej tytułu wykonawczego).

Jednak roszczenie procesowe w rozumieniu wyżej podanym, oparte jest (jeśli chodzi o jego podstawę faktyczną – causa petendi) o twierdzenia dotyczące istnienia lub nieistnienia prawa stwierdzonego tym tytułem. Ustawa limituje przy tym w art. 840 k.p.c dopuszczalne podstawy powództwa, jednak (co do zasady) oparte być ono musi o twierdzenie o istnieniu własnego prawa (zarzutu) o charakterze materialnym, którego powstanie (aktualizacja) niweczy aktualność tytułu wykonawczego lub podstawę jego wydania. W odniesieniu do tytułów, którymi są orzeczenia sądu podstawa powództwa przeciwgzekucyjnego jest ograniczona i może dotyczyć zdarzeń, o które oparto klauzulę wykonalności, (a zatem np. podważać skuteczność czynności prawnych które skutkować miały przejściem prawa lub obowiązku na rzecz następcy osoby wymienionej jako wierzyciel lub dłużnik w treści tytułu w egzekucyjnego mimo istnienia formalnego dokumentu stwierdzającego to przejście), względnie odwoływać się do zdarzeń , które nastąpiły po zamknięciu rozprawy, opierać się na zarzucie spełnienia świadczenia, jeżeli zgłoszenie tego zarzutu w sprawie było z mocy ustawy niedopuszczalne, względnie na zarzucie potrącenia.

W judykaturze przyjęte jest przy tym, że nie można żądać pozbawienia wykonalności tytułu wykonawczego którego podstawą jest orzeczenie sądu w oparciu o okoliczności, które objęte są skutkami tzw. prekluzji materiału faktycznego sprawy (wywodzonej i uzasadnianej treścią art.316 § 1 k.p.c., art. 365 k.p.c. i art. 366 k.p.c. – por. np. postanowienie SN z 25.09.2019 r., IV CSK 573/18, LEX nr 2745519, w którym stwierdzono, że art. 840 § 1 pkt 2 k.p.c. nie może służyć sanowaniu uchybień strony, która we właściwym czasie nie wystąpiła ze stosownym zarzutem lub korygowaniu błędów sądu orzekającego, który zarzut taki przeoczył, a nadto uchwałę SN z 23.05.2012 r., III CZP 16/12, OSNC 2012, nr 11, poz. 129).

W tym kontekście należy więc podkreślić (co zdaje się umykać w rozumowaniu Sądu Okręgowego odwołującym się do roszczenia pozwanego), że powództwo przeciwegzekucyjne w strukturze kodeksu postępowania cywilnego nie stanowi dodatkowego (nadzwyczajnego) środka zaskarżenia prawomocnego orzeczenia sądowego. Powództwo to nie służy korygowaniu błędów zaistniałych w postępowaniu w którym wydano tytuł egzekucyjny, czy też podważaniu trafności zapadłego tam wyroku. W istocie swej zmierza do dochodzenia (żądania sądowej ochrony) przez dłużnika własnego prawa, które w świetle normy prawa materialnego pozwalać ma na uchylenie się od obowiązku spełnienia świadczenia stwierdzonego tytułem wykonawczym. Skarga kasacyjna służy zupełnie innym celom prawnym (ma

wyeliminować wady zastosowania prawa procesowego lub materialnego w procesie rozstrzygnięcia sporu zakończonym prawomocnym orzeczeniem.

Powództwo przeciwegzekucyjne ma więc stanowić drogę dla dochodzenia roszczenia procesowego, które opiera się o podstawę faktyczna odmienną od tej jaka stanowiła kanwę dla zarzutów w procesie w którym zapadło orzeczenie stanowiące tytuł egzekucyjny. Jeśli zatem dłużnik (według treści tytułu wykonawczego) decyduje się na wytoczenie powództwa przeciwegzekucyjnego (zarazem równolegle zaskarżając orzeczenie stanowiące podstawę tego tytułu wnosząc np. skargę kasacyjną), to powinien opierać żądania obu tych środków prawnych o różną podstawę. Nie można natomiast twierdzić, że uwzględnienie skargi kasacyjnej uczyni bezprzedmiotowym kontynuowanie postępowania z powództwa opozycyjnego (przesądza o zasadności tego powództwa).

Wyrok Sądu Najwyższego przesądzający o zasadności skargi kasacyjnej w sprawie II CSK 386/18 nie może być zwłaszcza w realiach niniejszej sprawy uznany za rozstrzygający ostatecznie o istnieniu roszczenia objętego tytułem egzekucyjnym (wyrok ten bowiem sprowadzał się do uchylenia zaskarżonego wyroku sądu II instancji i przekazania sprawy w uchylonym zakresie Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania (nie zawierał orzeczenia o meritum sporu).

Z kolei roszczenie przeciwegzekucyjne w niniejszej sprawie opierało się o twierdzenie, że pozwany nie nabył skutecznie (w drodze przelewu) roszczenia objętego tytułem egzekucyjnym z uwagi (ujmując rzecz najogólniej) na brak uprawnienia do rozporządzania tym roszczeniem przez cedenta (z jednej strony twierdzono, że cedent wyzbył się wierzytelności wcześniej na rzecz osoby trzeciej – banku nie występującego w procesie, z drugiej zaś powoływano się na wynikający z umowy o roboty budowalne zakaz przelewu).

Ujmując w tym kontekście oświadczenie o cofnięciu pozwu w niniejszej sprawie i dokonując oceny stanu procesu w następstwie tego oświadczenia, w kontekście odpowiedzialności finansowej za jego wynik, przyjąć należy, po pierwsze, że zdarzenie powołane dla uzasadnienia tezy o bezcelowości dalszego popierania powództwa, nie może być interpretowane jako zależne od pozwanego (który nie był nawet stroną w procesie w którym wniesiono skargę kasacyjną). Pozwany kwestionował powództwo konsekwentnie i nie ma podstaw do przyjęcia, by godził się z żądaniami pozwu (w tym nie cofał pod wpływem powództwa żądania wszczęcia egzekucji). Z kolei uwzględnienie skargi kasacyjnej nie oznacza uznania roszczeń stwierdzonych tytułem egzekucyjnym. Z uzasadnienia wyroku Sądu Najwyższego wynika bowiem, że ważący o uwzględnieniu skargi kasacyjnej argument dotyczył zaniechania rozpoznania przez sądy I i II instancji zarzutu dotyczącego skutecznego rozporządzenia przez powoda w tamtej sprawie wierzytelnością objętą

sporem przed wniesieniem pozwu poprzez jej przelew na zabezpieczenie na rzecz banku. Zatem istnienie wierzytelności i kwestia przysługiwania prawa do niej poprzednikowi prawnemu pozwanego nie zostały dotychczas w sposób wiążący rozstrzygnięte (sprawa toczy się ponownie przed Sądem Apelacyjnym). W tym zaś kontekście nie można uznać, by bez znaczenia prawnego dla powoda pozostawała kwestia skuteczności umowy przelewu wierzytelności, na podstawie której wierzycielem powoda miał stać się pozwany. Kwesta ta nie ma znaczenia (nie stanowi przedmiotu rozpoznania) w sprawie, w której powstał tytuł egzekucyjny gdyż do przelewu doszło w toku sporu a pozwany nie wstąpił na miejsce swojego poprzednika prawnego na podstawie art. 192 pkt. 3) k.p.c.

Zatem jeśli Sąd Apelacyjny ponownie rozpoznając sprawę w której dotyczył tytuł egzekucyjny uwzględni (w całości lub w części) powództwo, pozostanie nadal nierozstrzygnięta między stronami (jako cesjonariuszem i dłużnikiem) wątpliwość co do skuteczności prawnej tej czynności.

Sam zatem skutek w postaci uchylenia wyroku Sądu Apelacyjnego i utraty przez wyrok Sądu Okręgowego przymiotu prawomocności (a więc również przymiotu tytuł u egzekucyjnego w rozumieniu art. 777 §1 pkt. 1) k.p.c.) nie oznacza jeszcze bezprzedmiotowości kwestii rozstrzygnięcia o skuteczności przelewu, na podstawie którego pozwany miał nabyć roszczenie objęte dotychczasowym tytułem egzekucyjnym. W tych realiach oświadczenie o cofnięciu pozwu oznacza (w świetle przedstawionej wyżej wykładni normy art. 98 k.p.c. w zw. z art. 203 § 3 k.p.c.) jednostronną rezygnację przez powódkę z żądania udzielenia ochrony prawnej, wprawdzie dopuszczalną z uwagi na stan sprawy to jednak rodzącą odpowiedzialność za koszty procesu poniesione przez pozwanego.

Poza granicami kognicji sądu odwoławczego (wobec skutecznego cofnięcia pozwu) w niniejszej sprawie pozostaje rozstrzygnięcie, jakie czynności podjąć powinna powódka w niniejszej sprawie po wydaniu wyroku przez Sąd Najwyższy w sprawie II CSK 386/18 i jak powinno brzmieć ewentualne rozstrzygnięcie Sądu Okręgowego w przypadku gdyby nie cofnęła ona lub odpowiednio nie zmodyfikowała powództwa (nie dokonano adaptacji powództwa do zmienionej sytuacji prawnej między stronami). Dość stwierdzić zatem, że (wobec przyjęcia, że powód wobec stanowiska pozwanego w niniejszej sprawie negującego powództwo i jego podstawę faktyczną, zachował interes w ustaleniu że umowa przelewu zawarta między pozwanym i jego poprzednikiem prawnym nie spowodowała nabycia przez pozwanego wierzytelności) możliwe i celowe było np. dokonanie zmiany jakościowej powództwa na podstawie art. 193 k.p.c. i zgłoszenie (zamiast pozbawienia wykonalności tytułu wykonawczego) żądania ustalenia (ukształtowanego adekwatnie do interesu prawnego powódki i stanowiska pozwanego). W przypadku zaś zaniechania zmiany żądania Sąd Okręgowy powinien powództwo rozpatrzyć

i rozważyć wydanie wyroku stosownie do wywodów zawartych w uzasadnieniu przywołanego wyżej wyroku SN z 21.09.2018 r., V CSK 450/17, LEX nr 2585971, lub np. zastosować reguły przyjęte i objaśnione w uzasadnieniu orzeczenia SN z 15.03.1955 r., II CR 1449/54, OSNCK 1956, nr 1, poz. 12. W każdym razie wobec kwestionowania powództwa przez pozwanego, nie byłoby dopuszczalnym jego oddalenie jedynie na tej podstawie, że Sąd Najwyższy uchylając wyrok Sądu Apelacyjnego w sprawie I Aga 53/18 przesądził o bezprzedmiotowości niniejszego postępowania (do czego zdaje się sprowadzać stanowisko powódki i Sądu Okręgowego w niniejszej sprawie).

Z tych przyczyn zażalenie uznać należało za uzasadnione.

Jedynie więc dla wyczerpania krytyki sposobu stosowania prawa leżącego u podstaw zaskarżonego orzeczenia zwrócić należy uwagę, że w świetle cytowanych wyżej przykładów wypowiedzi judykatury Sąd może uznać powoda cofającego pozew (w wyniku uzyskania zaspokojenia roszczenia) za wygrywającego sprawę (jeśli chodzi o odpowiedzialność za koszty procesu) jedynie wówczas, gdy oceni powództwo za dopuszczalne i oparte o uzasadnione podstawy (a zatem gdy powództwo było niezbędne dla ochrony roszczenia, które wygasło – w rozumieniu materialnoprawnym – w wyniku zaspokojenia – por. np. uzasadnienie uchwały z 9.06.2017 r., III CZP 118/16, OSNC 2018, nr 2, poz. 19 i tam przedstawione wcześniejsze poglądy judykatury).

W realiach niniejszej sprawy Sąd Okręgowy tego rodzaju analizy nie przeprowadził. Zatem należy dostrzec, że pominął zwłaszcza to, iż część argumentacji odwołująca się do faktu dokonania skutecznej cesji wierzytelności przez poprzednika prawnego pozwanego na rzecz banku nie mogła w ogóle stanowić podstawy żądania opartego o normę art. 840 k.p.c. (jako objęta zasadą prekluzji materiału faktycznego po prawomocnym zakończeniu sprawy I Aga 53/18). *Notabene* w tamtej sprawie powódka podnosiła zarzuty oparte o tożsame twierdzenia.

Z kolei powoływanie się na pactum de non cedento i zwalczanie na tej podstawie skuteczności umowy przelewu zawartej między pozwanym i jego poprzednikiem prawnym pomija to, że w świetle wyroku w sprawie I Aga 58/18 i wyroku Sądu Okręgowego do którego wyrok ten się odnosi, jedynie część zasądzonego roszczenia miała oparcie w umowie między powódką a poprzednikiem prawnym pozwanego. Jedynie zaś roszczenia z tej umowy (w świetle jej brzmienia) były objęte umownym zakazem przelewu. Wyrokiem Sądu Okręgowego objęte jest natomiast także świadczenie z tytułu zwrotu nienależnego świadczenia (a więc świadczenie zmierzające do zaspokojenia wierzytelności posiadającej inną podstawę prawną i faktyczną niż wierzytelność wynikająca z umowy i objęta z tego tytułu zakazem cesji).

Te okoliczności jedynie uzupełniają zasadniczą dla rozstrzygnięcia kwestię oceny prawnej przyczyny cofnięcia pozwu w kontekście ar.t 203 § 3 k.p.c. w zw. z art. 98 k.p.c.

Z przedstawionych względów stosując normę art. 397 § 3 k.p.c. w zw. z art. 386 §1 k.p.c. orzeczono o zmianie zaskarżonego rozstrzygnięcia.

Na korzyść pozwanego uwzględniono zatem (adekwatnie do wartości przedmiotu sporu i w oparciu o podstawę prawną przedstawioną przez Sąd Okręgowy) koszty wynagrodzenia pełnomocnika procesowego (10.800 zł) i równowartość opłaty od pełnomocnictwa (17 zł). O kosztach postępowania zażaleniowego orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c. w zw. z art. 108 k.p.c. Pozwany wygrał to postępowanie w całości i ma prawo do żądania zwrotu całości poniesionych kosztów na które składa się wynagrodzenie pełnomocnika procesowego (1800 zł)oraz opłata od zażalenia (247 zł). Wynagrodzenie pełnomocnika ustalono na podstawie § 2 pkt. 5) w zw. z § 10 ust 2 pkt. 1) Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (t.j. Dz.U. z 2018 r. poz. 265).

ZE SZCZECIŃSKIEJ WOKANDY

Z WOKANDY WOJEWÓDZKIEGO SĄDU ADMINISTRACYJNEGO W SZCZECINIE

Acta Iuris Stetinensis

2021, nr 3 (vol. 35), 181–196
ISSN (print): 2083-4373 ISSN (online): 2545-3181
DOI: 10.18276/ais.2021.35-12

OPEN ACCESS
CC BY SA

Wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Szczecinie z dnia 17 lutego 2021 roku (I SA/Sz 965/20)

Dopuszczalne jest zastosowanie konstrukcji zawieszenia biegu terminów – na podstawie art. 15 zzr ust. 1 pkt 2 i pkt 5 ustawy z dnia 2 marca 2020 r. o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych w kontekście terminu uprawniającego do zastosowania zwolnienia podatkowego, wynikającego z art. 4a ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 28 lipca 1983 r. o podatku od spadków i darowizn.

Przewodniczący: Sędzia WSA Alicja Polańska
Sędziowie WSA: Jolanta Kwiecińska (spr.), Ewa Wojtysiak.

Wojewódzki Sąd Administracyjny w Szczecinie po rozpoznaniu w Wydziale I na posiedzeniu niejawnym w dniu 17 lutego 2021 r. sprawy ze skargi K. W. na decyzję Dyrektora Izby Administracji Skarbowej z dnia (...) października 2020 r. nr (...) w przedmiocie podatku od spadków i darowizn:
I. uchyla zaskarżoną decyzję oraz poprzedzającą ją decyzję Naczelnika Urzędu Skarbowego w G. z dnia 20 lipca 2020 r. nr (...),
II. zasądza od Dyrektora Izby Administracji Skarbowej na rzecz skarżącej K.W. kwotę (...) ((...)) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania sądowego.

Uzasadnienie

Zaskarżoną decyzją z [...] października 2020 r. znak [...] Dyrektor Izby Administracji Skarbowej utrzymał w mocy decyzję Naczelnika Urzędu Skarbowego w G. z [...] lipca 2020 r. znak [...] ustalającą K.W. (dalej: „Strona" lub „Skarżąca") zobowiązanie podatkowe w podatku od spadków i darowizn w kwocie [...] zł z tytułu darowizny nabytej od M.G. w postaci udziałów w „D." sp. z o.o. w O. (dalej: „D.") w ilości 300 sztuk o wartości każdego jednego darowanego udziału wynoszącego [...] zł, o łącznej wartości przedmiotu darowizny [...] zł.

Jako podstawę prawną rozstrzygnięcia Dyrektor Izby wskazał art. 233 § 1 pkt 1 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. Ordynacja podatkowa (Dz.U.2020.1325 j.t. ze zm.; dalej: „O.p."), art. 1 ust. 1 pkt 2, art. 4a ust. 1 pkt 1, art. 4a ust. 3, art. 5, ust. 6 ust. 1 pkt 4, art. 7 ust. 1, art. 8 ust. 1 i ust. 3, art. 9 ust. 4 pkt 1, art. 14 ust. 1, ust. 2 i ust. 3 pkt 1, art. 15 ust. 1 pkt 1 i ust. 3 ustawy z dnia 28 lipca 1983 r. o podatku od spadków i darowizn (Dz.U.2019.1813 j.t. ze zm.; dalej: „u.p.s.d.").

Powyższe decyzje wydane zostały w następującym stanie faktycznym.

Dnia 26 czerwca 2020 r. Strona złożyła zeznanie podatkowe o nabyciu rzeczy lub praw majątkowych na formularzu SD-3 z tytułu nabycia darowizny, w którym wykazana została darowizna 300 sztuk udziałów w D. o łącznej wartości rynkowej [...] zł. Strona podała, że przedmiotową darowiznę otrzymała od ojca. Do zeznania dołączona została kopia (potwierdzona za zgodność z oryginałem) umowy darowizny nr [...] z 24 października 2019 r. zawarta pomiędzy M. G. (darczyńcą) a Stroną (obdarowaną), na mocy której Strona nabyła udziały w ilości 300 we wskazanej wyżej spółce, o wartości każdego udziału wynoszącego [...] zł.

Dnia 29 czerwca 2020 r. Strona złożyła do organu podatkowego I instancji:

- korektę zeznania podatkowego o nabyciu rzeczy lub praw majątkowych na formularzu SD-3 z wykazanymi 300 udziałami w D. o łącznej wartości [...] zł;
- pisemne wyjaśnienie dotyczące okoliczności złożenia 26 czerwca 2020 r. zeznania podatkowego o nabyciu rzeczy lub praw majątkowych na formularzu SD-3, z powołaniem się na informacje w powyższym zakresie uzyskane od pracownika/kierownika Urzędu Skarbowego w G. oraz wskazaniem na zasadność przyjęcia przez Naczelnika US korekty zeznania podatkowego SD-3 i zgłoszenia o nabyciu własności rzeczy lub praw majątkowych na formularzu SD-Z2;
- zgłoszenie o nabyciu własności rzeczy lub praw majątkowych na formularzu SD-Z2 z tytułu darowizny 300 udziałów D. o wartości rynkowej w łącznej kwocie [...]zł oraz kopię umowy darowizny z 24 października 2019 r.;
- pismo z 29 czerwca 2020 r. zatytułowane „PISMO PRZEWODNIE", w którym Strona przedstawiła argumentację w zakresie złożenia zgłoszenia o nabyciu własności rzeczy lub praw majątkowych na formularzu SD-Z2 w związku

z nabyciem w drodze darowizny ww. udziałów w terminie przewidzianym w art. 4a ust. 1 pkt 1 u.p.s.d., z powołaniem się na przepisy art. 15 zzr ust. 1 ustawy z dnia 2 marca 2020 r. o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych (Dz.U.2020.374 ze zm.; dalej: „ustawa o przeciwdziałaniu COVID") i art. 1 pkt 14 ustawy z dnia 31 marca 2020 r. o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych oraz niektórych innych ustaw (Dz.U.2020.568; dalej: „ustawa zmieniająca z 31 marca 2020 r.").

Strona wskazała, że od 14 marca 2020 r. termin, o którym stanowi art. 4a ust. 1 pkt 1 u.p.s.d. uległ zawieszeniu, a ponownie rozpoczął swój bieg 24 maja 2020 r. – w związku z art. 46 pkt 20 ustawy z dnia 14 maja 2020: r. o zmianie niektórych ustaw w zakresie działań osłonowych w związku z rozprzestrzenianiem się SARS-CoV-2 (Dz.U.2020.875; dalej: „ustawa zmieniająca z 14 maja 2020 r.").

Wymienioną decyzją z [...] lipca 2020 r. organ I instancji ustalił Stronie zobowiązanie podatkowe w podatku od spadków i darowizn w kwocie [...]zł z tytułu nabycia przedmiotowej darowizny.

Strona zaskarżyła ww. decyzję z dnia [...] lipca 2020 r. odwołaniem wnosząc o uchylenie zaskarżonej decyzji w całości i umorzenie postępowania z uwagi na brak powstania obowiązku podatkowego w rozpoznawanej sprawie ewentualnie o uchylenie zaskarżonej decyzji w całości i przekazanie sprawy organowi I instancji do ponownego rozpatrzenia. Zaskarżonej decyzji Strona zarzuciła naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 15 zzr ust. 1 pkt 2 i pkt 5 ustawy o przeciwdziałaniu COVID, art. 68 ust. 2 ustawy zmieniającej z 14 maja 2020 r., art. 4a ust. 1 pkt 1a i ust. 3 u.p.s.d.

Organ odwoławczy zaskarżoną do tutejszego Sądu decyzją z dnia [...] października 2020 r. znak jw. utrzymał w mocy decyzję organu I instancji.

W ocenie organu II instancji istota sporu sprowadza się do oceny dopuszczalności zastosowania konstrukcji zawieszenia biegu terminów – na podstawie art. 15 zzr ust. 1 pkt 2 i pkt 5 ustawy o przeciwdziałaniu COVID – w kontekście terminu uprawniającego do zastosowania zwolnienia podatkowego, wynikającego z art. 4 ust. 1 pkt 1 u.p.s.d.

Organ odwoławczy stwierdził, że 24 października 2019 r. Strona otrzymała darowiznę od ojca, a stosowną umowę zawarto w formie pisemnej z podpisami notarialnie poświadczonymi (Repertorium A Nr [...]). Dnia 26 czerwca 2020 r. Strona złożyła zeznanie podatkowe na formularzu SD-3, a 29 czerwca 2020 r. – zgłoszenie podatkowe na formularzu SD-Z2, ujawniając wartość rynkową przedmiotu darowizny w łącznej kwocie [...]zł. Jak wskazał organ odwoławczy, z materiału

dowodowego wynika, że Strona nie dopełniła wymogu dokonania zgłoszenia podatkowego w terminie wynikającym z art. 4a ust. 1 pkt 1 u.p.s.d., tj. nie dokonała zgłoszenia darowizny udziałów D. na formularzu SD-Z2 w terminie 6 miesięcy od dnia powstania obowiązku podatkowego, tj. do 24 kwietnia 2020 r.

Według Dyrektora Izby złożenie korekty zeznania podatkowego SD-3 oraz zgłoszenia podatkowego na formularzu SD-Z2 dnia 29 czerwca 2020 r. miało związek z tym, że Strona doszła do wniosku, iż termin na złożenie zgłoszenia podatkowego wynikający z art. 4a ust. 1 pkt 1 u.p.s.d. uległ zawieszeniu od 14 marca 2020 r. i ponownie rozpoczął swój bieg 24 maja 2020 r. z uwagi na przepisy: art. 15zzr ust. 1 ustawy przeciwdziałaniu COVID-19 oraz art. 1 pkt 14 ustawy zmieniającej z 31 marca 2020 r. ze względu na art. 46 pkt 20 ustawy zmieniającej z 14 maja 2020 r.

Organ podatkowy II instancji podkreślił, że niedochowanie terminu prawa materialnego przewidzianego w art. 4a ust. 1 pkt 1 u.p.s.d. powoduje określone skutki, tj. utratę prawa do skorzystania ze zwolnienia podatkowego wynikającego z art. 4a u.p.s.d., bez względu na przyczynę niedochowania terminu. Terminy złożenia dokumentów, do których składania są obowiązani podatnicy na podstawie przepisów prawa podatkowego obliczane są zgodnie z zasadami wskazanymi w art. 12 O.p. Ratio legis regulacji wynikającej z art. 4a u.p.s.d. nie pozwala na skorzystanie ze zwolnienia podatkowego tym podatnikom, którzy są zaliczeni do I grupy podatkowej, ale nie dopełnili koniecznych warunków w ogóle albo dokonali czynności zgłoszenia po ustawowym terminie.

W ocenie Dyrektora Izby organ podatkowy I instancji prawidłowo wskazał datę powstania obowiązku podatkowego i konsekwencje niedotrzymania przez Stronę terminu do złożenia zgłoszenia o nabyciu własności rzeczy lub praw majątkowychna formularzu SD-Z2.

Organ odwoławczy ocenił, że w okresie obowiązywania stanu zagrożenia epidemicznego albo stanu epidemii ogłoszonego z powodu COVID-19, terminy wymienione w art. 15zzr ust. 1 pkt 1–6 ustawy o przeciwdziałaniu COVID, określone w przepisach ogólnego prawa administracyjnego, których bieg nie rozpoczął się przed ogłoszeniem stanu zagrożenia epidemicznego albo stanu epidemii, wstrzymują swój bieg, zaś pozostające w toku ulegają zawieszeniu. Ustawodawca wyraźnie posługuje się pojęciem „przepisy prawa administracyjnego". Wskazany przepis nie dotyczy zatem terminów określonych w przepisach prawa podatkowego, co oznacza, że przepisy te nie mogą być interpretowane przez pryzmat regulacji przywołanych przez Stronę.

Dyrektor Izby podkreślił, że w doktrynie, piśmiennictwie oraz orzecznictwie sądowoadministracyjnym dominuje pogląd, iż prawo podatkowe stanowi odrębną, autonomiczną gałąź prawa publicznego wywodzącą się z prawa administracyjnego oraz finansów publicznych. Przyjęcie poglądu o odrębności i autonomii prawa

podatkowego prowadzi do wniosku, że nie należy utożsamiać przepisów prawa podatkowego z szeroko rozumianym prawem administracyjnym. Organ podatkowy I instancji zasadnie zatem ustalił Stronie zobowiązanie podatkowe w podatku od spadków i darowizn z tytułu nabycia ww. udziałów w drodze darowizny.

Strona zaskarżyła ww. decyzję organu odwoławczego skargą wniesioną do tutejszego Sądu wnosząc o uchylenie zaskarżonej decyzji w całości wraz z poprzedzającą ją decyzją organu I instancji oraz umorzenie postępowania w całości jak i o zasądzenie od organu na rzecz Skarżącej kosztów postępowania według norm przepisanych.

Zaskarżonej decyzji Strona zarzuciła:

I. Naruszenie przepisów prawa materialnego, które miało wpływ na wynik sprawy, tj.:

– art. 15 zzr ust. 1 pkt 2 i 5 ustawy o przeciwdziałaniu COVID w zw. z art. 68 ust. 2 ustawy zmieniającej z 14 maja 2020 r. poprzez ich niezastosowanie, skutkiem czego organ nie uznał/nie ustalił, że sześciomiesięczny termin na zgłoszenie nabycia własności rzeczy lub praw majątkowych określony w art. 4a ust. 1 pkt 1 u.p.s.d. uległ zawieszeniu 14 marca 2020 r. i kontynuował swój bieg od 24 maja 2020 r., a co za tym idzie zgłoszenie Skarżącej z 29 czerwca 2020 r. warunkujące zwolnienie z podatku zostało złożone w terminie;
– art. 4a ust. 1 pkt 1 u.p.s.d. poprzez jego niezastosowanie w związku z nieprawidłowym uznaniem, że upłynął określony w nim sześciomiesięczny termin na zgłoszenie nabycia własności rzeczy lub praw majątkowych;
– art. 4a ust. 3 u.p.s.d. poprzez jego zastosowanie w związku z nieprawidłowym uznaniem przez organ, że Skarżąca nie spełnia warunku określonego w art. 4a ust. 1 pkt 1 u.p.s.d., tj. nie zgłosiła nabycia praw majątkowych w ustawowym terminie, o którym mowa we wskazanym przepisie, co skutkowało obowiązkiem opodatkowania na zasadach określonych dla nabywców zaliczonych do I grupy podatkowej.

II. Naruszenie przepisów postępowania, które mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy, tj.:

– art. 120 i 121 § 1 O.p. poprzez wydanie zaskarżonej decyzji z naruszeniem przepisów prawa oraz prowadzenie postępowania w sposób budzący nieufność do organów podatkowych, bez uwzględnienia obowiązujących przepisów;
– art. 233 § 1 pkt 1 O.p. poprzez utrzymanie w mocy wadliwej decyzji organu I instancji, w sytuacji gdy organ II instancji, na podstawie art. 233 § 1 pkt 2 O.p., winien był uchylić zaskarżoną decyzję w całości, bowiem ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego i analizowanych przepisów wynika, że prawidłowe zgłoszenie otrzymanej przez Skarżącą darowizny nastąpiło w sześciomiesięcznym terminie określonym w u.p.s.d.

Wojewódzki Sąd Administracyjny w Szczecinie zważył, co następuje:

Na wstępie wyjaśnić należy, że sprawę rozpoznano na posiedzeniu niejawnym na podstawie art. 15zzs? ust. 3 ustawy o przeciwdziałaniu COVID-19. Zgodnie z tym przepisem przewodniczący może zarządzić przeprowadzenie posiedzenia niejawnego, jeżeli uzna rozpoznanie sprawy za konieczne, a przeprowadzenie wymaganej przez ustawę rozprawy mogłoby wywołać nadmierne zagrożenie dla zdrowia osób w niej uczestniczących i nie można przeprowadzić jej na odległość z jednoczesnym bezpośrednim przekazem obrazu i dźwięku. Na posiedzeniu niejawnym w tych sprawach sąd orzeka w składzie trzech sędziów.

Niniejsza sprawa została przekazana do rozpoznania na posiedzeniu niejawnym na podstawie zarządzenia Przewodniczącej Wydziału I z 19 stycznia 2021 r. w oparciu o zarządzenie Prezesa Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Szczecinie z 26 października 2020 r. w sprawie odwołania rozpraw oraz wdrożenia w Wojewódzkim Sądzie Administracyjnym w Szczecinie działań profilaktycznych służących przeciwdziałaniu potencjalnemu zagrożeniu zakażeniem wirusem SARS-CoV-2 w związku z objęciem terytorium Rzeczypospolitej Polskiej obszarem, na którym wystąpił stan epidemii.

Informacja o powyższym zarządzeniu przekazana została do wiadomości Skarżącej i organowi pismami z 21 stycznia 2021 r. doręczonymi odpowiednio 22 stycznia 2021 r. i 21 stycznia 2021 r.

Skarga zasługiwała na uwzględnienie.

Spór w sprawie sprowadza się do oceny zasadności ustalenia Skarżącej zobowiązania podatkowego w podatku od spadków i darowizn w kwocie [...] zł z tytułu nabycia od ojca M. G. dnia 24 października 2019 r. w drodze darowizny 300 udziałów „D." Sp. z o.o. o wartości rynkowej [...] zł każdy, tj. o łącznej wartości przedmiotu darowizny [...] zł.

W ocenie Skarżącej złożenie przez nią 29 czerwca 2020 r. zgłoszenia podatkowego na formularzu SD-Z2 obejmującego ww. darowiznę skutkowało zachowaniem terminu z art. 4a ust. 1 pkt 1 u.p.s.d. i spełnieniem przesłanek zwolnienia podatkowego, wynikającego z art. 4a ust. 1 pkt 1 u.p.s.d. W ocenie bowiem Skarżącej 6-o miesięczny termin wynikający z ww. przepisu uległ zawieszeniu od 14 marca 2020 r. i ponownie rozpoczął swój bieg 24 maja 2020 r. z uwagi na przepisy: art. 15zzr ust. 1 ustawy o przeciwdziałaniu COVID-19 oraz art. 1 pkt 14 ustawy zmieniającej z 31 marca 2020 r. ze względu na art. 46 pkt 20 ustawy zmieniającej z 14 maja 2020 r., które mają zastosowanie do art. 4a ust. 1 pkt 1 u.p.s.d. także w drodze analogii koniecznej do zastosowania z uwagi na istnienie luki prawnej w zw. z art. 2 Konstytucji RP.

W ocenie zaś organu terminy wymienione w art. 15zzr ust. 1 pkt 1–6 ustawy o przeciwdziałaniu COVID, określone w przepisach ogólnego prawa administracyjnego,

nie dotyczą terminów określonych w przepisach prawa podatkowego, co oznacza, że przepisy te nie mogą być interpretowane przez pryzmat regulacji przywołanych przez Skarżącą. A zatem złożenie przez Skarżącą 29 czerwca 2020 r. zgłoszenia podatkowego na formularzu SD-Z2 obejmującego ww. darowiznę z 24 października 2019 r. dokonane zostało z naruszeniem materialnego terminu z art. 4a ust. 1 pkt 1 u.p.s.d., co skutkowało utratą prawa Skarżącej do spornego zwolnienia podatkowego.

W powyższym sporze prawnym Sąd przyznał rację Skarżącej.

Mając na uwadze powyżej zarysowaną istotę sporu, Sąd podkreśla, że niesporne w sprawie są okoliczności stanu faktycznego przyjęte jako podstawa rozstrzygnięcia organów, które to okoliczności Sąd przyjął jako podstawę faktyczną wydanego rozstrzygnięcia, w tym w szczególności w zakresie przedmiotu opodatkowania (300 udziałów „D." Sp. z o.o.), jego wartości (wartość rynkowa jednego udziału [...] zł, tj. łączna wartości przedmiotu darowizny [...] zł), dat odnoszących się do zawarcia ww. umowy darowizny i jej wykonania (24 października 2019 r.) jak i złożenia przez Skarżącą zeznania podatkowego SD-3 i jego korekty (26 czerwca 2020 r. i 29 czerwca 2020 r.) oraz zgłoszenia podatkowego na formularzu SD-Z2 (29 czerwca 2020 r.).

Zasadniczą kwestią sporną pozostaje zatem, jak słusznie wskazywały strony, ocena dopuszczalności zastosowania konstrukcji zawieszenia biegu terminów – na podstawie art. 15 zzr ust. 1 pkt 2 i pkt 5 ustawy o przeciwdziałaniu COVID-19 – w kontekście terminu uprawniającego do zastosowania zwolnienia podatkowego, wynikającego z art. 4a ust. 1 pkt 1 u.p.s.d.

Zakreślając ramy prawne rozpoznawanej sprawy Sąd wskazuje, że jak stanowi art. 1 ust. 1 pkt 2 u.p.s.d., podatkowi od spadków i darowizn, podlega nabycie przez osoby fizyczne własności rzeczy znajdujących się na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej lub praw majątkowych wykonywanych na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, tytułem darowizny, polecenia darczyńcy. Stosownie zaś do art. 5 u.p.s.d. obowiązek podatkowy ciąży na nabywcy własności rzeczy i praw majątkowych. Przepis art. 6 ust. 1 pkt 4 u.p.s.d. stanowi co do zasady, że obowiązek podatkowy powstaje przy nabyciu w drodze darowizny – z chwilą złożenia przez darczyńcę oświadczenia w formie aktu notarialnego, a w razie zawarcia umowy bez zachowania przewidzianej formy – z chwilą spełnienia przyrzeczonego świadczenia; jeżeli ze względu na przedmiot darowizny przepisy wymagają szczególnej formy dla oświadczeń obu stron, obowiązek podatkowy powstaje z chwilą złożenia takich oświadczeń. Z kolei w myśl art. 7 ust. 1 u.p.s.d. podstawę opodatkowania stanowi wartość nabytych rzeczy i praw majątkowych po potrąceniu długów i ciężarów (czysta wartość), ustalona według stanu rzeczy i praw majątkowych w dniu nabycia i cen rynkowych z dnia powstania obowiązku podatkowego. Jeżeli przed dokonaniem wymiaru podatku

nastąpi ubytek rzeczy spowodowany siłą wyższą, do ustalenia wartości przyjmuje się stan rzeczy w dniu dokonania wymiaru, a odszkodowanie za ubytek należne z tytułu ubezpieczenia wlicza się do podstawy wymiaru.

Zgodnie z art. 8 ust. 1 u.p.s.d. wartość nabytych rzeczy i praw majątkowych przyjmuje się w wysokości określonej przez nabywcę, jeżeli odpowiada ona wartości rynkowej tych rzeczy i praw, a wartość praw do wkładów oszczędnościowych – w wysokości tych wkładów. Przepis art. 8 ust. 3 u.p.s.d. stanowi, że wartość rynkową rzeczy lub praw majątkowych określa się na podstawie przeciętnych cen stosowanych w obrocie rzeczami tego samego rodzaju i gatunku, z uwzględnieniem ich miejsca położenia, stanu i stopnia zużycia, oraz w obrocie prawami majątkowymi tego samego rodzaju, z dnia powstania obowiązku podatkowego.

Jak z kolei stanowi art. 9 ust. 1 pkt 1 u.p.s.d. opodatkowaniu podlega nabycie przez nabywcę, od jednej osoby, własności rzeczy i praw majątkowych o czystej wartości przekraczającej 9637 zł – jeżeli nabywcą jest osoba zaliczona do I grupy podatkowej. W myśl art. 14 ust. 1 u.p.s.d. wysokość podatku ustala się w zależności od grupy podatkowej, do której zaliczony Jest nabywca. Przepis art. 14 ust. 2 ww. ustawy stanowi, że zaliczenie do grupy podatkowej następuje według osobistego stosunku nabywcy do osoby, od której lub po której zostały nabyte rzeczy i prawa majątkowe. Do I grupy podatkowej zalicza się: małżonka, zstępnych, wstępnych, pasierba, zięcia, synową, rodzeństwo, ojczyma, macochę i teściów (art. 14 ust. 3 pkt 1 u.p.s.d.).

Ustawa o podatku od spadków i darowizn przewiduje jednak, wskazane w niej zwolnienia od tego podatku. I tak zgodnie z normą art. 4a ust. 1 pkt 1) u.p.s.d., zwalnia się od podatku nabycie własności rzeczy lub praw majątkowych przez zstępnych (...), jeżeli zgłoszą nabycie własności rzeczy lub praw majątkowych właściwemu naczelnikowi urzędu skarbowego w terminie 6 miesięcy od dnia powstania obowiązku podatkowego powstałego na podstawie art. 6 ust. 1 pkt 2–5, 7 i 8 oraz ust. 2. 5. Zgodnie z kolei z art. 4a ust. 5 u.p.s.d. Minister właściwy do spraw finansów publicznych określi, w drodze rozporządzenia, wzór zgłoszenia o nabyciu własności rzeczy lub praw majątkowych i zakres danych w nim zawartych, w tym w szczególności: 1) dane identyfikujące podatników obowiązanych do złożenia zgłoszenia oraz dane stanowiące podstawę zaliczenia do I grupy podatkowej; 2) dane identyfikujące oraz ostatni adres spadkodawcy, darczyńcy lub innej osoby, od której lub po której została nabyta własność rzeczy lub prawa majątkowe; 3) dane dotyczące nabytych rzeczy lub praw majątkowych, ich rodzaj, miejsce położenia rzeczy lub wykonywania praw majątkowych, wraz z ich wartością rynkową oraz wielkość nabytego udziału – uwzględniając konieczność potwierdzenia nabycia w celu skorzystania ze zwolnienia.

Sąd wskazuje zatem, że warunkiem ww. zwolnienia nabycia majątku w drodze darowizny od osób wstępnych (m.in. ojciec) jest obowiązek poinformowania właściwego organu podatkowego o okolicznościach nabycia poszczególnych składników majątkowych, wskazania zakresu danych niezbędnych do identyfikacji podatnika, darczyńcy oraz pozyskanych w drodze darowizny rzeczach lub prawach majątkowych - w terminie wskazanym w ustawie. Jak również zasadnie wskazały organy – termin ten stanowi termin prawa materialnego skutkiem czego brak jego zachowania powoduje utratę uprawnienia podatnika do zastosowania zwolnienia podatkowego z art. 4a ust. 1 pkt 1 u.p.s.d. Przy czym, co do zasady, bez znaczenia dla utraty ww. uprawnienia, pozostają przyczyny uchybienia tego terminu.

W związku z powyższym Sąd wskazuje, że słusznie uznały organy podatkowe, iż nabycie przez Skarżącą ww. udziałów w spółce kapitałowej w drodze darowizny od ojca, co do zasady, podlega opodatkowaniu podatkiem od spadków i darowizn, chyba że Skarżąca skorzystałaby z uprawnienia do zwolnienia od opodatkowania przewidzianego w ww. art. 4a ust. 1 pkt 1) u.p.s.d.

Sąd wskazuje ponadto, że Skarżąca 24 października 2019 r. otrzymała od ojca darowiznę, o której wyżej mowa; umowę darowizny zawarto w formie pisemnej z podpisami notarialnie poświadczonymi (Repertorium A Nr [...]). W zakresie ww. darowizny Skarżąca złożyła zeznanie podatkowe SD-3 i jego korektę (26 czerwca 2020 r. i 29 czerwca 2020 r.) oraz zgłoszenie podatkowe na formularzu SD-Z2 (29 czerwca 2020 r.).Bezspornie zatem, co do zasady, uchybiła terminowi z art. 4a ust. 1 pkt 1) u.p.s.d.

W tym miejscu Sąd jednak wskazuje, że 2 marca 2020 r. uchwalona została ustawa o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych, która weszła w życie 8 marca 2020 r.

W okresie od dnia 14 marca 2020 r., obowiązywał w Polsce stan zagrożenia epidemicznego (§ 1 rozporządzenia Ministra Zdrowia z dnia 13 marca 2020 r. w sprawie ogłoszenia na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej stanu zagrożenia epidemicznego), w dniu 31 marca 2020 r., ustawą z dnia 31 marca 2020 r. o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych oraz niektórych innych ustaw dodano do ustawy z dnia 2 marca 2020 r. przepis art. 15 zzr. Zgodnie z art. 15 zzr ust. 1 – w okresie obowiązywania stanu zagrożenia epidemicznego albo stanu epidemii ogłoszonego z powodu COVID-19 bieg przewidzianych przepisami prawa administracyjnego terminów:

1. od zachowania których jest uzależnione udzielenie ochrony prawnej przed sądem lub organem,
2. do dokonania przez stronę czynności kształtujących jej prawa i obowiązki,

3. przedawnienia,
4. których niezachowanie powoduje wygaśnięcie lub zmianę praw rzeczowych oraz roszczeń i wierzytelności, a także popadnięcie w opóźnienie,
5. zawitych, z niezachowaniem których ustawa wiąże ujemne skutki dla strony,
6. do dokonania przez podmioty lub jednostki organizacyjne podlegające wpisowi do właściwego rejestru czynności, które powodują obowiązek zgłoszenia do tego rejestru, a także terminów na wykonanie przez te podmioty obowiązków wynikających z przepisów o ich ustroju – nie rozpoczyna się, a rozpoczęty ulega zawieszeniu na ten okres.

Stan zagrożenia epidemicznego zgodnie z rozporządzeniem Ministra Zdrowia z dnia 13 marca 2020 r. obowiązywał w Polsce od dnia 14 marca 2020 r., zaś stan epidemii zgodnie z rozporządzeniem Ministra Zdrowia z dnia 20 marca 2020 r. w sprawie ogłoszenia na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej stanu epidemii od dnia 20 marca 2020 r.

Wskazać również należy, że jak trafnie zauważa się w orzecznictwie, wykładnia językowa przepisu (art. 15zzr, ale także 15zzs) prowadzi do wniosku, że intencją ustawodawcy było uregulowanie kwestii biegu terminu zarówno w odniesieniu do uchylonego już – wyraźnie wymienionego w treści przepisu – stanu zagrożenia epidemicznego, jak i trwającego w chwili wejścia w życie przepisu - stanu epidemii – obu ogłoszonych z powodu narastającego zagrożenia wywołanego niebezpieczeństwem zachorowania na COVID-19. Przyjęcie wykładni przeciwnej, tj. ograniczenie mocy obowiązującej przepisu art. 15zzr ust. 1 ww. ustawy do okresu od jego wejścia w życie do uchylenia, tzn. z wyłączeniem okresu stanu zagrożenia epidemicznego, stanowiłoby wyraz zaprzeczenia zasadzie racjonalności ustawodawcy. Wynik takiej wykładni prowadzi bowiem do sytuacji, w której uchwalony przepis w chwili jego wejścia w życie jest już częściowo niewykonalny i nie znajduje zastosowania. Racjonalność ustawodawcy, który w sposób jawny proceduje projekt ustawy zawierający w swej treści odniesienie do stanu zagrożenia epidemicznego, a następnie uchwala ten projekt w niezmienionej wersji, mimo że stan ten został już zniesiony, przemawia za uznaniem że ustawodawca, który dał uprzednio obywatelom swego rodzaju promesę ochrony prawnej na czas stanu zagrożenia epidemicznego, mimo zniesienia tego stanu, ochronę tę wprowadza z mocą wsteczną. Przemawia to za przyjęciem, że intencją ustawodawcy było nadanie przepisowi art. 15zzr ust. 1 ustawy kryzysowej charakteru retroaktywnego (por. szerzej: postanowienie NSA z 18 grudnia 2020 r., II FZ 540/20; postanowienie NSA z 11 grudnia 2020 r., II GZ 360/20; wyroki: WSA w Łodzi z 25 sierpnia 2020 r., I SA/Łd 319/20; WSA we Wrocławiu z 18 lutego 2021 r., I SAB/Wr 507/20, I SA/B 507/20; wyrok WSA w Rzeszowie z 16 lipca 2020 r., I SA/Rz 372/20; wyrok WSA w Poznaniu z 29 stycznia 2021 r., III SA/Po 800/20; wyrok WSA w Gdańsku z 15 stycznia

2021 r., III SA/Gd 725/20; wyrok WSA w Szczecinie z 5 listopada 2020 r., I SA/Sz 576/20; w piśmiennictwie A. Dauter-Kozłowska, Uchylenie wstrzymania bądź zawieszenia biegu terminów w postępowaniu administracyjnym w trakcie stanu epidemii ogłoszonego z powodu COVID-19, lex/el).

Przepis art. 15zzr został uchylony z dniem 16 maja 2020 r. na mocy art. 46 pkt 20, w związku z art. 76 ustawy z dnia 14 maja 2020 r. o zmianie niektórych ustaw w zakresie działań osłonowych w związku z rozprzestrzenianiem się wirusa SARS-CoV-2. Zgodnie z art. 68 ust. 2 ww. ustawy z dnia 14 maja 2020 r. terminy, o których mowa w art. 15zzr ust. 1 ustawy zmienianej w art. 46, których bieg uległ zawieszeniu na podstawie art. 15zzr ust. 1 tej ustawy, biegną dalej po upływie 7 dni od dnia wejścia w życie tej ustawy. Ponieważ ustawa ta weszła w życie dnia 16 maja 2020 r., o czym stanowi jej art. 76, siódmy dzień od jej wejścia w życie to dzień 23 maja 2020 r. i dopiero dzień po nim, to jest dzień 24 maja 2020 r. jest pierwszym dniem po upływie siedmiu dni od wejścia w życie ustawy nowelizującej; wcześniej zatrzymane terminy rozpoczynają zatem bieg na nowo poczynając od dnia 24 maja 2020 r. (ten dzień jest ich dniem pierwszym).

Sąd zauważa, że pojęcie „prawa administracyjnego" użyte przez ustawodawcę w powyższym przepisie nie zostało zdefiniowane w żadnej regulacji. Dokonując zatem wykładni powyższej normy prawnej – art. 15zzr ustawy o przeciwdziałaniu COVID – Sąd podkreśla, że podstawową sprawą dla każdej koncepcji wykładni jest określenie przyjmowanego w niej celu. Generalnie określa się w polskiej, współczesnej kulturze prawnej cel wykładni jako „ustalenie rzeczywistego znaczenia norm prawnych zawartych w przepisach prawa" (M. Zieliński. Wykładnia prawa. Zasady, reguły, wskazówki. Wydanie 4 uzupełnione, Warszawa 2008, s. 257).

Przy czym każdy przepis wymaga odpowiedniej, indywidualnej wykładni po to, by ustalić brzmienie zakodowanej w nim normy prawnej. Jakkolwiek pierwszorzędną jest wykładnia językowa, to jednak w procesie interpretacji prawa nie jest ona jedyna i rozstrzygająca. Prawidłowa interpretacja przepisu prawa wymaga sięgnięcia także do innych metod, które pozwolą przynajmniej na weryfikację skutków wykładni językowej, w szczególności w sytuacji gdy wykładnia językowa prowadzi do rezultatów niedających się pogodzić z celem racjonalnego ustawodawcy. Nauka prawa i orzecznictwo stoi na stanowisku, że przyjęcie zasady pierwszeństwa wykładni językowej nie oznacza braku obowiązku przeprowadzenia wykładni kompleksowej. Innymi słowy należy dać przewagę wynikowi wykładni językowej, ale pod warunkiem, że uprzednio przeprowadzono kompleksową wykładnię tekstu, to znaczy rozważono również aspekty systemowe i celowościowo-funkcjonalne (M. Zirk-Sadowski (w:) L. Leszczyński, B. Wojciechowski, M. Zirk-Sadowski, System Prawa Administracyjnego pod red. R. Hausera, Z. Niewiadomskiego, A. Wróbla, Tom 4. Wykładnia w prawie administracyjnym, Warszawa 2012, s. 205–206;

uchwała NSA z dnia 10 grudnia 2009 r., I OPS 8/09, ONSAiWSA 2010, Nr 2, poz. 21). Zatem należy kontynuować wykładnię nawet po uzyskania jednoznaczności językowej.

Po drugie, w razie konfliktu należy dać pierwszeństwo rezultatowi otrzymanemu wedle dyrektyw celowościowych i funkcjonalnych, jeśli rezultat językowy burzy podstawowe założenia o racjonalności prawodawcy, zwłaszcza o jego spójnym systemie wartości. Według dyrektyw wykładni systemowej znaczenie interpretowanej normy należy ustalić w ten sposób, by było ono najbardziej harmonijne w stosunku do innych norm systemu prawa, do którego interpretowana norma należy. Natomiast dyrektywy wykładni celowościowo-funkcjonalnej przewidują, że jeżeli w procesie wykładni uwzględnia się cele prawa, to posługując się celem normy należy go ustalić w ten sposób, by był on zgodny, co najmniej z celem instytucji, do jakiej interpretowana norma należy. Trybunał Konstytucyjny w uzasadnieniu postanowienia z dnia 5 listopada 2001 r., T 33/01 (OTK-B 2002, Nr 1, poz. 47), wyraził pogląd, że w sytuacji, w której wykładnia ustawy nie daje jednoznacznego rezultatu, należy wybrać taką wykładnię, która w najpełniejszy sposób umożliwia realizację norm i wartości konstytucyjnych (por. wyrok NSA z dnia 27 listopada 2018 r., I GSK 2094/18).

Mając na uwadze powyższe reguły wykładni odwołać należy się zatem do celu wprowadzenia przez ustawodawcę powyższej regulacji. Sąd nie ma w tym zakresie wątpliwości, że celem art. 15zzr ust. 1 pkt 2 i 5 ustawy o przeciwdziałaniu COVID-19 była ochrona obywateli RP przed negatywnymi skutkami uchybienia terminom w czasie pandemii koronawirusa, w tym terminom o charakterze materialnym. Skoro ze względu na epidemię, ochrona zdrowia obywateli jest priorytetem i w tym celu wprowadzane są ograniczenia ich aktywności oraz ograniczenia w działaniu instytucji publicznych, a zamiarem ustawodawcy było przyjęcie regulacji zapewniających skuteczną ochronę prawną, to tym bardziej nie można regulacji art. 15zzr ust. 1 pkt 2 i 5 ustawy o przeciwdziałaniu COVID-19 w spornym zakresie wykładać zawężająco. Oznaczałoby to, że mimo niebezpieczeństwa dla życia i zdrowia stron wszystko odbywałoby się na zasadach ogólnych sprzed stanu epidemii, co nie jest do przyjęcia. Skoro bowiem ustawodawca wprowadził przepis szczególny, dający obywatelom ochronę przed skutkami ograniczeń związanych z epidemią w postaci zawieszenia biegu terminów prawa materialnego/zawitych przewidzianych przepisami prawa administracyjnego na czas stanu zagrożenia epidemicznego i stanu epidemii, rolą organu jest dokonanie wykładni tego przepisu z uwzględnieniem jego celu. Takie zaś działanie w zakresie dyrektyw wykładni celowościowej art. 4a ust. 1 pkt 2 i 5 ustawy o przeciwdziałaniu COVID-19 prowadzi do przyjęcia, że ma on zastosowanie do regulacji zawartych w prawie administracyjnym w szerokim znaczeniu a zatem i do prawa podatkowego, w tym do art. 4a ust. 1 pkt 1 u.p.s.d.

Przyjąć zatem należy, w ocenie Sądu, w toku celowościowej wykładni omawianego przepisu, szerokie rozumienie użytego w nim pojęcia „prawa administracyjnego" a więc i to, że przepis ten reguluje bieg terminów do dokonania przez stronę czynności kształtujących jej prawa i obowiązki oraz zawitych, z niezachowaniem których ustawa wiąże ujemne skutki dla strony przewidzianych w regulacjach prawnych, które zaliczyć można do szeroko rozumianego prawa administracyjnego – w tym i prawa podatkowego. Niewątpliwie termin, o którym stanowi art. 4a ust. 1 pkt 1 u.p.s.d. zalicza się do terminów powyżej wskazanych, skoro od jego zachowania/braku zachowania uzależnione zostało bądź prawo Skarżącej do zwolnienia podatkowego bądź pozbawienie jej takiego prawa.

Wskazać bowiem należy, że jednym z podstawowych podziałów prawa, już od czasów rzymskich, był podział na prawo prywatne i prawo publiczne. Mimo upływu setek lat podział ten zachowuje w dalszym ciągu aktualność. Co więcej ma on znaczenie dla stanowienia, a następnie stosowania (w tym także wykładni) przepisów należących do tych dwóch części prawa, również prawa podatkowego. Prawo publiczne odnosi się do interesu państwa (*publicum ius est quod ad statum rei Romanae spectat*), a prawo prywatne dotyczy korzyści poszczególnych jednostek (*ius privatum est quod ad singulorum utiliatem spectat*). Do tego pierwszego można zatem zaliczyć prawo: konstytucyjne, administracyjne, finansowe, podatkowe, a do drugiego: prawo cywilne, handlowe, rodzinne, wekslowe. Wyróżnia się także trzy wielkie działy prawa: prawo cywilne, karne i administracyjne (S. Wronkowska, Z. Ziembiński, Zarys teorii prawa, Poznań 1997 r., s. 192; A. Kucharski, Metodologiczny status nauki prawa podatkowego w świetle prób wyodrębnienia prawa podatkowego jako gałęzi prawa, Kwartalnik Prawa Podatkowego 2004, nr 3, s. 12; A. Mariański, Rozstrzyganie wątpliwości na korzyść podatnika. Zasada prawa podatkowego, 2 wydanie, Warszawa 2011, s. 13).

Sąd wskazuje również, że prawo pozytywne dzieli się na gałęzie. Nie jest to jednak dzieło ustawodawcy, lecz wynik ustaleń dokonywanych w doktrynie prawa. Konieczności dokonania takiej klasyfikacji należy upatrywać nie tylko w potrzebach praktyki, ale decydują o tym również względy teoretyczne (T. Stawecki, P. Winczorek, Wstęp do prawoznawstwa, Warszawa 1996, s. 90; A. Mariański, Rozstrzyganie wątpliwości..., s. 14). Nie budzi przy tym wątpliwości Sądu, że o ile prawo podatkowe traktowane było przez wiele lat jako jeden z działów prawa finansowego, to obecnie powszechnie przyjmuje się, że jest ono odrębną gałęzią prawa. Prawo podatkowe jako gałąź prawa, wywodzące się z prawa administracyjnego – pozostaje w dalszym ciągu silnie z nim związane.

Sąd podkreśla bowiem, że stosunek zobowiązaniowy w prawie podatkowym wykazuje się brakiem równorzędności, a tym samym podległością jednego podmiotu stosunku – drugiemu, co wynika z władztwa podatkowego. Taki element

dominacji organów administracji nad pozostałymi uczestnikami stosunku powoduje, że prawo administracyjne oraz prawo podatkowe nadal mają wiele zbieżnych, zasadniczych cech (R. Mastalski, Prawo podatkowe, Warszawa 2006, s. 20; A. Mariański, Rozstrzyganie wątpliwości na korzyść podatnika. Zasada prawa podatkowego, 2 wydanie, Warszawa 2011, s. 19).

Mając na uwadze powyższe rozważania prawne, przez pryzmat dyrektyw wykładni historycznej i celowościowej przepisu art. 4a ust. 1 pkt 1) u.p.s.d., w ocenie Sądu, nie sposób uznać zatem, że celem wprowadzenia spornego przepisu art. 15zzr ust. 1 pkt 2 i 5 ustawy o przeciwdziałaniu COVID-19 było objęcie ochroną prawną jedynie niektórych uczestników obrotu prawnego w zakresie prawa publicznego a pozbawienie takiej ochrony pozostałych. Nie ma przy tym wątpliwości, że prawo podatkowe należy do prawa publicznego i choć preferuje interes ogółu to z drugiej strony powinno to skutkować zwiększoną ochroną podatnika. Takie działanie ustawodawcy, w ocenie Sądu, byłoby nie do pogodzenia również z zasadą racjonalnego działania ustawodawcy. Zasadnie w tym zakresie wykazywała Skarżąca, że racjonalny ustawodawca – konstruując treść ww. przepisów – miał w szczególności na uwadze pojawienie się okoliczności (pandemia Covid 19) utrudniających realizację wymaganych czynności, w zakreślonych terminach – z czego mogą wynikać negatywne skutki. Jak również zasadnie wskazywała Skarżąca w powyższym kontekście odczytywać należy działania racjonalnego prawodawcy przyjmując, że w omawianych przepisach nie chodziło jedynie o przepisy prawa administracyjnego w ścisłym tego słowa znaczeniu, ale także o przepisy prawa podatkowego. W art. 15 zzr ustawy o przeciwdziałaniu COVID-19 poszczególne regulacje prawa publicznego, w tym przepisy u.p.s.d., nie zostały z reguły uwzględnione wprost czego przyczyn, w ocenie Sądu zbieżnej w tym zakresie z oceną Skarżącej, nie sposób tłumaczyć inaczej, jak oczywistością przyjęcia przez racjonalnego ustawodawcę, że bieg terminów materialnych przewidzianych w tych regulacjach „nie rozpoczynał się, a rozpoczęty ulegał zawieszeniu".

Sąd wskazuje również, że zbieżny z wynikiem ww. celowościowej i historycznej wykładni przepisu art. 15zzr ust. 1 pkt 2 i 5 ustawy o przeciwdziałaniu COVID-19 jest również wyniki jego wykładni systemowej zewnętrznej. Sąd zauważa bowiem, że przepisy ustawy z dnia 30 sierpnia 2002 r. Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi (Dz.U.2019.2325 j.t. ze zm.; dalej: „P.p.s.a") nie różnicują spraw ogólnoadministracyjnych od spraw podatkowych. Norma art. 1 P.p.s.a. normuje postępowanie w sprawach z zakresu kontroli działalności administracji publicznej oraz w innych sprawach, do których jego przepisu stosuje się z mocy ustaw szczególnych (sprawy sądowoadministracyjne). Także wyniki wykładni funkcjonalnej ww. przepisu pokrywają się z wynikiem wykładni celowościowej i systemowej zewnętrznej. Sąd zauważa ponadto, że również prokonstytucyjna wykładnia ww.

przepisu wskazuje na zasadność stanowiska Skarżącej. Przepis art. 184 Konstytucji RP stanowi, że Naczelny Sąd Administracyjny oraz inne sądy administracyjne sprawują, w zakresie określonym w ustawie, kontrolę działalności administracji publicznej. Kontrola ta obejmuje również orzekanie o zgodności z ustawami uchwał organów samorządu terytorialnego i aktów normatywnych terenowych organów administracji rządowej (por. wyrok WSA w Łodzi z dnia 10 lutego 2021 r., I SA/Łd 574/20).

Sąd wskazuje również, że w ocenie Sądu, przyjęcie stanowiska organów podatkowych w spornym zakresie stanowiłoby ponadto naruszenie podstawowych norm Konstytucyjnych, w tym art. 2 Konstytucji RP. Odnosząc się bowiem do wynikającej z art. 2 Konstytucji RP zasady zaufania obywatela do państwa i stanowionego przez to państwo prawa wskazać należy, że jest ona zasadą o stosunkowo ogólnej treści, spajającą szereg innych zasad, w tym zasady pewności i określoności prawa czy też ochrony praw słusznie nabytych i interesów w toku. Poszanowanie zasady zaufania oznacza w szczególności obowiązek kształtowania prawa w sposób nie ograniczający praw obywateli w ramach jasnego, spójnego, stabilnego i zrozumiałego dla obywateli systemu prawa. Prawo powinno być stanowione i stosowane tak, by nie stawało się ono swoistą pułapką dla obywatela i aby mógł on układać swoje sprawy w zaufaniu, że nie naraża się na prawne skutki, których nie mógł przewidzieć w momencie podejmowania decyzji i działań oraz w przekonaniu, iż jego działania podejmowane pod rządami obowiązującego prawa i wszelkie związane z nimi następstwa będą także i później uznane przez porządek prawny. W prawie podatkowym, ze względu na wysoki stopień jego ingerencji w sferę wolności i własności obywatela, zasada ta nabiera szczególnego znaczenia (wyrok NSA z 9 marca 1995 r., I SA/Po 3015/94 wraz z aprobującą glosą Ł. Karczyńskiego, „Edukacja Prawnicza" nr 10/2005).

W ocenie Sądu przyjęcie wykładni spornego art. 15zzr ust. 1 pkt 2 i 5 ustawy o przeciwdziałaniu COVID-19 w zw. z art. 4a ust. 1 pkt 1) u.p.s.d., prezentowanej w rozpoznawanej sprawie przez organy podatkowe stanowiłoby naruszenie ww. zasady określonej w art. 2 Konstytucji RP.

Odnosząc się z kolei do twierdzeń Skarżącej w zakresie luki w prawie w spornym zakresie, Sąd wskazuje, że analogia jest stosowana do wypełniania luk w prawie, których nie można zapełnić za pomocą podstawowych reguł wykładni prawa. W tym miejscu Sąd podkreśla, odnosząc się do powyżej przedstawionych rozważań prawnych, że w ocenie Sądu, w rozpoznawanej sprawie, taka sytuacja nie występuje, skoro wyniki wykładni językowej, historycznej, celowościowej, funkcjonalnej i prokonstytucyjnej pozwoliły na odkodowanie znaczenia normy prawnej spornego przepisu.

Mając na uwadze powyższe okoliczności prawne Sąd uznał, że zarzuty skargi w zakresie naruszenia przepisów art. 15 zzr ust. 1 i 5 ustawy o przeciwdziałaniu COVID-19 okazały się zasadne. Sąd podkreśla jednocześnie, że organy odmówił Skarżącej ww. zwolnienia podatkowego wyłącznie z uwagi na odmienną od powyżej wskazanej wykładnię art. art. 15 zzr ust. 1 i 5 ustawy o przeciwdziałaniu COVID-19. Sąd nie jest przy tym władny do zastępowania organów podatkowych, bowiem jego kompetencje sprowadzają się kontroli zgodności z prawem zaskarżonych aktów.

Z uwagi na powyższe, w rozpoznawanej sprawie, zasadne okazały się tym samym zarzuty skargi w zakresie naruszenia art. 120 i art. 121 § 1 O.p. i art. 233 § 1 pkt 1 O.p., skoro ich treść determinowana była uwzględnionymi przez Sąd zarzutami w zakresie naruszenia art. 15 zzr ust. 1 i 5 ustawy o przeciwdziałaniu COVID-19.

W tym stanie sprawy Sąd, działając na podstawie art. 145 § 1 pkt 1 lit. a) i c) oraz art. 135 P.p.s.a., uwzględnił skargę i orzekł o uchyleniu zaskarżonej decyzji oraz poprzedzającej ją decyzji organu I instancji.

O kosztach postępowania sądowego orzeczono w pkt 2. wyroku na podstawie art. 200 P.p.s.a. Na zasądzoną kwotę 2000 zł składa się równowartość wpisu sądowego od skargi. Rozpoznając sprawę ponownie, Organ uwzględni powyżej przedstawioną ocenę prawną w zakresie art. 15 zzr ust. 1 i 5 ustawy o przeciwdziałaniu COVID-19.

RECENZJE

Acta Iuris Stetinensis
2021, nr 3 (vol. 35), 199–202
ISSN (print): 2083-4373 ISSN (online): 2545-3181
DOI: 10.18276/ais.2021.35-13

Andrzej Gawliński
dr
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie
e-mail: andrzej.gawlinski@uwm.edu.pl
ORCID: 0000-0002-2081-0380

Konrad Burdziak, *Samobójstwo w prawie polskim*

Wolters Kluwer, Warszawa 2019, ISBN 9788381607094, ss. 195

Od wieków samobójstwo jest przedmiotem ożywionej dyskusji. Pozostaje w kręgu zainteresowania m.in. filozofów, socjologów, psychologów, kulturoznawców, a także prawników. Nie da się ukryć, że były – i wciąż są prowadzone – rozważania na temat prawa człowieka do targnięcia się na własne życie. Nastawienie społeczeństwa do tego czynu czy kontekst religijny oraz kulturowy dawały wyraz w jego penalizacji lub jej braku. Samobójca podlegał ocenie moralnej i prawnej. Przez jednych był stygmatyzowany i uznawany za grzesznika, dla innych jawił się jako bohater, często odbierający sobie życie w imię ważnej idei. Wielowymiarowość i złożoność zjawiska powoduje, że dziś trudno dokonać jednej, ogólnej oceny. Należy jedank stwierdzić, że tak naprawdę żadna grupa społeczna, a także systemy prawne nie pozostają obojętne wobec samobójstwa.

Odkąd zauważyliśmy, że samobójstwo to problem jednostki, mający w wielu przypadkach związek z zaburzeniami psychicznymi, zmieniło się postrzeganie tego aktu również przez prawo karne. Przestaliśmy karać samobójców. Ten trend

uwidacznia się w większości aktualnie obowiązujących kodeksów karnych. Dawniej jednak, bez względu na skutek – czy samobójstwo zakończyło się zgonem, czy była to jedynie próba samobójcza – różnie przedstawiała się odpowiedzialność karna osoby dokonującej zamachu na własne życie. Balansowaliśmy pomiędzy stanowczym zakazem samobójstw a cichym przyzwoleniem.

Według Kodeksu karnego z 1997 roku w Polsce samobójstwo nie jest penalizowane. Odpowiedzialność karna grozi za czyny polegające na doprowadzeniu człowieka do targnięcia się na własne życie (art. 151 k.k., art. 207 § 3 k.k., art. 352 § 3 k.k., art. 190a § 3 k.k.). Na ten temat powstało już wiele publikacji. Wydaje się, że nader szczegółowo przeanalizowane zostały powyższe przestępstwa. Omówiono zarówno aspekty karne, jak i kryminalistyczne czy kryminologiczne.

Jaki jest jednak status samego samobójstwa na gruncie prawa polskiego? Na to pytanie stara się odpowiedzieć Autor recenzowanej monografii – Konrad Burdziak. Sam temat rozważań jest bardzo trafnie wybrany. We wstępie K. Burdziak zwraca uwagę, że aktualna charakterystyka stosunku prawa polskiego do samobójstwa jest uproszczona. Nie sposób się z tym nie zgodzić. Dokonujemy wykładni wspomnianych przestępstw, a tak naprawdę niewielu z nas skupia się na próbie określenia statusu samobójstwa w prawie polskim w ogólności.

Słuszne więc jest, że autor w swojej publikacji odchodzi od analizy art. 151 k.k., art. 207 § 3 k.k., art. 352 § 3 k.k., art. 190a § 3 k.k., czy też nie prowadzi dyskusji na temat innych aspektów samobójstwa – psychologicznych, biologicznych, socjologicznych itd. Ściśle trzyma się obranych przez siebie ram.

Monografia składa się z pięciu rozdziałów, wstępu i zakończenia. Uzupełnia ją wykaz skrótów oraz bibliografia licząca ponad 200 pozycji. Odnieść można wrażenie, że autor wykorzystał większość dostępnych publikacji z zakresu prawa, dotykających problematyki samobójstw.

We wstępie K. Burdziak uzasadnia cel swojej pracy – w czterech punktach przedstawia argumentację za zasadnością podjęcia przez niego tematu, a także prezentuje metodę badawczą i opisuje strukturę pracy. Zastosowanie metody dogmatyczno-prawnej pozwoliło na kompleksową i wszechstronną analizę materiału normatywnego. Z jednej strony w pracy są szeroko cytowane dzieła i poglądy innych autorów, z drugiej natomiast autor wyraża własne poglądy. Często krytycznie podchodzi do utartych schematów czy wykładni, skrupulatnie uzasadniając swoje stanowisko. Świadczy to o jego dojrzałości jako naukowca oraz, przede wszystkim, znacznej wiedzy w zakresie poruszanego zagadnienia.

Właściwe zdefiniowanie samobójstwa rodzi wiele problemów. W literaturze, zarówno specjalistycznej, jak i popularnonaukowej, możemy się spotkać z m.in. określeniami: „samobójstwo", „targnięcie się na własne życie", „akt samobójczy" czy też „próba samobójcza", „samobójstwo udane", „samobójstwo skuteczne"

– wskazujące bezpośrednio na skutek w postaci śmierci lub jej braku. Na co dzień także operujemy tymi pojęciami. Nie bez powodu problematyka ta została ujęta w rozdziale pierwszym: *Znaczenie słowa „samobójstwo" w języku ogólnym i w literaturze oraz próba utworzenia własnej definicji*. Oprócz etymologii słowa „samobójstwo", przybliżenia jego znaczenia w języku ogólnym/powszechnym (autor przytacza definicje słownikowe) czy zebrania dotychczasowych definicji, na wielkie uznanie zasługuje stworzenie własnej definicji. Autor nie poprzestaje na biernym zajęciu stanowiska czy analizie poszczególnych publikacji, ale swoją pracą uzupełnia ważną lukę definicyjną, balansując na pograniczu prawa karnego i suicydologii.

Rozdział pierwszy jest kluczowy i odgrywa niezwykle ważną rolę w kontekście całej monografii. Bez wyjaśnienia definicji trudno byłoby bowiem przeanalizować status samobójstwa w prawie polskim. Wiele było prób obszernego wyjaśnienia znaczenia pojęcia samobójstwa, tak by zawrzeć najważniejsze właściwości tego czynu. Każda z propozycji – jak zwraca uwagę K. Burdziak – poddawana była jednak krytyce. Faktycznie, zauważalny jest brak jednolitości w samych definicjach i jej poszczególnych elementach. Autor na dowód przytacza wiele z nich, m.in. stworzonych przez Światową Organizację Zdrowia (WHO), francuskiego socjologa, pioniera w zakresie suicydologii, É. Durkheima czy E. Stengela, B. Hołysta i innych.

W rozdziale pierwszym autor wskazuje także na bliski związek zjawiska samobójstwa ze zjawiskiem zabójstwa, znajdujący również odzwierciedlenie w bliskim związku słowa „samobójstwo" ze słowem „zabójstwo". Rozdział kończą natomiast rozważania na temat eutanazji.

Rozdział drugi *Znaczenie słowa „samobójstwo" na gruncie polskiego prawa* zawiera analizę określeń obecnych w prawie polskim – „targnięcie się na własne życie" (art. 151 k.k.; art. 207 § 3 k.k.) i „samobójstwo" (art. 833 k.c.) oraz przedstawienie własnej koncepcji Autora.

W rozdziale trzecim, *Samobójstwo a Konstytucja RP*, K. Burdziak skupia się na art. 31 ust. 3 Konstytucji RP. Prowadzi rozważania dotyczące ochrony życia człowieka i jego autonomii. Nie pomija takich zagadnień jak godność i wolność człowieka. Stawia pytanie zasadnicze – czy samobójstwa są w Polsce zakazane i czy wyraz temu daje wspomniany zapis Konstytucji? Autor zwraca uwagę na to, że problem tak naprawdę leży nie w ustaleniu wzajemnej relacji względem siebie poszczególnych wolności i praw przewidzianych w Konstytucji RP, lecz przede wszystkim w określeniu, czy targnięcie się na własne życie/popełnienie samobójstwa uznać należy za naruszenie zasady godności człowieka, czy też za najdalej idący przejaw wynikającej z tej zasady autonomii.

Przyczyną tego rodzaju wątpliwości – jak wskazuje K. Burdziak – jest w szczególności art. 38 Konstytucji RP, a ponadto niezwykle ogólne formuły konstytucyjne, z którymi mamy do czynienia na gruncie wszystkich dyskutowanych przepisów.

Rozdział czwarty – *Samobójstwo a prawo polskie* rozpoczyna opis historii regulacji prawnych dotyczących samobójstwa. Autor przytacza najważniejsze akty prawne czy też wymiary kary za samobójstwo od starożytności i średniowiecza po współczesność. Na uwagę zasługuje podrozdział *Samobójstwo a polski Kodeks karny* oraz analiza art. 162 k.k., gdzie postawiono ważne pytanie o to, czy celem przepisu art. 162 § 1 k.k. jest zwalczanie samobójstw (prób samobójczych), czy też nie.

Dla mnie jako kryminalistyka niezwykle cenne są rozważania na temat samobójstwa ze sprowokowanym udziałem policjanta. Prawo karne od zawsze interesowało się zjawiskiem samobójstwa, co podkreśla autor recenzowanej monografii. Zamachy, w których samobójca wykorzystuje funkcjonariusza, są co prawda w Polsce znane, jednak dotychczas nie spotkały się z większym zainteresowaniem ze strony przedstawicieli polskiej doktryny prawa karnego. To specyficzne zdarzenia, w których osoba mająca myśli samobójcze postanawia zginąć z ręki innego człowieka. W USA notowanych jest wiele tego typu przypadków, co znajduje wyraz w licznych opracowaniach na ten temat. W Polsce *suicide by cop/blue suicide* są rzadko komentowane, tak więc fragment o nich w monografii *Samobójstwo w prawie polskim* uznać należy za wartościowy. Poza tym autor odnosi się do Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka czy Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej.

W rozdziale piątym – *Samobójstwo a inne polskie akty prawne* K. Burdziak analizuje samobójstwo w odniesieniu do kodeksu karnego wykonawczego (samobójstwa popełniane przez więźniów), ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich (umieszczonych w zakładzie poprawczym, schronisku dla nieletnich bądź w młodzieżowym ośrodku wychowawczym), a także ustawy o ochronie zdrowia psychicznego.

Pod względem technicznym monografia nie budzi jakichkolwiek zastrzeżeń. Poszczególne rozdziały i podrozdziały są ze sobą spójne. Sporym plusem publikacji jest zwięzłe podsumowanie każdego rozdziału.

Trudno nie odnieść wrażenia, że *Samobójstwo w prawie polskim* wypełnia pewną lukę w literaturze przedmiotu. Brakowało dotąd kompleksowego opracowania, w którym gruntownie zostałby przeanalizowany status samobójstwa w prawie polskim. Zadaniem każdego recenzenta jest obiektywna, ale też lekko krytyczna ocena przedłożonej mu pracy. W przypadku monografii doktora K. Burdziaka nie było to zadanie łatwe. Autor, prawnik i suicydolog, nie zostawił tak naprawdę żadnych niedopowiedzeń czy niejasności w swoich rozważaniach. To powoduje, że praca zasługuje na bardzo wysoką ocenę.

Acta Iuris Stetinensis
2021, nr 3 (vol. 35), 203–219
ISSN (print): 2083-4373 ISSN (online): 2545-3181
DOI: 10.18276/ais.2021.35-14

Barbara Janusz-Pohl
dr hab., prof. UAM
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
e-mail: barbaraj@amu.edu.pl
ORCID: 0000-0002-7135-4960

Mariusz Nawrocki, *Odpowiedzialność dyscyplinarna komornika sądowego*

Currenda, Sopot 2020, ISBN 978-83-65966-32-2, ss. 322

Zagadnienie odpowiedzialności dyscyplinarnej w zawodach prawniczych od lat cieszy się dużym zainteresowaniem badaczy prawa. W ostatnim dziesięcioleciu powstało kilka prac monograficznych i liczne opracowania artykułowe tyczące się tej kwestii, niemniej jednak całościowe ujęcie odpowiedzialności dyscyplinarnej komorników sądowych nie zostało dotąd kompleksowo opisane. Z tej perspektywy recenzowana rozprawa może być uznana za twórczo uzupełniającą tę lukę. Jest to opracowanie naukowe, rzetelnie kreślące pojawiające się w doktrynie kontrowersje, a jednocześnie pozostaje ono silnie osadzone w aspekcie pragmatycznym, pełniąc funkcję swego rodzaju komentarza do regulacji prawnych statuujących podstawy odpowiedzialności dyscyplinarnej komorników sądowych. Wybór tematu opracowania i sposób jego ujęcia zasługuje zatem na pełną aprobatę.

Recenzowana monografia cechuje się wieloaspektowością, widoczną już w samej strukturze, bowiem oparto ją na 6 rozdziałach, w których kolejno rozważane są:

ogólne kwestie odpowiedzialności dyscyplinarnej przedstawicieli samorządu komorniczego, m.in. źródła i istota odpowiedzialności dyscyplinarnej, cechy postępowania dyscyplinarnego czy katalog przewinień dyscyplinarnych; kwestie związane z formułą odpowiedniego stosowania przepisów prawnych; zasady odpowiedzialności karnej *sensu largo*, czyli te, które ściśle wpisują się w charakterystykę przewinienia dyscyplinarnego; zasady postępowania w przedmiocie pociągnięcia komornika do odpowiedzialności dyscyplinarnej, przy czym szczególnie dokładnie opisano również kwestie ustrojowo-procesowe, w tym status organów, stron i innych uczestników przedmiotowego postępowania; skatalogowano także i poddano deskrypcji system kar i innych środków reakcji na przewinienie dyscyplinarne; czy wreszcie opisano dynamiczny przebieg postępowania w przedmiocie pociągnięcia do odpowiedzialności dyscyplinarnej przedstawicieli samorządu komorniczego. Atrybutem recenzowanego studium jest jego materialnoprawny i procesowy charakter. Takie ujęcie stanowi wartość samą w sobie, dylematy interpretacyjne dotyczące podstaw odpowiedzialności dyscyplinarnej i adekwatnego modelu postępowania są bowiem na tyle obszerne, że próba ujęcia ich wszystkich, a przynajmniej w reprezentatywnym zakresie, może stanowić doskonałe źródło wiedzy teoretycznej, niejako gotowej do praktycznego zastosowania. W tym kontekście wyraża się szczególnie pomocny wymiar recenzowanej monografii dla podmiotów stosujących prawo, w analizowanym kontekście organów rozstrzygających i stron postępowania w przedmiocie odpowiedzialności dyscyplinarnej przedstawiciela samorządu komorniczego. Rozmach recenzowanej pracy uniemożliwia odniesienie się do wszystkich poruszanych w niej kwestii, toteż w niniejszej recenzji skupię się na wyborze zagadnień, które skłoniły mnie do polemiki, a w wąskim zakresie także do krytyki. Mam nadzieję, że przedstawione uwagi zachęcą do lektury tej interesującej pracy, a jednocześnie rozbudzą ciekawość dalszego eksplorowania niezwykle złożonych i atrakcyjnych intelektualnie problemów prawa dyscyplinarnego.

*

Na wstępie, niejako porządkując, zauważymy, że podstawowym aktem prawnym, który tworzył ramy normatywne dla prowadzonych rozważań, był stosunkowo świeży akt prawny – tj. ustawa z dnia 22 marca 2018 roku o komornikach sądowych[1]. Przy czym odpowiedzialności dyscyplinarnej komorników sądowych (a także asesorów oraz aplikantów komorniczych) poświęcono jej rozdział 11, który

1 Dz.U. z 2020 r., poz. 121.

w założeniu miał kompleksowo regulować wszystkie aspekty związane z odpowiedzialnością dyscyplinarną. Jak unaocznia recenzowana praca – kompleksowość ta jest jednak wyłącznie pozorna, jako że model analizowanego postępowania wyraźnie zasadza się na regułach określonych tak w kodeksie karnym, jak w kodeksie postępowania karnego. Przy czym art. 223 u.k.s. to przepis odsyłający, zawierający klauzulę odpowiedniego stosowania wskazanych w tym przepisie jednostek redakcyjnych kodeksu karnego (rozdziały I–III) oraz przepisów kodeksu postępowania karnego. W wąskim zakresie odpowiednie zastosowanie dla ukształtowania pewnego aspektu przedmiotowego postępowania mają także przepisy k.p.c.[2] Ze względu na szeroki przedmiot postępowania, a ściślej szerokie ujęcie podstaw odpowiedzialności dyscyplinarnej, na gruncie której deliktem jest nie tylko naruszenie norm prawnych, lecz także deontycznych, m.in. relatywizowanych do Zasad etyki zawodowej[3], słusznie M. Nawrocki uznał wszystkie wymienione akty normatywne za kształtujące ramy odpowiedzialności dyscyplinarnej w analizowanym typie. Oczywiście już w tym miejscu zaznaczyć można, że wskazane źródła normatywne w różnym stopniu współkształtują analizowany model, najsilniejszy wpływ wywierają nań przepisy prawnokarne (tak materialno-prawne, jak procesowe)[4]. Odpowiedzialność dyscyplinarna z perspektywy gwarancji konstytucyjnych jest ujmowana jako odpowiedzialność karna *sensu largissimo*, określana jest także

2 Zgodnie z art. 260 ust. 3 u.k.s. prawomocne orzeczenie co do kary pieniężnej oraz zasądzonych kosztów postępowania dyscyplinarnego stanowi tytuł egzekucyjny w rozumieniu art. 777 ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. Kodeks postępowania cywilnego i po nadaniu mu klauzuli wykonalności przez sąd rejonowy właściwy ze względu na siedzibę kancelarii ukaranego komornika lub siedzibę kancelarii, w której ukarany aplikant albo asesor był lub jest zatrudniony, podlega wykonaniu w drodze egzekucji sądowej.

3 Zob. *Kodeks Etyki Zawodowej Komornika Sądowego*, który stanowi załącznik do uchwały Krajowej Rady Komorniczej nr 1603/V z dnia 6 września 2016 r. W odniesieniu do roli zasad etyki dla ukształtowania przedmiotu postępowania dyscyplinarnego zob. B. Janusz-Pohl, *Deontologia w Policji a przedmiot postępowania dyscyplinarnego*, w: P. Jóźwiak, K. Opaliński (red.), *Zasady etyki zawodowej w służbach mundurowych*, Biblioteczka Kwartalnika Prawno-Kryminalistycznego, nr 3, Piła 2013, s. 56–62.

4 Zob. B. Janusz-Pohl, *Wpływ ustawy karnoprocesowej na model postępowania dyscyplinarnego w Policji*, w: P. Jóźwiak, K. Opaliński (red.), *Węzłowe problemy prawa dyscyplinarnego w służbach mundurowych*, Biblioteczka Kwartalnika Prawno-Kryminalistycznego, nr 2, Piła 2012, s. 44 i n.; B. Janusz-Pohl, *Autonomia i zależność postępowania dyscyplinarnego – aktualny i proponowany model postępowania dyscyplinarnego w służbach mundurowych*, w: W. Kozielewicz, P. Jóźwiak (red.), *Autonomia i zależność postępowania dyscyplinarnego w służbach mundurowych*, Warszawa 2021 (w druku).

jako odpowiedzialność represyjna[5], choć pojęcie to nie jest wolne od pewnych kontrowersji.

*

Struktura niniejszej recenzji koresponduje w zasadzie, poza jej fragmentem końcowym, z sekwencją rozważań prezentowanych w recenzowanym opracowaniu, chronologicznie ujmując problemy subiektywnie wyselekcjonowane jako najistotniejsze.

Kluczowym elementem rozważań zawartych w rozdziale pierwszym jest ten dotyczący interpretacji pojęcia deliktu dyscyplinarnego. W kontekście snutych rozważań M. Nawrocki odniósł się do poglądu doktrynalnego, że w odniesieniu do odpowiedzialności dyscyplinarnej nie obowiązuje zasada *nullum delictum sine lege*, rozumiana jako wymóg ścisłej ustawowej oznaczoności czynów zakazanych przez prawo[6].

Pogląd ten jedocześnie poddany został krytyce, opartej na trójaspektowej argumentacji.

Po pierwsze, krytyka ta zasadza się na argumencie z odpowiedniego stosowania przepisów zawartych w rozdziale I–III k.k. (art. 223 u.k.s.). Zdaniem M. Nawrockiego odesłanie to przesądza jednoznacznie o tym, że do odpowiedzialności dyscyplinarnej przedstawicieli samorządu komorniczego należy stosować m.in. podstawowe zasady odpowiedzialności karnej, w tym zawartą w art. 1 § 1 k.k. zasadę *nullum crimen sine lege* ze wszystkimi jej konsekwencjami. Argument ten z pozoru mógłby wydawać się niezbity, jednak pewnego osłabienia można upatrywać w kontekście przyjętej w art. 223 ust. 1 u.k.s. formuły odpowiedniego stosowania. Otóż formuła ta może – o czym dokładniej w dalszej części – prowadzić do odmowy zastosowania fragmentu regulacji ze względu na odmienność normowanej materii. I tak, skoro zgodnie z art. 222 u.k.s. komornik odpowiada dyscyplinarnie za „zawinione działania lub zaniechania", to uznać można, że otwarta/elastyczna formuła *quasi*-definicyjna przesądzona została przez ustawodawcę i *de facto* prowadzi do jedynie fragmentarycznego stosowania niektórych jednostek redakcyjnych k.k. Kwestia ta zresztą była szczegółowo dyskutowana w odniesieniu

5 M. Nawrocki, *Odpowiedzialność dyscyplinarna komorników sądowych*, Sopot 2020, s. 23; zob. D. Bek, J. Hanc, A. Jaworska-Wieloch, O. Sitarz, P. Zawiejski, *Odpowiedzialność dyscyplinarna w systemie polskiego prawa represyjnego. Analiza aspektów materialnoprawnych na przykładzie wybranych pragmatyk zawodowych*, Warszawa 2019, s. 23 i n.; P. Czarnecki, *Odpowiednie stosowanie przepisów prawa karnego w postępowaniach represyjnych*, w: P. Czarnecki (red.), *Postępowanie karne a inne postępowania represyjne*, Warszawa 2016, passim.

6 Zob. M. Nawrocki, *Odpowiedzialność dyscyplinarna*…, s. 25.

do innych modeli odpowiedzialności dyscyplinarnej[7]. Nie rozwijając szerzej kontrargumentacji, wskazać można, że stanowcze stwierdzenie, jakoby przyjęta formuła odpowiedniego stosowania przepisów k.k. przesądzała o obowiązywaniu zasady *nullum delictum sine lege*, zdaje się być co najmniej spekulatywne.

Drugi argument optujący za wskazanym powyżej poglądem oparty jest na stwierdzeniu, że – zdaniem M. Nawrockiego –

> fakt, że opis poszczególnych przewinień dyscyplinarnych nawiązuje w wielu miejscach do pojęć niedookreślonych czy klauzul generalnych, nie oznacza jeszcze, że nie obowiązuje w tym zakresie zasada *nullum crimen/delictum sine lege*. Wszak również na gruncie materialnego prawa karnego znajdziemy przykłady takich sformułowań, np. „w krótkich odstępach czasu" (art. 12 § 1 i 2 k.k.), „inne ciężkie kalectwo", „ciężka choroba długotrwała", „trwałe, istotne zeszpecenie lub zniekształcenie ciała" (art. 156 § 1 pkt 2 k.k.), „istotna szkoda" (art. 181 § 3 k.k.), „istotnie zmniejsza wartość przyrodniczą prawnie chronionego terenu lub obiektu, powodując istotną szkodę" (art. 187 § 1 k.k.), „w celu krótkotrwałego użycia" (art. 289 § 1 k.k.)[8].

I ten argument można uznać za nie dość mocny, użycie zwrotów niedookreślonych jako fragmentu typizacji kategorialnie jest bowiem czymś zupełnie innym niż całkowity brak szczegółowej regulacji stanowiącej źródło dla norm sankcjonowanych i sankcjonujących w prawie dyscyplinarnym. Zrazu pojawia się wątpliwość, czy na gruncie odpowiedzialności dyscyplinarnej w ogóle dochodzi do swoistego sprzężenia norm – normy sankcjonowanej i sankcjonującej. W jaki sposób dochodzi do ich odtworzenia? A jeśli o obowiązywaniu normy sankcjonowanej przesądza obowiązująca norma sankcjonująca, to czy przepisem zrębowym dla jej dekodowania jest art. 222 u.k.s., czy inne źródło normatywne? I czy z takiej perspektywy rzeczywiście nadal możemy powiedzieć o obowiązywaniu na gruncie prawa dyscyplinarnego zasad *nullum crimen sine lege* i *nulla poena sine lege*?

W ramach trzeciego argumentu M. Nawrocki przywołał okoliczność, że obecnie przykładowa typizacja deliktów dyscyplinarnych ujęta w art. 222 u.k.s. jest dość szczegółowa i precyzyjna. Obejmuje ona: „naruszenie powagi lub godności urzędu albo inne uchybienie zasadom etyki zawodowej", „podejmowanie czynności z nieuzasadnioną zwłoką", „inna niż wymienione w pkt 1–10 rażąca lub uporczywa

7 Zob. B. Janusz-Pohl, Ł. Pohl, *O okolicznościach niepozwalających na przypisanie winy policjantowi popełniającemu przewinienie dyscyplinarne (wybrane zagadnienia materialnoprawne i procesowe)*, w: W. Kozielewicz, P. Jóźwiak, K. Opaliński (red.), *Wina w prawie dyscyplinarnym w służbach mundurowych*, Biblioteczka Kwartalnika Prawno-Kryminalistycznego, nr 5, Piła 2015, s. 25–37 wraz z podanym tam piśmiennictwem.

8 M. Nawrocki, *Odpowiedzialność dyscyplinarna*…, s. 25

obraza przepisów prawa". Zwracając uwagę na „nieostrość użytych zwrotów" autor uznaje jednak, że:

> są to pojęcia od dziesięcioleci stosowane w praktyce, a tym samym obrosły już dostatecznie w dość jednolite definicje doktrynalne czy interpretacje sądowe, co z kolei oznacza, że pas ich nieostrości został już dookreślony. Skoro przy okazji kolejnych nowelizacji bądź wprowadzania nowych aktów prawnych ustawodawca nie odstępuje od stosowania tego rodzaju sformułowań, to uznać należy, że zdaje się on akceptować współkształtowanie ich znaczenia (rozumienia) przez doktrynę i orzecznictwo[9].

Do pewnego stopnia za przekonywające można byłoby uznać stwierdzenie oparte na wyrażonym w innym kontekście interpretacyjnym poglądzie T. Kaczmarka, że; „przy samej już wieloznaczności terminów i zwrotów trudno oczekiwać, aby zawarty w przepisie ustawy opis typu czynu zabronionego godził na tyle jego zwięzłość ze ścisłością, że nie wymagałby pozaustawowego dopełnienia i interpretacji"[10]. Tyle jednak, że w przypadku analizowanego tu art. 222 u.k.s. nie mamy do czynienia z ustanowieniem katalogu *numerus clausus* (co przyznaje również M. Nawrocki), a jedynie z przykładowym zestawem zachowań, które wpisują się w pojęcie deliktu dyscyplinarnego.

Na marginesie odnotować można, że refleksję teoretyczną snutą w tym zakresie wzbogaciłoby odwołanie się do propozycji porządkowania deliktów dyscyplinarnych, np. z uwagi na kryterium normatywne[11]. Zaznaczmy jednocześnie, że formułując drobne uwagi co do argumentacji na rzecz poglądu, iż w analizowanym modelu postępowania dyscyplinarnego obowiązuje zasada *nullum delictum sine lege*, nie neguje się jednoznacznie jego istoty, lecz wskazuje na pewną niekompletność argumentacji (zwłaszcza w kontekście sprzężenia norm czy odkodowania znaczenia przyjętej formuły odpowiedniego stosowania przepisów k.k.) i jej niejednoznaczność.

Inną ważną hipotezą wysuniętą przez M. Nawrockiego jest to, że postępowanie dyscyplinarne w przedmiocie pociągnięcia komornika i pozostałych podmiotów podlegających odpowiedzialności na gruncie analizowanego modelu zostało uregulowane na wzór innych modeli odpowiedzialności dyscyplinarnej zawodów

9 Ibidem, s. 27.

10 Ibidem, s. 28 wraz z powołaną tam pracą T. Kaczmarka.

11 Zob. B. Janusz-Pohl, *Analogia legis na gruncie ustawy o Policji – zagadnienia wybrane*, w: W. Kozielewicz, P. Jóźwiak (red.), *Odpowiednie stosowanie przepisów innych ustaw w sprawach dyscyplinarnych w służbach mundurowych*, Piła 2017, s. 21 i n.

zaufania publicznego[12]. Hipoteza ta została skonfrontowana z wyróżnionymi w piśmiennictwie kryteriami wyodrębnienie[13]. Nie odmawiając autorowi prawa do takiego stwierdzenia, zauważyć można jedynie, że partykularnych modeli odpowiedzialności dyscyplinarnej nawet w obrębie zawodów zaufania publicznego zdaje się być znacznie więcej, a charakterystyka ogólna, do której nawiązano w pracy, tego stanu rzeczy nie odzwierciedla.

Tymczasem szczególnie doniosłą figurą w porządkowaniu owych modeli jest kwestia skodyfikowania przepisów odsyłających (analiza w tym zakresie zawarta została dopiero w rozdziale II recenzowanej pracy)[14]. W niektórych modelach bowiem mamy do czynienia z odesłaniami wyłącznie do przepisów k.p.k. (wszystkich bądź w wąskim jedynie zakresie), w przypadku innych wprowadzone są odesłania także do k.k. (choć jest to zjawisko stosunkowo rzadkie)[15]. Dominującą formułą odesłania jest odesłanie dynamiczne, tym samym wprowadzony model staje się elastyczny i podlega zmianom wraz ze zmianą normatywną w obrębie przepisów, do których następuje odesłanie. Zasygnalizowanie tych kwestii wzbogaciłoby argumentację prezentowaną w pracy, a być może skłoniłoby jej autora do weryfikacji zajętego stanowiska.

Rozważania o znaczeniu przepisów zawartych w kodeksie karnym dla ukształtowania przedmiotu postępowania dyscyplinarnego snute w recenzowanej monografii są bardzo interesujące i twórcze, jednak miejscami powodują pewien niedosyt. Autor przyjmując hipotezę o otwartym katalogu owych przewinień, stara się wykazać, że materiał normatywny pozwala na stosunkowo drobiazgową ich typizację[16]. Uznaje się przy tym, że definicja przewinienia dyscyplinarnego jest swego rodzaju

12 O elementach wyznaczających model zob. np. B. Janusz-Pohl: *O modelu postępowania dyscyplinarnego w sprawach studenckich*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny" 2013 z. 2; s. 85–97 oraz B. Janusz-Pohl, *Model procedowania przed sądem lekarskim w kontekście orzekania pod nieobecność obwinionego*, „Prawo i Medycyna" 2015, z. 2, s. 72 i n.

13 Zob. M. Nawrocki, *Odpowiedzialność dyscyplinarna*…, s. 30 wraz ze wskazanym tam piśmiennictwem. Co znamienne, zasadniczo przedstawiony pogląd opera się wyłącznie na ogólnej charakterystyce autorstwa R. Giętkowskiego.

14 P. Jóźwiak, *Stosowanie prawa karnego materialnego i procesowego w postępowaniu dyscyplinarnym policjantów*, w: P. Jóźwiak, W.S. Majchrowicz (red.), *Odpowiedzialność dyscyplinarna w Policji*, Piła 2011, s. 29 i n.

15 Zob. B. Janusz-Pohl, *Wpływ ustawy karnoprocesowej*…, s. 44 i n.; B. Janusz-Pohl, *Autonomia i zależność postępowania dyscyplinarnego*…, passim.

16 O trójstopniowej formule deliktu dyscyplinarnego zob. B. Janusz-Pohl, *Model postępowania dyscyplinarnego w sprawach studentów*…, s. 88 i n.; odmiennie np. E. Plebanek, *Wielowarstwowa struktura przestępstwa a materialna treść i modeli struktury przewinie dyscyplinarnych*, w: P. Kardas, T. Sroka, W. Wróbel (red.), *Państwo prawa i prawo karne. Księga Jubileuszowa Profesora Andrzeja Zolla*, t. 2, Warszawa 2012, s. 446 i n.

analogonem przestępstwa, a tym samym jest ono ujmowane jako konkretne zachowanie się człowieka, które może być uznane za czyn zabroniony pod groźbą kary, bezprawny, karygodny (społecznie szkodliwy w stopniu wyższym niż znikomy) i zawiniony[17]. Pogląd ten zasługuje na akceptację, z tym jednak zastrzeżeniem, że owa analogiczność wymaga dalszego wysubtelnienia w kontekście rozumienia zwrotu „czyn zabroniony pod groźbą kary" (nawet uznając bowiem, że typizacja deliktów spełnia kryterium wyznaczony przez zasadę *nullum crimen sine lege*, nadal w odniesieniu do pojęcia deliktu dyscyplinarnego nie możemy mówić o powiązaniu owej typizacji z sankcją grożącą), uściślenia pojęcia bezprawności (które wykracza poza system norm prawnych i – co się z tym wiąże –okoliczności wyłączających bezprawność), uściślenia pojęcia karygodności (społeczna szkodliwość deliktów jawi się bowiem jako w pełni autonomiczna kwestia wobec społecznej szkodliwości przestępstw), nie mówiąc już o wielce problematycznej formule zawinienia, tak w kontekście przyjętej na gruncie analizowanego aktu prawnego tzw. teorii winy, jak i zwłaszcza okoliczności ją wyłączających i sposobu ich stwierdzania w postępowaniu dyscyplinarnym[18].

Szczególnie doniosły praktycznie jest przegląd i konkluzywna charakterystyka przewinień dyscyplinarnych komornika sądowego. Stosowne rozważania zawarte na kilkudziesięciu kartach książki odniesiono do każdej z 10 kategorii enumeratywnie wskazanych w art. 222 u.k.s., takich jak 1) naruszenie powagi lub godności urzędu albo inne uchybienie zasadom etyki zawodowej; 2) niewykonanie zaleceń powizytacyjnych, polustracyjnych lub pokontrolnych, jak też zarządzeń organów nadzoru administracyjnego; 3) wydatkowanie środków podlegających dokumentacji na działalność niezgodną z ich przeznaczeniem; 4) podejmowanie czynności z nieuzasadnioną zwłoką; 5) naruszenie właściwości określonej w art. 9 i art. 10, w szczególności zasad przyjmowania spraw z wyboru wierzyciela; 6) niepodjęcie lub nieterminowe podjęcie czynności, o których mowa w art. 767 § 5 ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. Kodeks postępowania cywilnego; 7) brak nadzoru nad zatrudnionymi asesorami i aplikantami oraz innymi osobami, o których mowa w art. 153 ust. 1; 8) pozyskiwanie informacji z naruszeniem art. 761 § 1 ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. Kodeks postępowania cywilnego; 9) naruszenie zasad korzystania z prawa do nieobecności, usprawiedliwiania tych nieobecności albo

17 Zob. M. Nawrocki, *Odpowiedzialność dyscyplinarna*…, s. 35.

18 Ibidem, s. 37. Co kluczowe w samej definicji z art. 222 u.k.s. zawarto stwierdzenie, że komornik odpowiada dyscyplinarnie za następujące zawinione działania lub zaniechania. Zob. B. Janusz-Pohl, Ł. Pohl, *O okolicznościach niepozwalających na przypisanie winy policjantowi*…, s. 25 i n; a także inne opracowania w zbiorze W. Kozielewicz, P. Jóźwiak, K. Opaliński (red.), *Wina w prawie dyscyplinarnych służb mundurowych*, Piła 2015, passim.

korzystania z wyznaczonego zastępcy komornika określonych w art. 39–41 i art. 43; 10) odmowa podjęcia obowiązków zastępcy komornika w przypadkach, o których mowa w art. 43 ust. 6 i art. 45 ust. 5; 11) inna niż wymienione w pkt 1–10 rażąca lub uporczywa obraza przepisów prawa.

Najistotniejsze z definicyjnego punktu widzenia, a także spójności koncepcji prezentowanej w pracy o obowiązywaniu na gruncie odpowiedzialności dyscyplinarnej komorników zasady *nullum delicum sine lege*, są rozważania poświęcone ostatniej kategorii, a więc „rażącej lub uporczywej obrazie przepisów prawa". Jednocześnie nadmienić można, że słusznie skrytykowany został pogląd, jakoby użyta na tle tego przepisu nazwa „obraza" miała inną konotację niż nazwa „uchybienie", przy czym to ostatnie miałoby odnosić się do łagodniejszej formy naruszenia[19]. W interesujący sposób zbadano znaczenie wyrażenia „rażąca lub uporczywa obraza przepisów prawa", zwracając uwagę na jej kwalifikowany wymiar. Słusznie uznaje się tym samym, że trudno mówić o „rażącym" naruszeniu prawa przez komornika w sytuacji, gdy między sądami występują rozbieżności w zakresie wykładni danego przepisu prawa bądź stosowania określonych instytucji. Niezbyt precyzyjne jednak zdaje się bardzo stanowcze stwierdzenie, że: „Nie popełni też przewinienia dyscyplinarnego komornik, który stosuje się do wykładni sądu sprawującego nad nim nadzór judykacyjny, nawet jeśli w świetle dominujących w orzecznictwie poglądów wykładnia ta okazuje się błędna"[20]. Czy w takiej sytuacji nie dochodzi do wypełnienia znamion przewinienia dyscyplinarnego, czy też zostaje uchylona bezprawność działania?

Pomimo zasady przemyślanej i przejrzystej struktury recenzowanej pracy – być może z nazbyt subiektywistycznego podejścia do omawianej materii – za pewien mankament uznaję omówienie kwestii odpowiedniego stosowania przepisów prawnych dopiero w rozdziale drugim, podczas gdy zdaje się mieć ona fundamentalne znaczenie dla analiz pojęciowych w zakresie definicji przedmiotu postępowania czy kwestii modelowych. Jak wskazano wcześniej, zgodnie z art. 223 ust. 1 u.k.s. w zakresie nieuregulowanym w ustawie do odpowiedzialności dyscyplinarnej komornika stosuje się odpowiednio przepisy rozdziałów I–III ustawy z dnia 6 czerwca 1997 roku Kodeks karny. Z kolei na mocy art. 223 ust. 2 u.k.s. do postępowania dyscyplinarnego w zakresie nieuregulowanym w ustawie stosuje się odpowiednio przepisy ustawy z dnia 6 czerwca 1997 roku Kodeks postępowania karnego. Na gruncie analizowanego modelu ustawodawca posłużył się więc formułą przepisów odsyłających w „bogatym wariancie". Raz wprowadzając klauzulę

19 Zob. M. Nawrocki, *Odpowiedzialność dyscyplinarna*…, s. 77.

20 Ibidem, s. 79.

limitatywną co do odpowiedniego zastosowania wybranych fragmentów k.k., a raz przyjmując pełnozakresową formułę odesłania do wszystkich (możliwych do rozważenia w danym kontekście interpretacyjnym, co więcej, w zakresie nieuregulowanym w u.k.s.) jednostek redakcyjnych k.p.k.

Autor przypomniał utarte w dogmatyce prawniczej, a zaczerpnięte wprost z pracy J. Nowackiego[21] możliwe formuły interpretacji klauzuli odpowiedniego zastosowania, a więc: 1) uczynienie z danej jednostki redakcyjnej, do której nastąpiło odesłanie, źródła normatywnego, niepodlegającego żadnym modyfikacjom treściowym, a więc w całości; 2) uczynienie z danej jednostki redakcyjnej, do której nastąpiło odesłanie, źródła normatywnego, przy jednoczesnej modyfikacji treściowej tej jednostki; 3) ustalenie w procesie interpretacji, że rozważana do odpowiedniego zastosowania jednostka redakcyjna podlega eliminacji (tzw. odmowa odpowiedniego zastosowania). W doktrynie zwykło się trzy wskazane warianty nazywać w uproszczeniu: odpowiednim zastosowaniem z modyfikacją, bez modyfikacji i odmową odpowiedniego zastosowania.

Problem odpowiedniego stosowania przepisów prawnych to zatem z jednej strony problem kodyfikacyjny (zwięzłości, jaką zapewnia wykorzystanie przepisów odsyłających), z drugiej zaś to problem wykładni, a więc ustalania źródeł normatywnych. Słusznie wskazuje się jednak, że odpowiednie stosowanie przepisów jest w istocie dość skomplikowanym procesem interpretacji prawa. Ta wnikliwa analiza zawiera jednak drobne usterki w zakresie nieprecyzyjnego oddzielenia formuły odpowiedniego stosowania od konstrukcji *analogii legis*. Jak wiadomo bowiem, są to zagadnienia kategorialnie odmienne, o ile przepis odsyłający to skrótowy sposób kodyfikacji norm, o tyle w przypadku *analogii legis* u jej źródła mamy do czynienia z luką prawną. Zapełnienie owej luki staje się możliwe dzięki zastosowaniu określonego typu wnioskowania prawniczego.

Mariusz Nawrocki, analizując kwestię odpowiedniego stosowania przepisów k.k., słusznie stwierdza, że:

> Mogłoby się wydawać, że powyższe dywagacje nad możliwością czy też koniecznością odpowiedniego stosowania przepisów Kodeksu karnego w procedurze dyscyplinarnej, w której nie przewidziano jakiegokolwiek odesłania do tychże przepisów, straciły na znaczeniu wraz z wejściem w życie ustawy z dnia 22 marca 2018 r. o komornikach sądowych, a w szczególności z uwagi na zawarty w niej przepis art. 223 ust. 1. Wszak od 1 stycznia 2019 r. na mocy tego właśnie przepisu w postępowaniu dyscyplinarnym przedstawicieli samorządu komorniczego stosuje się odpowiednio przepisy rozdziałów

21 Zob. J. Nowacki, *„Odpowiednie" stosowanie przepisów prawa*, „Państwo i Prawo" 1964, z. 3, s. 364 i n., zob. także omówienie innych prac tego autora w B. Janusz-Pohl, *Analogia legis*…, s. 21 i n.

> I–III k.k. (…) Mimo wprowadzenia do porządku prawnego przepisu art. 223 ust. 1 u.k.s. oraz mimo głoszonych poglądów, nie sposób uznać, aby doszło do wyeliminowania wątpliwości, w jakim zakresie dopuszczalne jest stosowanie w ramach postępowania dyscyplinarnego ogólnych zasad prawa karnego[22].

O ile wskazany w przytoczonym passusie dylemat zdaje się do pewnego stopnia warty uwagi, o tyle doszło tutaj do nieuprawnionego przesunięcia kategorialnego. Jeśli rozważamy bowiem kwestię zastosowania przepisów k.k., do których nie wprowadzono odesłania, to w takiej sytuacji nie mamy już do czynienia z formułą odpowiedniego stosowania, będącą pochodną przepisu odsyłającego, lecz z istniejącą w systemie luką prawną, której zapełnienie mogłoby nastąpić (ewentualnie) na podstawie zastosowania *analogii legis*, a nawet, co znacznie bardziej kontrowersyjne, a w odniesieniu do prawa karnego materialnego raczej wykluczone, *analogii iuris*[23].

Na uznanie – zwłaszcza ze względu na walory praktycystyczne – zasługuje analiza odnosząca się do kwestii odpowiedniego stosowania przepisów k.p.k. dla modelowania odpowiedzialności dyscyplinarnej przedstawicieli samorządu komorniczego. Z pewnością przedstawione w pracy uwagi będą pomocne dla prawidłowego procedowania. Jednocześnie pewnym mankamentem jest w tym kontekście brak rozważań co do przyjętej formuły tzw. odesłania dynamicznego do ustawy k.p.k., a tym samym wpisania w pryzmat rozważanego modelu postępowania dyscyplinarnego nieustannej zmiany, wraz z potencjalnymi komplikacjami, jakie się z tym wiążą. Refleksji można było poddać okoliczność, czy korzystniejszym wariantem nie byłby wybór tzw. odesłania statycznego, tj. do określonej wersji ustawy k.p.k. Wbrew pozorom zagadnienie to ma potężny potencjał praktyczny, co ujawniło się w odniesieniu do innych modeli postępowań dyscyplinarnych podczas wielkiej nowelizacji k.p.k. z 2015 roku[24]. Uwaga ta nie wpływa na ocenę, że kwestia odpowiedniego stosowania – co do zasady – przedstawiona została kompletnie, a na

22 Zob. M. Nawrocki, *Odpowiedzialność dyscyplinarna*…, s. 93.

23 Dla poparcia swej narracji M. Nawrocki wskazuje na pogląd, jaki wyraził SN w kontekście odpowiedzialności dyscyplinarnej prokuratorów, w przypadku których ustawodawca konstruując przepis odsyłający, posłużył się klauzulą limitatywną w odniesieniu do odpowiedniego zastosowania przepisów kodeksu karnego, jednocześnie ustanawiając tę klauzulę jako klauzulę treściową, a tym samym przyznając kompetencję do odpowiedniego zastosowania przepisów części ogólnej kodeksu karnego. Zdaje się, że nie trzeba szerzej argumentować, iż ten skądinąd bardzo ciekawy przykład nie jest adekwatny do omawianej sytuacji. W przypadku odpowiedzialności dyscyplinarnej prokuratorów przepis odsyłający ma szerszy wymiar niż ten odnoszący się do odpowiedzialności dyscyplinarnej komorników. O klauzuli limitatywnej zob. B. Janusz-Pohl, *Analogia legis*…, s. 21 i n.

24 Zob. B. Janusz-Pohl, *Model procedowania*…, s. 72–91.

uwagę zasługuje objęcie nią „podwójnego odesłania" współkształtującego zakres podmiotowy odpowiedzialności dyscyplinarnej. Zgodnie bowiem z art. 225 u.k.s. do aplikantów i asesorów stosuje się odpowiednio przepisy o odpowiedzialności dyscyplinarnej komorników oraz przepisy art. 18 ust. 3–6 u.k.s., chyba że ustawa stanowi inaczej. Słusznie podkreślono wielowymiarowość tego zagadnienia, przypominając wysuwany wcześniej w doktrynie pogląd, że decyzja o zakresie „odpowiedniości" jest uzależniona od różnic w statusie ustrojowym komorników i osób dopiero przygotowujących się do zawodu, a także tego, że aplikantów i asesorów komorniczych łączy z zatrudniającymi ich komornikami stosunek pracy[25].

W recenzowanej pracy skrótowo nakreślono złożoną problematykę zasad postępowania dyscyplinarnego. W rozdziale III łącznie ujęto kwestię zasad materialnoprawnych, tzw. zasad odpowiedzialności karnej oraz zasad procesowych. Prezentacja i dobór zagadnień w tym fragmencie może wydawać się dość kontrowersyjna. I tak w ramach zasad materialnoprawnych omówione zostały zasady: praworządności, sprawiedliwości, humanizmu, subsydiarności, a także zasada czynu, zasada społecznej szkodliwości zasada winy, zasada indywidualizacji odpowiedzialności. Uwzględniając poglądowy jedynie charakter tej analizy, można mieć wątpliwości co do wyboru charakteryzowanych zasad, co więcej – kluczowe kwestie składające się na zasadę czynu, zasadę winy, zasadę społecznej szkodliwości czy indywidualizacji odpowiedzialności karnej mogłyby z powodzeniem zostać ujęte we fragmencie poświęconym strukturze deliktu dyscyplinarnego. Z merytorycznego punktu widzenia taki układ jawiłby się jako zdecydowanie bardziej przejrzysty, a także pozbawiony zbędnych kontrowersji związanych z nadmiernie rozbudowaną warstwą opisową, jedynie luźno związaną z analizowaną w pracy materią, a zatem w małym stopniu konkluzywną.

Jeśli chodzi zaś o kwestię zasad proceduralnych, to i ten aspekt, nawet przy założeniu o jedynie poglądowym charakterze tego fragmentu, ma pewne mankamenty. Analizą objęto następujący katalog zasad: prawdy materialnej; obiektywizmu; domniemania niewinności; *in dubio pro reo*; swobodnej oceny dowodów; bezpośredniości; skargowości i ścigania z urzędu; inkwizycyjności i kontradyktoryjności; legalizmu i oportunizmu; prawa do obrony; kontroli oraz zasadę uczciwego procesu. Zarówno wybór owych zasad, kolejność ich omówienia, jak i powiązanie z analizowanym modelem czy kompletność skatalogowania nasuwają zastrzeżenia. Czy rzeczywiście w analizowanym postępowaniu obowiązuje zasada prawdy materialnej w takiej postaci, w jakiej szkicuje ją autor niniejszej monografii? Czy

25 Zob. Nawrocki, *Odpowiedzialność dyscyplinarna*…, s. 108 wraz z cytowanym tam piśmiennictwem.

nie byłoby konieczne poprzedzenie analizy wskazanej zasady refleksją co do celów przedmiotowego postępowania? Dlaczego zasada prawa do obrony została oderwana sekwencyjnie od zasad dotyczących pozycji prawnej obwinionego? Jaki jest rzeczywisty wymiar zasady domniemania niewinności w sytuacji, w której ten sam czyn stanowi przedmiot postępowania karnego czy postępowania w sprawach o wykroczenia i postępowania dyscyplinarnego i w jakim zakresie organy dyscyplinarne są uprawnione do formułowania ocen prawnych co do ewentualnej kwestii wypełnienia przez czyn stanowiący przewinienie dyscyplinarne znamion typu czynu zabronionego pod groźbą kary[26]? Które z wymienionych zasad można uznać za skodyfikowane bezpośrednio na gruncie analizowanego modelu? Jak kształtują się emanacje poszczególnych zasad? Czy możemy mówić o zasadzie rzetelności procesu, czy jest to raczej konstrukt odnoszący się do modelu[27]? Oczywiście wskazane pytania nie podważają warstwy deskrypcyjnej zawartej w rozdziale III, lecz jednocześnie uzmysławiają, że analiza tak fundamentalnej problematyki dogmatycznej jak zasady prawa (zasady procesowe) niejako „z przeznaczenia" w skróconej formie może być nieco ryzykowna. Z punktu widzenia kompleksowego celu opracowania nie można jednak czynić autorowi z tego względu zarzutu, jednocześnie zauważając, że usunięcie rozdziału III nie czyniłby większego uszczerbku dla pozostałych rozważań zawartych w recenzowanej pracy.

Bardzo skrupulatne są natomiast dalsze fragmenty proceduralne. Charakterystyka organów, stron i pozostałych uczestników postępowania w przedmiocie odpowiedzialności dyscyplinarnej komorników (rozważania zawarte w rozdziale IV) i rozdział VI dotyczący toku postępowania. Autor podejmuje drobiazgową – miejscami może nawet zbyt drobiazgową – komentarzową analizę. Zauważyć można, że rozdział poświęcony uczestnikom postępowania mógłby inkorporować rozważania co do kluczowych zasad procesowych regulujących ich status, zaś w rozdziale dotyczącym przebiegu postępowania lapidarnie ująć można by zasady wszczęcia i toku dochodzenia dyscyplinarnego oraz właściwego postępowania dyscyplinarnego.

---

26 O zasadzie domniemania niewinności zob. B. Janusz-Pohl, *W kwestii przedawnienia karalności deliktu dyscyplinarnego policjanta wypełniającego znamiona typu czynu zabronionego pod groźbą kary jako przestępstwo lub wykroczenie – zagadnienia wybrane*, w: B. Wróblewski, P. Jóźwiak, K. Opaliński (red.), *Zbieg odpowiedzialności dyscyplinarnej z innego rodzaju odpowiedzialnością o charakterze represyjnym w służbach mundurowych*, Biblioteczka Kwartalnika Prawno-Kryminalistycznego, nr 4, Piła 2014, s. 89–97; B. Janusz-Pohl, *W kwestii przedawnienia karalności deliktu dyscyplinarnego studenta*, „Ius Novum" 2013, nr 4, s. 32–47.

27 O recypowaniu zasad procesowych na grunt postępowania dyscyplinarnego zob. B. Janusz-Pohl, *O modelu postępowania dyscyplinarnego w sprawach studenckich*…, s. 85–97.

Podkreślmy raz jeszcze, że walorem części procesowej jest jej wyraźnie instruktarzowy charakter. Poszczególne fazy i etapy postępowania scharakteryzowane zostały w taki sposób, by organy postępowania i pozostali jego uczestnicy mogli czerpać z nich określone wzorce aplikacyjne. Ogólnie pochwalić można odwagę autora za przedstawienie obszernego wywodu co do formuły „odpowiedniego stosowania" dla odkodowania prawidłowego przebiegu postępowania. W niektórych miejscach zabieg ten jednak prowadzi do wątpliwych rezultatów interpretacyjnych. Tytułem przykładu wskazać można na wykładnię związaną z zaniechaniem ścigania przewinienia dyscyplinarnego.

I tak trafnie zwraca się uwagę na kompetencje władcze rzecznika dyscyplinarnego, który obowiązany jest wszcząć dochodzenie dyscyplinarne z urzędu tylko wówczas, gdy ze skierowanego do niego zawiadomienia lub informacji własnych wynika, że zachodzi uzasadnione podejrzenie popełnienia przewinienia dyscyplinarnego. Co więcej, jeszcze przed formalnym wszczęciem dochodzenia dyscyplinarnego rzecznik jest uprawniony do żądania uzupełnienia w wyznaczonym terminie danych zawartych w zawiadomieniu lub dokonania sprawdzenia faktów w tym zakresie (na wzór przedprocesowego postępowania sprawdzającego w procesie karnym). Słusznie wskazuje się także, że celem urealnienia tego uprawnienia ustawodawca wyposażył rzecznika dyscyplinarnego w kompetencje *quasi*-nadzorcze[28]. Jednocześnie w mojej ocenie nieuprawniona jest interpretacja dotycząca dopuszczalności wniesienia zażalenia na postanowienie rzecznika dyscyplinarnego co do odmowy wszczęcia dochodzenia dyscyplinarnego. Mariusz Nawrocki zwraca wprawdzie uwagę na to, że u.k.s. nie przewiduje trybu odwoławczego od postanowienia o odmowie wszczęcia dochodzenia dyscyplinarnego, a tryb taki przewidziano jedynie w odniesieniu do postanowienia o umorzeniu dochodzenia dyscyplinarnego (art. 244 ust. 3 u.k.s.), w jego ocenie jednak możliwe jest odpowiednie zastosowanie w takim kontekście art. 306 § 1 k.p.k. w zw. z art. 223 ust. 2 u.k.s., dopuszczającego prawo do wniesienia zażalenia na odmowę wszczęcia dochodzenia dyscyplinarnego dla pokrzywdzonego oraz instytucji państwowych,

28 Zgodnie bowiem z art. 189 u.k.s. w zw. z art. 188 ust. 4 u.k.s. rzecznik dyscyplinarny ma prawo do dokonania: 1) wizytacji, obejmującej pełną działalność kancelarii; 2) lustracji, obejmującej wybrane zagadnienia z działalności kancelarii; 3) żądania przedstawienia akt sprawy wraz z wyjaśnieniami; 4) żądania przedstawienia urządzeń ewidencyjnych lub dokumentacji księgowej wraz z wyjaśnieniami. Ma również prawo do dokonywania samodzielnych ocen i ustaleń dotyczących działalności komornika albo asesora, w tym również dotyczących czynności egzekucyjnych, w zakresie niezbędnym do stwierdzenia, czy zachodzą podstawy do wszczęcia postępowania dyscyplinarnego oraz działanie komornika lub asesora stanowiło rażące lub uporczywe naruszenie przepisów prawa (art. 189 u.k.s. w zw. z art. 170 ust. 2 u.k.s.).

samorządowych lub społecznych, które złożyły zawiadomienie[29]. Interpretację taką wskazany autor uznaje za równie uzasadnioną co interpretację przeciwną, tj. że ustawodawca uregulował tryb odwoławczy od rozstrzygnięć rzecznika dyscyplinarnego na zasadzie *lex specialis* względem ogólnych rozwiązań zawartych w kodeksie postępowania karnego, które zatem nie podlegają odpowiedniemu zastosowaniu[30]. Co ciekawe, trafnie wskazuje się jednocześnie, że przyjęcie pierwszego wariantu interpretacyjnego stoi w sprzeczności z wykładnią systemową, przywołując przykład dotyczący toku postępowania wyjaśniającego wobec nauczycieli akademickich.

Tymczasem rozstrzygnięcie kwestii, czy na postanowienie o odmowie wszczęcia dochodzenia dyscyplinarnego wobec przedstawicieli samorządu komorniczego przysługuje zażalenie, wobec nieprzyznania takiego uprawnienia *expressis verbis* przez u.k.s., wymaga uwzględnienia szerszego kontekstu wpływu regulacji karnoprocesowej na tok analizowanego modelu postępowania dyscyplinarnego. Wcześniej sformułowano pytanie, czy rzeczywiście w ramach tego modelu obowiązuje zasada prawdy materialnej (albo czy obowiązuje w takiej postaci jak na gruncie k.p.k.). Rozstrzygnięcie kwestii odmowy wszczęcia postępowania pośrednio ma związek z postawionym pytaniem. Pozostaje ono także w ścisłej relacji z poziomem inkwizycyjności analizowanego postępowania. Czy rzecznik dyscyplinarny musi zatem wszcząć dochodzenie dyscyplinarne wówczas, gdy zostało złożone zawiadomienie o jego popełnieniu, czy dysponuje w tym zakresie „poszerzonym" luzem decyzyjnym, który *de facto* nie podlega ocenie? Nie rozwijając – ze względu na ograniczoną formułę niniejszego opracowania – argumentacji, uważam, że propozycja wyinterpretowania prawa do zażalenia na podstawie formuły odpowiedniego stosowania przepisów k.p.k. jest nietrafna. Dokładne badanie funkcjonowania przepisów odsyłających jednoznacznie wskazuje, że granicą zastosowania „odpowiedniego stosowania" jest istnienie podstawy kompetencyjnej (choćby luźno zarysowanej) w ramach przepisów regulujących tok danego postępowania dyscyplinarnego. Tym samym jeśli organ ma prawo do wydania określonego rozstrzygnięcia,

29 Co więcej, uznaje on nawet, że: „na zasadzie analogii należałoby zastosować formułę opisaną w art. 244 ust. 3 u.k.s., tj. zażalenie należałoby wnosić do sądu okręgowego właściwego według siedziby kancelarii obwinionego komornika lub siedziby kancelarii, w której obwiniony aplikant albo asesor był lub jest zatrudniony, w terminie 7 dni od dnia doręczenia odpisu postanowienia. W wariancie tym przepis art. 244 u.k.s. należałoby postrzegać nie tyle jako formułę ograniczającą prawo do zaskarżenia postanowienia o odmowie wszczęcia dochodzenia dyscyplinarnego, ile jako ograniczenie podstaw, na podstawie których możliwe jest umorzenie tego dochodzenia. Przepis ten byłby zatem formułą modyfikującą normę wynikającą z art. 17 § 1 k.p.k." – tak M. Nawrocki, *Odpowiedzialność dyscyplinarna*…, s. 252

30 Ibidem.

lecz nie doprecyzowano procedury jego wydania, wówczas pojawia się ewentualna przestrzeń do odpowiedniego zastosowania przepisów k.p.k. W odniesieniu do stron i uczestników niebędących organami istnienie podstawy kompetencyjnej jest jeszcze bardziej istotne, jako że podmioty te nie działają na podstawie żadnego ogólnego upoważniania będącego prawną emanacją inkwizycyjności, działania z urzędu. A zatem brak przepisu kompetencyjnego (choćby w szczątkowej postaci) jednoznacznie przekłada się na odmowę odpowiedniego zastosowania przepisów k.p.k.[31] Można mieć także wątpliwość, czy na gruncie analizowanego modelu rzeczywiście występuje dyrektywa ochrony prawnie chronionego interesu pokrzywdzonego, na którą w swej argumentacji powołuje się M. Nawrocki, a przynajmniej czy ma ona kształt zbliżony do dyrektywy obowiązującej w procesie karnym. Omawiany przykład jest jednym z wielu wypadków, w którym w całej rozciągłości ujawnia się złożoność, ale też ograniczoność przepisów odsyłających[32]. Rozważania zawarte w części proceduralnej recenzowanej pracy są ciekawe poznawczo, skłaniają do refleksji, miejscami także do polemiki, której przykład wskazano powyżej.

Dla kompleksowości recenzji wskazać można jeszcze na kilka kwestii związanych z rozdziałem V poświęconym sankcjom dyscyplinarnym. Nadmienić można o pewnych wątpliwościach strukturalnych co do umiejscowienia rozdziału V w strukturze pracy po rozdziale poświęconym organom, stronom i innym uczestnikom postępowania, a przed częścią opisującą jego przebieg. Taki zabieg już *prima vista* może budzić pewne zdziwienie, a po lekturze rzeczonego fragmentu zdaje się niezbyt udany. Naturalne byłoby bowiem powiązanie rozważań dotyczących sankcji z materialnoprawną częścią rozważań prezentowaną w rozdziale I i II. Chociaż w ramach postępowań dyscyplinarnych ustawodawca zwykł adaptować formułę sankcji nieoznaczonych, nie sposób zatracić powiązanie owej sankcji z pojęciem deliktu dyscyplinarnego[33]. Niezależnie jednak od umiejscowienia rozdziału w strukturze pracy zawarte w tej części rozważania są przejrzyste. W kontekście snutej analizy słusznie zwraca się uwagę na to, że formuła odpowiedniego zastosowania przepisów k.k. odnosi się tylko do takich kwestii, które regulowane są w rozdziale I, II, i III k.k., a zatem mamy do czynienia z brakiem ustawowego umocowania do sięgania po przepisy kolejnych rozdziałów kodeksu karnego,

31 Odnośnie do znaczenia kompetencji w kontekście ról procesowych zob. B. Janusz-Pohl, *Formalizacja i konwencjonalizacja jako instrumenty analizy czynności karnoprocesowych w prawie polskim*, Poznań 2017, s. 167 i n.

32 Zob. B. Janusz-Pohl, *Analogia legis…*, s. 21 i n.

33 Zob. B. Janusz-Pohl, *Optymalizacja sankcji dyscyplinarnej – rozważania w kontekście gwarancyjnej funkcji zakazu reformationis in peius na gruncie ustawy o Policji*, w: W. Kozielewicz, P. Jóźwiak, *Sankcje w postępowaniu dyscyplinarnym w służbach mundurowych*, Piła 2017, s. 15 i n.

tj. rozdziałów poświęconych, m.in. karom, środkom karnym i kompensacyjnym czy zasadom ich wymiaru[34]. Katalog kar i innych środków reakcji na przewinienie dyscyplinarnie oraz zasady ich wymiaru uregulowane zostały autonomicznie w u.k.s., choć część rozwiązań wzorowanych jest na tych znanych szeroko pojętemu prawu karnemu. Ustawodawca wprowadził zróżnicowany ze względów podmiotowych katalog kar – dla komorników sądowych (art. 224 ust. 1 u.k.s.) oraz dla aplikantów i asesorów komorniczych (art. 226 ust. 1 u.k.s.). W taki dwuaspektowy sposób poddane zostały one charakterystyce, co czyni rozważania bardzo przystępnymi. A nadto odrębnie zbadano katalog kar dyscyplinarnych, ich hierarchii, a następnie kwestię nałożenia sankcji dodatkowej, tj. obok kary innego rodzaju środka reakcji na przewinienie dyscyplinarne (obowiązek przeproszenia, podanie orzeczenia dyscyplinarnego do publicznej wiadomości). Cała paleta sankcji została w recenzowanej pracy drobiazgowo opisana. Na uwagę zasługują tutaj udane adaptacje poglądów wyrażanych w piśmiennictwie karnistycznym. Poza charakterystyką sankcji w rozdziale V omówiono w pogłębiony sposób takie zagadnienia jak: zatarcie ukarania czy przedawnienie oraz koszty postepowania.

*

Przedstawiona powyżej „garść refleksji" na kanwie lektury pracy M. Nawrockiego *Odpowiedzialność dyscyplinarna komorników sądowych* daje asumpt do uznania, że autor podjął się trudnego i w pewnym sensie pionierskiego zadania, które zrealizował z satysfakcjonującym skutkiem. Pracę niewątpliwie cechuje rozmach, jest ona napisana w dość interesujący sposób. Wszystkie zagadnienia są uporządkowane, choć być może struktura pracy nie jest optymalna. Autor stara się konkluzywnie podchodzić do rozstrzyganych kwestii. Recenzowana praca z pewnością będzie bardzo przydatnym źródłem wiedzy dla praktyków, zwłaszcza organów i innych uczestników postępowania dyscyplinarnego i wartościową lekturą dla dogmatyków. Pewne uwagi polemiczne czy nawet krytyczne sformułowane w niniejszej recenzji nie podważają bardzo bogatej warstwy poznawczej zawartej na kartach recenzowanego studium.

34 M. Nawrocki, *Odpowiedzialność dyscyplinarna*…, s. 209.

Acta Iuris Stetinensis

2021, nr 3 (vol. 35), strona 221–230
ISSN (print): 2083-4373 ISSN (online): 2545-3181
DOI: 10.18276/ais.2021.35-15

Michał Gałęski[1]
dr
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
e-mail: galeski@amu.edu.pl
ORCID: 0000-0002-3258-5483

Mateusz Tomczyk, *Karalne przywłaszczenie autorstwa*

C.H. Beck, Warszawa 2020, ISBN 978-83-8198-425-6, ss. 194

Monografia autorstwa Mateusza Tomczyka to interesujące opracowanie, którego zawartość wykracza poza omówienie zagadnień związanych ściśle z treścią znamion tytułowego typu czynu zabronionego. Choć tytuł monografii sugeruje, że jest ona omówieniem zespołu znamion przestępstwa karalnego przywłaszczenia autorstwa, jej Autor za cel obrał sobie ustalenie, czy art. 115 ust. 1 ustawy z dnia 4 lutego 1994 roku – o prawie autorskim i prawach pokrewnych[2] dotknięty jest „wadą legislacyjną". Wada legislacyjna polegać miałaby na „dywergencji pojęciowej tych samych określeń, lecz używanych w innych przepisach oraz w celu oddania

1 Autor jest adiunktem w Zakładzie Prawa Karnego na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu oraz adwokatem, członkiem Wielkopolskiej Izby Adwokackiej.

2 Tekst jedn. z 6 czerwca 2019 r. (Dz.U. z 2019 r., poz. 1231), dalej jako: PrAut.

różniących się zakresów kryminalizacji"[3]. Przy tak zakreślonej hipotezie większość wywodu Autor poświęcił rozważeniu językowej adekwatności znamienia czynności sprawczej tytułowego typu czynu zabronionego. W ten sposób książka, której tytuł sugerować może komentarzowe omówienie typu czynu zabronionego z art. 115 ust. 1 PrAut, zawiera wnikliwy wywód w przedmiocie wykładni znamienia „przywłaszcza", ze szczególnym uwzględnieniem jego zastosowania w przywołanej typizacji. Rozważania posiadają też walor ogólny, odnosząc się do założeń związanych z językową racjonalnością prawodawcy w obszarze prawa karnego. Wskazują przy tym na znajomość „pierwotnych" unormowań cywilistycznych. Związane z ich treścią problemy Autor umiejętnie rozpatruje w kontekście karnoprawnym, co istotnie podnosi walor rozprawy. Nie mam wątpliwości, że książka M. Tomczyka to opracowanie wartościowe, zarówno w kontekście wykładni znamion typów czynów zabronionych z art. 115 ust. 1 PrAut oraz art. 284 § 1 k.k., jak i ogólnych problemów wykładni prawa karnego. Nie chcąc jednak uczynić recenzji książki wyłącznie formą pochwały jej Autora, poniżej zwrócę uwagę na zagadnienia dyskusyjne oraz takie, których dopracowanie – w mojej ocenie – podniosłoby wartość jego niewątpliwie udanego dzieła.

Autor wyraźnie zaznacza, że przedmiotem swoich rozważań uczynił zespół znamion typu czynu zabronionego, poza ich zakresem pozostawiając inne elementy struktury przestępstwa. Pośród tych elementów wymienia natomiast bezprawność, karalność, karygodność i zawinienie, odnosząc te elementy do czynu, który uprzednio kwalifikowany jest jako „czyn zabroniony"[4]. Ten zabieg uważam za błędny, a przy tym niespójny z założoną w pracy strukturą przestępstwa. Szczególne zastrzeżenia budzi „twarde" odseparowanie płaszczyzn „znamienności" i bezprawności czynu. Przyjęcie pięcioelementowej struktury przestępstwa wiąże się zwykle z podziałem znamion czynu zabronionego na stanowiące o bezprawności czynu (ustawowa określoność czynu) oraz jego karalności[5]. Również w tradycyjnym ujęciu prezentowanym w pracach A. Zolla, który zakłada wąską normatywność przepisu karnego, odrzucając założenie o wysłowieniu w takim przepisie zrębu normy sankcjonowanej, przyjmuje się, że wyczerpanie części znamion czynu zabronionego potwierdza „ogólnosystemową" bezprawność[6]. W nowszych opracowaniach auto-

3 M. Tomczyk, *Karalne przywłaszczenie autorstwa*, Warszawa 2020, s. XXXI.

4 Ibidem, s. 2–3.

5 Zob. A. Zoll, *Okoliczności wyłączające bezprawność czynu (Zagadnienia ogólne)*, Warszawa 1982, s. 59.

6 A. Zoll, *O normie prawnej z punktu widzenia prawa karnego*, „Krakowskie Studia Prawnicze" 1990, r. XXIII, s. 72.

rów tworzących w tym nurcie myśli karnistycznej dokonuje się natomiast wyraźnego podziału znamion na stanowiące o przekroczeniu normy sankcjonowanej, czyli o bezprawności czynu, i stanowiące o zastosowaniu normy sankcjonującej, czyli o jego karalności[7]. W ujęciach odmiennych całokształt znamion sytuuje się na płaszczyźnie bezprawności, co tym bardziej podważa zasadność odseparowania płaszczyzn „znamienności" i bezprawności czynu.

Zajmując się całokształtem zespołu znamion czynu zabronionego w kontekście przyjętej struktury przestępstwa Autor, wbrew deklarowanemu założeniu, siłą rzeczy poruszał się obszarze bezprawności, a po części i karalności czynu. W pracy zabrakło mi też określenia założenia w przedmiocie normatywnej zawartości przepisu karnego, a zwłaszcza co do zawarcia w takim przepisie normy sankcjonowanej. Wydaje się, że przyjęcie i konsekwentne uwzględnienie takiego założenia jest niezbędne dla określenia relacji zachodzącej pomiędzy zespołem znamion czynu zabronionego a pierwotnymi unormowaniami cywilistycznymi. Już na początku wywodu M. Tomczyk wskazuje na założenie o subsydiarności prawa karnego. Jest to szczególnie doniosłe założenie w kontekście takich typizacji, które nie pojawiają się w normatywnej próżni. Zasadniczy problem dotyczy jednak określenia modelu uzgodnienia treści ogólnosystemowych z zawartością normatywną przepisu karnego. Podstawowym i popularnym instrumentem harmonizacji jest dogmatyczna figura naruszenia reguł postępowania wobec dobra prawnego. W kontekście podejmowanej problematyki warto byłoby rozważyć, czy w obszarach normowanych pozakarnymi normami prawnymi normom takim przyznać należy status reguł postępowania wobec dóbr prawnych, czy też traktować je odmiennie, a systemową spójność osiągnąć poprzez zastosowanie reguł kolizyjnych. Przyjęcie pierwszego z wymienionych rozwiązań, przy równoczesnym założeniu o zawarciu w przepisie typizującym zrębu normy sankcjonowanej, wymagałoby natomiast zorientowania rozważanej figury względem takiej normy. Interesującym sposobem realizacji założenia subsydiarności prawa karnego byłoby zaadaptowanie na omawianym gruncie propozycji Ł. Pohla, który tego rodzaju reguły proponuje postrzegać jako wstępny materiał normatywny względem treści normatywnych zawartych w przepisach karnych[8]. Również rozwiązanie konkurencyjne, wskazujące na konieczność stosownego uadekwatnienia zakresu normowania normy sankcjonowanej zawartej w przepisie karnym, pozwoliłoby wykładać przepisy karne w zgodzie z zasadą

7 Zob. S. Tarapata, *Przypisanie sprawstwa skutku w sensie dynamicznym w polskim prawie karnym*, Kraków 2019, s. 118–121.

8 Zob. Ł. Pohl, *Struktura normy sankcjonowanej w prawie karnym. Zagadnienia ogólne*, Poznań 2007, s. 101.

ultima ratio prawa karnego[9]. Autor dostrzegł trudności, jakie rodzi zastosowanie karnoprawnej formuły typizacji czynu zabronionego w obszarze subtelnych unormowań cywilistycznych. Wykładnia znamion typu czynu zabronionego osadzonego w tak złożonym otoczeniu normatywnym wymaga przywiązania większej wagi do nakreślonych tu założeń w przedmiocie struktury przestępstwa oraz treści i powiązania jej poszczególnych elementów.

Autor dużo uwagi poświęcił wykładni przedmiotowych znamion przestępstwa przywłaszczenia z art. 284 § 1 k.k. Celem tych rozważań jest przede wszystkim wykazanie odmienności względem typizacji z art. 115 ust. 1 PrAut, a w konsekwencji potwierdzenie hipotezy o niekonsekwencji terminologicznej przy posługiwaniu się znamieniem „przywłaszcza" na gruncie różnych typizacji. Taką niekonsekwencję można jednak dostrzec już w ramach samego art. 284 § 1 k.k., w którym rozważane znamię odnosi się do ujętych alternatywnie przedmiotów, czyli rzeczy ruchomej albo prawa majątkowego. Jakkolwiek intuicyjnie przywłaszczenie pojmuje się raczej „mechanicznie", odnosząc je do rzeczy ruchomej, kodeksowe ujęcie przestępstwa przywłaszczenia wskazuje na nadanie znamieniu „przywłaszcza" różnych znaczeń w zależności od przedmiotu przywłaszczenia[10]. Nie chodzi przy tym o zasadniczą odmienność znaczeń, lecz o swoistą odmienność kontekstową. Można zadać pytanie, czy taki stan rzeczy jest z jakichś względów niepożądany, czy też stanowi on naturalną konsekwencję syntetycznego ujęcia zespołu znamion czynu zabronionego z jednej i różnorodności faktycznych form ich wyczerpania z drugiej strony. Samo przywłaszczenie rzeczy ruchomej może zresztą polegać na wykonaniu prostej czynności psychofizycznej, ale też czynności konwencjonalnej. Ontologiczna odmienność zachowań kwalifikowanych jako odpowiadające znamieniu „przywłaszcza" wymusza elastyczność w posługiwaniu się tym znamieniem, co równoznaczne jest z przypisaniem pojęciu przywłaszczenia szerszego znaczenia aniżeli obejmujące przetrzymanie posiadanej uprzednio legalnie rzeczy ruchomej. Pewne uproszczenie, jakim jest odniesienie na gruncie art. 284 § 1 k.k. znamienia

9 Reprezentatywna jest tu wypowiedź P. Kardasa, który wskazuje, że „elementem współokreślającym zakres normowania normy sankcjonowania są tzw. reguły postępowania z dobrem prawnym, inaczej reguły ostrożności, mające z teoretycznego punktu widzenia status dyrektyw celowościowych" (P. Kardas, *O relacjach między strukturą przestępstwa a dekodowanymi z przepisów prawa karnego strukturami normatywnymi*, „Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych" 2012, nr 4, s. 39).

10 W przypadku przywłaszczenia prawa majątkowego powszechnie rezygnuje się z wymogu uprzedniego posiadania przedmiotu czynności sprawczej. Zob. L. Wilk, w: *Kodeks karny. Część szczególna. Tom II. Komentarz do art. 222–316*; M. Królikowski, R. Zawłocki (red.), Warszawa 2013, s. 619.

czynności sprawczej do „rzeczy ruchomej" i intuicyjne pojmowanie go przez pryzmat podjętej względem rzeczy czynności psychofizycznej, nie uzasadnia – w mojej ocenie – przyjęcia, że jest ono naturalnym czy właściwym sposobem użycia słowa „przywłaszcza" w tekście prawnym. Związana ze specyfiką przedmiotu czynności sprawczej na gruncie art. 115 ust. 1 PrAut konieczność odmiennego niż relatywizowane do rzeczy ruchomej odczytania znamienia „przywłaszcza" nie stanowi zatem nadzwyczajnej osobliwości.

Autor przyjrzał się również problematyce skutku porównywanych typów czynów zabronionych. Zdecydowanie aprobuje pogląd o materialnym charakterze przestępstwa przywłaszczenia z art. 284 § 1 k.k. Jak wskazuje: „Czynność taka wręcz wywołuje szeroko rozumiane skutki, chociażby cywilnoprawne w wymiarze materialnym i procesowym"[11]. W ramach ogólnych rozważań o rozstrzyganiu materialnego albo formalnego charakteru typu czynu zabronionego wskazuje natomiast, że: „Jeżeli ta zmiana sama przez się stanowi zachowanie sprawcy, wówczas nie mamy do czynienia ze skutkiem, który mógłby być postrzegany w kategorii znamienia czynu zabronionego"[12]. To słuszne spostrzeżenie warto byłoby odnieść do przywłaszczenia z art. 284 § 1 k.k. i rozważyć, czy to, co zwykle postrzega się jako skutek, nie pokrywa się właśnie z czynnością sprawczą. Nie jestem przekonany, czy np. zastosowanie tzw. testu usiłowania w kontekście typu z art. 284 § 1 k.k. bezwzględnie potwierdziłoby tezę o jego materialnym charakterze. Czy możliwe jest ukończenie czynności przywłaszczania nieprowadzące do „skutku" w postaci przywłaszczenia? Odnoszę wrażenie, że rozważając „skutki" przywłaszczenia, Autor niedostateczną wagę przywiązał do ich objęcia zakresem zespołu znamion czynu zabronionego. Mam też wątpliwości, czy przywłaszczenie popełnione przez zaniechanie zwrotu rzeczy prowadzi do zaistnienia jakiejkolwiek „zmiany w świecie zewnętrznym". Uwadze nie powinno umknąć, że przyjęcie materialnego charakteru przywłaszczenia z art. 284 § 1 k.k. w przypadku popełnienia go przez zaniechanie wymagałoby uwzględnienia przesłanek przypisania skutku z art. 2 k.k., co mogłoby istotnie ograniczać zakres odpowiedzialności karnej wobec wymogu szczególnego charakteru prawnego obowiązku zapobiegnięcia skutkowi. Taki obowiązek niewątpliwe dałoby się wywieść z odpowiednich norm prawa cywilnego, co nie wyklucza zaistnienia wątpliwości co do jego szczególnego charakteru.

Wartościowe są uwagi poczynione przez Autora w kontekście „skutków" czynu z art. 115 ust. 1 PrAut. Sprawnie rozważa subtelności dotyczące odmienności

11 M. Tomczyk, op. cit., s. 55.

12 Ibidem, s. 127.

skutków w perspektywie narażenia dóbr prawnych[13], ukazując ogólny problem rozgraniczenia typów skutkowych od formalnych. W kontekście przestępstwa przywłaszczenia autorstwa zauważa, że „pokrzywdzony nie traci i nie może stracić dobra osobistego autorstwa ani też nie traci utworu"[14], co miałoby stanowić o jego odmienności względem przywłaszczenia rzeczy ruchomej z art. 284 § 1 k.k. Pokrzywdzenie wywołane przywłaszczeniem rzeczy ruchomej również jednak realizuje się w warstwie faktycznej – właściciel nie traci własności rzeczy, lecz możliwość wykonywania uprawnień właścicielskich. Jeszcze bliższe pokrzywdzeniu przywłaszczeniem autorstwa jest pokrzywdzenie przywłaszczeniem cudzego prawa majątkowego. Można tu wskazać przykładowo na wykonywanie wybranych uprawnień korporacyjnych przez rzekomego akcjonariusza. W takim przypadku osoba posiadająca prawo do akcji i wynikające z niego uprawnienia zostaje ograniczona w realizacji tych uprawnień przez działającego „jak właściciel" rzekomego akcjonariusza, co nie jest równoznaczne z całkowitym pozbawieniem jej tych uprawnień.

Na docenienie zasługuje zwrócenie uwagi na materialny aspekt przestępstw z abstrakcyjnego narażenia dóbr prawnych na niebezpieczeństwo. Może to skłaniać do refleksji nad doniosłością stwierdzenia rzeczywistego ujemnego społecznego potencjału czynów wyczerpujących znamiona bezskutkowych typów czynów zabronionych. W tym kontekście Autor posługuje się pojęciem „społecznego niebezpieczeństwa". Wskazuje przykładowo, że: „Konieczne staje się bowiem wyodrębnienie spośród szeregu naruszeń prawa do autorstwa tylko tych naruszeń, które słusznie powinny należeć do kategorii zachowań społecznie niebezpiecznych, czyniąc jednocześnie zadość zasadzie *ultima ratio*"[15]. Rodzi to pytanie o znaczenie, jakie Autor przypisuje temu pojęciu, oraz jego funkcję w strukturze przestępstwa. Wyjaśnienia wymagałoby, czy jest po prostu synonim społecznej szkodliwości (karygodność czynu), czy też odmienna kategoria pojęciowa i jakościowa o samodzielnej funkcji. W rozważaniach poświęconych materialnemu wymiarowi przywłaszczenia autorstwa M. Tomczyk błędnie – moim zdaniem – utożsamia przedmiot ochrony i przedmiot czynności sprawczej[16]. Wskazuje na dobra „z którymi sprawca faktycznie w określony sposób postępuje"[17]. Uważam, że dobro prawne stanowi kategorię idealną jako konsekwencja pozytywnego społecznego wartościowania stanów rzeczy określonego rodzaju. Przedmiotem oddziaływania sprawcy jest określony

13 Ibidem, s. 118.

14 Ibidem, s. 120.

15 Ibidem, s. 136.

16 Zob. ibidem, s. 32, 65.

17 Ibidem, s. 115.

istniejący w przestrzeni społecznej przedmiot, którego naruszenie stanowi o zrealizowaniu stanu rzeczy odmiennego niż preferowany i w tym sensie postrzegane jest jako naruszenie dobra prawnego.

W rozważaniach o skutkach czynu z art. 115 ust. 1 PrAut przebija słuszna myśl, że nienależący do jego znamion skutek przejawia się w świecie wewnętrznym odbiorców działalności „twórczej" sprawcy. Równocześnie Autor zdaje się ograniczać skutek jako znamię czynu zabronionego do zmiany w świecie zewnętrznym[18]. W piśmiennictwie, nawiązując wyraźnie do wyróżnionych przez J.L. Austina aspektów aktów mowy, zwraca się natomiast uwagę na możliwość wyszczególnienia skutków polegających na określonej zmianie w świecie wewnętrznym innych niż sprawca osób (tzw. skutek perlokucyjny)[19]. Nie ma też przeszkód, aby norma prawa karnego zakazywała powodowania tego rodzaju skutków. Można zatem wyobrazić sobie skutkową typizację przestępstwa przywłaszczenia autorstwa, gdzie karalnym skutkiem byłoby wywołanie lub narażenie na niebezpieczeństwo wywołania u innych osób błędnego przeświadczenia co do autorstwa utworu. Typ z konkretnego narażenia na niebezpieczeństwo mógłby stanowić alternatywę dla propozycji *de lege ferenda* przedstawionej przez Autora. Inną sprawą jest, że art. 115 ust. 1 PrAut, co najmniej w zakresie, w jakim odnosi się do wprowadzenia w błąd co do autorstwa, może być odczytywany jako skutkowy typ czynu zabronionego.

Autor poruszył również zagadnienie błędu, przyjmując, że występująca po stronie sprawcy wątpliwość „jak wielka część utworu musi to być, by można było mówić o plagiacie"[20] i inne związane z rozstrzygnięciem, czy jego aktywność stanowi plagiat, rozpatrywać należy w kontekście unormowania błędu co do prawa (art. 30 k.k.). Pogląd ten uważam za zbyt kategoryczny. W przypadku gdy w świadomości sprawcy nie znajduje odzwierciedlenia okoliczność, że przywłaszcza sobie autorstwo cudzego utworu, brak jest podstaw do przypisania mu umyślnego popełnienia czynu zabronionego (błąd co do znamion czynu zabronionego). Przy braku odpowiedniego typu nieumyślnego, do „wyłączenia" odpowiedzialności karnej dochodzi wówczas na niższym poziomie struktury przestępstwa i to niezależnie od usprawiedliwienia zaistniałej rozbieżności między faktycznym stanem rzeczy a jego odbiciem w świadomości sprawcy. Rozgraniczenie przypadków błędu co do znamion i błędu co do bezprawności w kontekście typu czynu zabronionego z art. 115 ust. 1 PrAut zasługuje na pogłębioną refleksję.

18 Ibidem, s. 127.

19 Ł. Pohl, *Prawo karne. Wykład części ogólnej*, Warszawa 2013, s. 125.

20 M. Tomczyk, op. cit., s. 134.

Odnoszę wrażenie, że trafnie zdiagnozowany przez Autora problem płynności granic zabronienia wyznaczanego przedmiotowymi znamionami typu z art. 115 ust. 1 PrAut leży w innym miejscu niż przez niego wskazane. Stosownie do hipotezy, której potwierdzeniu M. Tomczyk poświęcił wywód swojej rozprawy, zmierza on konsekwentnie do wykazania, że źródłem dostrzeganych trudności jest błędne stypizowanie czynności sprawczej poprzez posłużenie się znamieniem „przywłaszcza". Wydaje się jednak, że problem nie wynika ze sposobu ujęcia czynności sprawczej, lecz specyfiki jej przedmiotu. Autor, sprawnie poruszający się w obszarze regulacji prawno-autorskiej, wskazuje choćby na problemy związane z kwalifikacją tzw. plagiatu ukrytego i płynnością pojęcia plagiatu w ogóle[21]. Modyfikacja szaty słownej znamienia czynności sprawczej typu czynu zabronionego z art. 115 ust. 1 PrAut nic w tym zakresie nie zmieni. Objaśnienie karnoprawnej doniosłości trudności napotykanych w kontekście prawa autorskiego wymagałoby określonego zorientowania treści odczytywanych z przepisu karnego względem unormowań pozakarnych. Niezależnie od warstwy przedmiotowej przynajmniej niektóre z dostrzeganych przez Autora problemów usytuować należałoby natomiast w ramach subiektywnych podstaw odpowiedzialności karnej. Niebagatelny w omawianym kontekście okazuje się oczywisty – i dostrzegany przez Autora – wymóg, by sprawca miał świadomość realizacji swoim zachowaniem przedmiotowych znamion czynu zabronionego[22].

Nie oznacza to, że przedstawione przez M. Tomczyka wnikliwe rozważania dotyczące znamienia „przywłaszcza" są pozbawione sensu. Na omamianym przykładzie ukazał on interesujący problem jednego z aspektów założenia o językowej racjonalności prawodawcy. Zasadniczy zarzut M. Tomczyka względem art. 115 ust. 1 PrAut sprowadza się do stwierdzenia, że znamienia „przywłaszcza" użyto tam w innym znaczeniu niż w art. 284 § 1 k.k. Autor obszernie odwołuje się też do Zasad techniki prawodawczej, wskazując w szczególności na naruszenie zasady określonej w § 10. Sam pomysł rekonstrukcji założeń dotyczących językowego działania prawodawcy w oparciu o Zasady techniki prawodawczej nie jest kontrowersyjny. Można jednak zastanawiać się, czy odczytywane na ich podstawie założenia mają charakter bezwzględny, czy też – w świetle oczywiście sprzecznej z nimi działalności prawotwórczej – podlegać mogą uchyleniu czy złagodzeniu[23]. Skłaniając się ku drugiemu z rozwiązań, uważam jednak, że w rozważanym przypadku nie doszło do naruszenia konsekwencji terminologicznej, a odczytanie treści zakazu nie wymaga odrzucenia założenia, że różnych pojęć prawodawca nie oznacza tymi samymi

21 Ibidem, s. 168.

22 Ibidem, s. 114.

23 Zob. pogląd M. Tomczyka, ibidem, s. 168.

określeniami. W obu rozważanych przypadkach chodzi o różne faktyczne przejawy uzurpowania sobie prawa do „dysponowania" czymś, co jest cudze. Jakkolwiek przywłaszczenie rzeczy ruchomej, prawa majątkowego czy autorstwa to zdarzenia kategorialnie odmienne, posłużenie się wspólnym pojęciem dla stypizowania czynności sprawczej polegającej na uzurpowaniu sobie pewnych uprawnień uważam za językowo dopuszczalne. Sądzę też, że Autor nazbyt kategorycznie formułuje oczekiwania co do językowej konsekwencji prawodawcy, wymagając pozakontekstowej stabilności znaczenia używanych określeń, czego – w mojej ocenie – osiągnąć nie sposób. Odczytując ustawowy opis czynu zabronionego, nie polegamy na wyabstrahowanym znaczeniu poszczególnych określeń, które determinują sposób ich użycia, lecz na sposobie ich użycia w ramach tego opisu. Wynikające stad odmienności funkcjonowania tych samych określeń w różnych kontekstach nie stanowią o językowej niekonsekwencji w ich użyciu.

Za nietrafione uważam przypisywanie wagi domniemanym intencjom faktycznego prawodawcy historycznego[24]. Jeżeli w ogóle istnieje wątpliwość, czy tekst prawny należy relatywizować do stanu z chwili wykładni, to niewątpliwie rozstrzygnąć należy ją na rzecz takiej relatywizacji. W przeciwnym razie „wola" prawodawcy wymagałaby stałej aktualizacji, nawet jeśli sprowadzać musiałaby się do powtórzenia dotychczasowej językowej formuły wysłowienia normy w przepisie. Okoliczność, że pojęcie przywłaszczenia pierwotnie przewidziano dla kontekstów rzeczowych, nie oznacza, że niewłaściwym jest posługiwanie się nim w innych kontekstach.

Przyjmując, że art. 115 ust. 1 PrAut dotknięty jest legislacyjną wadą, M. Tomczyk rozważa jego możliwe korekty i przedstawia autorski postulat *de lege ferenda*[25]. Podtrzymując pogląd, że aktualne ujęcie czynności sprawczej nie jest dotknięte błędem, którego dopatruje się Autor, a nadto że nie stanowi ono źródła stwierdzonych przez niego dysfunkcjonalności typu czynu zabronionego z art. 115 ust. 1 PrAut, przedstawioną przez M. Tomczyka propozycję typizacji znamienia czynności sprawczej uważam za wartą uwagi. Proponowane ujęcie znamienia jest językowo bliższe kontekstowi wyznaczonemu przedmiotem czynności sprawczej. Krytycznie jednak odnoszę się do zastąpienia syntetycznej formuły obecnego art. 115 ust. 1

24 Zob. ibidem, s. 173–174.

25 Zgodnie z tym postulatem art. 115 ust. 1 PrAut miałby uzyskać następujące brzmienie: „Kto nie będąc do tego uprawnionym, w celu wykonywania praw autorskich, praw pokrewnych lub innych związanych z autorstwem praw, podaje się za twórcę lub artystę wykonawcę całości albo znacznej części niezmienionego albo nieistotnie zmienionego cudzego utworu albo artystycznego wykonania, podlega karze grzywny lub ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 3" (ibidem, s. 183–184).

PrAut przepisem znacznie bardziej rozbudowanym, a przy tym naszpikowanym zwrotami niedookreślonymi („znacznej części"; „nieistotnie zmienionego"). W tym zakresie propozycja Autora uzasadniałaby takie zastrzeżenia natury gwarancyjnej, jak te, które on sam – moim zdaniem niesłusznie – sygnalizuje w odniesieniu do art. 115 ust. 1 PrAut w obecnym brzmieniu. W proponowanym brzmieniu przepisu wskazano też sankcję nieprzewidzianą w art. 32 k.k. („kara grzywny"). Trudności dowodowe, a w konsekwencji faktyczne ograniczenie karnoprawnej ochrony, rodziłoby proponowane przez Autora kierunkowe określenie zamiaru sprawcy. Postulowany kształt przepisu, choć moim zdaniem niezasługujący na aprobatę, wyraża niewątpliwie szczerą troskę o dochowanie najwyższych standardów określoności oraz ograniczenie zakresu odpowiedzialności karnej do niezbędnego minimum. Pozwala to odczuć pewien niedosyt z powodu zaniechania przez M. Tomczyka rozważenia, czy art. 115 ust. 1 PrAut stanowi w ogóle niezbędny element systemu prawnej ochrony dóbr przysługujących twórcom.

SPRAWOZDANIA

Acta Iuris Stetinensis
2021, nr 3 (vol. 35), 233–241
ISSN (print): 2083-4373 ISSN (online): 2545-3181
DOI: 10.18276/ais.2021.35-16

Aleksandra Klich
dr
Uniwersytet Szczeciński
e-mail: aleksandra.klich@usz.edu.pl
ORCID: 0000-0002-2931-712X

Ogólnopolska konferencja naukowa „Pacjent i personel medyczny wobec technologii informatycznych – aspekty prawne i społeczne”

Szczecin, 22 marca 2021 roku

W dniu 22 marca 2021 roku odbyła się ogólnopolska konferencja naukowa „Pacjent i personel medyczny wobec technologii informatycznych – aspekty prawne i społeczne”. Organizatorami tego wydarzenia był przede wszystkim Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Szczecińskiego, a także Instytut Przedsiębiorczości i Służb Publicznych – Stowarzyszenie. Z uwagi na sytuację epidemiczną spowodowaną wirusem SARS-CoV-2 konferencja odbyła się w formie online, zaś jej tematyka dotyczyła w sposób naturalny barier i trudności, z jakimi borykają się pacjenci i osoby wykonujące zawody medyczne w trakcie pandemii COVID-19. Z ramienia WPiA US organizatorkami były: prof. US dr hab. Kinga Flaga-Gieruszyńska oraz dr Aleksandra Klich. Konferencja nie była częścią większego projektu, aczkolwiek była jedną z kilku corocznych konferencji o tematyce prawa medycznego, organizowanych przez prof. K. Flaga-Gieruszyńską oraz dr A. Klich. Konferencja

zgromadziła licznych przedstawicieli nauki i praktyki reprezentujących nie tylko prawnicze samorządy zawodowe, ale i samorządy zrzeszające osoby wykonujące zawody medyczne oraz pozostałych przedstawicieli nauk medycznych.

Uroczystego otwarcia konferencji dokonała dziekan Wydziału Nauk o Zdrowiu Pomorskiego Uniwersytetu Medycznego – prof. dr hab. Beata Karakiewicz, dziękując za podjęcie się kolejny raz przez przedstawicieli WPiA US organizacji konferencji o tematyce prawa medycznego. Pani dziekan podkreśliła istotę współpracy obu środowisk, tj. medycznego i prawniczego. W imieniu władz Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Szczecińskiego konferencję otworzył prodziekan ds. Studenckich dr hab. Wojciech Staszewski prof. US, witając wszystkich uczestników konferencji, dziękując wszystkim referentom za przyjęcie zaproszenia do udziału w konferencji, a także organizatorom za trud jej zorganizowania. Jednocześnie prof. W. Staszewski zachęcił wszystkich uczestników do publikowania na łamach czasopisma „Acta Iuris Stetinensis".

W trakcie konferencji wyodrębniono trzy panele dyskusyjne. Tematyka wystąpień koncentrowała się na problematyce pacjentów i personelu medycznego z perspektywy wykorzystywania przez nich technologii informatycznych. Tematyka z uwagi na pandemię COVID-19 wpisywała się w sposób naturalny w aktualne zagadnienia nie tylko prawne, ale i społeczne.

Pierwszy panel dyskusyjny moderowany był przez r.pr. dr hab. Joannę Studzińską prof. ALK, reprezentującą Akademię Leona Koźmińskiego w Warszawie. Wykład wprowadzający „Stop COVID! Ocena prawna aplikacji monitorujących" wygłosili reprezentanci Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie – dr hab. Natalia Kohtamäki, L.L.M. (Bonn), dr hab. Marek Świerczyński prof. UKSW oraz dr Zbigniew Więckowski. Referenci w dość interesujący i nieco abstrakcyjny sposób przenieśli uczestników konferencji w rok 2022, w którym obowiązuje już paszport cyfrowy utożsamiany z aplikacją monitorującą. W trakcie wystąpienia rozważone zostały trzy scenariusze. W każdym z nich wśród trójki znajomych jedna osoba była niezaszczepiona, a pozostałe dwie – zaszczepione. W pierwszym scenariuszu świat pogodził się z tym, że bezpieczeństwo i ochrona zdrowia jest wartością nadrzędną w porównaniu z ochroną prywatności i innych praw człowieka, zaś paszporty cyfrowe są uznawane za zgodne z art. 8 Konwencji Praw Człowieka, a na świecie funkcjonują jednolite wytyczne dotyczące aplikacji monitorujących. Był to najbardziej optymistyczny scenariusz, zaś w tej części wystąpienia prof. M. Świerczyński zwracał uwagę na nadrzędność dbałości o zdrowie i chęć wyeliminowania wirusa, co może mieć wartość nadrzędną nad ochroną prywatności i realizacją innych praw człowieka. W drugim scenariuszu dr Z. Więckowski zwrócił uwagę na potencjalną możliwość kwestionowania w sądach ograniczenia prywatności i innych praw człowieka, co wynikać może z narzucenia

paszportów cyfrowych (aplikacji monitorujących). W tym wariancie poszczególne rozwiązania wynikające z funkcjonowania paszportów cyfrowych mogą być uznawane za sprzeczne art. 8 Konwencji Praw Człowieka, a na świecie brak jest jednolitych wytycznych dotyczących aplikacji monitorujących. Zaprezentowany model miał charakter pośredni, zaś referent dostrzegł potencjalną możliwość częściowej akceptacji dla funkcjonowania aplikacji monitorujących. Trzeci, najbardziej pesymistyczny scenariusz zaprezentowała prof. N. Kohtamäki, dostrzegając zagrożenie w braku jednolitych rozwiązań dotyczących paszportów cyfrowych, co wyrażać się może w tym, że każdy region, państwo, miasto, korporacja czy instytucja wymagać będzie różnych aplikacji monitorujących, co w konsekwencji prowadzić może do rozbieżnych wytycznych dotyczących aplikacji monitorujących. Referentka dostrzegła, że w takim modelu istnieją regiony lepiej administrowane, w których od miesięcy rozwijane są skuteczne rozwiązania zarządzania publicznego, w tym zarządzania informacją w sektorze zdrowotnym. Sposób, w jaki referenci odnieśli się do omawianej problematyki, z uwagi na jego abstrakcyjność, wywołał żywiołowe reakcje wśród uczestników konferencji, ale stał się także asumptem do rozważenia tego, czy aplikacje monitorujące powinny mieć charakter scentralizowany, czy jednak powinny być one kreowane na poziomie poszczególnych państw, regionów.

Następnie głos zabrała dr hab. Izabella Gil prof. UWr, reprezentująca Uniwersytet Wrocławski. W wystąpieniu poświęconym dochodzeniu roszczeń na podstawie elektronicznej dokumentacji medycznej referentka zwróciła uwagę na kwestię dotyczącą obowiązku prowadzenia dokumentacji medycznej w sposób zgodny z prawem, a także na problemy związane z praktycznymi aspektami w zakresie dochodzenia przez pacjentów roszczeń na podstawie elektronicznej dokumentacji medycznej. Referentka w swoim wystąpieniu nawiązania także do nowelizacji przepisów prawnych, obligujących podmioty lecznicze do prowadzenia dokumentacji medycznej w elektronicznej formie.

Jako trzecia w tej części konferencji wystąpiła mgr Małgorzata Wojtczak z Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, która wygłosiła referat *Prawa pacjenta do informacji na odległość przez osoby uprawnione*. W wystąpieniu referentka podjęła próbę odpowiedzi na pytania o to, czy możliwe jest uzyskanie informacji o stanie zdrowia pacjenta na odległość, kto może uzyskać takie informacje w ten sposób, a także w jaki sposób należy potwierdzić tożsamość dzwoniącego. Referentka odwołała się do Rekomendacji Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych oraz Rzecznika Praw Pacjenta z 1 grudnia 2020 roku, w których określono wytyczne w sprawie realizacji przez osoby uprawnione prawa do informacji o stanie zdrowia pacjenta na odległość. Odniesiono się do wytycznych ogólnych dotyczących kontaktu na odległość, potwierdzenia tożsamości kontaktującego się jako osoby uprawnionej do otrzymania informacji o pacjencie, a także zwrócono

uwagę na konieczność udzielenia informacji o stanie zdrowia pacjenta w sposób jasny i zrozumiały dla odbiorcy. Odnosząc się zaś do wytycznych szczegółowych, referentka uwypukliła znaczenie uprawdopodobnienia tożsamości osoby kontaktującej się, a także problem niedokonywania nadmiernego pozyskiwania danych. W dalszej części wystąpienia dostrzeżono obowiązek podmiotów leczniczych stworzenia odpowiednich warunków technicznych i określenia szczegółowych zasad postępowania. Następnie mgr M. Wojtczak omówiła zasady kontaktu na odległość z osobą upoważnioną przez pacjenta przytomnego, jak również zasady uzyskiwania przez osobę bliską informacji o stanie zdrowia pacjenta, który z uwagi na swój stan zdrowia nie mógł złożyć upoważnienia do przekazania informacji w chwili przyjęcia. W konkluzjach wystąpienia sformułowane zostały podstawowe wnioski, zgodnie z którymi dostrzegalna jest potrzeba realizacji praw pacjenta do informacji na odległość, konieczne jest również zabezpieczenie interesu pacjenta i osoby bliskiej, a także zachowanie szczególnej staranności przy przekazywaniu danych pacjenta.

Kolejny referat, wygłoszony także przez przedstawiciela Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie mgr. Bartłomieja Oręziaka, poświęcony był systematyce terminologii używanej w kontekście zastosowania nowoczesnych technologii w medycynie. Referent odniósł się do takich pojęć jak: cyfrowa medycyna, e-zdrowie, m-zdrowie, telezdrowie, zdrowie sensoryczne oraz informatyka medyczna. W każdym przypadku autor omawiał wskazane zagadnienie, a także formułował zindywidualizowany postulat.

Następnie głos zabrała dr Marta Giezek reprezentująca Pomorski Uniwersytet Medyczny, analizując zagadnienie nowych technologii w kontekście nowych wyzwań w opiece nad osobami starszymi i niepełnosprawnymi. Referentka tytułem wprowadzenia w pierwszej kolejności zwróciła uwagę na prognozy demograficzne, a także odniosła się do danych statystycznych uzmysławiających, jak duża jest liczba domów pomocy społecznej dla osób starczych i somatycznie chorych. W dalszej kolejności przeanalizowała dostrzegalne rodzaje wsparcia, począwszy od wsparcia postrzeganego potencjalnie po otrzymywane. Referentka podkreśliła, że jednym z pięciu celów priorytetowych polityki społecznej na rzecz seniorów jest zastosowanie nowych technologii w opiece nad osobami starszymi i kompleksowe monitorowanie ich poziomu zdrowia, np. poprzez rozwój telemedycyny i teleopieki. W dalszej części wystąpienia omówiono nowoczesne metody stosowane aktualnie w opiece nad seniorami, wyróżniając: gerontotechnologię, telemedycynę, teleopiekę i narzędzia teleopieki, roboty wspierające seniorów w samodzielności, roboty pomagające opiekunom, biomedycynę, terapię genową, rozwój nanotechnologii. W konkluzjach wystąpienia odniesiono się do dylematów i barier w zastosowaniu nowoczesnych technologii w opiece nad osobami starszymi.

Dwa ostatnie w tej części konferencji referaty wygłoszone zostały przez przedstawicieli Uniwersytetu Szczecińskiego. Jako pierwszy głos zabrał dr Grzegorz Wojarnik, prezentując referat *Algorytmy ewolucyjne jako metody wykorzystywane do odkrywania nieoczywistych prawidłowości zawartych w danych medycznych*. W trakcie prezentacji omówione zostały algorytmy ewolucyjne, budowa i zasady działania genotypu, a także przykład operatora krzyżowania i efektu działania algorytmu ewolucyjnego. W konkluzjach wystąpienia referent wskazał, kiedy stosować algorytmy ewolucyjne.

Następnie głos zabrała prof. dr hab. Agnieszka Szewczyk, podejmująca w swym wystąpieniu próbę odpowiedzi na pytanie, co robić, aby technologie informatyczne nie rujnowały zdrowia człowieka. Referentka rozpoczęła wystąpienie od przybliżenia pojęcia ergonomii. W tym zakresie odniesiono się do ergonomii klawiatury czy drukarek. Zwróciła także uwagę na pojęcie choroby komputerowej, a także na zagrożenie nią oraz zasady zapobiegania jej powstawaniu i rozwojowi. Nadto referentka omówiła zasady organizacji prawidłowego stanowiska pracy z komputerem, odnosząc się także do uregulowań prawnych. W trakcie wystąpienia zwrócono również uwagę na błędy w postawie siedzącej.

Po przerwie, jako pierwsza w drugim panelu dyskusyjnym moderowanym przez dr hab. Kingę Flaga-Gieruszyńską prof. US z Uniwersytetu Szczecińskiego, zabrała głos dr hab. Monika Urbaniak prof. UM im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu. Referat poświęcony był prawnym aspektom telemedycyny. Referentka zwróciła uwagę na pojęcie telemedycyny, zasady świadczenia usług medycznych z jej wykorzystaniem, a także na prawne, etyczne i medyczne aspekty jej wykorzystywania. Referentka przeanalizowała szanse, ale i dostrzegła zagrożenia związane z nadmiernym korzystaniem z telemedycyny.

Kolejny referat wygłoszony przez dr hab. Marię Boratyńską prof. UW z Uniwersytetu Warszawskiego poświęcony był należytej staranności badania ogólnego pacjenta przeprowadzonego zdalnie. Referentka dość krytycznie odniosła się do popularyzacji teleopieki i teleporad, dostrzegając iluzję w realizowaniu prawa pacjenta do świadczeń zdrowotnych w czasie COVID-19. W rozważaniach wstępnych odniesiono się do obowiązku osobistego zbadania pacjenta wynikającego z ustawy statuującej zasady wykonywania zawodu lekarza i lekarza dentysty, zderzając go z nadmiernym realizowaniem świadczeń opieki zdrowotnej w formie teleporad i telekonsultacji. Referentka zwróciła uwagę na zagrożenia dla całego systemu opieki zdrowotnej płynące z paraliżu wynikającego z wprowadzania nadmiernych obostrzeń eliminujących możliwość osobistego kontaktu pacjenta z profesjonalistą medycznym.

Następnie głos zabrali mgr Jędrzej Stępniowski i mgr Michał Skrzywanik – Partnerzy w Dotlaw, przedstawiając referat – *Bariery prawne w rozwoju teleporad*

w podstawowej opiece zdrowotnej z perspektywy praktyków. Obserwacje i postulaty de lege ferenda. W swoim wystąpieniu podjęli próbę odpowiedzi na pytanie o to, czym są nowoczesne usługi podstawowej opieki zdrowotnej. W dalszej części zwrócili uwagę na bariery występujące w POZ, wyodrębniając: sposób składania deklaracji wyboru lekarza/pielęgniarki POZ, niejasny status odpowiedzialności lekarza za świadczenia udzielane za pomocą środków porozumiewania na odległość, wymogi organizacyjne stawiane świadczeniodawcom POZ, które nie rozróżniają działalności podmiotów telemedycznych od podmiotów „klasycznych", zmiany w rozporządzeniu MZ dotyczące standardu organizacyjnego teleporad. Każda z barier została poparta przykładami, wyrażono także liczne postulaty ich niwelowania.

Referat poświęcony kolizji obowiązków lekarskich i praw pacjenta w leczeniu udzielanym w formie teleporady wygłosiła mgr Sonia Chwirot z Uniwersytetu Warszawskiego. Tytułem wprowadzenia referentka odniosła się do aktualnie obowiązujących aktów prawnych mających znaczenie z perspektywy przedmiotu wystąpienia. W dalszej zaś kolejności odniesiono się do kolizji obowiązków lekarskich i praw pacjenta, definiując początkowo pojęcie „kolizji", by w dalszej kolejności w sposób szczegółowy odnieść się do ustaw regulujących tak prawa pacjenta, jak i obowiązki profesjonalistów medycznych.

Dr inż. Kajetan Wojsyk – pełnomocnik Ministra Zdrowia ds. otwartości danych publicznych, reprezentujący także Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, wygłosił kolejny referat poświęcony jakości danych w kontekście bezpieczeństwa fizycznego. We wprowadzeniu przybliżono uczestnikom konferencji pojęcie jakości danych. Referent obrazował tę kwestię bardzo życiowymi przykładami, odnosząc je do pacjentów i podmiotów leczniczych. W dalszej części wystąpienia odniósł się do źródeł prawnie umocowanych – rejestrów i ewidencji zawierających elementy adresów. Referent podkreślił, że otwarcie danych jest jedną z dróg zapewnienia ich spójności. W trakcie wystąpienia zwrócono uwagę na tzw. silosowe zasoby danych, które zdaniem dr inż. K. Wojsyka mają charakter dominujących w administracji publicznej. Referent odniósł się także do automatycznej kontroli stanu danych. Niezwykle interesującą częścią wykładu było pokazanie uczestnikom konferencji i omówienie eksperymentu społecznego, przy jednoczesnym zwróceniu uwagi na dostrzeżone źródła problemów i rezultat ich istnienia. W konkluzjach wystąpienia przedstawione zostały wnioski. Podstawowym jest konieczność zbudowania i wprowadzenia do praktyki jednolitego systemu adresowanego wykorzystującego on-line rejestr zmian terytorialnych.

Przedostatnie w tej części konferencji wystąpienie poświęcone było bezpieczeństwu danych przetwarzanych w ramach udzielania świadczeń telemedycznych. Referat wygłosiła dr Magdalena Zamroczyńska z Uniwersytetu Medycznego im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu. W rozważaniach wstępnych przedstawiono

zagadnienie telemedycyny, odwołując się jednocześnie do wystąpień poprzednich referentów. Analizując aktualnie wykorzystywane rozwiązania telemedyczne, referentka przedstawiła i omówiła zasady funkcjonowania telediagnostyki, telemonitoringu, telekonsultacji, telerehabilitacji, teleoperacji czy telenauczania. W dalszej kolejności podjęto próbę odpowiedzi na pytanie o to, dlaczego rola telemedycyny rośnie. Następnie przeanalizowano zakres danych przetwarzanych w ochronie zdrowia, dostrzegając także liczne zagrożenia w postaci np. ataków hakerskich i omawiając zasady cyberbezpieczeństwa.

Jako ostatnia w tej części konferencji wystąpiła dr Aleksadnra Klich z Uniwersytetu Szczecińskiego i Kancelarii MCM Legal, przedstawiając referat – *Smarfton w szpitalu a ochrona wizerunku pacjenta i personelu medycznego.* W trakcie wystąpienia referentka zwróciła uwagę na zasady fotografowania w podmiotach udzielających świadczenia zdrowotne, podejmując próbę odpowiedzi na pytanie, czy podmiot leczniczy jest uprawniony do dopuszczenia lub wykluczenia możliwości korzystania z urządzeń fotograficznych, wideo, audio itp. na salach chorych przez osoby odwiedzające. Następnie omówione zostały zasady ochrony wizerunku oraz kwestia fotografowania w podmiotach leczniczych w kontekście zakresu zastosowania RODO. Referentka odniosła się w tym zakresie do katalogu adresatów zakazu fotografowania w podmiotach leczniczych, a także do uprawnień do wprowadzenia przedmiotowego zakazu. Jednocześnie poruszono zagadnienie fotografowania w podmiotach leczniczych z perspektywy informacji o stanie zdrowia. W konkluzjach wystąpienia podjęto próbę wykazania, czy w rzeczywistości mamy do czynienia z zakazem fotografowania, czy jednak z dowolnością w jego ewentualnym kreowaniu.

Trzeci panel dyskusyjny moderowany był przez dr Aleksandrę Klich. Jako pierwsze głos zabrały przedstawicielki Sieci Badawczej Łukasiewicz – Instytut Logistyki i Magazynowania, r.pr. Lucyna Łuczak-Noworolnik oraz dr Anna Gawrońska, przedstawiając referat – *Zastosowanie rozwiązań ICT na rzecz skutecznego i efektywnego zarządzania przepływem szczepionek w dobie pandemii-analiza prawno-ekonomiczna*. W trakcie wystąpienia poruszono takie zagadnienia jak ramy prawne szczepień ochronnych w walce przeciwko COVID-19 w Polsce czy założenia Narodowego Programu Szczepień. Referentki zwróciły także uwagę na wyzwania w zakresie zarządzania przepływem szczepionek z punktu widzenia ostatniej mili, akcentując w tym obszarze, że brak ciągłości dostaw, zmienność, harmonogramu szczepień czy brak standaryzacji w zakresie identyfikacji szczepionek mogą stanowić istotne problemy. W tym zakresie przeanalizowano różne potwierdzenia podania, dane wpisywane ręcznie czy brak informacji o podanej szczepionce w Internetowym Koncie Pacjenta. Nadto w trakcie wystąpienia zwrócono uwagę na możliwość wsparcia procesu zarządzania przepływem szczepionek za pomocą

skanowania kodów kresowych – e-szczepionki, czy skanowanie opakowania. Zdaniem referentek wyzwanie mogą stanowić opakowania wielodawkowe. Na dalszym etapie odniesiono się do rekomendacji WHO i Deloitte w zakresie stosowania rozwiązań z zakresu automatycznego gromadzenia danych, a także przedstawiono korzyści wynikające ze skanowania kodów kreskowych tak ilościowe, jak i jakościowe. W drugiej części wystąpienia przedstawiono *case study* – przykłady złych praktyk w realizacji Narodowego Programu Szczepień, dostrzegając brak procedur, chaos komunikacyjny czy SMS-y z systemu e-zdrowia dotyczące terminu szczepienia wprowadzające w błąd.

Referat poświęcony polskiej aplikacji do *contact tracingu* STOP COVID – ProteGO Safe przedstawił mgr Damian Klimas – Partner w Dotlaw oraz przedstawiciel Uniwersytetu Wrocławskiego. To wystąpienie stanowiło kontynuację poprzednio omówionych zagadnień. Referent podjął próbę odpowiedzi na pytania o to, jak działają aplikacje do *contact tracingu*, a także zwrócił uwagę na decentralizację i centralizację w aplikacjach tracingowych. W dalszej części wystąpienia odniósł się do zalet i wad aplikacji do *contact tracingu*, jak również podjął rozważania nad tym, czy w ramach tego rodzaju aplikacji są przetwarzane dane osobowe. Odniesiono się także do wewnętrznych zasad projektu, dostrzegając zasadność prowadzenia testów bezpieczeństwa. Omówiono także reguły przyłączenia do Europejskiej Bramy Federacyjnej, wskazując jednocześnie, że STOP COVID – ProteGO Safe zostało do niej podłączone w listopadzie 2020 roku. Przeanalizowano także funkcjonowanie aplikacji z perspektywy zgodności z prawem oraz *soft law*.

O wizji wykorzystania technologii *blockchain* w branży medycznej w kolejnym wystąpieniu mówił adw. dr hab. Konrad Zacharzewski prof. ALK z Akademii Leona Koźmińskiego w Warszawie. Referent wskazał, że wykorzystanie wskazanej technologii w ochronie zdrowia ma szerokie zastosowanie, bowiem towarzyszy pacjentowi *de facto* od pierwszego kontaktu z profesjonalistą medycznym aż do postawienia rozpoznania i diagnozy i wdrożenia leczenia.

Następnie głos zabrała dr Iwona Radlińska z Pomorskiego Uniwersytetu Medycznego, przedstawiając referat *Standaryzowana segregacja telefoniczna w podstawowej opiece zdrowotnej na przykładzie Holandii – Netherlands Triage Standar*. W wystąpieniu omówiono zasady teleopieki w Holandii i zwrócono uwagę na dwa systemy wykorzystujące telemedycynę – *after-hours care* i *in-hours care*, wykorzystywane w praktyce przez pielęgniarki oraz lekarzy rodzinnych zatrudnionych w spółdzielniach podstawowej opieki zdrowotnej, a także przez osoby pracujące w szpitalnych oddziałach ratunkowych. W sposób szczegółowy omówione zostały zasady działania, a także zakres funkcjonowania obu systemów. Jednocześnie zwrócono uwagę na zagadnienie tzw. segregacji telefonicznej w kontekście teleopieki w Holandii. Podkreślono, że w 2011 roku wprowadzony został cyfrowy system wspomagania

decyzji dla segregacji telefonicznej, który jest używany do dnia dzisiejszego. Jak podkreślono, celem segregacji telefonicznej jest zidentyfikowanie osób dzwoniących z najpilniejszą potrzebą pomocy, zaś system jest półautomatyczny. Jednocześnie dr I. Radlińska przedstawiła zdefiniowane poziomy pilności. W konkluzjach wystąpienia dokonano porównania polskiego i holenderskiego systemu, wskazując wady w zakresie systemu teleopieki w Polsce.

Kolejny referat poświęcony był zautomatyzowanemu rozpoznawaniu emocji pacjentów, a wygłosiła go dr hab. Julia Stanek prof. KAAFM z Krakowskiej Akademii im. Andrzeja Frycza-Modrzewskiego. Referentka odniosła się do sytuacji przed pandemią COVID-19 i po niej. Odniosła się także do teorii emocji podstawowych, analizując korelację pomiędzy mimiką twarzy a emocjami i podkreślając uniwersalność emocji podstawowych. W dalszej części zwrócono uwagę na teorię konstruowanej emocji, omawiając jej podstawy i cechy.

Następnie głos zabrała dr Joanna Szuberla z Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Wałczu, omawiając praktyczne aspekty sporządzania e-recept i e-zwolnień. Referentka tytułem wprowadzenia wskazała, kiedy wystawiana jest recepta w postaci papierowej podkreślając, że od 1 stycznia 2020 roku wprowadzone zostały istotne zmiany w zakresie terminu ważności tzw. recepty papierowej. W dalszej kolejności omówione zostały zasady wystawiania recept. Kolejnym poruszonym w trakcie wystąpienia zagadnieniem było e-skierowanie i zasady jego wystawiania. Referentka uzupełniła wystąpienie odpowiedzią na trzy praktyczne pytania odnoszące się do tego, czy zgodnie z RODO personel medyczny placówki ma prawo wymagać od pacjenta numeru PESEL w trakcie rejestracji na wizytę, czy możliwa jest sytuacja, w której na to samo świadczenie pacjent został skierowany z wykorzystaniem kilku e-skierowań, a także czy jeśli chory nie posiada aktywnego IKP, to lekarz może wystawić e-skierowanie. Jednocześnie zwrócono uwagę na to, czy IKP jest dostępne przez aplikację i co należy zrobić w sytuacji, gdy nie ma się numeru PESEL.

Jako ostatnia wystąpiła dr hab. Kinga Flaga-Gieruszyńska prof. US z Uniwersytetu Szczecińskiego, przedstawiając referat poświęcony zasadom korzystania z technologii informatycznych w kontekście praw pacjenta. Referentka odniosła się do katalogu praw pacjenta określonego w ustawie o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta, przenosząc niemalże każde z praw na realia nowoczesnych narzędzi technologicznych, akcentując tak szanse, jak i zagrożenia wynikające z konieczności współczesnego uwzględniania realizacji tradycyjnie pojmowanych praw pacjenta z perspektywy nowoczesnych technologii wykorzystywanych nie tylko przez personel medyczny, ale i pacjentów.

Podsumowania konferencji dokonała dr hab. Kinga Flaga-Gieruszyńska, prof. US, kierując słowa podziękowania do uczestników konferencji oraz referentów.

Acta Iuris Stetinensis

2021, nr 3 (vol. 35), 243–246
ISSN (print): 2083-4373 ISSN (online): 2545-3181
DOI: 10.18276/ais.2021.35-17

Patryk Kupis
mgr
Uniwersytet Szczeciński
e-mail: patryk.kupis@usz.edu.pl
ORCID: 0000-0002-3044-3350

Ogólnopolska konferencja naukowa „O kształceniu prawników – diagnoza i wyzwania"

Szczecin, 27 stycznia 2021 roku

W dniu 27 stycznia 2021 roku na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Szczecińskiego odbyła się ogólnopolska konferencja naukowa *O kształceniu prawników – diagnoza i wyzwania*. Organizatorzy tego przedsięwzięcia dostrzegli potrzebę przeprowadzenia naukowej dyskusji o procesie kształcenia przyszłych pokoleń prawników, który ma szczególnie istotne znaczenie dla wielu doniosłych dziedzin życia społecznego. Odpowiedzialność za tworzenie i stosowanie prawa w przyszłości rozpoczyna się bowiem już na etapie nauczania obecnych studentów prawa. Wobec tego podczas konferencji zwrócono uwagę na doniosłość kształcenia tej szczególnej grupy zawodowej, a także poruszono zagadnienia dotyczące diagnozy obecnej jakości procesu tego kształcenia oraz możliwości i sposobów jego udoskonalenia.

Konferencja, ze względu na sytuację epidemiczną, odbyła się w formie webinarium. Jej przebieg transmitowany był w internecie. Organizacji przedsięwzięcia

podjęła się prodziekan ds. kształcenia Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Szczecińskiego, dr Beata Kanarek – pomysłodawczyni tego wydarzenia. Do udziału w konferencji zostali zaproszeni nie tylko przedstawiciele świata nauki, lecz także osoby, które w swojej pracy zawodowej bezpośrednio stykają się z młodymi prawnikami – podczas aplikacji prawniczej czy wykonywania pracy w organach wymiaru sprawiedliwości.

Obrady rozpoczęły się o godz. 10:00. W imieniu organizatorów konferencji głos zabrała dr Beata Kanarek, witając uczestników obrad, a następnie prosząc o oficjalne otwarcie konferencji dr hab. Ewelinę Cała-Wacinkiewicz prof. US – dziekana Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Szczecińskiego. Po wystąpieniu Pani dziekan dr Beata Kanarek wygłosiła słowo wstępne i nakreśliła zakres problematyki badawczej leżącej u podstaw zorganizowania tego przedsięwzięcia naukowego.

Następnie głos oddano prof. dr hab. Jolancie Jabłońskiej-Boncy (Akademia Leona Koźmińskiego w Warszawie), której działalność zawodowa związana jest bezpośrednio z procesem kształcenia prawników. Swoje wystąpienie zatytułowała *Trzy profile kształcenia prawników w XXI wieku, czyli kilka uwag o różnych poziomach kompetencji prawniczych.*

Kolejny referat, zatytułowany *Kilka słów o specyfice kształcenia prawniczego*, wygłosiła prof. dr hab. Małgorzata Król (Uniwersytet Łódzki). Wśród wielu osiągnięć zawodowych Pani profesor na szczególną uwagę w kontekście przedmiotu konferencji zasługuje to, że od dwudziestu lat pełni ona funkcję kierownika Studenckiego Punktu Informacji Prawnej w Klinice Prawa i Klinice Praw Dziecka Uniwersytetu Łódzkiego.

Po tym wystąpieniu nastąpiła dyskusja, a następnie głos oddano kolejnej prelegentce sędzi Iwonie Kujawie, Dyrektor Departamentu Zawodów Prawniczych Ministerstwa Sprawiedliwości, która zaprezentowała referat *Dostęp do zawodów prawniczych w polskim systemie prawnym.* Doświadczenie zawodowe Pani dyrektor istotnie wzbogaciło merytoryczne rozważania problematyki konferencji przede wszystkim ze względu na pełnioną przez nią od wielu lat rolę organizatora egzaminów wstępnych na aplikacje prawnicze.

W następnej kolejności wystąpiła sędzia Beata Górska, prezes Sądu Apelacyjnego w Szczecinie, wygłaszając referat *Uwagi na tle kształcenia przyszłych sędziów.* Pani prezes, pełniąc funkcję sędziego, w tym funkcję przewodniczącego wydziału i prezesa sądu, stykała się z młodymi prawnikami, którzy tuż po studiach podejmowali zatrudnienie jako asystenci sędziego, a następnie jako referendarze sądowi i młodzi sędziowie. Jej bogate doświadczenie miało szczególne znaczenie dla tematyki obrad konferencji, co szczególnie uwidaczniał to, że kolejni prelegenci często odwoływali się do tez postawionych przez Panią prezes.

Tematem wystąpienia kolejnego prelegenta, radcy prawnego dra Bartosza Szolc-Nartowskiego (Uniwersytet Gdański i Krajowa Izba Radców Prawnych), było *Kształcenie przyszłych prawników – między tradycją a nowoczesnością*. Pan Mecenas oprócz działalności naukowej pełni wysokie funkcje w samorządzie radców prawnych. W grudniu 2020 roku objął funkcję przewodniczącego Komisji Aplikacji w Krajowej Radzie Radców Prawnych. Refleksje związane z tą działalnością były szczególnie istotne z punktu widzenia problematyki poruszanej podczas konferencji.

Następnie głos zabrała dr hab. Anna Krajewska (Uniwersytet w Białymstoku), wygłaszając referat *Aktywne uczenie się studentów prawa – możliwości i ograniczenia*. Wystąpienie Pani profesor nadało interdyscyplinarny charakter obradom konferencji. Pani profesor nie jest bowiem prawnikiem, jednak w swojej analizie podzieliła się oryginalnym poglądem na kwestię kształcenia prawników, pojętego przez pryzmat prowadzonych przez nią badań o ogólnych zagadnieniach nauczania.

Z kolei adw. Andrzej Zajda (Okręgowa Rada Adwokacka w Szczecinie) omówił *Praktyczne aspekty kształcenia aplikantów adwokackich z doświadczenia szczecińskiej izby.* Pan mecenas jest szczególnie cenionym adwokatem w lokalnym środowisku prawniczym. W swoim wyrazistym referacie podzielił się wieloletnim doświadczeniem, które zdobył m.in. jako kierownik szkolenia aplikantów Szczecińskiej Izby Adwokackiej, co pozwoliło zwrócić uwagę na pragmatyczne aspekty istotne w kształcenia prawników. Po wystąpieniu Pana mecenasa odbyła się dyskusja

W kolejnej części konferencji głos zabrała mgr Karolina Kocemba (Uniwersytet Wrocławski), wygłaszając referat *Ukryty program w edukacji prawniczej. Prezentacja wyników badań dotyczących dydaktyki w akademickiej edukacji prawniczej.* Zaprezentowała wyniki badań z udziałem studentów prawa, które odnosiły się do zagadnień kształcenia przyszłych prawników.

Następny referat, zatytułowany *Inna edukacja prawnicza jest możliwa? Prezentacja raportów CLEST na temat kształcenia w ramach aplikacji prawniczych*, wygłosił dr Wojciech Zomreski (Uniwersytet Wrocławski). W swoim wystąpieniu kontynuował niejako zagadnienia poruszone przez swoją przedmówczynię, prezentując kolejną część badań dotyczących dydaktyki na studiach prawniczych, skupiając się w tym wypadku na absolwentach prawa kontynuujących kształcenie na aplikacji prawniczej.

Ostatni referat w tym bloku wystąpień wygłosił prof. Adam Czarnota (Uniwersytet Nowej Południowej Walii w Australii). Jego wystąpienie zatytułowane *Demokratyczny pluralizm a uniwersytecka edukacja prawnicza* było swoistym podsumowaniem wniosków płynących z badań, o których mówili przedmówcy. Rekapitulując wnioski z tych badań, dopełnił je swoim oryginalnym komentarzem,

uwzględniającym również aspekty kształcenia prawników na zagranicznych uczelniach.

Po tym wystąpieniu nastąpiła kolejna dyskusja, której zakończenie otworzyło ostatni blok wystąpień konferencji. Pierwszy referat *Kształcenie prawników i zawody prawnicze we włoskiej kulturze prawnej* wygłosił ks. dr Maciej Kubala (Uniwersytet Szczeciński). W swojej wypowiedzi, nawiązując do doświadczenia zdobytego podczas studiowania w Rzymie, przedstawił model kształcenia prawników na włoskich uczelniach oraz perspektywę zawodową absolwentów tych uczelni.

W następnej kolejności referat wygłosił dr Dawid Bunikowski (Uniwersytet Finlandii Wschodniej), który swoje wystąpienie zatytułował *Kształcenie prawników w fińskiej kulturze prawnej.* Kontynuując nurt zagadnienia zapoczątkowanego przez swojego przedmówcę, przedstawił on zrębowe zasady ukształtowania procesu nauczania prawników w Finlandii.

Kolejny referat *Analiza dostępności na aplikację oraz zdawalności egzaminu zawodowego notariusza w dobie pandemii COVID-19* wygłosił dr Jacek Wiatrowski (Akademia Polonijna w Częstochowie). Prelegent przeanalizował proces przeprowadzenia egzaminu zawodowego notariuszy w 2020 roku i krytycznie przedstawił wyniki tej analizy. W swoim wystąpieniu odniósł się do okoliczności przebiegu tego egzaminu, na który wpływ miała epidemia choroby COVID-19.

Ostatnie wystąpienie obrad tegorocznej edycji konferencji należało do dra hab. Andrzeja Radwana, prof. VMU (Dyrektor Stacji Naukowej Polskiej Akademii Nauk w Wiedniu; profesor na Uniwersytecie Witolda Wielkiego w Kownie), który wygłosił referat *Trzy misje. Uniwersytecka formacja prawników wobec wyzwań współczesności*. Poddał on analizie szczególnie istotny dla przyszłości państwa i społeczeństwa proces kształcenia przyszłych pokoleń prawników. Wskazał na wybrane problemy, które obecnie zarysowują się w dziedzinie uprawiania zawodu prawnika, a przede wszystkich wykładni przepisów prawnych i stosowania norm.

Następnie rozpoczęła się ostatnia podczas tej konferencji dyskusja, po której głos zabrała dr Beata Kanarek, dziękując prelegentom za przygotowanie i wygłoszenie interesujących referatów. Podziękowała również wszystkim osobom zaangażowanym w organizację tego wydarzenia i zawiadomiła, że zamiarem organizatorów jest powtórzenie tej konferencji w kolejnym roku. W związku z tym zaprosiła wszystkie zgromadzone osoby do wzięcia udziału w kolejnej edycji tego naukowego przedsięwzięcia, w styczniu 2022 roku.

Podczas konferencji wygłoszono piętnaście wystąpień, a prelegenci reprezentowali jedenaście różnych ośrodków akademickich lub eksperckich.

Acta Iuris Stetinensis

2021, nr 3 (vol. 35), 247–254
ISSN (print): 2083-4373 ISSN (online): 2545-3181
DOI: 10.18276/ais.2021.35-18

Paweł Nowotko
mgr
Uniwersytet Szczeciński
e-mail: pawel.nowotko@usz.edu.pl
ORCID: 0000-0001-9860-9129

Ogólnopolska konferencja naukowa „Problemy teorii i praktyki tworzenia prawa w Polsce. Konferencja poświęcona pamięci Doktora Macieja Kłodawskiego"

Szczecin, 14 maja 2021 roku

14 maja 2021 roku na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Szczecińskiego odbyła się ogólnopolska konferencja naukowa „Problemy teorii i praktyki tworzenia prawa w Polsce. Konferencja poświęcona pamięci Doktora Macieja Kłodawskiego". Organizatorami wydarzenia byli Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Szczecińskiego i Polskie Towarzystwo Legislacyjne. Konferencja została poświęcona pamięci dra Macieja Kłodawskiego, który był absolwentem Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Szczecińskiego, a następnie od 2018 roku jego pracownikiem zatrudnionym na stanowisku adiunkta. Był cenionym w środowisku naukowym teoretykiem prawa, praktykiem, specjalistą z zakresu legislacji, a przede wszystkim naszym Kolegą i Przyjacielem, który niespodziewanie odszedł od nas na zawsze w listopadzie 2020 roku. Refleksja nad problematyką tworzenia prawa miała

dla dra Macieja Kłodawskiego szczególnie istotne znaczenie, dlatego organizatorzy postanowili w ten sposób uczcić jego pamięć.

Konferencja ze względów epidemicznych odbyła się w formule zdalnej, a jej obrady były transmitowane na specjalnie przygotowanej do tego platformie internetowej. Przedsięwzięcie to składało się z dwóch części, czterech paneli eksperckich i panelu młodych. Do udziału w panelu młodych zostali zaproszeni młodzi naukowcy – studenci i doktoranci.

W trakcie czterech paneli eksperckich zostały wygłoszone 24 referaty przez reprezentantów 10 ośrodków akademickich, a także przedstawicieli Polskiego Towarzystwa Legislacji i Biura Legislacyjnego Sejmu RP. Obrady panelu młodych odbywały się równolegle do obrad paneli eksperckich konferencji i wzięło w nich udział 9 prelegentów reprezentujących 7 ośrodków naukowych.

Konferencja rozpoczęła się o godzinie 9:00. W imieniu organizatorów głos zabrała dr Beata Kanarek, prodziekan ds. Kształcenia Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Szczecińskiego, a następnie oddała głos dr hab. Ewelinie Cała-Wacinkiewicz prof. US, dziekan Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Szczecińskiego, która oficjalnie otworzyła obrady konferencji. W swoim wystąpieniu przedstawiła sylwetkę dra Macieja Kłodawskiego jako oddanego naukowca, który ciągle stawiał sobie nowe wyzwania i sumiennie je realizował. Następnie głos zabrała Ewa Polkowska, prezes Zarządu Polskiego Stowarzyszenia Legislacji. Swoje wystąpienie poświęciła wspomnieniu osoby dra Macieja Kłodawskiego, którego przedstawiła jako osobę szczególnie zainteresowaną legislacją, ciekawą nowych wiadomości, a także czerpiącą radość z możliwości rozwiązywania kolejnych problemów naukowych. Był on osobą życzliwą oraz zawsze chętną do współpracy z innymi osobami. Na koniec wystąpienia Ewa Polkowska życzyła prelegentom i innym uczestnikom konferencji udanych obrad.

Po oficjalnym rozpoczęciu wydarzenia głos oddano moderatorowi pierwszego panelu konferencji dr. hab. Andrzejowi Bisztydze prof. UZ (Uniwersytet Zielonogórski), który podziękował on za możliwość wzięcia udziału w konferencji jako moderator jednego z paneli. Profesor zwrócił również uwagę na to, że tematyka legislacji jest bardzo ważnym i trudnym zagadnieniem teoretycznym, a w ostatnim czasie zdaje się być ona jeszcze trudniejsza.

Następnie głos oddał pierwszemu prelegentowi. Panel ten rozpoczął się od wystąpienia dra hab. Maurycego Zajęckiego prof. USWPS (Uniwersytet SWPS w Poznaniu) *Uwagi do Macieja Kłodawskiego teorii redundancji systemowej tekstu prawnego*. W swoim referacie podzielił się on refleksjami na temat widocznego w teorii Macieja Kłodawskiego zagadnienia redundancji systemowej tekstu prawnego, uzupełniając rzeczoną teorię o kategorię zbędności tekstu prawnego.

Następnie głos został oddany prof. dr. hab. Zygmuntowi Toborowi (Uniwersytet Śląski w Katowicach) oraz dr. Mateuszowi Zeifertowi (Uniwersytet Śląski w Katowicach), którzy wspólnie zaprezentowali referat *Korpusy językowe jako narzędzie tworzenia prawa*. Prelegenci w swoim referacie szczególną rolę przyznali postulatowi zrozumiałości i komunikatywności tekstów prawnych. Rzeczony postulat prelegenci rozważyli przez pryzmat wykorzystania narzędzia lingwistycznego w postaci korpusów językowych. Takie narzędzie jest zdaniem autorów szczególnie przydatne zarówno w procesie wykładni prawa, jak i w procesie tworzenia prawa.

Kolejny referat *O problemie tzw. doprecyzowującej zmiany prawa* przedstawił dr Sławomir Peszkowski (Polskie Towarzystwo Legislacji). Swoje wystąpienie poświęcił problemowi polegającemu na nowelizacji przepisu prawnego w taki sposób, że nie zmieniając jego treści w warstwie normatywnej, zmienia się jego brzmienie, a więc usunięta zostaje wadliwość redakcyjna, której nieusunięcie mogłoby doprowadzić w procesie wykładni do uzyskania rezultatów niewłaściwych z punktu widzenia celu wprowadzenia danej regulacji.

Jako następny głos zabrał dr Marek Suska (Uniwersytet Śląski w Katowicach), przedstawiając refleksje *O dyrektywie neutralności narracyjnej prawa*. W swoim referacie sformułował dyrektywę neutralności narracyjnej prawa, jako kryterium oceny prawa, zakładając, że jest ono dysponowane utrwalać w dyskursie prawnym pewne konstrukcje językowe i wymuszać posługiwanie się nimi w debacie publicznej. Ponadto odniósł się również do źródeł takiej dyrektywy oraz jej charakteru, a także zwrócił uwagę na granice jej zastosowania.

Z kolei dr hab. Małgorzata Skórzewska-Amberg prof. ALK (Akademia Leona Koźmińskiego w Warszawie) w swoim referacie *Legislacja a wyzwania nowych technologii* przedstawiła postulat interdyscyplinarnego podejścia do legislacji. Prelegentka zwróciła uwagę na to, że gwałtowny rozwój technologii teleinformatycznych oraz rozwiązań wykorzystujących sztuczną inteligencje powoduje konieczność zmiany podejścia do tworzenia prawa. Stwierdziła, że technologia rozwija się szybciej niż postępują zmiany legislacyjne, wobec czego nie nadążają one dostosować się do rzeczywistości zmienionej rozwojem technologicznym

Moderator panelu następnie oddał głos kolejnemu prelegentowi dr. Pawłowi Skuczyńskiemu (Uniwersytet Warszawski), którego wystąpienie zatytułowane było *Słuchać, aby nie usłyszeć. Konsultacje i opiniowanie projektów ustaw w świetle badania empirycznego*. Zaprezentował on wybrane wyniki badań ilościowych i jakościowych dotyczących udziału kilkunastu samorządów zawodowych w tworzeniu prawa w Polsce w latach 1997–2015. Na ich podstawie autor przedstawił wnioski dotyczące zagadnienia konsultowania i opiniowania projektów aktów normatywnych, szczególnie w aspekcie proceduralnym. Zaprezentowane wnioski zostały rozważone przez pryzmat założeń instrumentalnego modelu tworzenia

prawa i refleksyjnego modelu prawa na zasadzie doboru modeli względem siebie alternatywnych.

Pierwszy panel konferencji zwieńczyło wystąpienie mgra Bartosza Wilka (Uniwersytet Warszawski) *Instytucja inicjatywy lokalnej jako przykład „spirali formalizmu". Rozważania na tle zjawiska inflacji prawa administracyjnego*. Autor przedstawił swoje refleksje na temat instytucji inicjatywy lokalnej, zakładającej możliwość udziału obywateli w projektowaniu treści zadań publicznych i partycypowania w bezpośrednim wykonywaniu usług. Zwrócił uwagę na zaistniały w kontekście tej regulacji problem tzw. spirali formalizmu, również wskazał zakładane przez niego źródła tego problemu i możliwe sposoby jego rozwiązania.

Po zakończeniu wystąpień prelegentów moderator zaprosił do wzięcia udziału w dyskusji. Mimo że wydarzenie odbywało się zdalnie, to każda z osób w nim uczestnicząca, w tym bierni uczestnicy konferencji, mogła zabrać głos, wyrażając swoją opinie lub zadając pytanie. W dyskusji wzięło udział wiele osób i była ona bardzo ożywiona. Po zakończeniu dyskusji na temat zaprezentowanych w tej części konferencji referatów dr Beata Kanarek w imieniu organizatorów podziękowała prelegentom za wygłoszone referaty, a dr. hab. Andrzejowi Bisztydze prof. UZ za moderowanie tego panelu konferencji.

Następnie po krótkiej przerwie głos został oddany moderatorowi drugiego panelu konferencji prof. dr. hab. Zygmuntowi Toborowi (Uniwersytet Śląski w Katowicach). Moderator przywitał zgromadzone osoby i oddał głos dr hab. Joannie Rak prof. UAM (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu), która przedstawiła opracowanie *Ile wolności dać, a ile zabrać wrogom demokracji? Wyzwania dla kształtowania nowej demokracji opancerzonej w Polsce*. W swoim referacie zaprezentowała teoretyczną koncepcję kategorii *nowej demokracji opancerzonej*. Idea ta według autorki wyjaśnia, dlaczego dotychczasowy ustrój Polski stał się podatny na zagrożenia destruujące demokrację i dlaczego obowiązujące mechanizmy ochronne zawiodły. Profesor wskazała na dwie koncepcje wyjaśnienia niepowodzenia tych mechanizmów, rozważając przy tym powód polegający na przestarzałości tych mechanizmów oraz drugi powód polegający na niewłaściwym ich użyciu lub zaniechaniu zastosowania ze względu na społeczną zgodę do działań prowadzących w rezultacie do zdewastowania demokracji.

Następnie prof. dr hab. Zygmunt Tobor oddał głos dr. Maciejowi Berekowi (Uniwersytet Warszawski), który w swoim wystąpieniu poruszył temat *Ewolucji rządowej procedury prawodawczej w latach 2015–2020*. Prelegent zaprezentował swoje rozważania odnoszące się do zmian w procedurze legislacyjnej, odwołując się do efektywności tych zmian i ich wpływu na sposób korzystania przez Radę Ministrów z przyznanej jej inicjatywy ustawodawczej.

Jako kolejny wystąpił dr Piotr Kędziora (Dyrektor Biura Legislacyjnego Sejmu RP*),* który przedstawił zagadnie *zdalnego trybu pracy Sejmu i jego organów w czasie stanu epidemii*. W swoim referacie zaprezentował zagadnienie zmiany organizacji prac Sejmu w związku z wystąpieniem epidemii wirusa SARS-CoV-2. W związku z tym znowelizowano regulamin Sejmu, m.in. wprowadzając możliwość przeprowadzania posiedzeń Sejmu i jego organów z wykorzystaniem środków komunikacji elektronicznej.

Następnie moderator oddał głos dr. Piotrowi Chybalskiemu (Uniwersytet im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie), który wygłosił referat *Prawne ramy organizacji posiedzeń Sejmu w czasie pandemii.* Autor w swoim opracowaniu poruszył kwestię zorganizowania procesu legislacyjnego w Sejmie, odnosząc się do wprowadzonych w trakcie epidemii zmian normatywnych i kontekstu obserwacji praktyki zastosowania uzyskanych przez te zmiany narzędzi. Swoje refleksje na temat praktyki sejmowej w zakresie tworzenia ustaw prelegent oparł na swoim doświadczeniu wspartym zaprezentowanymi danymi statystycznymi.

Jako kolejny referat *Pięć lat przepisów epizodycznych w polskim systemie prawa. Polska legislacja wobec równoległych porządków prawnych* wygłosił mgr Michał Gajewski (Uniwersytet Warszawski). Zaprezentowane opracowanie dotyczyło praktyki stosowania przepisów epizodycznych w polskim systemie prawnym. Autor zwrócił uwagę na coraz częstsze wykorzystanie narzędzia w postaci tzw. specustaw na przestrzeni ostatnich 15 lat. Wskazał on ponadto na to, że w czasie trwającego stanu epidemii przepisy epizodyczne dodatkowo zyskały na popularności.

Ostatni referat tego panelu zatytułowany *Redakcyjna dyrektywa niepowtarzania przepisów – zagadnienia teoretyczne i praktyczne na przykładzie art. 5 k.c. i art. 8 k.p.* wygłosiła mgr Angelika Koman (Uniwersytet im. Marii Skłodowskiej-Curie w Lublinie). Prelegentka wskazała na przyjęty w polskim systemie prawnym zakaz powtarzania przepisów zawartych już w innych ustawach. Zwróciła uwagę na zasadność tego zakazu dla realizowania postulatów spójności i przejrzystości systemu prawnego, a także na to, że w kontekście tych założeń analiza niektórych przepisów prawnych prowadzi do wniosku, że zakaz ten nie ma charakteru absolutnego.

Po zakończeniu wystąpienia moderator oddał głos osobom zainteresowanym wzięciem udziału w dyskusji. Po jej zakończeniu dr Beata Kanarek podziękowała za wszystkie wygłoszone referaty oraz głosy w dyskusji, a także wyraziła wdzięczność prof. dr. hab. Zbigniewowi Toborowi za moderowanie panelu. Poinformowała uczestników, że w programie konferencji została w tym momencie przewidziana przerwa w obradach i zaprosiła do udziału w dalszej części wydarzenia.

Po przerwie, o godzinie 14:30, zostały wznowione obrady konferencji. Po przywitaniu przez organizatorów osób oglądających transmisję głos został oddany moderatorowi trzeciego panelu tematycznego konferencji dr. hab. Maciejowi Jońcy

prof. KUL (Katolicki Uniwersytet Lubelski im. Jana Pawła II). Pierwszy referat w ramach tego panelu *Historia i współczesność obstrukcji parlamentarnej* zaprezentował dr hab. Michał Bartoszewicz (Uniwersytet im. Jana Długosza w Częstochowie). Przedstawił refleksje na temat źródła obstrukcji parlamentarnej w odniesieniu do współczesnych przejawów tego zjawiska.

Następnie głos zabrał dr hab. Tomasz Czapiewski (Uniwersytet Szczeciński), prezentując swoje rozważania *Brak możliwości głosowania w wyborach. Uwagi na temat prac legislacyjnych przy tzw. wyborach majowych*. W swoim referacie poddał analizie zagadnienia legislacyjne związane z wyborami Prezydenta RP zarządzonymi pierwotnie na 10 maja 2020 roku. Wskazał on, że w wyniku działań legislacyjnych Państwowej Komisji Wyborczej odebrano narzędzia, aby przeprowadzić wybory, wyłączono obowiązywanie przepisów Kodeksu wyborczego m.in. w zakresie ustalania przez Państwową Komisję Wyborczą wzoru karty do głosowania i zarządzenia przez nią druku tych kart. Państwowa Komisja Wyborcza nie miała narzędzi, aby przeprowadzić proces wyborczy, szczególnie samo głosowanie, co było zdarzeniem niemającym precedensu we współczesnej historii Polski.

Trzeci prelegent prof. dr hab. Andrzej Bałaban (Uniwersytet Szczeciński) przedstawił refleksje *Co zmienić w rozdziale III Konstytucji RP?* Profesor w swoim wystąpieniu zwrócił uwagę na szczególną doniosłość normatywną treści przepisów rozdziału III obowiązującej w Polsce konstytucji i na wynikającą z tego potrzebę dostatecznej precyzji tych przepisów. Przedstawił także swoją refleksję na temat scharakteryzowanych w tym rozdziale źródeł prawa, zwracając uwagę na zagadnienie źródeł prawa międzynarodowego, których katalog, zdaniem prelegenta, powinien zostać rozwinięty.

Następnie głos zabrał dr Ben Sassi (Akademia Leona Koźmińskiego w Warszawie) wygłaszając referat *Problem skuteczności zwyczaju międzynarodowego w polskiej praktyce tworzenia prawa*. Autor zwrócił uwagę na to, że obecnie obowiązująca w Polsce konstytucja wprost określa miejsce norm prawa międzynarodowego w hierarchii źródeł prawa. Wskazał on na art. 9 Konstytucji RP, zauważając, że norma w nim zawarta wprowadza pośrednio do polskiego systemu prawnego wszystkie normy prawa międzynarodowego. Refleksję tę prelegent odniósł do problemów wynikających z braku takiej jednoznacznej sytuacji w okresie obowiązywania konstytucji w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Wystąpienia w ramach trzeciego panelu zakończył referat *Akty prawa wewnętrznego oraz akty kierownictwa wewnętrznego w Krajowej Administracji Skarbowej*, który wygłosił dr Andrzej Halicki (Stowarzyszenie Wrażliwy Obywatel). Poruszył on zagadnienia związane z procesem tworzenia aktów prawa wewnętrznego i aktów kierownictwa wewnętrznego w Krajowej Administracji Skarbowej, które, jak wskazał, stanowią oddzielne kategorie aktów prawnych, choćby z tego względu,

że obowiązują odrębne kompetencje do wydania każdego z ww. rodzajów aktów prawnych. Autor zwrócił również uwagę na cechy każdego z tych rodzajów aktów prawnych, sposób ich tworzenia i ich formy.

Następnie moderator poinformował o możliwości zabrania głosu w dyskusji i zadania pytań prelegentom. Po zakończeniu tej części konferencji dr Beata Kanarek podziękowała za wszystkie wygłoszone referaty, a także głosy w dyskusji oraz sprawne moderowanie panelu przez dr hab. Maciejowi Jońcy prof. KUL.

Po krótkiej przerwie w obradach organizatorzy oddali głos moderatorowi czwartego, ostatniego panelu konferencji, dr hab. Tomaszowi Czapiewskiemu (Uniwersytet Szczeciński). Moderator podziękował za zaproszenie do udziału w konferencji, a następnie oddał głos pierwszym prelegentom: dr. hab. Krzysztofowi Koźmińskiemu (Uniwersytet Warszawski) oraz dr. Michałowi Jabłońskiemu (Uniwersytet Warszawski), którzy wspólnie wygłosili referat *Interwencja legislacyjna jako propozycja rozwiązania problemu tzw. kredytów frankowych: wybrane problemy teoretyczne i praktyczne.* W swoim wystąpieniu odnieśli się oni do zagadnienia tzw. kredytów indeksowanych, zwanych także denominowanymi. Prelegenci wskazali na pojawiające się w przestrzeni publicznej propozycje rozwiązania problemu kredytów frankowych, a następnie dokonali ich analizy, przedstawiając krytyczną ocenę tych rozwiązań.

Następne wystąpienie dotyczące *orzecznictwa sądów administracyjnych a legislacji prawa finansowego* zaprezentował dr Jarosław Olesiak (Uniwersytet Łódzki). Prelegent zwrócił uwagę na wpływ orzecznictwa administracyjnego na kształt decyzji legislacyjnych prawodawcy, uwzględniających niektóre kierunki orzecznicze. Przedstawił pogląd, że ustawodawca w niedostatecznym stopniu korzysta z dorobku orzeczniczego w zakresie legislacji odnoszącej się do prawa finansowego, co wpływa na pogłębienie stanu niepewności prawnej niektórych adresatów norm tej dziedziny prawa.

Czwarta prelegentka ostatniego panelu konferencji mgr Maria Pawińska (Uniwersytet Śląski w Katowicach) zaprezentowała wystąpienie *Czy polski ustawodawca jest gotowy na prawo behawioralne?* Przedstawiła ona typologię cech adresatów prawa, które są brane pod uwagę w procesie stanowienia prawa. Zaprezentowała również rodzaje przyjętych działań behawioralnych, mających na celu rozwiązać konkretne problemy, zestawiając je z politykami publicznymi nieopartymi na podejściu behawioralnym

Na zakończenie konferencji dr Beata Kanarek (Uniwersytet Szczeciński) przedstawiła referat *Niedokończona historia Doktora Macieja Kłodawskiego*, prezentując w nim sylwetkę oraz dorobek naukowy dra Macieja Kłodawskiego, któremu zostało poświęcone to wydarzenie. Po swoim wystąpieniu podziękowała wszystkim osobom za wzięcie udziału w konferencji, kierując szczególne podziękowania do

moderatorów poszczególnych paneli oraz wszystkich prelegentów, zarówno tych, którzy wystąpili w ramach paneli eksperckich, jak i młodych naukowców występujących w ramach panelu młodych. Podziękowała wszystkim osobom uczestniczącym w organizacji wydarzenia za zaangażowanie i włożoną pracę. Dr Beata Kanarek poinformowała, że zamiarem organizatorów jest uczynienie z wydarzenia konferencji cyklicznej i w związku z tym zaprosiła zgromadzone osoby, do wzięcia udziału w kolejnej odsłonie wydarzenia w maju 2022 roku. Jednocześnie przekazała informacje, że planowane jest wydanie księgi poświęconej pamięci Doktora Macieja Kłodawskiego, kierując jednocześnie zaproszenie do wzięcia udziału w współtworzeniu tej publikacji.

Acta Iuris Stetinensis

2021, nr 3 (vol. 35), 255–260
ISSN (print): 2083-4373 ISSN (online): 2545-3181
DOI: 10.18276/ais.2021.35-19

Jakub Waszkiewicz
student
Uniwersytet Szczeciński
e-mail: JakubWasz1@gmail.com
ORCID: 0000-0003-0735-6491

I ogólnopolska konferencja naukowa prawa pracy „Elastyczne formy zatrudnienia"

Szczecin, 16 marca 2021 roku

I ogólnopolska konferencja naukowa prawa pracy „Elastyczne formy zatrudnienia" organizowana przez Europejskie Stowarzyszenie Studentów Prawa ELSA Szczecin odbyła się 16 marca 2021 roku za pośrednictwem platformy ClickMeeting i transmisji na żywo na Facebooku. Partnerem głównym wydarzenia była Kancelaria Raczkowski, która jest największą, wiodącą kancelarią prawa HR w Europie Środkowo-Wschodniej, wysoko plasowaną we wszystkich prestiżowych rankingach (Chambers Europe, The Legal 500 EMA, Who's Who Legal, The Best Lawyers, Rzeczpospolita).

W skład rady naukowej konferencji weszli: dr hab. Michał Skąpski prof. UAM (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu), dr hab. Tomasz Duraj prof. UŁ (Uniwersytet Łódzki), dr Mikołaj Rylski (Uniwersytet Szczeciński) oraz dr Sławomir Dricziński (Uniwersytet Szczeciński).

Konferencja objęta została patronatem honorowym dziekana Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Szczecińskiego dr hab. Eweliny Cała-Wacinkiewicz prof. US, Marszałka Województwa Zachodniopomorskiego Olgierda Geblewicza, Prezydenta Miasta Szczecin Piotra Krzystka oraz dyrektora Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Szczecinie. Dodatkowo wydarzenie otrzymało wsparcie medialne od portalu praktykiprawnicze.pl.

W celu promocji konferencji 2 marca 2021 roku na platformie Google Meets została zorganizowana prelekcja na temat *Problemów pracy zdalnej w związku z ochroną danych osobowych* [1], którą przeprowadziła dr Edyta Bielak-Jomaa (Uniwersytet Łódzki). Wydarzenie to było zapowiedzią problematyki zbliżającej się konferencji.

W ramach I ogólnopolskiej konferencji naukowej prawa pracy „Elastyczne formy zatrudnienia" miały miejsce trzy panele tematyczne odnoszące się do problemu prekaryzacji rynku pracy, pracy zdalnej oraz ochrony prywatności pracowników. W wydarzeniu wzięło udział około 170 osób.

Prelegentami podczas poszczególnych paneli byli zaproszeni przez organizatorów eksperci z zakresu prawa pracy oraz studenci i doktoranci wytypowani w drodze naboru abstraktów przez radę naukową konferencji. Czynny udział w wydarzeniu wzięło 12 osób z 6 różnych jednostek naukowych (Uniwersytet Jagielloński, Uniwersytet Łódzki, Uniwersytet Warszawski, Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, Uniwersytet Gdański, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie), co wpłynęło na bardzo wysoki poziom merytoryczny wystąpień, jak i dyskusji, które odbywały się na koniec każdego panelu tematycznego. Podczas dyskusji uczestnicy mieli możliwość zadania pytania występującym lub wyrażenia swojego zdania dotyczącego poszczególnych prezentacji. Konferencja została zainaugurowana przez Partnera Zarządzającego i założyciela Kancelarii Raczkowski adw. Bartłomieja Raczkowskiego oraz Panią prodziekan ds. Kształcenia Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Szczecińskiego dr Beatę Kanarek. Za właściwy przebieg dyskusji oraz wystąpień odpowiedzialni byli: dr hab. Kinga Flaga-Gieruszyńska prof. US, dr Mikołaj Rylski oraz dr Sławomir Dricziński, którzy pełnili funkcje moderatorów poszczególnych paneli.

W organizację wydarzenia zaangażowani byli przede wszystkim studenci Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Szczecińskiego będący członkami Europejskiego Stowarzyszenia Studentów Prawa ELSA Szczecin. Komitet organizacyjny liczył 28 osób i był podzielony na zespoły zajmujące się kwestiami marketingowymi, logistycznymi i merytorycznymi wydarzenia. Pierwsze prace nad

1 Link do wydarzenia na platformie Facebook (https://fb.me/e/1iqJ6uDa0).

przygotowaniem wydarzenia rozpoczęły się już we wrześniu 2020 roku. W przypadku pojawiających się problemów studenci otrzymywali również wsparcie ze strony dra Mikołaja Rylskiego *(*adiunkta na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Szczecińskiego*)*.

Ogólnopolska konferencja naukowa prawa pracy „Elastyczne formy zatrudnienia" rozpoczęła się od wystąpienia prof. dra hab. Arkadiusza Sobczyka (Uniwersytet Jagielloński) na temat korelacji zachodzącej pomiędzy elastycznością prawa pracy a prawami człowieka. Pan profesor rozważał kwestię praw pracowniczych będących istotnym interesem publicznym oraz podkreślał wielokrotnie wagę niezbywalności praw człowieka. Wskazywał, że nawet zleceniobiorcom przekazuje się prawa pracownicze, tym samym również wobec nich występują granice, których przekroczyć nie można. Także państwo nie może dopuścić do tego, żeby dana jednostka swoich praw się zrzekła, niezależnie od chęci stron. Analizując orzecznictwo Sądu Najwyższego, Pan profesor doszedł do wniosku, że Sąd Najwyższy nagminnie nietrafnie wykłada prawo pracy poprzez wykorzystanie błędnych metod. W rezultacie ocenił wykładnię Sądu Najwyższego jako najbardziej antypracowniczą w Europie.

Kolejny prelegent, dr hab. Łukasz Pisarczyk prof. UW (Uniwersytet Warszawski), przedstawił swoje rozważania na temat dialogu społecznego, który obecnie wymaga rozwinięcia i tym samym uniemożliwia stosowanie autonomicznych mechanizmów przeciwdziałania prekaryzacji. Jako szansę na właściwe ukształtowanie sytuacji prawnej wskazał regulację ustawową, która posłużyłaby wyważeniu stron, aby atypowy stosunek pracy gwarantował z jednej strony ochronę interesu pracodawcy, a z drugiej zabezpieczał pracownika. Uznał również, że elastyczne formy zatrudnienia są pewnym nieuniknionym dostosowaniem się do warunków zewnętrznych, a z roku na rok stosunek ich popularności względem zatrudnienia pracowniczego się zwiększa. Udzielając odpowiedzi na zadawane pytania, Pan profesor podzielił się dodatkowo stanowiskiem, że ochrona praw człowieka powinna być ogólna, a nie ograniczona swoim zakresem jedynie do osób w określonym stosunku zatrudnienia. Należy prowadzić do zmian, które priorytetyzowałyby konstytucyjne prawa chroniące każdego pracownika, a następne można uzależnić je od specyfiki pracy, a nie od formy umowy, jak ma to miejsce obecnie.

Przedstawioną przez prof. Łukasza Pisarczyka tezę dotyczącą wzrostu zainteresowania zatrudnieniem na podstawie umów cywilnoprawnych poparł dr hab. Tomasz Duraj prof. UŁ (Uniwersytet Łódzki), przedstawiając dane statystyczne przygotowane przez GUS na temat szacowanej liczby pracowników najemnych pracujących na czas nieokreślony i wzrostu ich liczebności na przestrzeni lat. Dodatkowo pozytywnie ocenił uregulowane przez ustawodawcę mechanizmy przeciwdziałania prekaryzacji w niepracowniczych stosunkach. Niemniej podkreślił konieczność unormowania spójnych i systemowych rozwiązań w zakresie wprowadzania

mechanizmów przeciwdziałania prekaryzacji w zatrudnieniu niepracowniczym, ze wskazaniem, że nie wystarczy jedynie odesłanie do odpowiednich przepisów prawa pracy. Zdaniem Pana profesora, kwestią, którą należy rozstrzygnąć, są z pewnością granice ochrony w niepracowniczych stosunkach zatrudnienia, która jego zdaniem nie powinna się równać z zatrudnieniem pracowniczym. Ponadto za jeden z ważniejszych instrumentów w walce z prekaryzacją zatrudnienia wskazał mechanizm przeciwdziałania stosowania umów cywilnoprawnych w stosunku zatrudnienia pracowniczego.

Panel zwieńczony został wystąpieniem mgr Ernestyny Pachały (Uniwersytet Warszawski) na temat pracy za pośrednictwem platform internetowych z odniesieniem do kształtu proponowanej regulacji prawnej. Prelegentka zwróciła uwagę na trudność w stworzeniu odrębnego reżimu prawnego. W odniesieniu do polskiego systemu prawnego podział dychotomiczny na pracownika i pracodawcę stanowi dodatkowe wyzwanie dla ustawodawcy. Wielokrotnie mówi się o powinności objęcia ochroną osób pracujących za pośrednictwem platformy, lecz bez wskazania, jak tego dokonać i w jakim zakresie objąć takie osoby ochroną. Jednym ze wskazanych rozwiązań jest stworzenie odrębnych regulacji prawnych dostosowanych do danej grupy osób, klasyfikowanych na podstawie specyfiki pracy. Występują również opinie, że powinno się przed stworzeniem takiej regulacji odpowiednio przemodelować działalność tych platform, aby występowała przykładowo mniejsza zależność między użytkownikami a platformą (m.in. takim zdaniem kieruję się prof. Todoli). Ostateczny kształt potencjalnej regulacji prawnej pozostaje jednak nadal bazą do dalszych badań.

Wystąpienie dr Anny Redy-Ciszewskiej z Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie stanowiło świetne wprowadzenie do zawiłej problematyki pracy zdalnej, która była tematem przewodnim drugiego panelu. Prelegentka analizując propozycję nowelizacji w tym zakresie, zwróciła uwagę na kilka istotnych problemów dotyczących m.in. obowiązków w zakresie BHP przy pracy zdalnej, polecania pracy zdalnej oraz zakresu wysokości ekwiwalentu za wykonywanie pracy zdalnej. Powyższe kwestie nie zostały zbyt precyzyjnie rozstrzygnięte, pozostawiały wiele wątpliwości, a niektóre zaproponowane wyłączenia co do niektórych obowiązków są zbyt wąskie. Całokształt propozycji nowelizacji zdecydowanie rozmył się z oczekiwaniami partnerów społecznych, co utrudnia wypracowanie adekwatnego kompromisu.

Następnie wystąpiła dr hab. Monika Gładoch prof. UKSW (Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie), która dokonała szczegółowej analizy pracy zdalnej jako odpowiedzi na zagrożenia związane z pandemią. W swoim wystąpieniu przybliżyła cechy pracy zdalnej oraz odniosła się do wątpliwych kwestii związanych w szczególności z wpływem pracodawcy na miejsce wykonywania

pracy zdalnej, sytuacją pracowników niepełnosprawnych czy niemożnością wykonywania pracy przez pracownika w miejscu zamieszkania. Całe wystąpienie przede wszystkim skupiało się na perspektywie i akcencie pracodawczym. Ponadto prelegentka również oceniła negatywnie projekt pracy zdalnej, powołując się na brak nowych rozwiązań w kontekście pracy zdalnej oraz „uśmiercenie” telepracy.

W kolejnym wystąpieniu dr hab. Krzysztof Walczak (Uniwersytet Warszawski) podzielił się swoim punktem widzenia na kwestie atypowych form zatrudnienia z całkowicie innej, bardziej kierowniczej perspektywy. Zwrócił uwagę na istotność dopasowania regulacji do zmieniającego się rynku pracy. Jego zdaniem należy ustalić minimalne standardy ochrony dla wszystkich osób zatrudnionych niezależnie od formy zatrudnienia, a następnie skupić się na szczegółowym uregulowaniu bardziej elastycznych form. Ponadto należy zrozumieć rozwój elastycznych firm i dostosować się do ich funkcjonalności, która ma też związek z rozwojem rynku pracy. Zdaniem prelegenta w rzeczywistości problemem nie jest forma zatrudnienia, a jej egzekwowalność.

W ostatnim wystąpieniu dotyczącym pracy zdalnej Dominika Niemiec (Uniwersytet Jagielloński) oraz Alicja Jurczenko (Uniwersytet Jagielloński) przybliżyły działania Parlamentu Europejskiego w odpowiedzi na realne powstawanie zachwiań między pracą a życiem prywatnym. Według badań przeprowadzonych przez World Health Organization, ponad 300 mln osób zmaga się z problemami natury psychicznej mającymi swoje podłoże w zatrudnieniu. Pracownicy skarżą się na stres, zmęczenie i zaburzenia snu. Ponadto z badań przeprowadzonych w Polsce przez Koalicję Bezpieczni w Pracy wynikało, że do głównych trudności, z którymi muszą zmagać się pracownicy, należą w szczególności brak bezpośredniego kontaktu z ludźmi, brak dostępu do urządzeń biurowych czy problem ze skupieniem się. Wszystkie te realne problemy i wydana rezolucja skłoniła wiele państw do zastosowania różnych rozwiązań umożliwiających pracownikom bycie offline w godzinach poza czasem pracy. Prelegentki zwróciły uwagę, że uregulowanie prawa do bycia offline w Polsce może być problematyczne nie tyle ze względu na brak unormowań, ile ze względu na problem egzekwowalności przepisów w praktyce. Potrzeba uregulowania kwestii dotyczących prawa do bycia offline wydaje się więc bardzo nagląca, biorąc pod uwagę wyniki przeprowadzonych badań i potencjalny kierunek zmian świata codziennego.

Dyskusję na temat ochrony prywatności pracownika rozpoczął swoim referatem dr Jakub Szmit (Uniwersytet Gdański). Zaznaczył, że prywatność jest pojęciem niejednoznacznym, a samo jego odniesienie do podziału na czas pracy jest nadzwyczaj trudne. Doszedł do wniosku, że prywatność i sfera zawodowa przenikają się i nie sposób jest ustanowić granicy między nimi. Pozostając w stosunku pracy, pracownik nie jest w stanie zupełnie rozdzielić sferę zawodową od prywatnej.

Byłoby to sprzeczne z więzią pracowniczą, która ma wymiar społeczny. Pan doktor podzielił się swoją perspektywą dotyczącą upowszechniania się pracy zdalnej. Uznał, że w pewnych płaszczyznach praca zdalna może nie stanowić zagrożenia dla prywatności pracownika, a mieć wręcz odwrotny skutek. Może wzmocnić sferę prywatną poprzez ograniczenie przepływu informacji między pracownikami a pracodawcą, co wynika z ograniczonego kontaktu stacjonarnego. Ważnym celem powinno być rozciągnięcie pojęcia relacji pracownika z pracodawcą poza wąskie określenie wykonywania obowiązków wynikających z zatrudnienia.

Następnie dr Anna Daniluk-Jarmoniuk (Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie) podjęła się przeanalizowania i rozstrzygnięcia kwestii dotyczących m.in. legalności mierzenia temperatury ciała pracowników, prawa pracodawcy do informacji na temat szczepień pracowników czy kontroli pracowników na obecność alkoholu we krwi. W swoim referacie przedstawiła wniosek, że istnieje potrzeba traktowania przepisów dotyczących ochrony danych osobowych jako prawa niebezwzględnego, ponieważ samo orzecznictwo wskazuje, iż przy jego obchodzeniu należy kierować się przede wszystkim zapewnieniem bezpiecznych warunków pracy.

W dalszej kolejności dr hab. Marcin Wujczyk (Uniwersytet Jagielloński) w swoim wystąpieniu wykazał, że w przyjętych regulacjach dotyczących monitoringu ochrona pracownika została uwzględniona w niewystarczającym zakresie. Uznał, że na pracodawcę powinny zostać nałożone dodatkowe ograniczenia, które oczywiście służyłyby ochronie interesów pracodawcy, ale przede wszystkim pracownika.

Konferencja zakończyła się wystąpieniem mec. Dominiki Ojrzyńskiej, która zwróciła szczególną uwagę na to, że ochrona korespondencji nie ma wbrew pozorom charakteru bezwzględnego, a poprzez pracę zdalną zatarciu ulegają czasowe i przestrzenne granice życia prywatnego i służbowego. Pracodawca powinien zapewniać pracownika o legalności i celowości stosowanych środków monitorowania przepływu korespondencji. Ważna jest też sama świadomość pracownika odnośnie do ich stosowania.

Całą konferencję charakteryzował bardzo wysoki poziom merytoryczny, a tematyka wydarzenia niewątpliwie zainteresowała odbiorców, gdyż nie brakowało pytań w trakcie wystąpień, a po każdym bloku tematycznym następowała rzeczowa i żywa wymiana myśli. Wszystkie wystąpienia i dyskusje stworzyły idealne miejsce do zapoznania się z bardzo aktualnymi problemami prawa pracy oraz kierunkami ich rozwiązań w niedalekiej przyszłości. Europejskie Stowarzyszenie Studentów Prawa ELSA Szczecin zdążyło już potwierdzić, że wydarzenie nie było jednorazową inicjatywą i planowane są działania w celu organizacji kolejnej edycji w przyszłym roku akademickim.